1

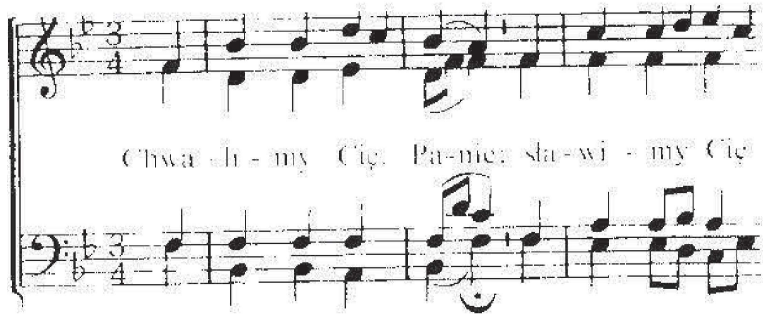

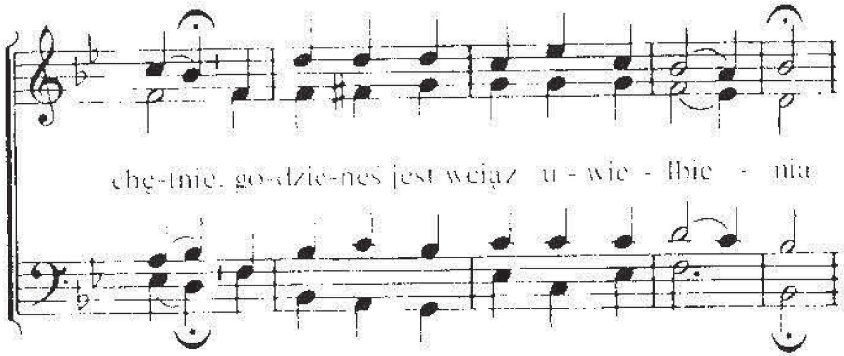

2. Sławimy Twą miłość,
co Ciebie skłoniła,
byś, Panie, za nasze zmarł grzechy.

3. Sławimy moc Twoją:
Spełniłeś Swe dzieło
i siedzisz po prawicy Ojca.

4. Sławimy Twą wierność,
co ciągle jest nowa,
aż nas w Swą wspaniałość wprowadzisz.

2

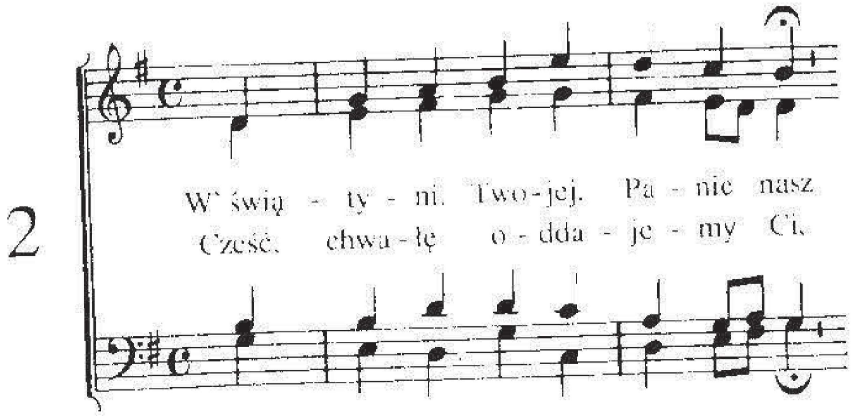

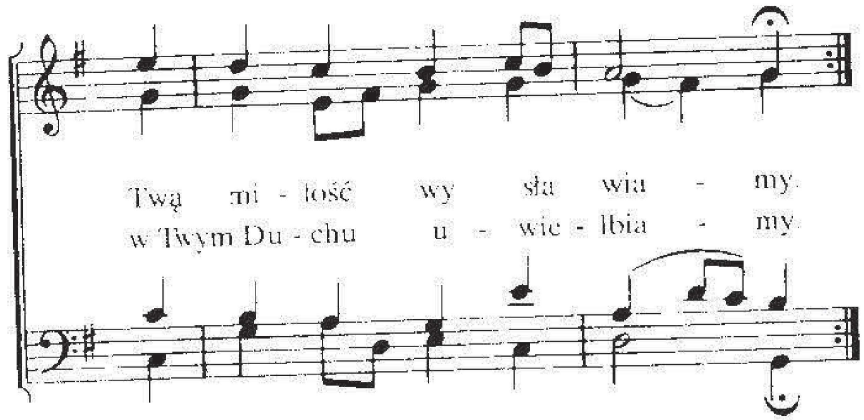

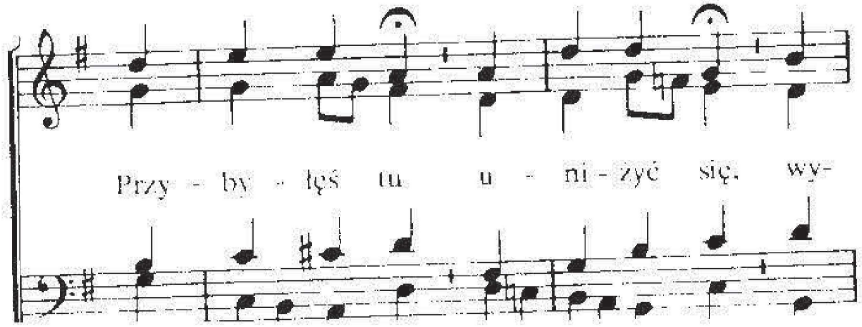

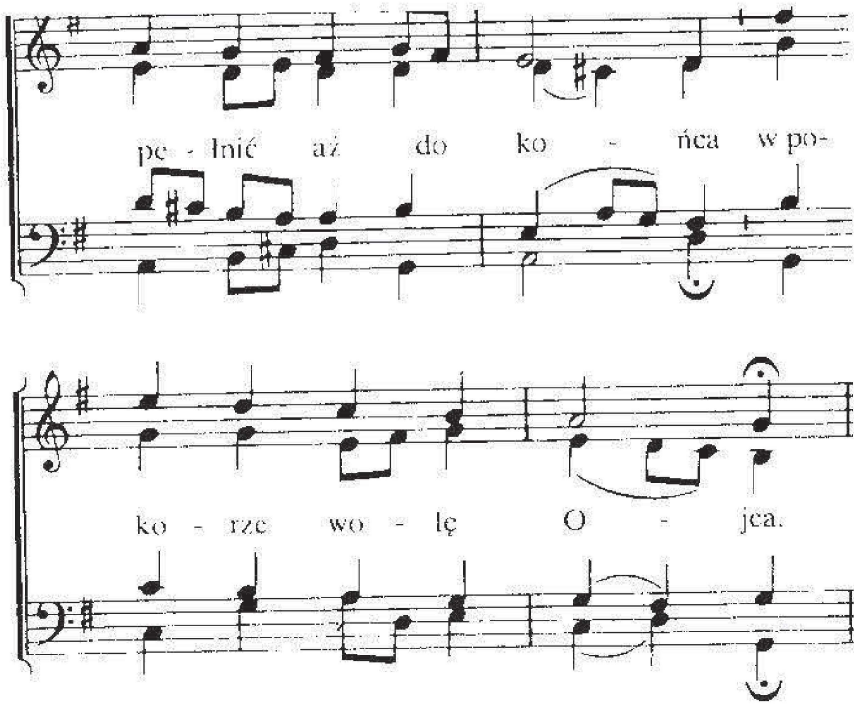

2. O, Zbawco, święte życio swe
w ofierze sam złożyłeś.
Cierpliwie niosłeś grzechy wsze
i boleść sam znosiłeś.
W modlitwie Twej usłyszał Bóg
żarliwe To wołanie:
„Twa wola niech stanie."

3. Baranku, drogie życie Swe
bez zmazy, doskonałe
jak wdzięczną woń na krzyżu tam
dla Ojca Sam oddałeś.
Niech pieśń Ci brzmi
ku wiecznej czci,
żeś przez swe poświęcenie
wyjednał nam zbawienie.

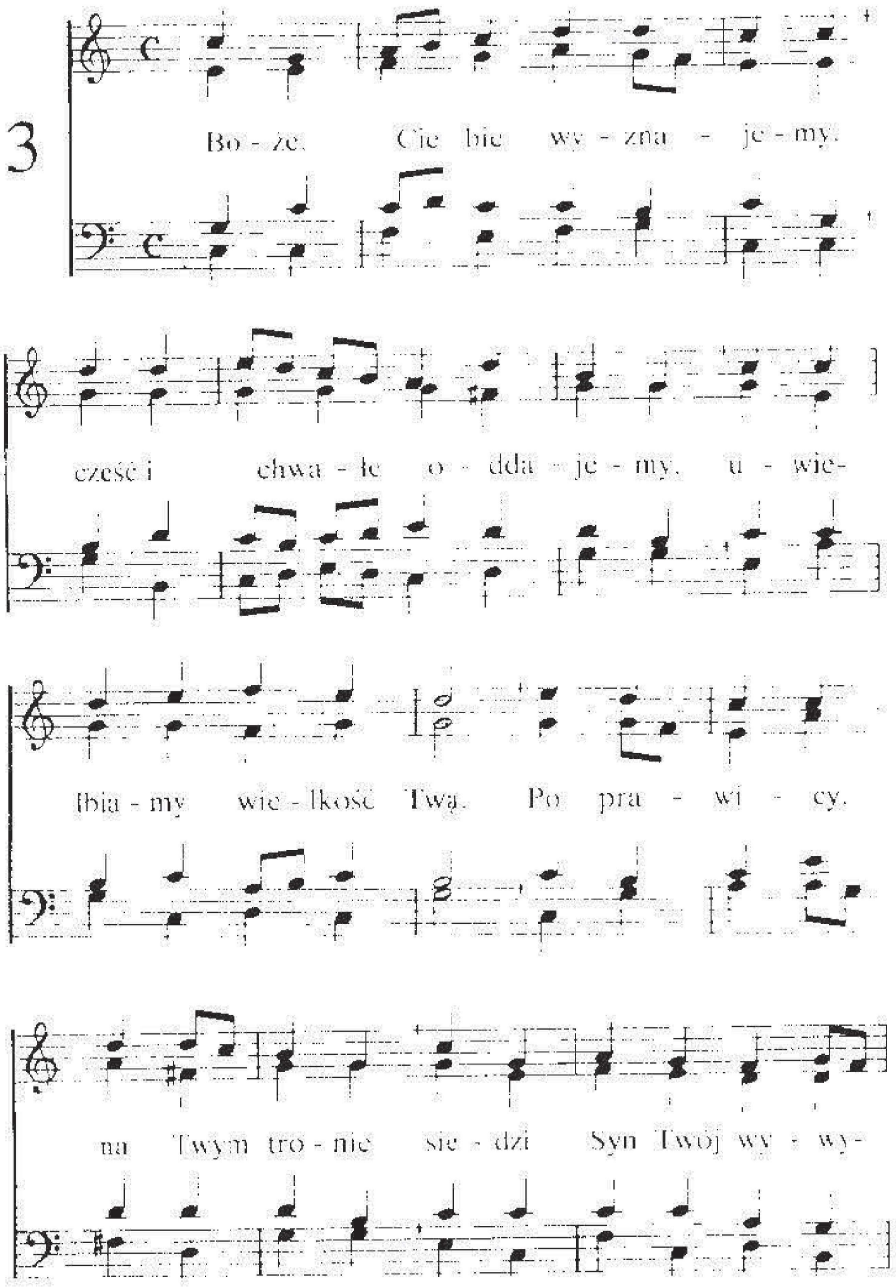

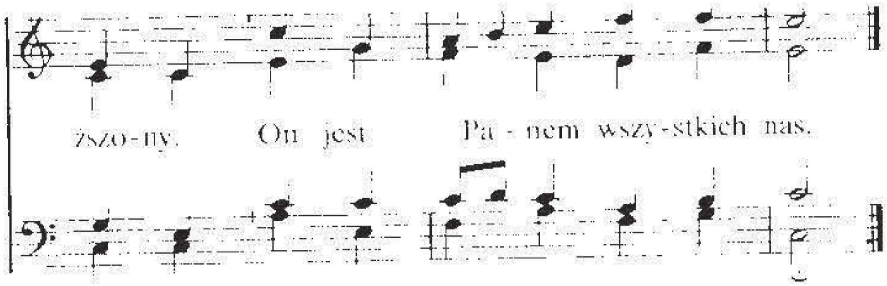

2. Panie, Tyś czcią uwieńczony,
w chwale Ojca wysławiony.
Nam zaś dany Święty Duch.
On prowadzi do wieczności,
do cudownej wspaniałości,
gdzie królujesz, Panie nasz.

3. Tobie Jezu cześć i chwała,
po wsze czasy będzie brzmiała,
nieprzerwanie z naszych serc.
Teraz jeszcze tu w słabości,
lecz niedługo we wieczności
godzien jesteś przyjąć cześć!

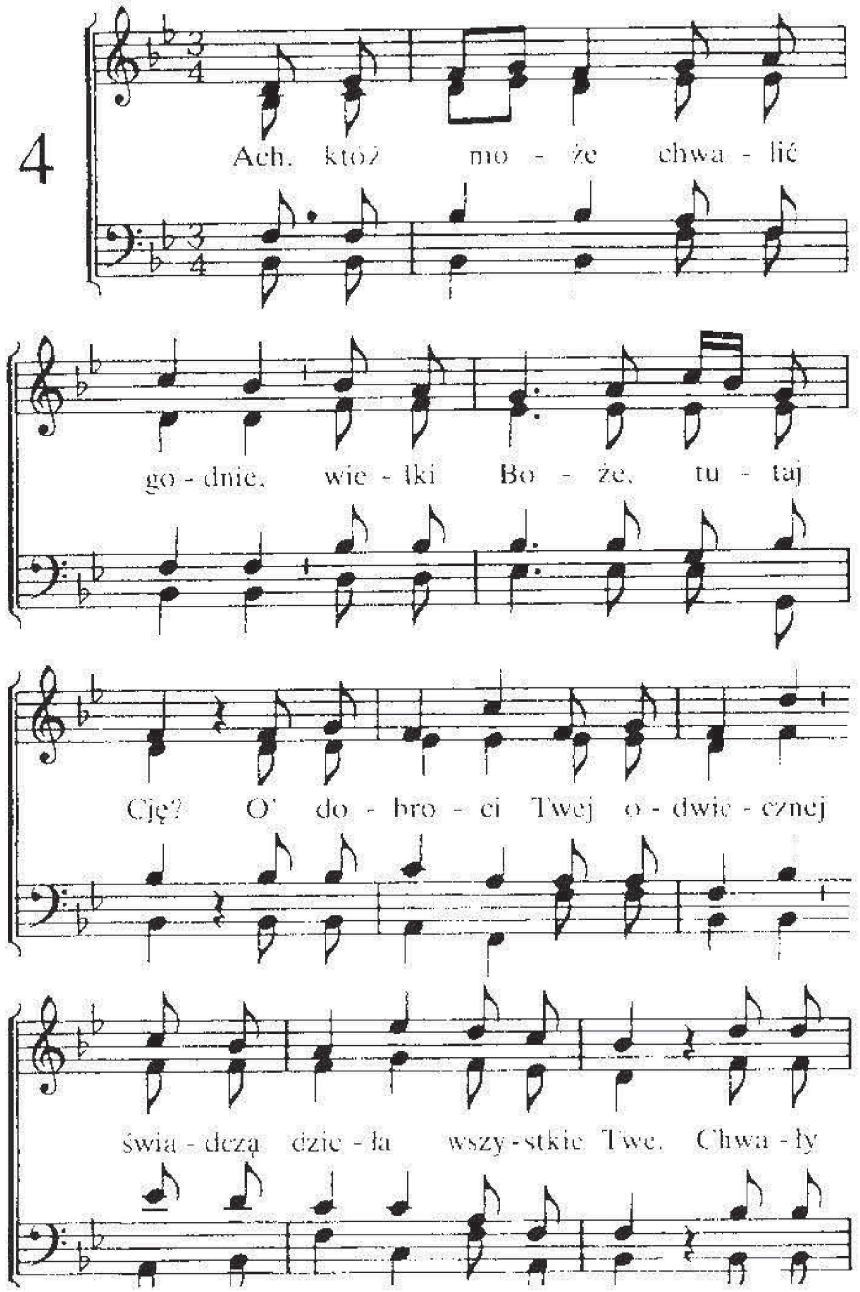

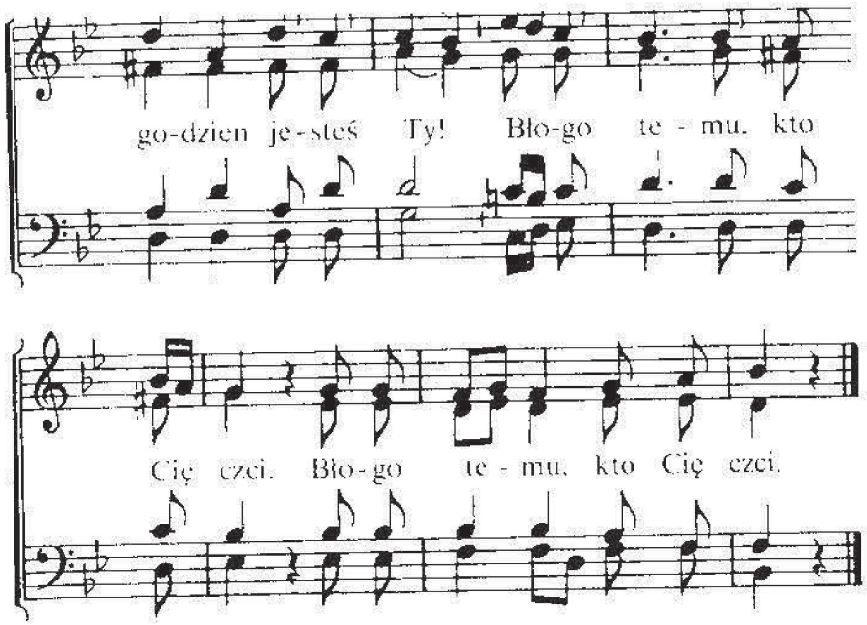

2. Ach, któż zgłębi Twoją miłość
i niezmiernej łaski czyn?
Uwolniłeś nas od winy
za nas zmarł Twój miły Syn.
Chwały godzien . . .

3. Twoją wierność i cierpliwość
któż tu pojmie, Boże nasz?
Choć zapomni matka dziecię,
Ty wciąż Swych w pamięci masz.
Chwały godzien . . .

4. Kto Twą wielkość zbadać może
i dogłębnie poznać Cię,
Kto wie, jakim jesteś, Boże
i kto wniknie w myśli Twe?
Tak, godzieneś chwały Ty!
/: Błogo temu, kto Cię czci! :/

5

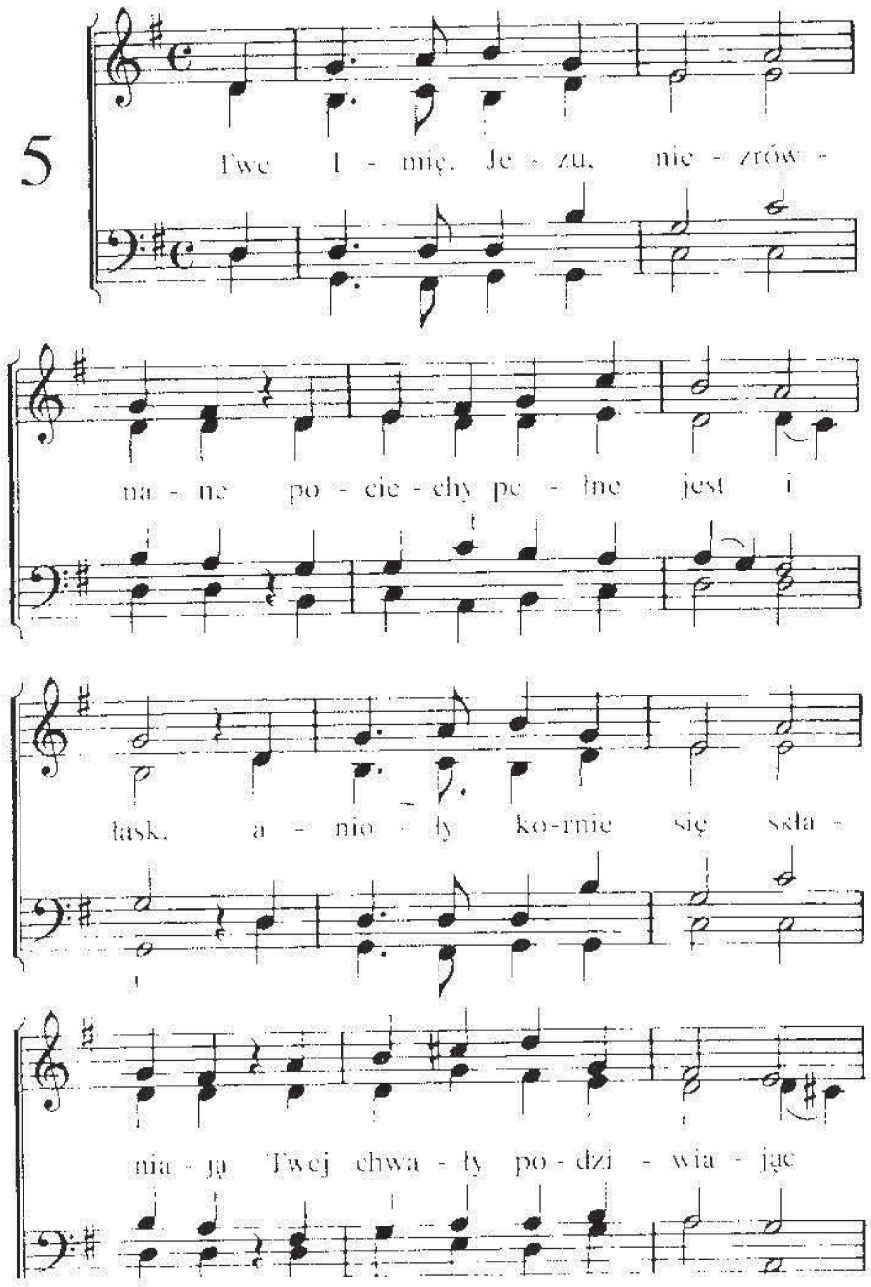

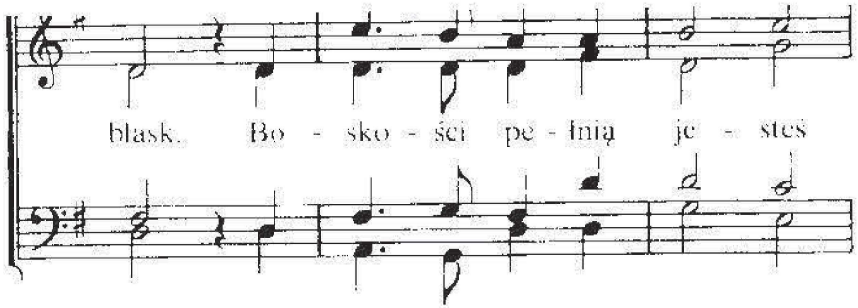

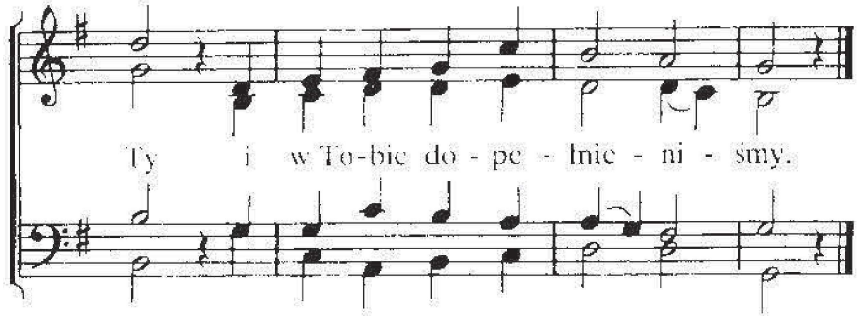

2. Tyś dla nas wszystko: wykupienie,
moc, mądrość, światło, siła wraz;
Tyś jest powodem wszystkich czynów,
co łaska Twoja sprawia w nas.
Co mamy, czym staliśmy się, —
znajduje w Tobie źródło swe.

3. Nieporównana miłość Twoja
tu uzupełnia wszelki brak,
strumieniem : w trosce i niedoli :
od Ciebie spływa szczodrze tak.
Gdy nam odmawiasz czegoś Ty,
to w tym ukryty cel Twój tkwi.

4. I choćby wszystko się zmieniło,
świat nie da nam spoczynku, nie!
Tyś tylko pełnią błogosławieństw,
czyż można z czymś porównać Cię?
Bogactwem naszym stałeś się:
Na wieki posiadamy Cię.

6

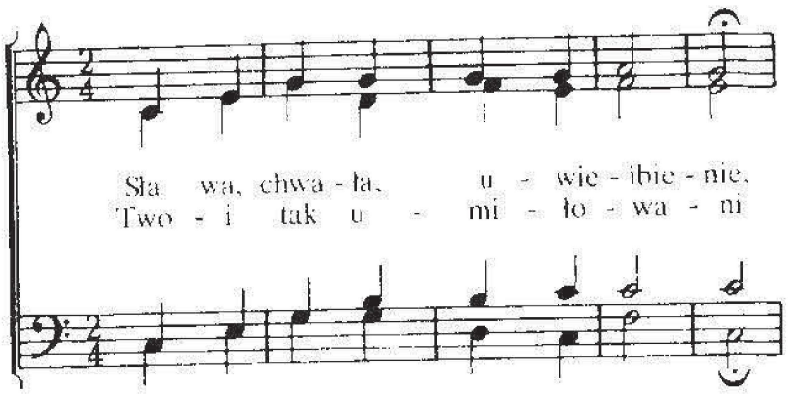

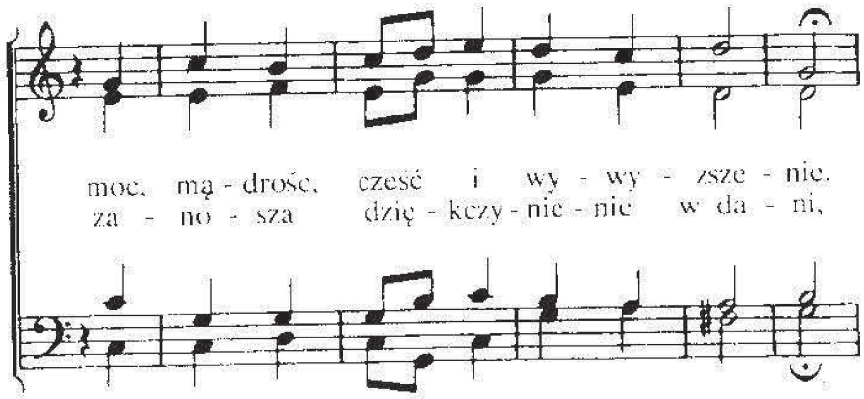

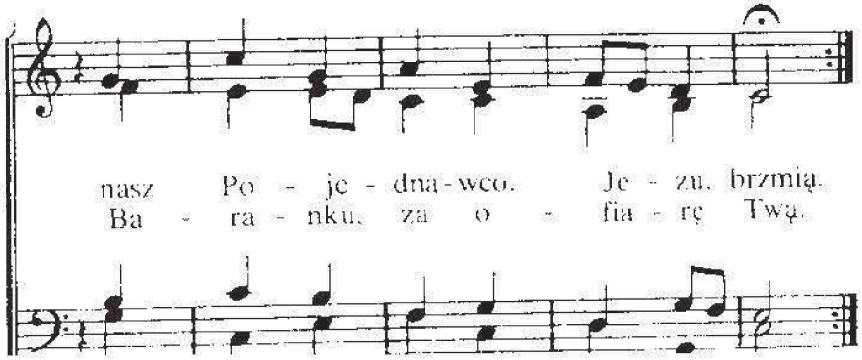

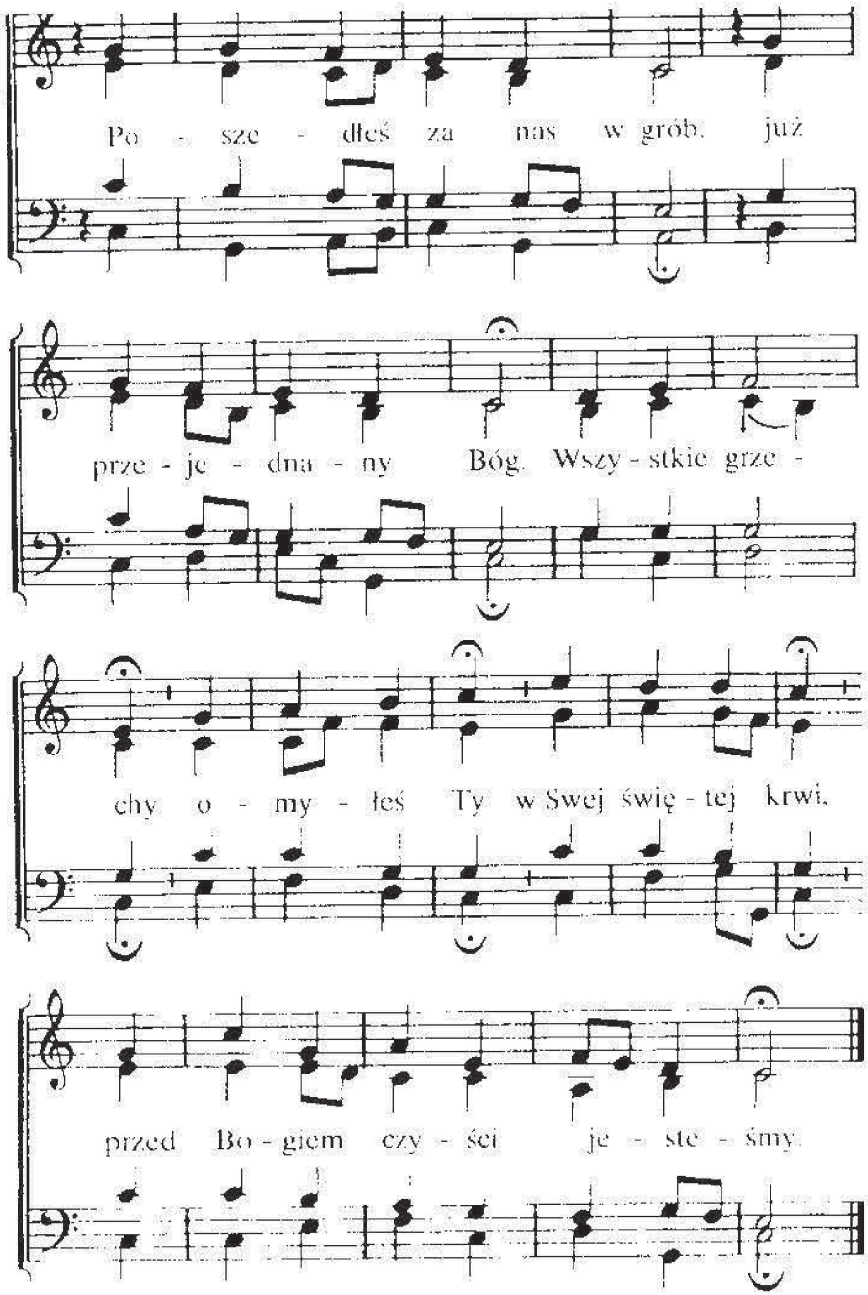
Po - sze - dłeś za nas w grób, już
prze - je - dna - ny Bóg. Wszy - stkie grze -
chy o - my - łeś Ty w Swej świę - tej krwi,
przed Bo - giem czy - ści je - ste - śmy.

7

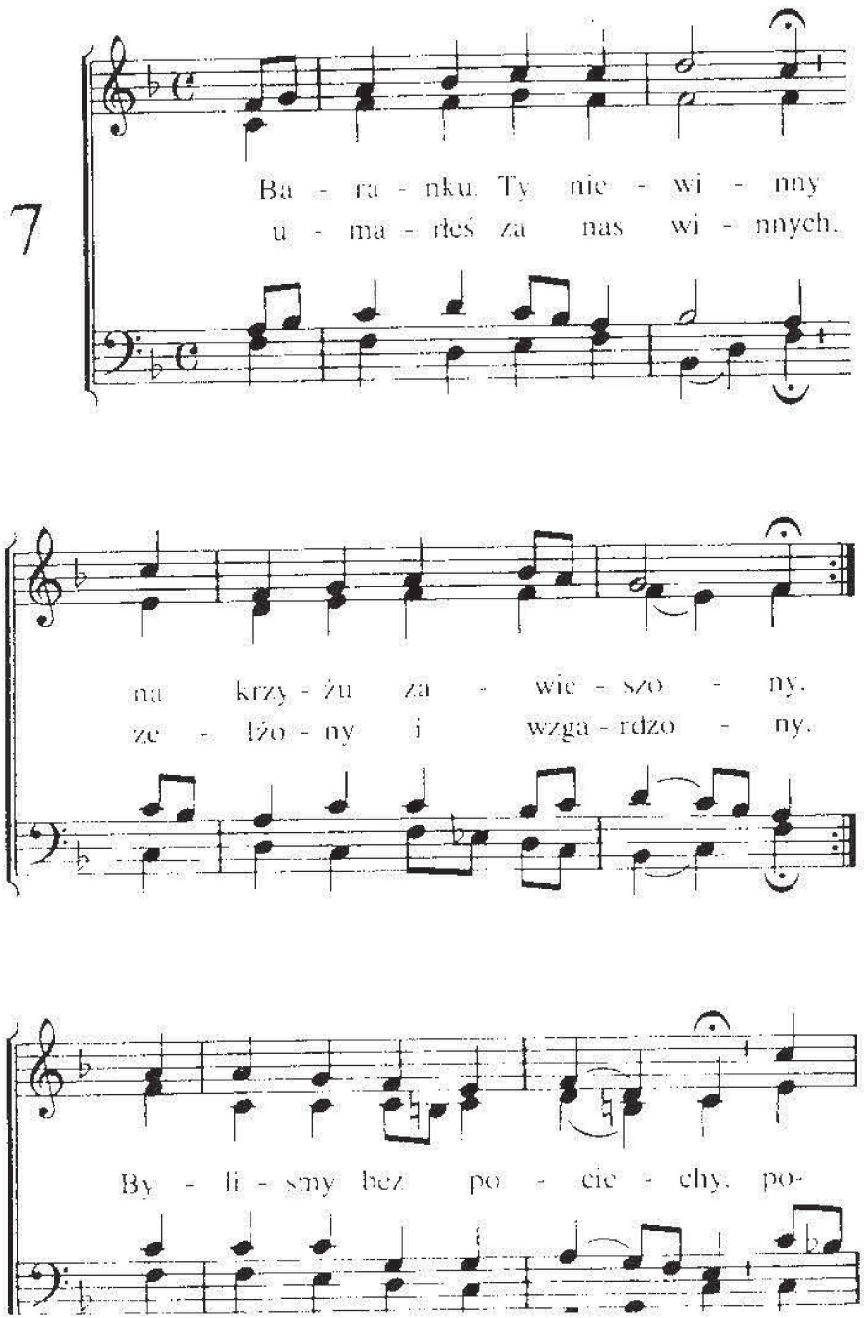
Ba - ra - nku. Ty nie - wi - nny
u - ma - rłeś za nas wi - nnych,
na krzy - żu za - wie - szo - ny,
ze - lżo - ny i wzga - rdzo - ny,
By - li - śmy bez po - cie - chy, po-

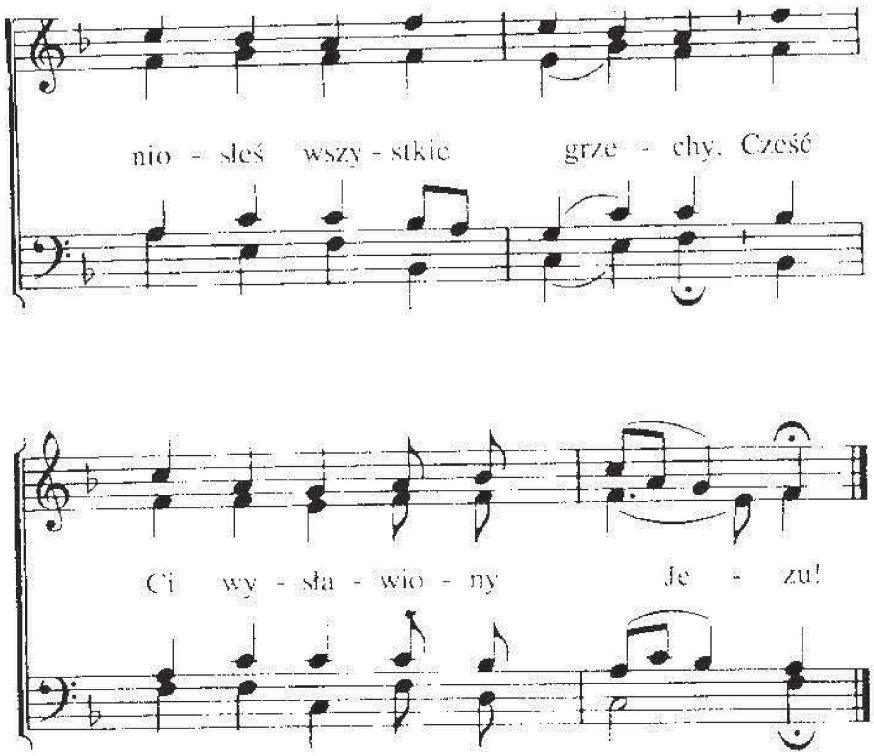

2. Ty za nas tak cierpiałeś,
nas z Bogiem pojednałeś.
Zbawienie wywalczyłeś
i łaską uwieńczyłeś.
Więc wszyscy się cieszymy
z pieśniami radosnymi
przed Tobą, sławiony Jezu!

8

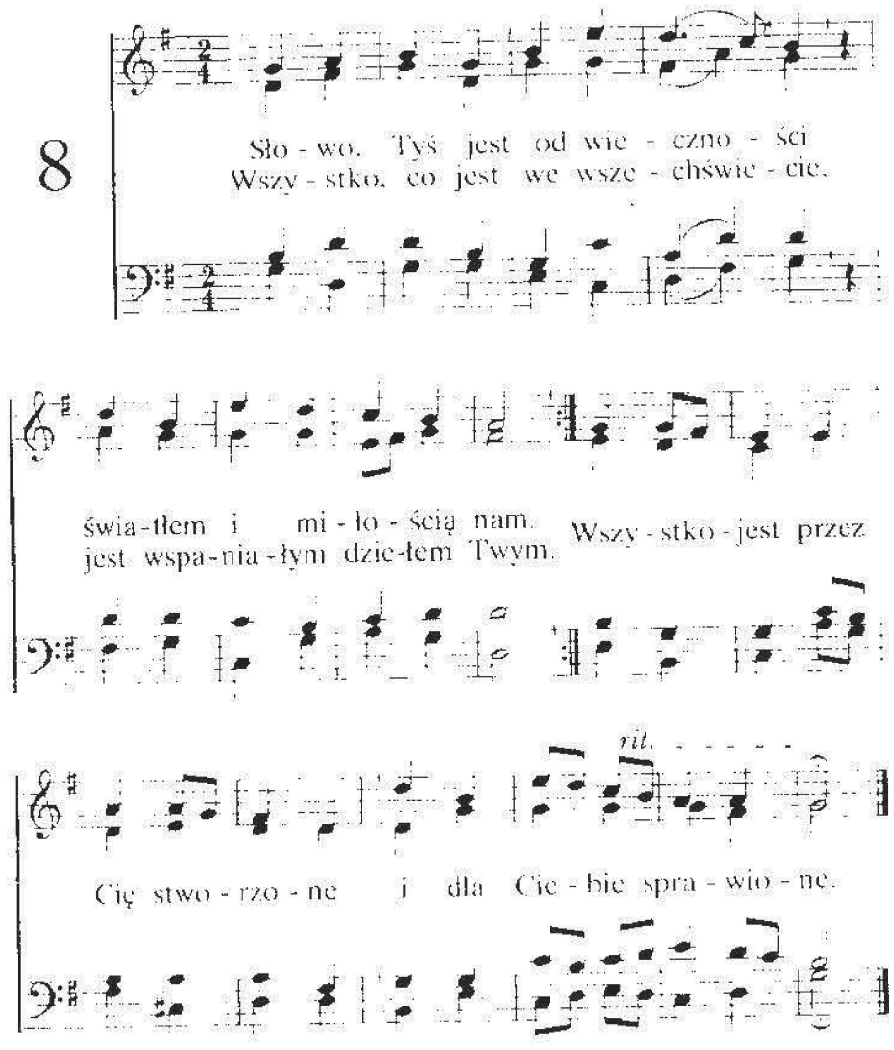

2. Ty masz we wszystkim pierwszeństwo.
Tobie stworzenie wszelkie
niesie wciąż błogosławieństwo,
wespół wzdycha, boleje,
Amen, woła lud zbawiony,
przez Twą krew wykupiony.

9

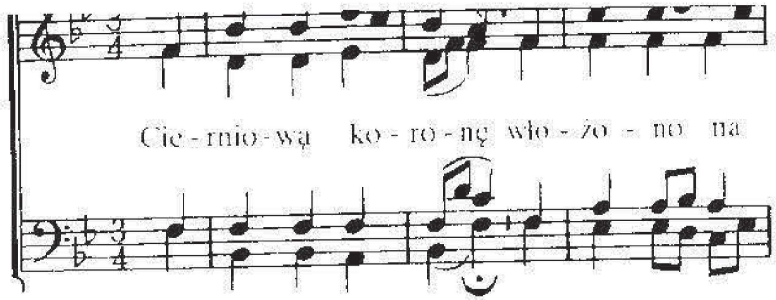

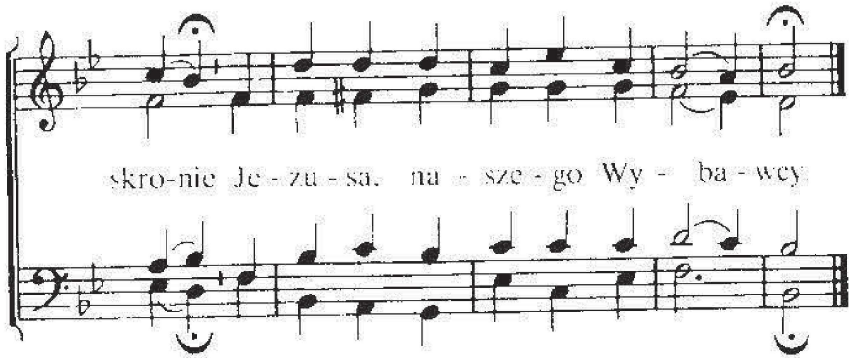

2. Był bity, męczony,
od ludzi zelżony,
od Boga swego opuszczony.

3. To jest moja wina,
co Pana skłoniła
zbawienie wykonać z miłości.

4. Swą miłość nam dałeś,
dlatego cierpiałeś,
zbawienie grzesznikom przyniosłeś.

5. Niech brzmi uwielbienie,
Cześć i wywyższenie
niech będzie Ci Panie na wieki.

10

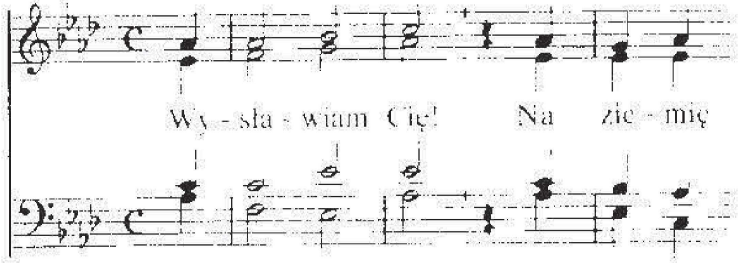

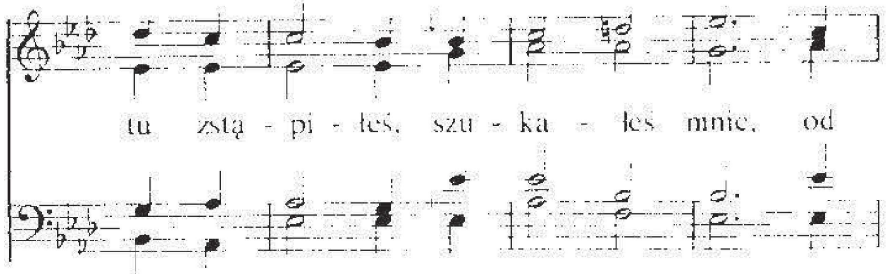

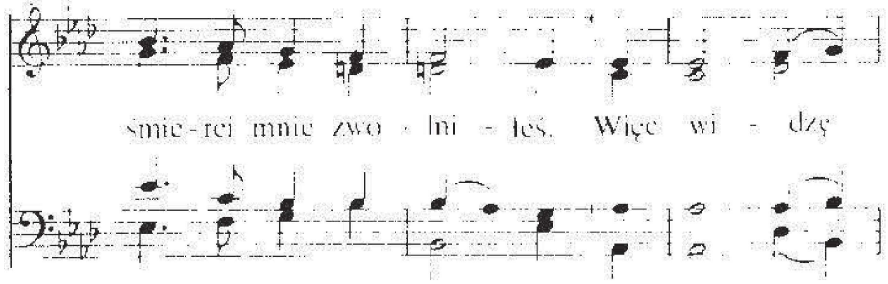

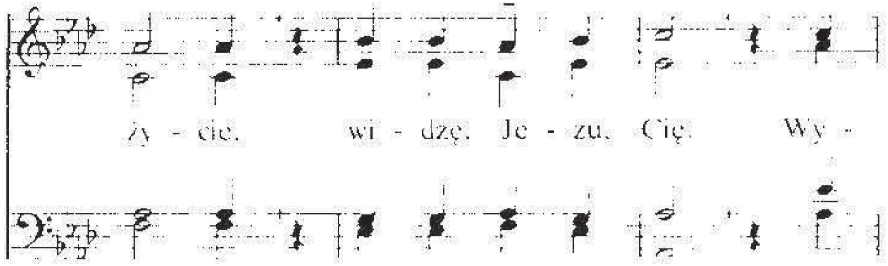

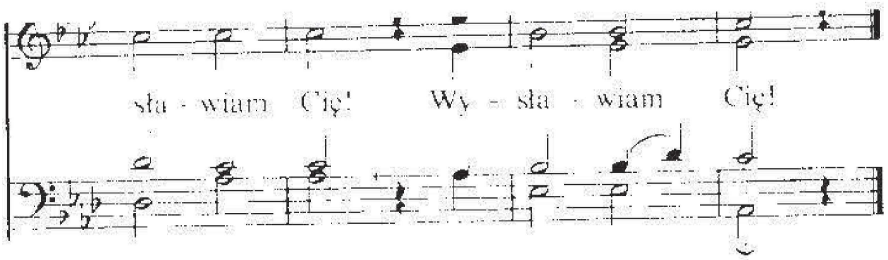

2. Wysławiam Cię! W ofierze się złożyłeś
i życie Swe zgubionym poświęciłeś.
Więc widzę miłość, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

3. Wysławiam Cię! Krew za mnie Swą przelałeś,
na krzyżu grzechy moje wymazałeś.
Mam pojednanie, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

4. Wysławiam Cię! Pokojem obdarzyłeś
w sprawiedliwości sąd mój zakończyłeś.
Więc widzę łaskę, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię? Wysławiam Cię?

6. Wysławiam Cię! Zająłeś miejsce w niebie,
z tęsknotą pragnę widzieć w chwale Ciebie.
Nadzieję widzę, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

5. Wysławiam Cię! Choć jeszcze tu przebywam,
pokoju Twego z Tobą wciąż zażywam.
Mam pokrzepienie, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

7. Wysławiam Cię! Z wszystkimi wraz świętymi
niedługo już zabierzesz mnie z tej ziemi.
Radości błogą, — widzę, Jezu, Cię.
Wysławiam Cię! Wysławiam Cię!

11

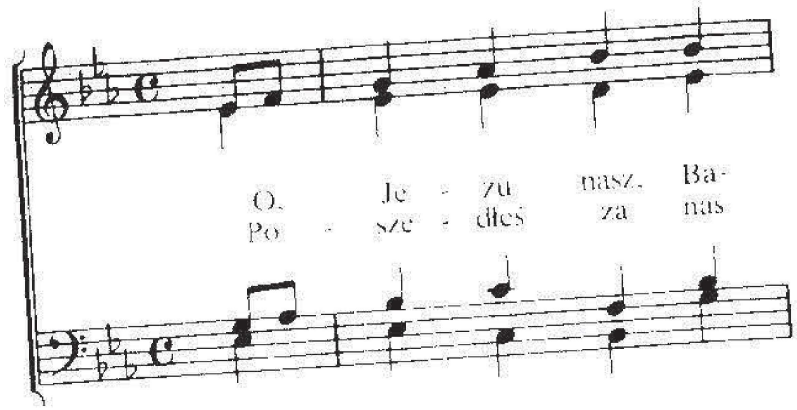

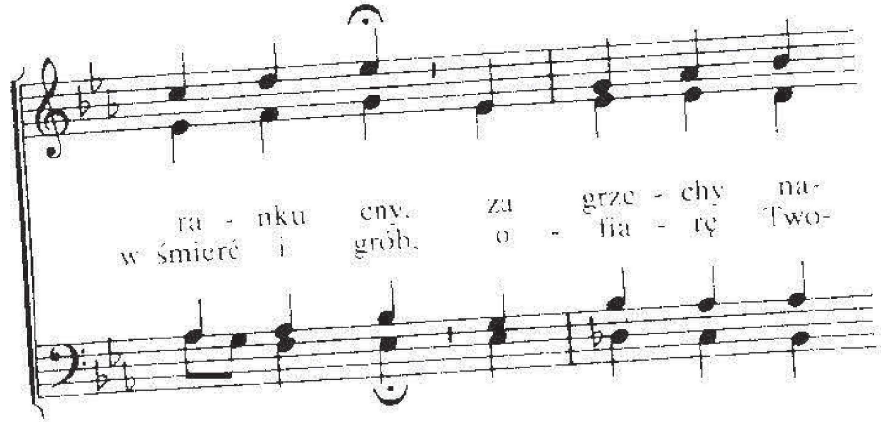

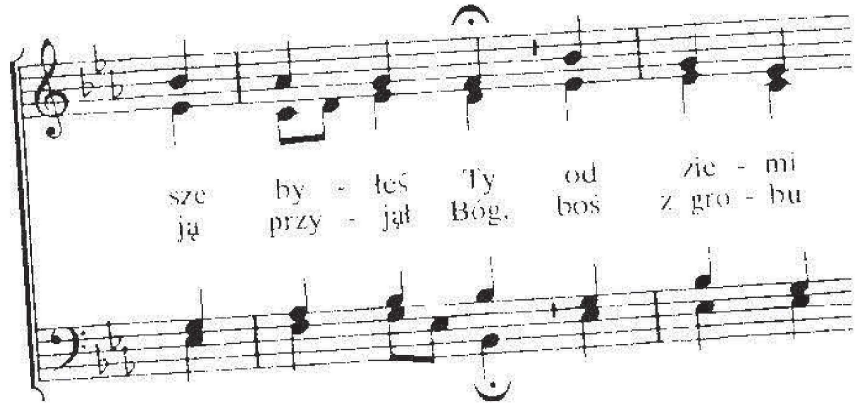

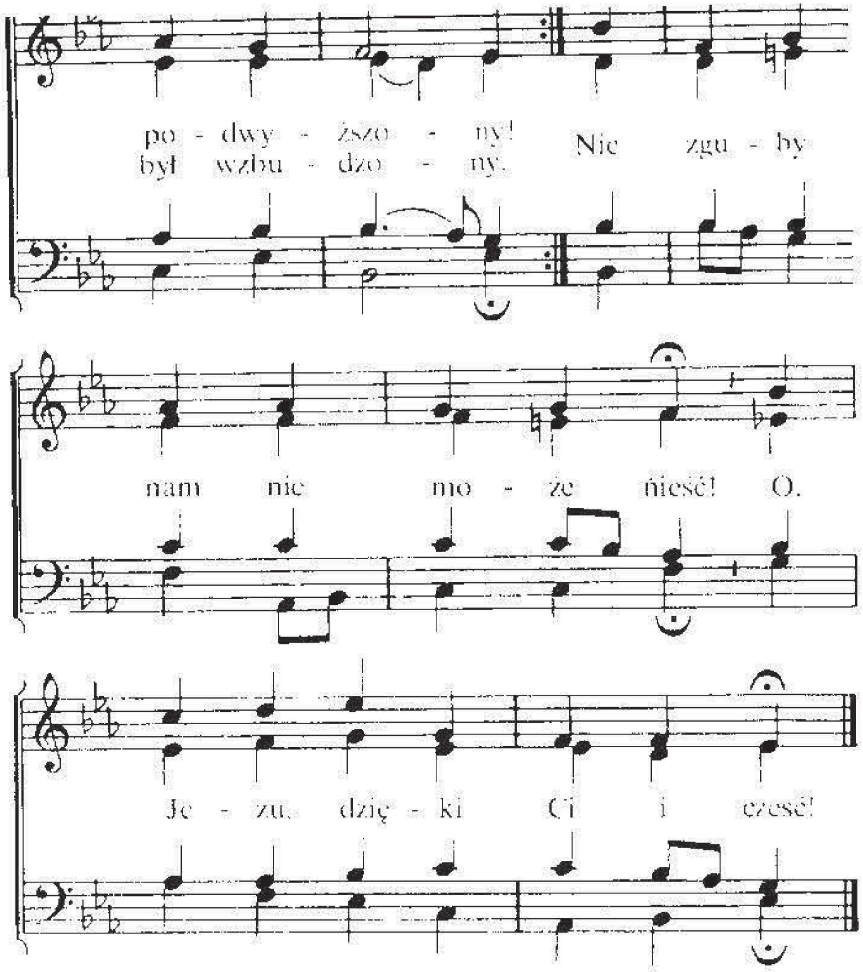

2. Twój zebrał się szczęśliwy lud
złączony przy Twym Stole tu
zaproszon z Twej miłości.
Przez kielich ten i chleba znak
Twą, Panie, śmierć głosimy wszak
i łask Twych obfitości.
Sumienia nic nie może gnieść,
o Jezu, dzięki Ci i cześć!

12

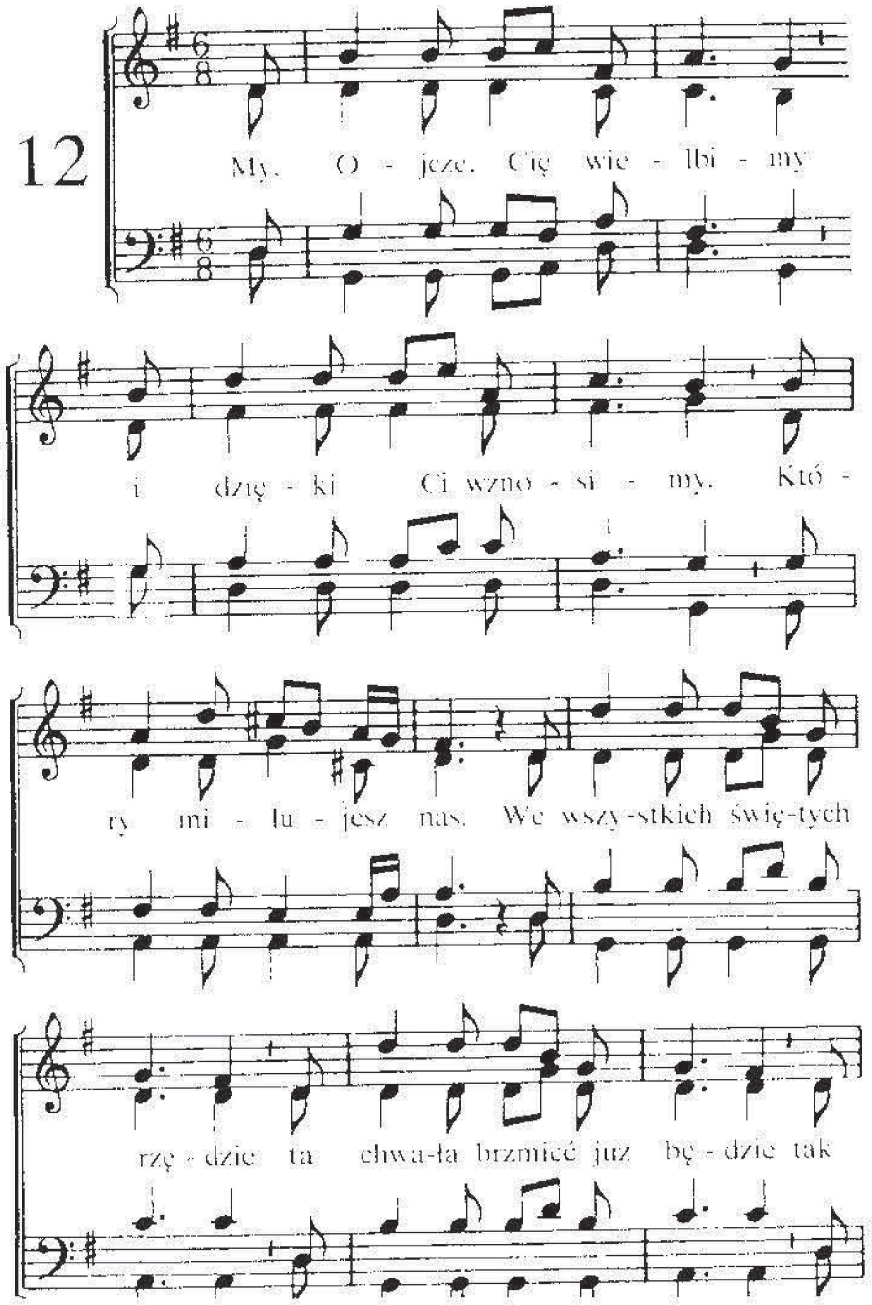

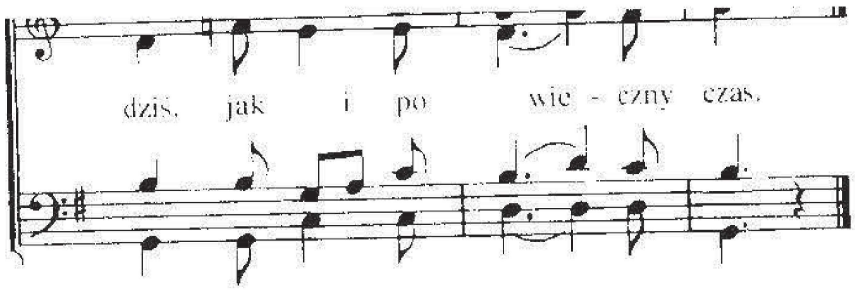

2. Któż serce Twe zrozumie,
kto wznieść Twą miłość umie,
jeśli nie dzieci Twe?
Nie mogą opowiedzieć,
ni o tym szczęściu wiedzieć
aniołów wielkie mnóstwa te.

3. Aniołów hufy w niebie
bez przerwy sławią Ciebie
i usługują Ci.
Lecz nie są dziećmi Twymi
i nie są kupionymi
za cenę Jezusowej krwi.

4. Tyś ludzi z świata wybrał,
za dzieci Swe ich przybrał,
choć w grzechach żyli wprzód.
Wyrwałeś ich z ciemności
ku cudnej Swej światłości
dla czczenia Syna Twego cnót.

5. Cześć oddajemy Tobie,
że nas Ty wzniesiesz Sobie
do wspaniałości Swej.
Jezusa tam ujrzymy
i miłość Twą pojmiemy
w radości wiecznej sławiąc Cię.

13

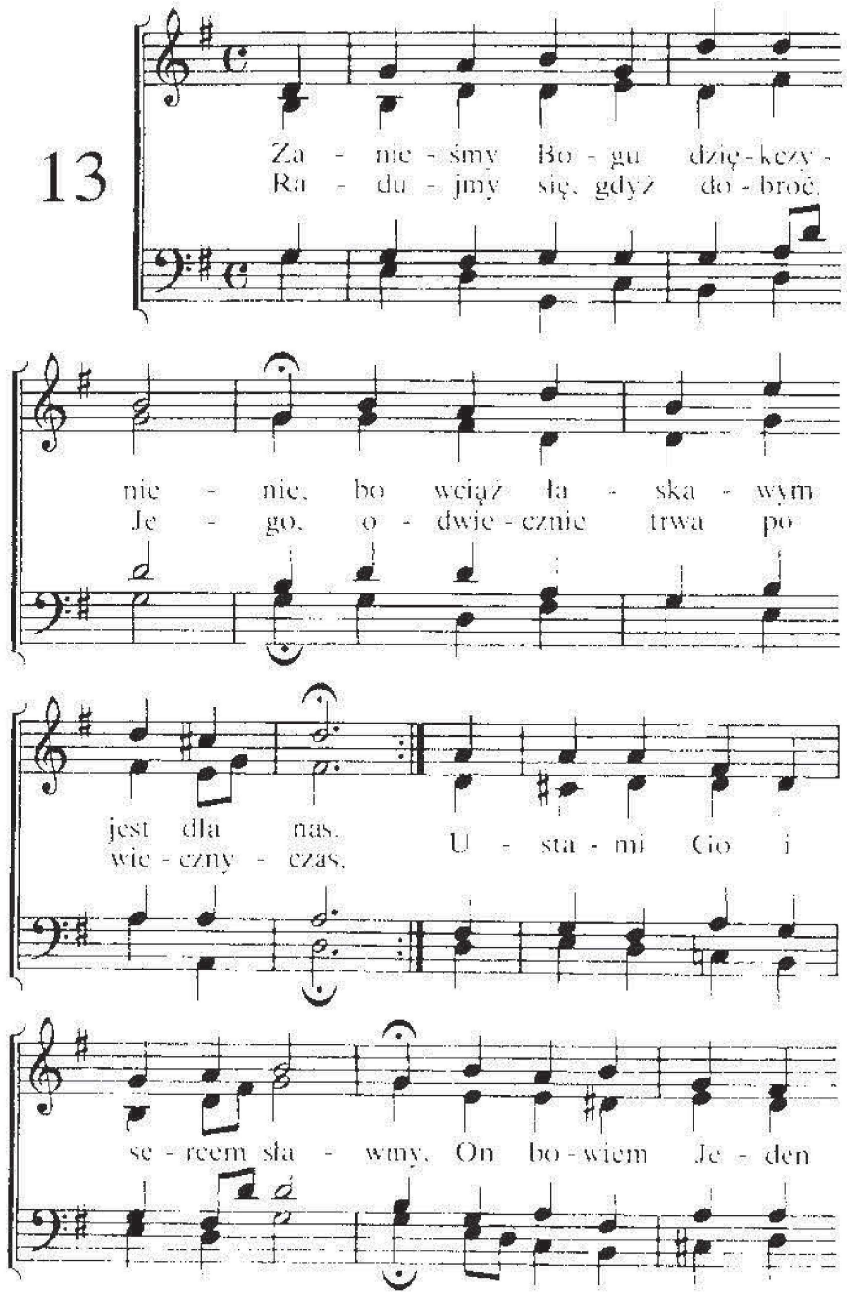

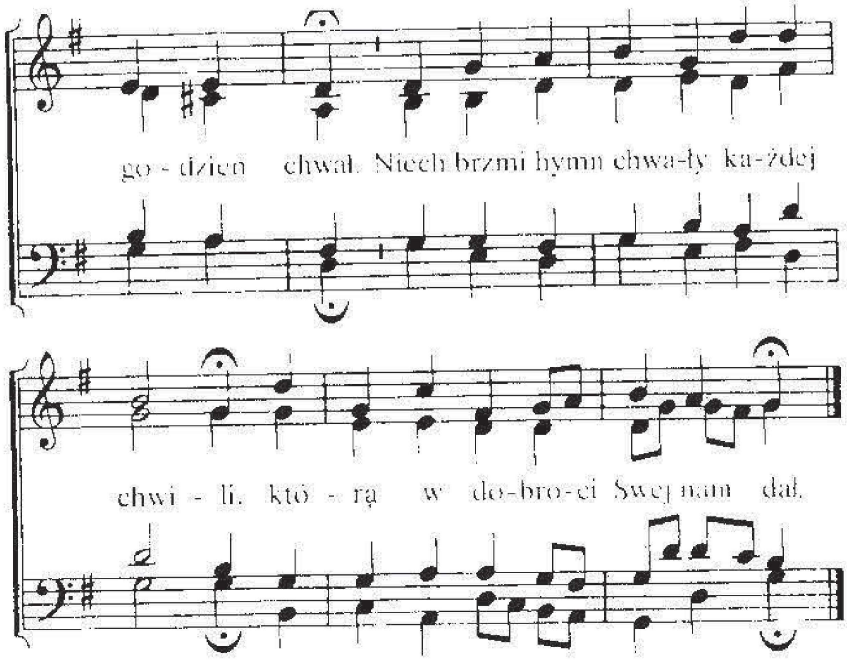

2. Tyś wielki Boże naszą mocą,
w noc ciemną światłem jesteś Sam,
a przez cudowne dzieło Swoje
zbawienie wieczne dałeś nam.
My bez nadziei i bez Ciebie
uwikłaliśmy w grzechy się,
lecz moc i chytrość wroga zniosłeś
i nas wybrałeś sam dla się.

3. Bez przerwy serce oraz język
powinny twój majestat czcić
i sławę Twą wysoko wznosić,
ponad niebiosa wszelkie wzbić.
Oblicze Twe litości pełne
w czas każdy opromienia nas,
i na ramionach mocnych nosisz,
przedwieczny Boże, lud Swój wraz.

14

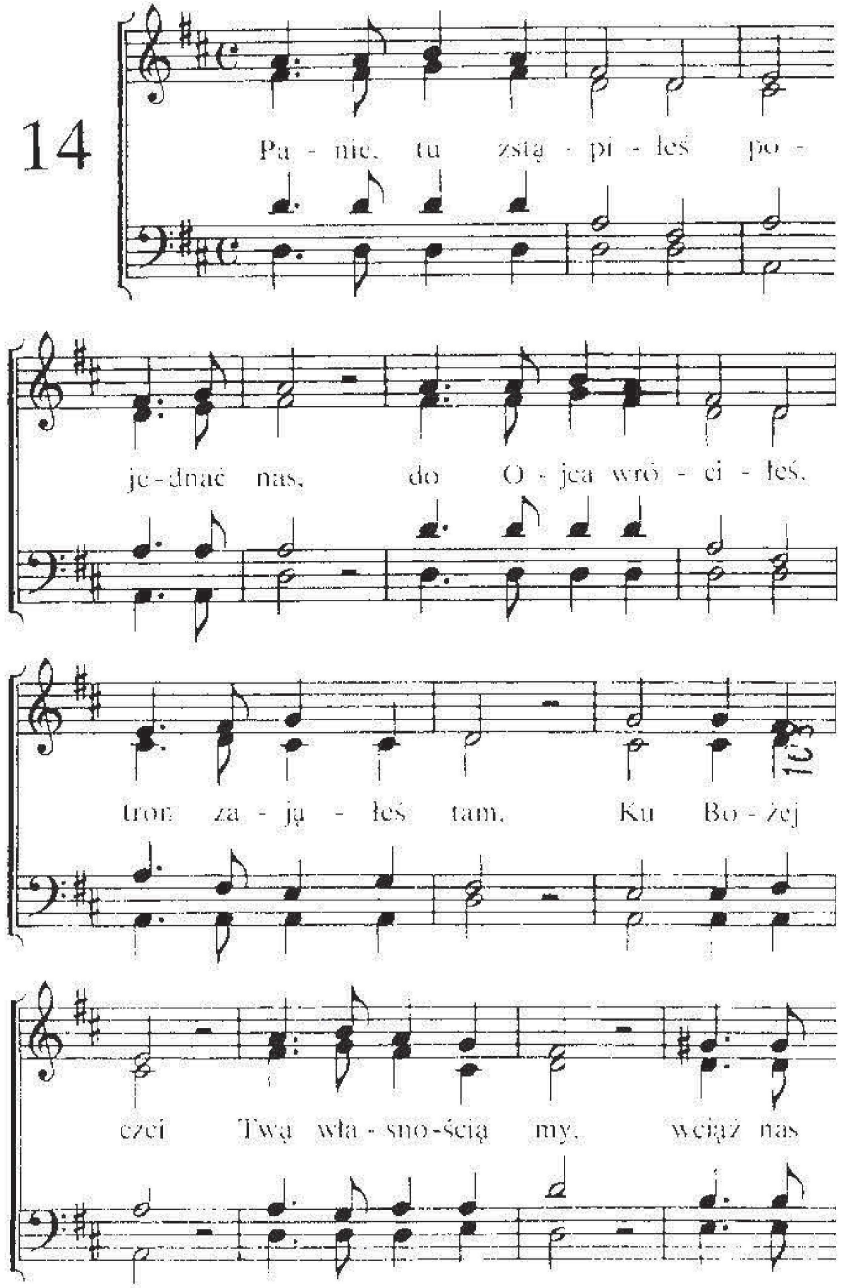

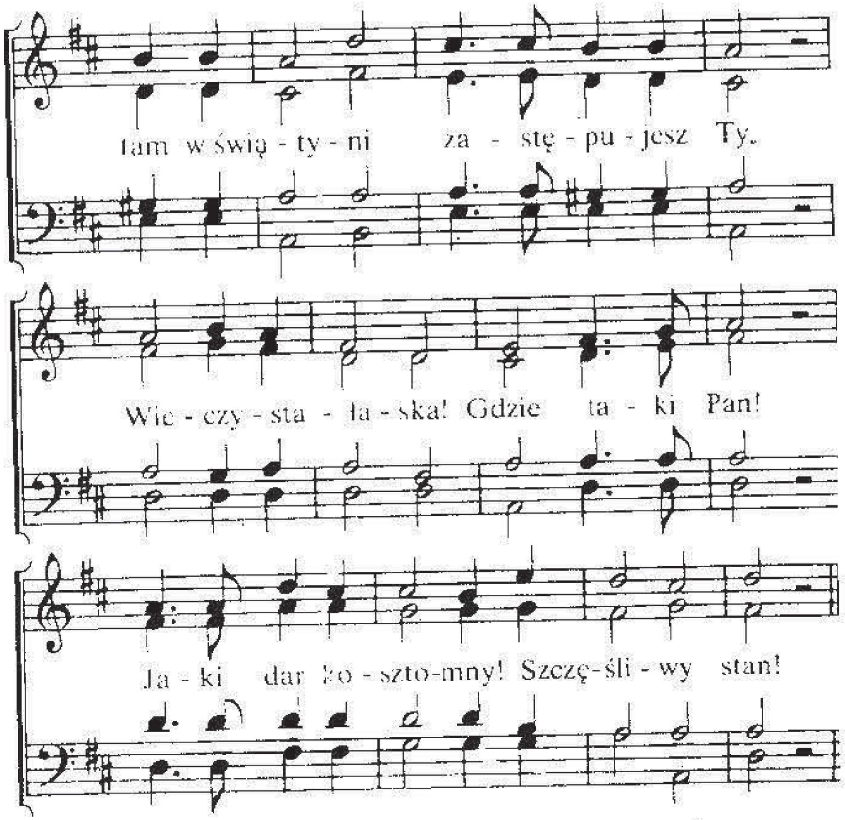

2. Modlitwy przyjmujesz od świętych Swych,
za nich orędujesz, boś Kapłanem ich.
Oblicze Twe również zwraca się
teraz na Twych wszystkich,
którzy sławią Cię.
Twa wierna miłość, ofiara Twa
pokój nam przyniosła w tym świecie zła.

3. O, już powstań z tronu, Wybawco nasz,
własność weź kupioną, co w nagrodę masz.
Ona jest Twa, więc zawezwij ją,
do mieszkania Ojca
wprowadź z Sobą ją.
U Twej prawicy nie spotka nas
smutek ani troska po wieczny czas

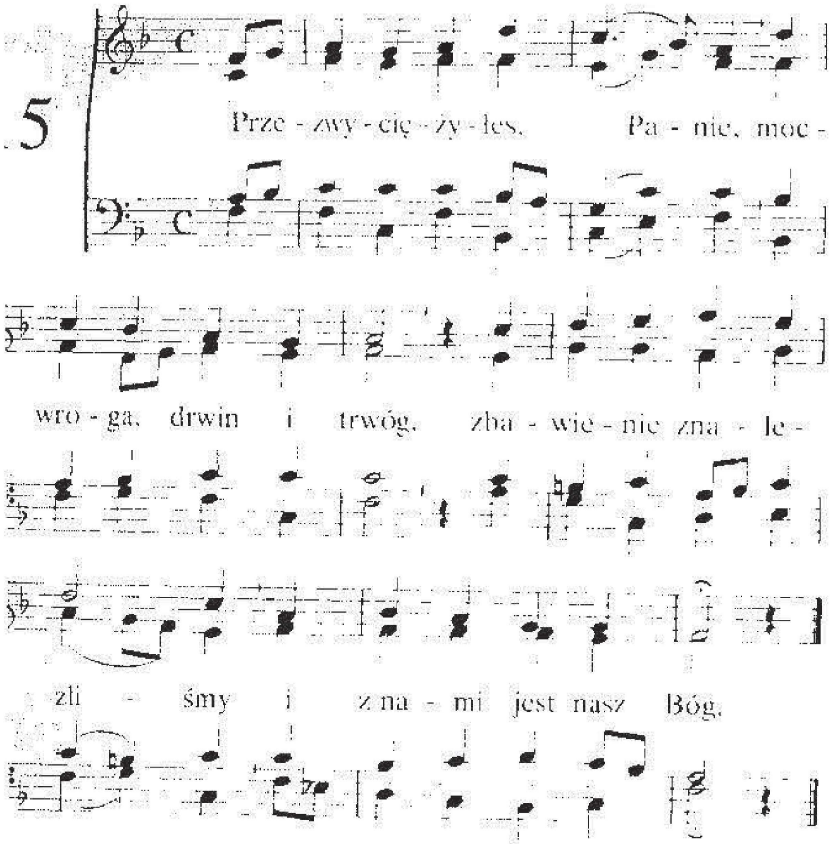

2. Nam pokój wywalczony,
nas nie przeraża śmierć,
bo dla nas tu cierpiałeś,
Zwycięstwa wznosim pieśń!

3. Przykryta nasza wina
złożona jest w Twój grób.
Tym wiara się pociesza,
że nas nie zmoże wróg.

4. Odłączyć nie jest w stanie
od Twej miłości nas
cierpienie, bój ni hańba.
Cześć Ci po wieczny czas!

16

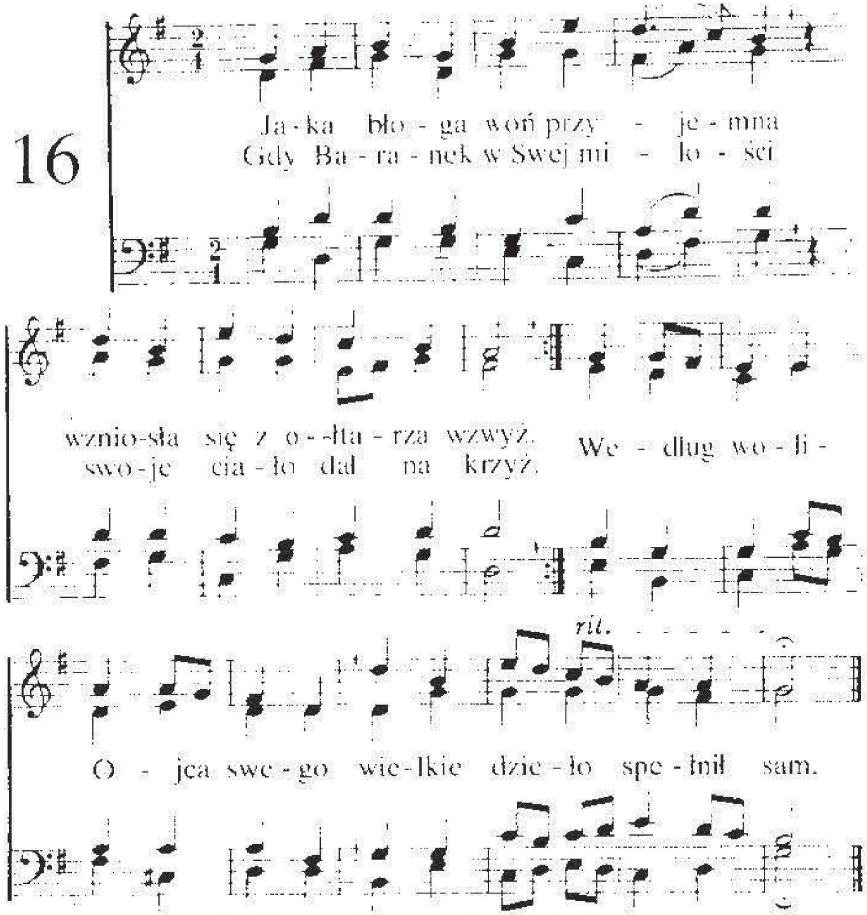

2. Przez ofiarę swoją zgładził
nasze winy, złość i grzech.
Na pniu krzyża zawisł Jezus,
Boży sąd za grzesznych nieść,
miłość, łaskę Swą zwiastuje,
by do chwały Swoich wznieść.

3. Świętego, Sprawiedliwego
Boga w pełni uczcił Syn.
Rzekł Mu: „Bądź po mej prawicy"
Siedzi więc na wieki z Nim.
Ojciec dał Mu Jego chwałę,
my cieszymy się już w Nim.

4. Bogu, Ojcu, niesiem chwałę
za cudowną radę tę.
I Jezusa uwielbiamy
za największą miłość Swą.
Chwała, cześć i dzięki Temu
który wyniósł Cię na tron.

17

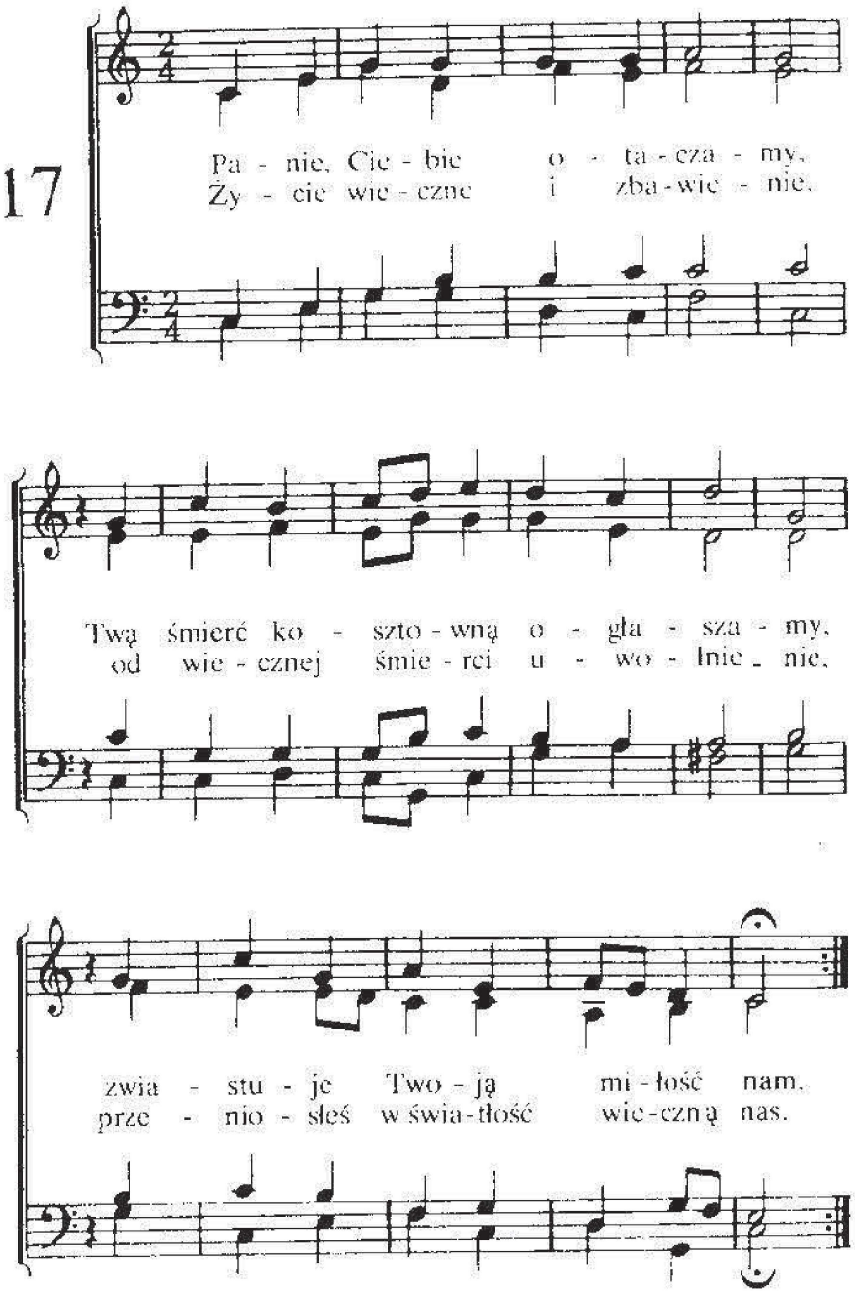

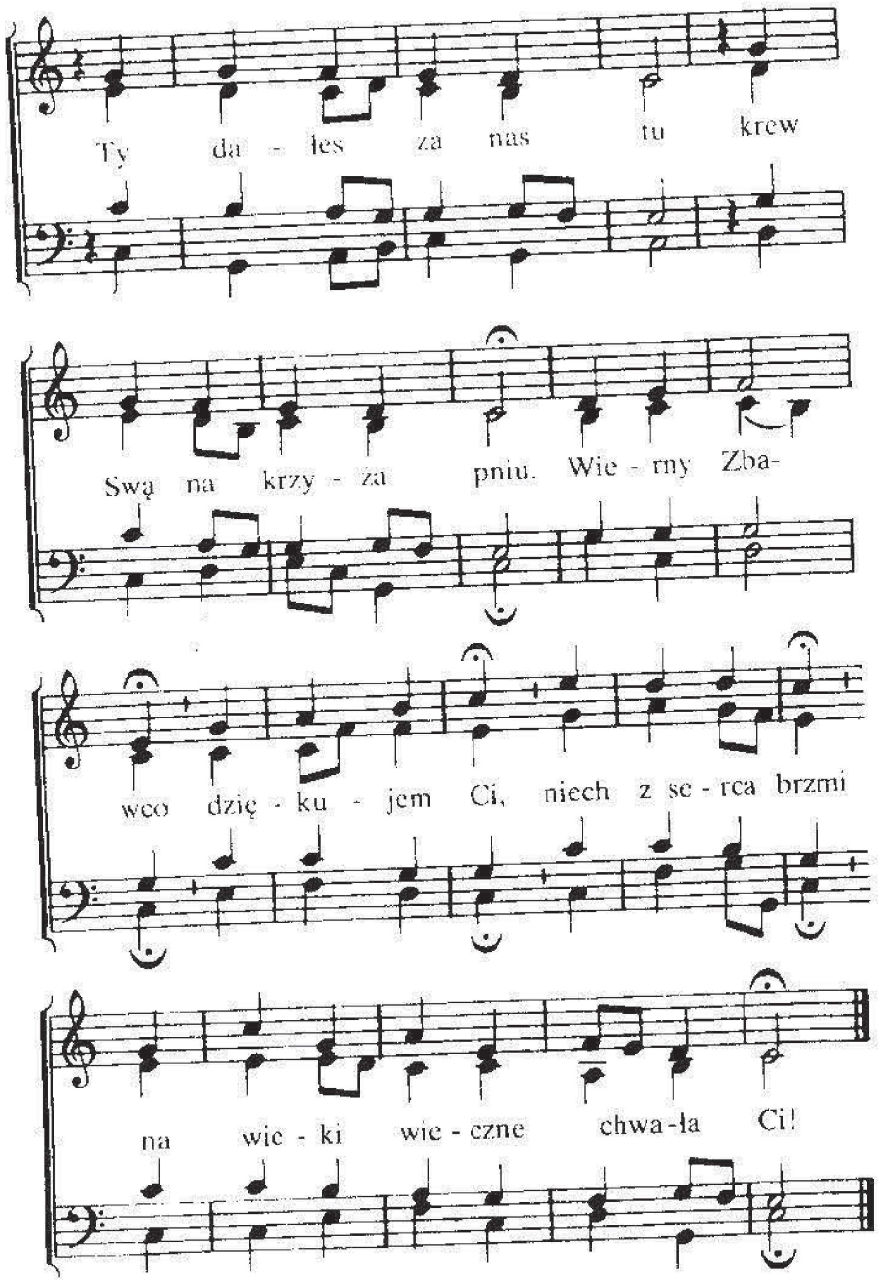
Ty da - łeś za nas tu krew
Swą na krzy - ża pniu. Wie - rny Zba-
wco dzię - ku - jem Ci, niech z se - rca brzmi
na wie - ki wie - czne chwa - ła Ci!

18

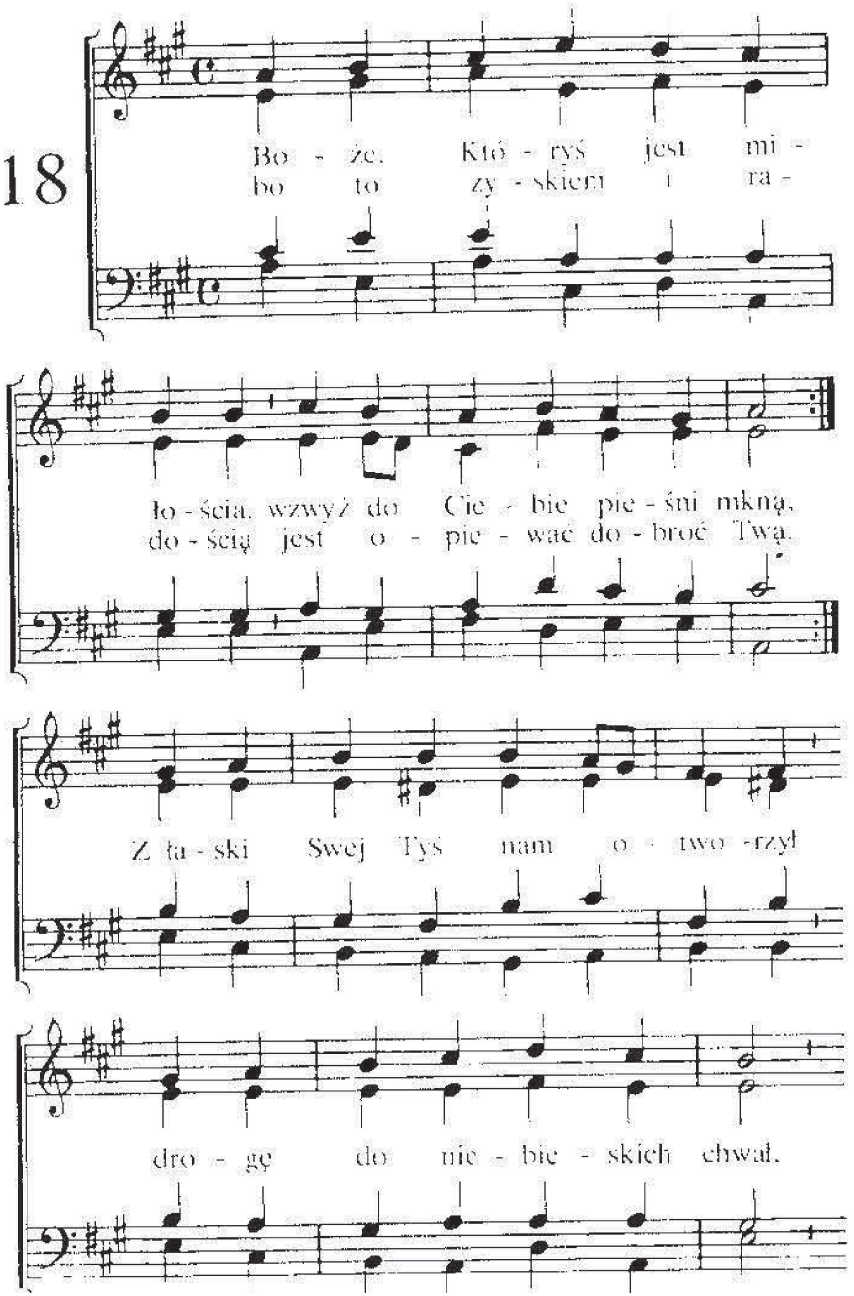
Bo - że, Któ - ryś jest mi -
bo to zy - skiem i ra -
ło - ścia, wzwyż do Cie - bie pie - śni mkną,
do - ścią jest o - pie - wać do - broć Twą.
Z ła - ski Swej Tyś nam o - two - rzył
dro - gę do nie - bie - skich chwał.

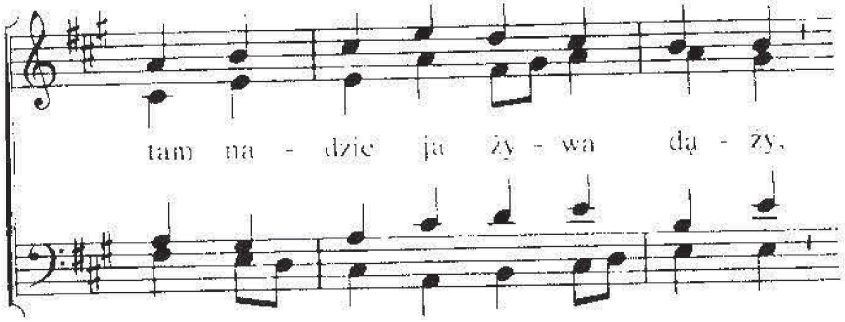

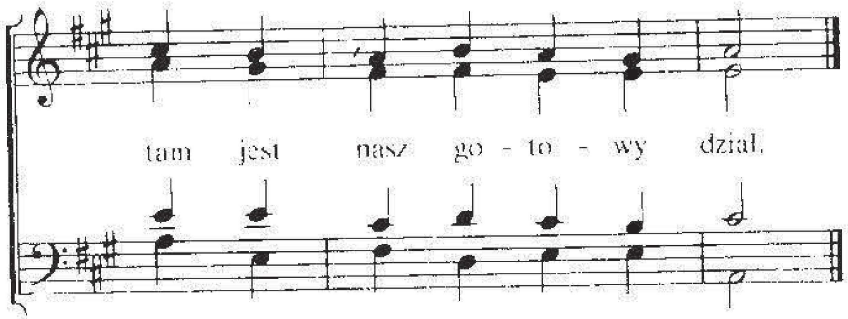

2. Mocy i miłości Boże,
cześć i chwałę niesiem Ci.
Kto Twą sławę głosić może?
Kto jest hojny jako Ty!
Miłość, dobroć, moc i łaska
dla nas połączyły się,
by kierować, błogosławić,
aż jutrzenka zjawi się.

3. Wszelkie Swoje wspaniałości
dałeś nam z Jezusem wraz,
wnet do wiecznej On radości
przemienionych wzniesie nas.
Tam, gdy serca pałać będą,
widząc Jego piękność cną,
całkiem już poznamy miłość,
dobroć, moc i łaskę Twą.

19

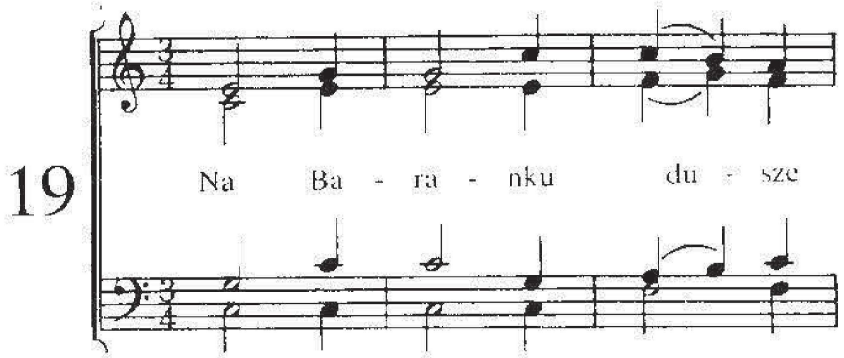

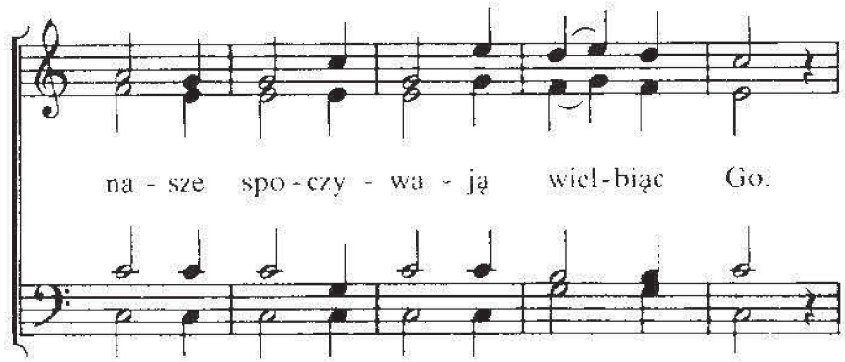

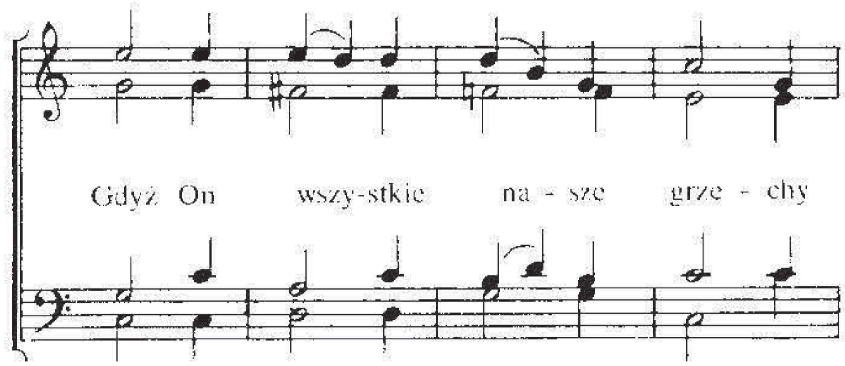

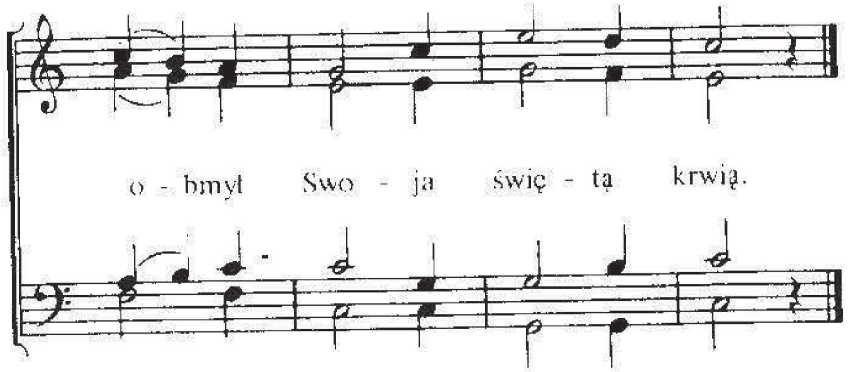

2. Szczęsne życie! Błogi pokój
nam przepełnia głębię dusz.
Tam, gdzie Święty Bóg spoczywa
my śmy przeniesieni już.

3. Ma sumienie odpoczynek
dany nam po wieczny czas.
Gdyż krew Jego uczyniła
ponad śnieg bielszymi nas.

4. Więc z pokojem Jego w sercach
idziem tu przez znój i trud.
Odpocznienie znajdziem w górze,
gdy w Baranka wejdziem gród.

5. Tam też ujrzą nasze oczy
tego, kto miłuje nas.
Kto nas w łasce Swej prowadzi,
uszczęśliwia w każdy czas.

6. Będą miłość Barankową
tam opiewać wiecznie ci,
których On wykupił drogo,
wciąż Mu wsnosić hymny czci!

20

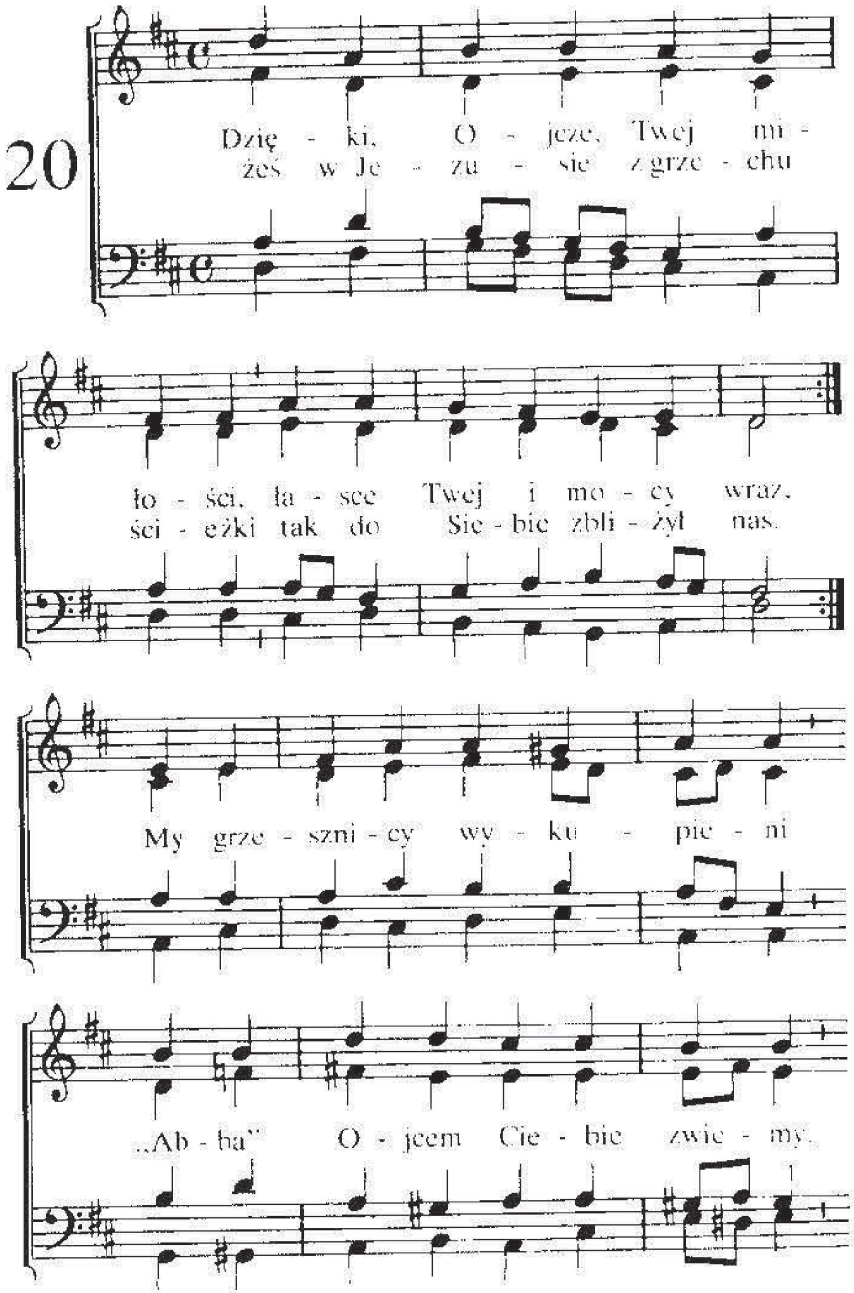

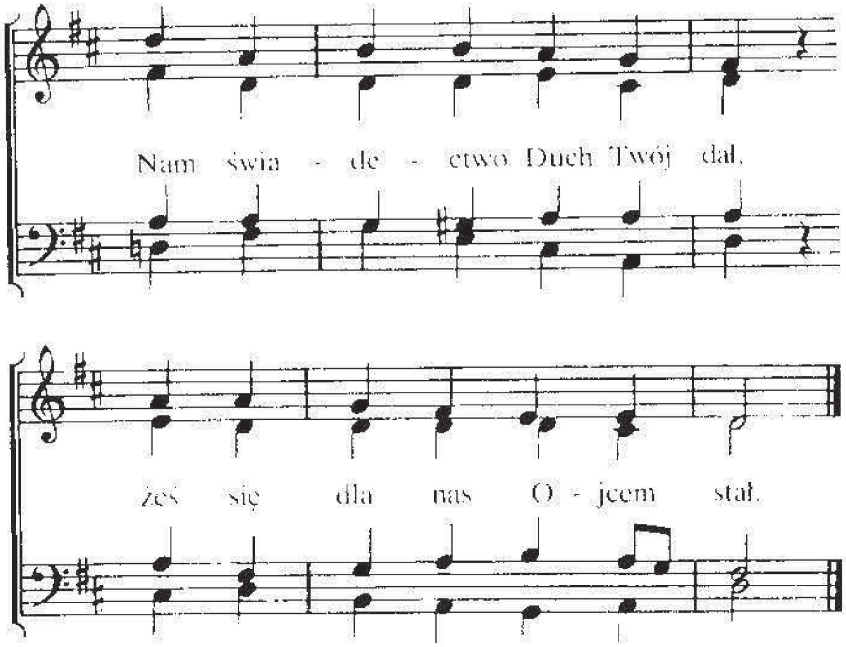

2. Ach, przekleństwem obciążeni
leżeliśmy w grzechu ćmie,
w krwi Chrystusa uwolnienie
dla nas z łaski stało się.
W Synu odkupienie mamy,
życie wieczne posiadamy.
„Abba", Ojcze, za to my
cześć i chwałę wznosim Ci.

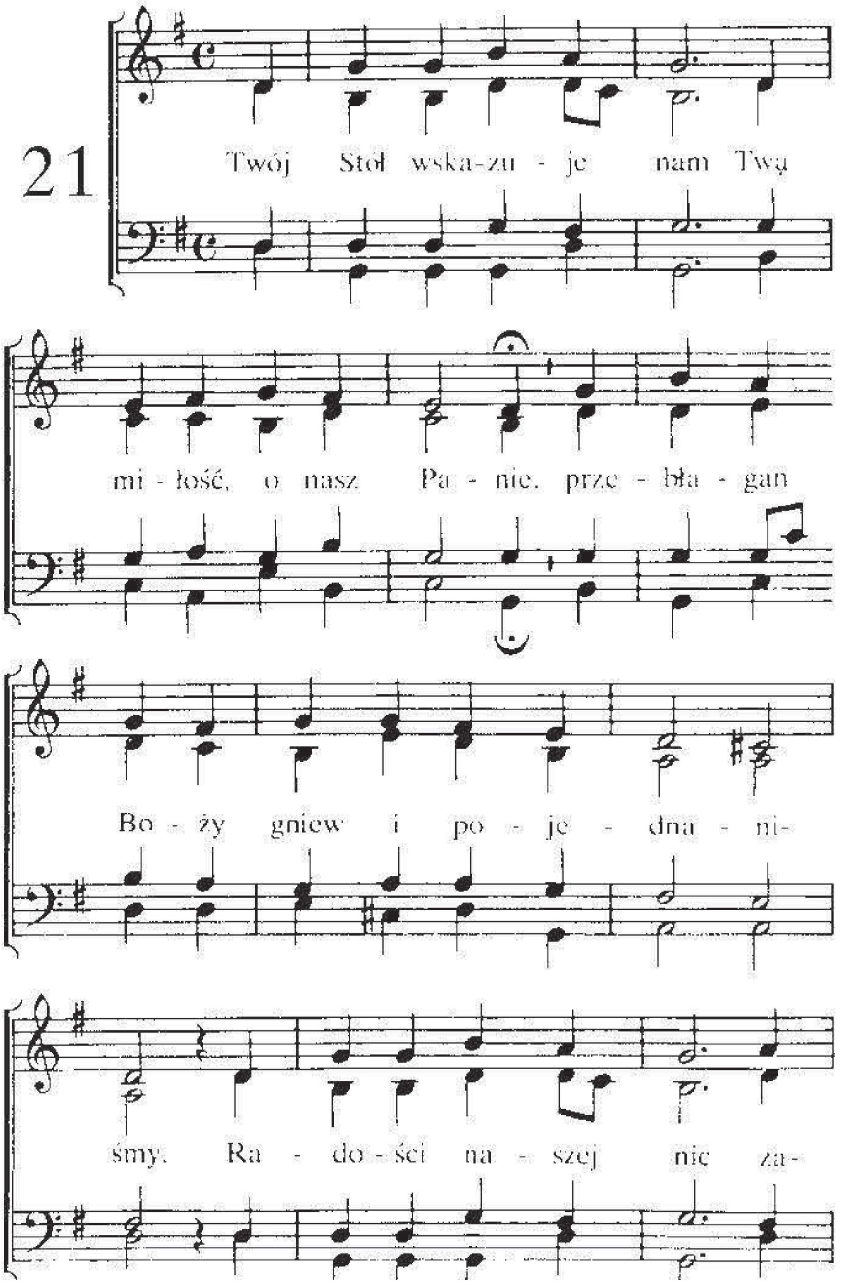

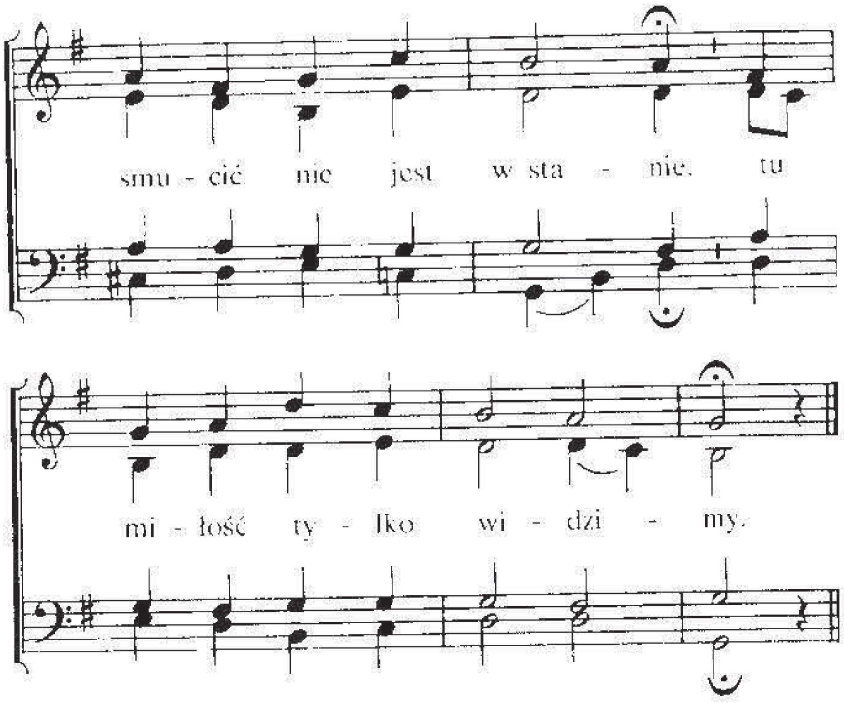

2. Przez chleb i kielich ten my jawnie obwieszczamy
Twą, Panie, śmierć czekając Twego przyjścia dnia
i w niej pociechę tę dla siebie tutaj mamy,
że krew nas oczyściła Twa.

3. Zasłona rozdarta i niebo otworzone,
a życie i wspaniałość — dział nasz wieczny to.
przekleństwem stałeś się, lecz przez nas zasłużonym.
W tym widzim wielką miłość Twą.

4. Spełniłeś dzieło Swe i wszedłeś w Swą świątnicę
z krwią własną, i tam zawsze zastępujesz nas.
aż stamtąd przyjdziesz znów po Swą Oblubienicę,
by uczcić ją po wieczny czas.

22

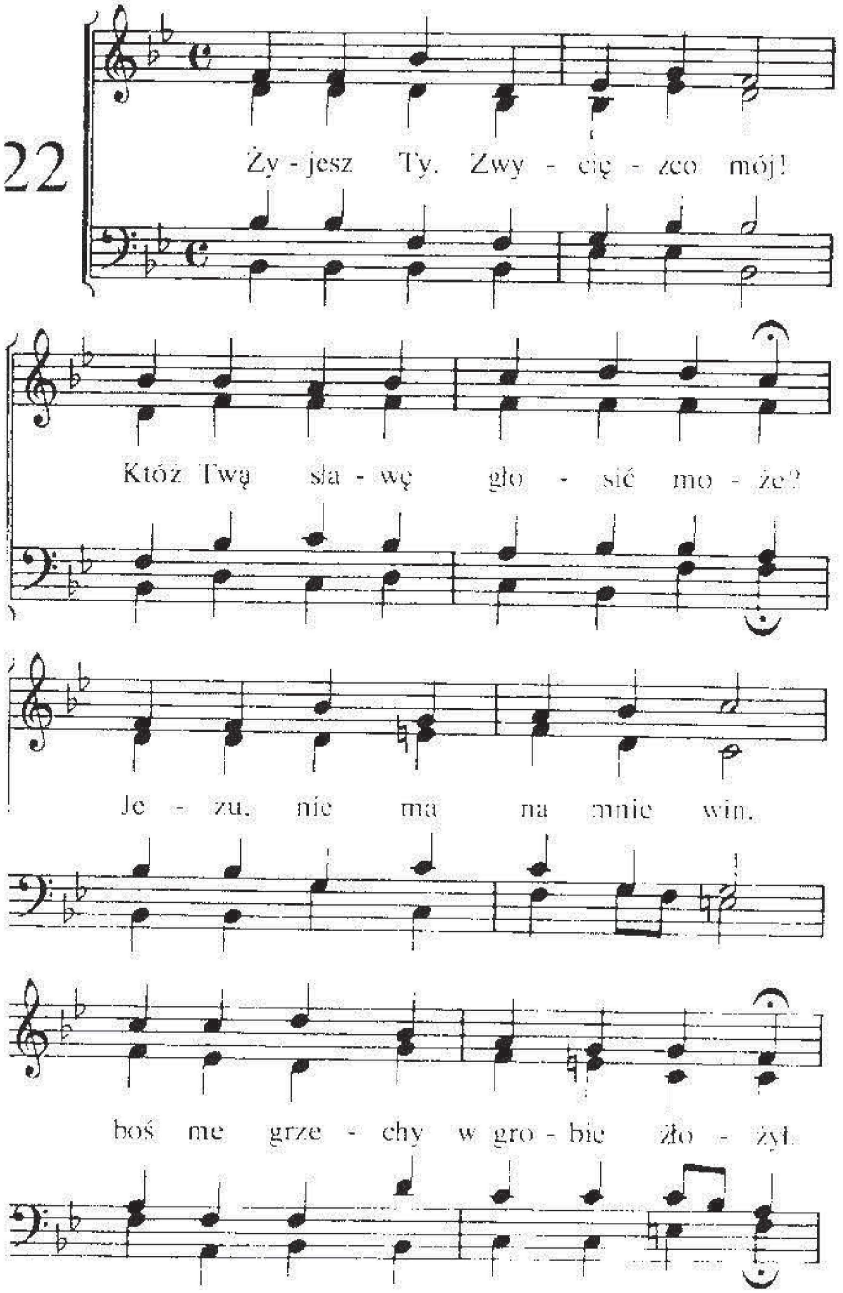

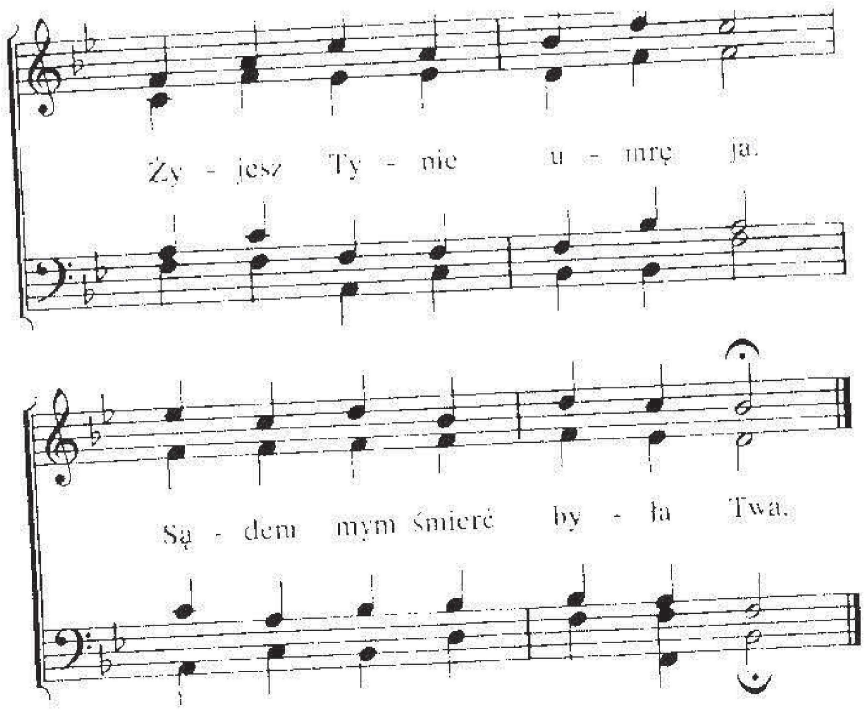

2. Żyjesz Ty, by dla mnie żyć.
Nie opuścisz mnie na wieki.
Mnie nabyłeś, aby skryć
w łasce Swej, miłości wielkiej.
Choć podnosi głowę wróg,
żyjesz Ty, wybawiasz z trwóg.

3. Żyjesz uwieńczony czcią.
Tyś niebiosa objął Sobą.
Ach, tęsknotę ukój mą,
abym już był w chwale z Tobą.
Gdy oblicze ujrzę Twe,
me pragnienia spełnią się.

23

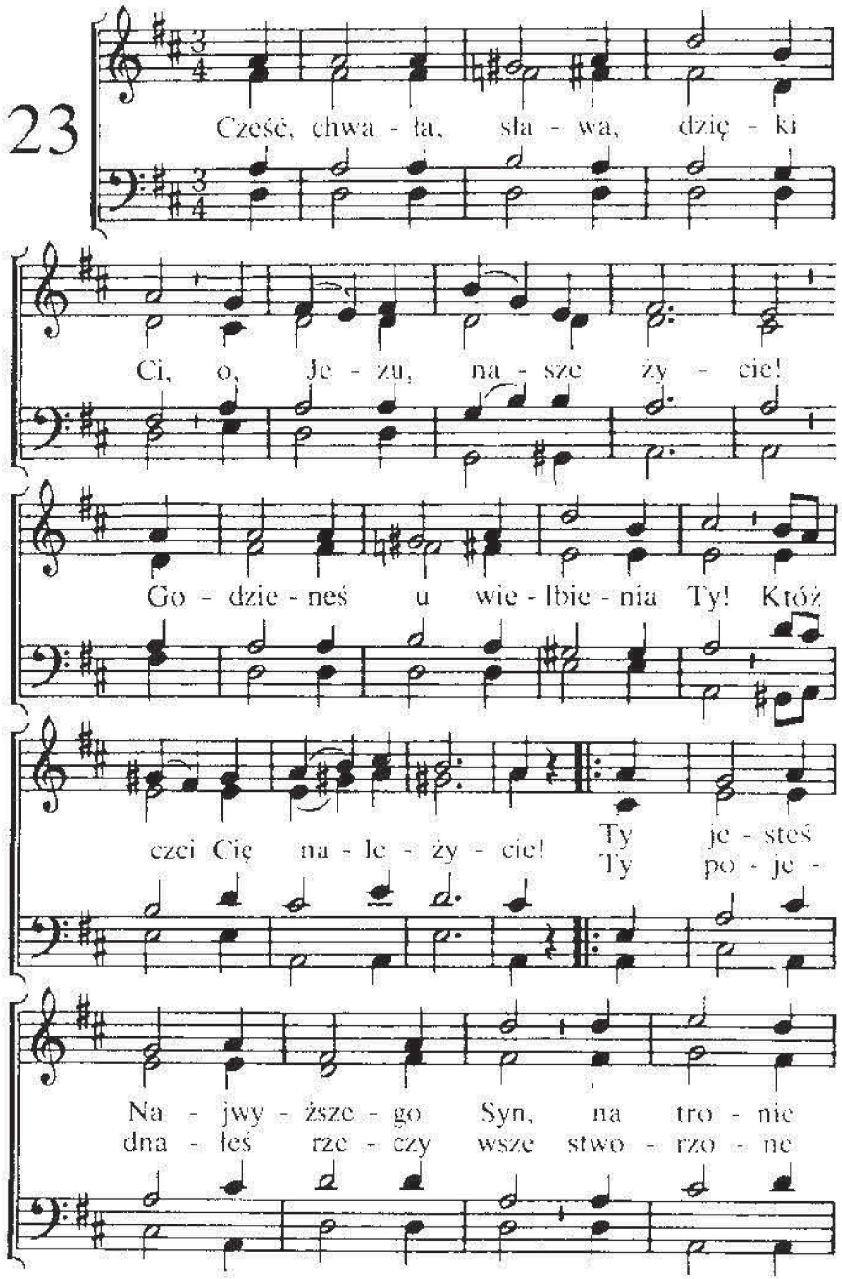

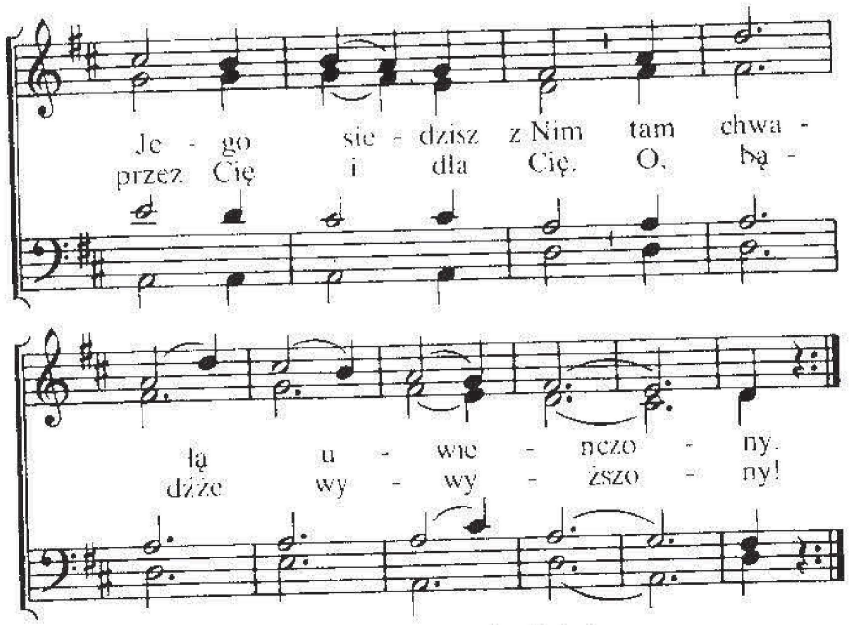

2. Wyrzekłeś dla nas niegdyś się
niebieskiej wspaniałości,
przyjąwszy ciało oraz krew
dla grzesznych tu w niskości.
Tyś na ofiarę Siebie dał
i za nas się przekleństwem stał,
by zbawić, co stracone.
O, Łasko, nie ma równych Ci!
Za nasze grzechy zmarłeś Ty
z miłości niezgłębionej.

3. Bądź chwała, sława, dzięki Ci,
o, Jezu, nasze życie!
Godzieneś uwielbienia Ty!
Któż czci Cię należycie!
Tyś źródłem jest, co wiecznie trwa
i pełność ciszy sercom da,
Tyś życia słońcem, Panie.
Już wnet wywyższysz nas do Się,
tam oczy nasze ujrzą Cię
w niezmiennym błogostanie.

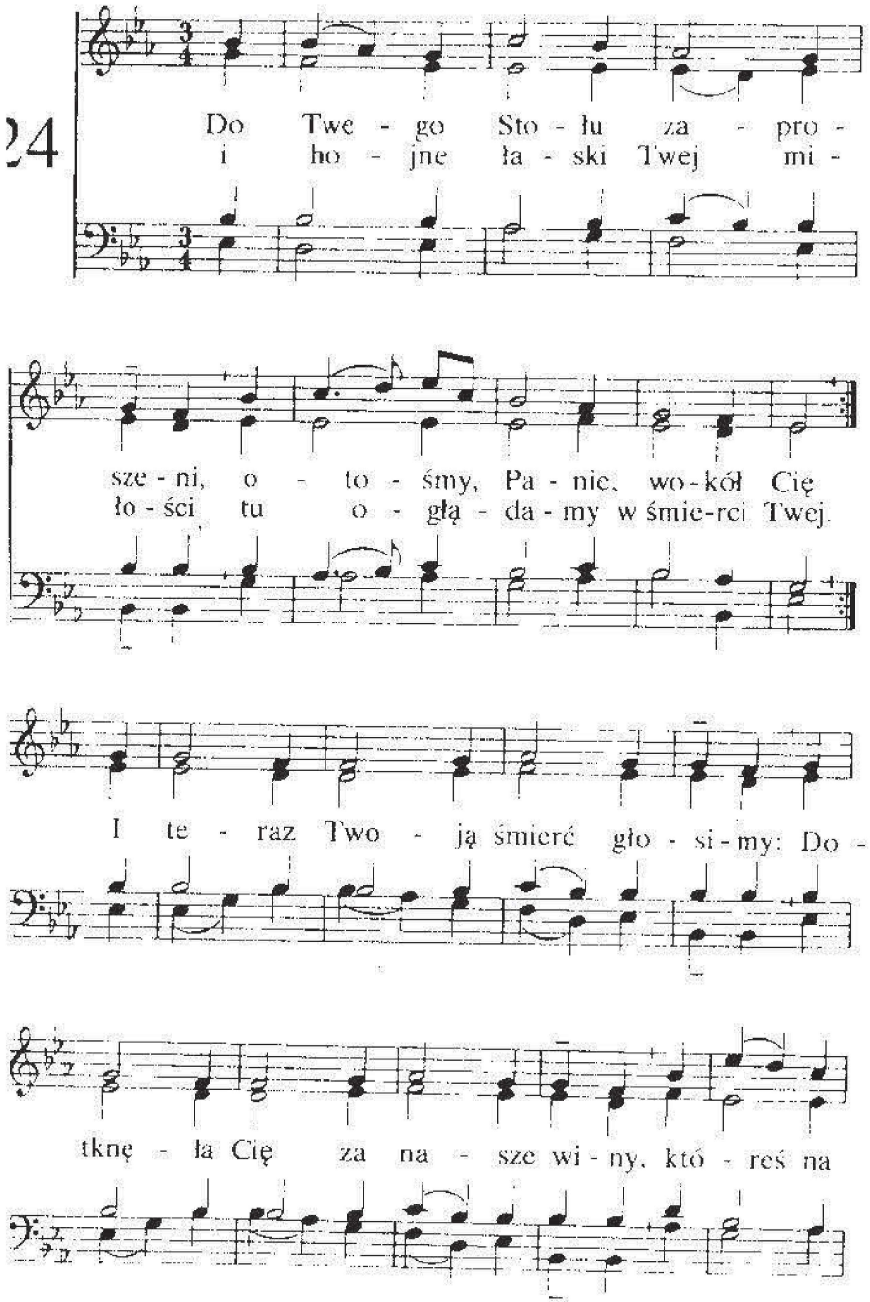

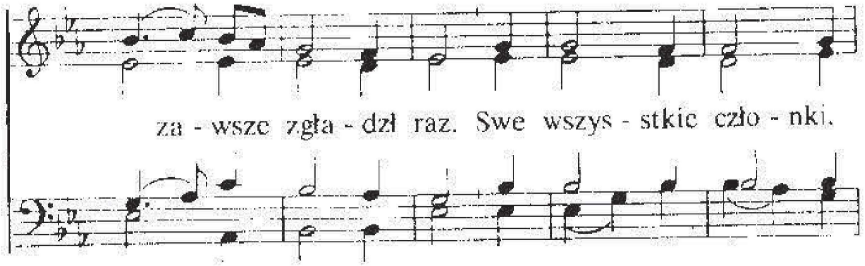

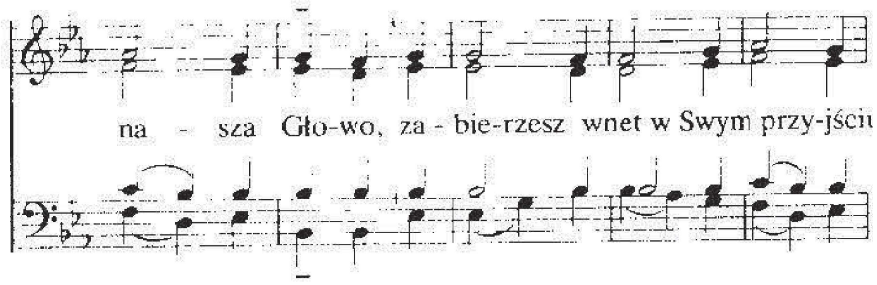

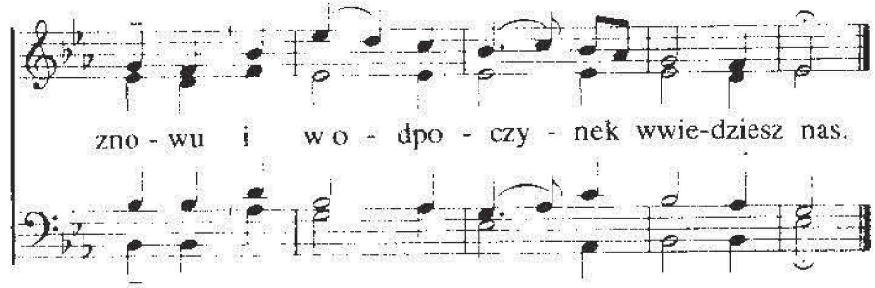

2. Baranku Boży, na wesele
niebieskie zaproszeniśmy,
pielgrzymów hufy niezliczone
do domu wnet zgromadzisz Ty.
Nikogo nie brak, wszyscy będą,
z radosnym w głos okrzykiem siędą:
„Żeś nas pojednał, chwała Ci!"
Od Boga jesteś uwieńczony,
przez wszystkich będziesz wywyższony.
Godzieneś sławy jest i czci!

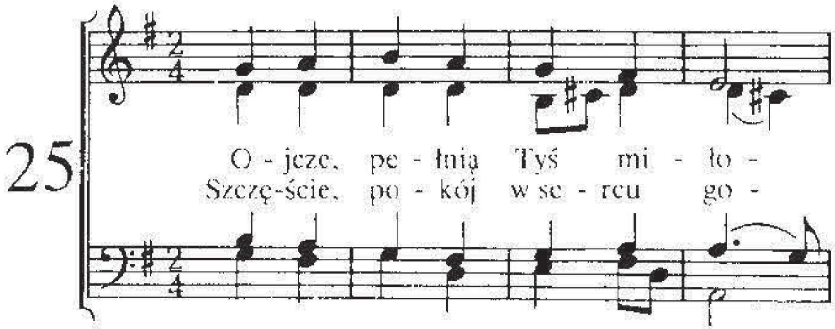

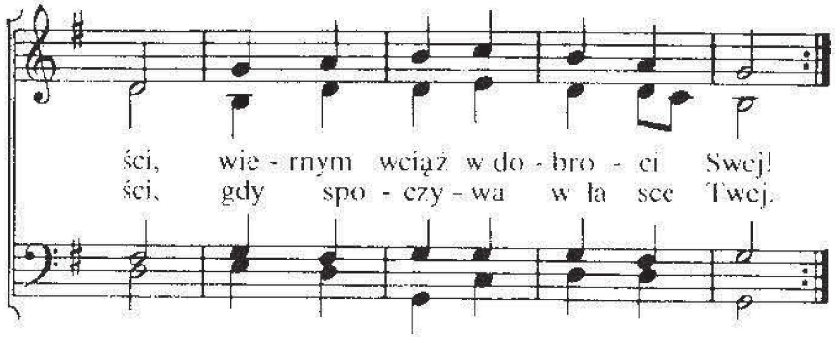

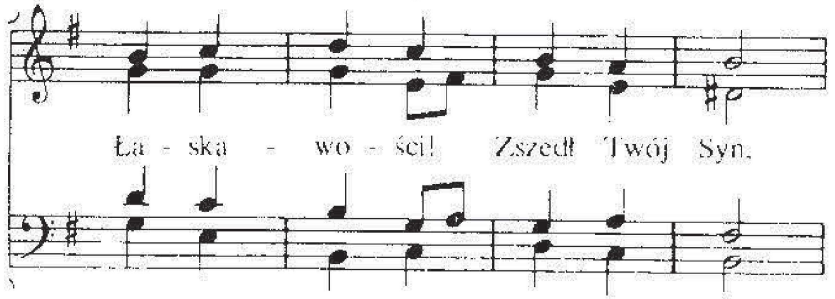

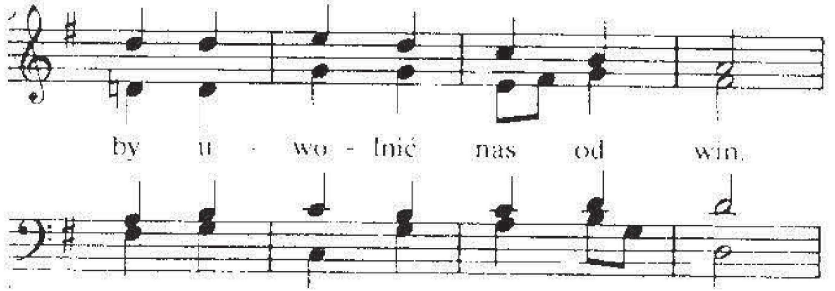

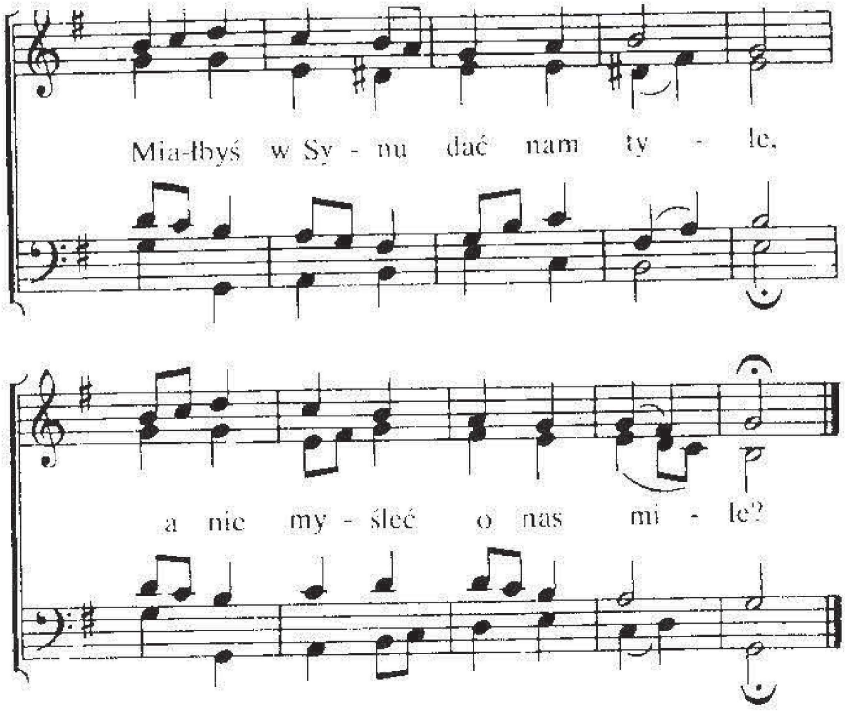

2. W dzień i w nocy bez znużenia
wszystkich nas w opiece masz.
Nie bywamy opuszczeni,
wciąż Twa wierność strzeże nas.
Cóż trudnego jest dla Cię?
Nic za wielkie, nic za mdłe.
I gdziekolwiek nas tu stawiasz,
tam Swą miłość nam objawiasz.

3. Wzmacniasz, kto zmęczony znojem,
wlewasz ufność w serca mdłe,
przez boleści, smutki, boje
w Swym pokoju wiedziesz je.
Nieustanna chwała Ci,
cześć i dzięki, Ojcze, brzmi.
Co za łaska, gdy kto może
wielbić Ciebie tu i w górze!

26

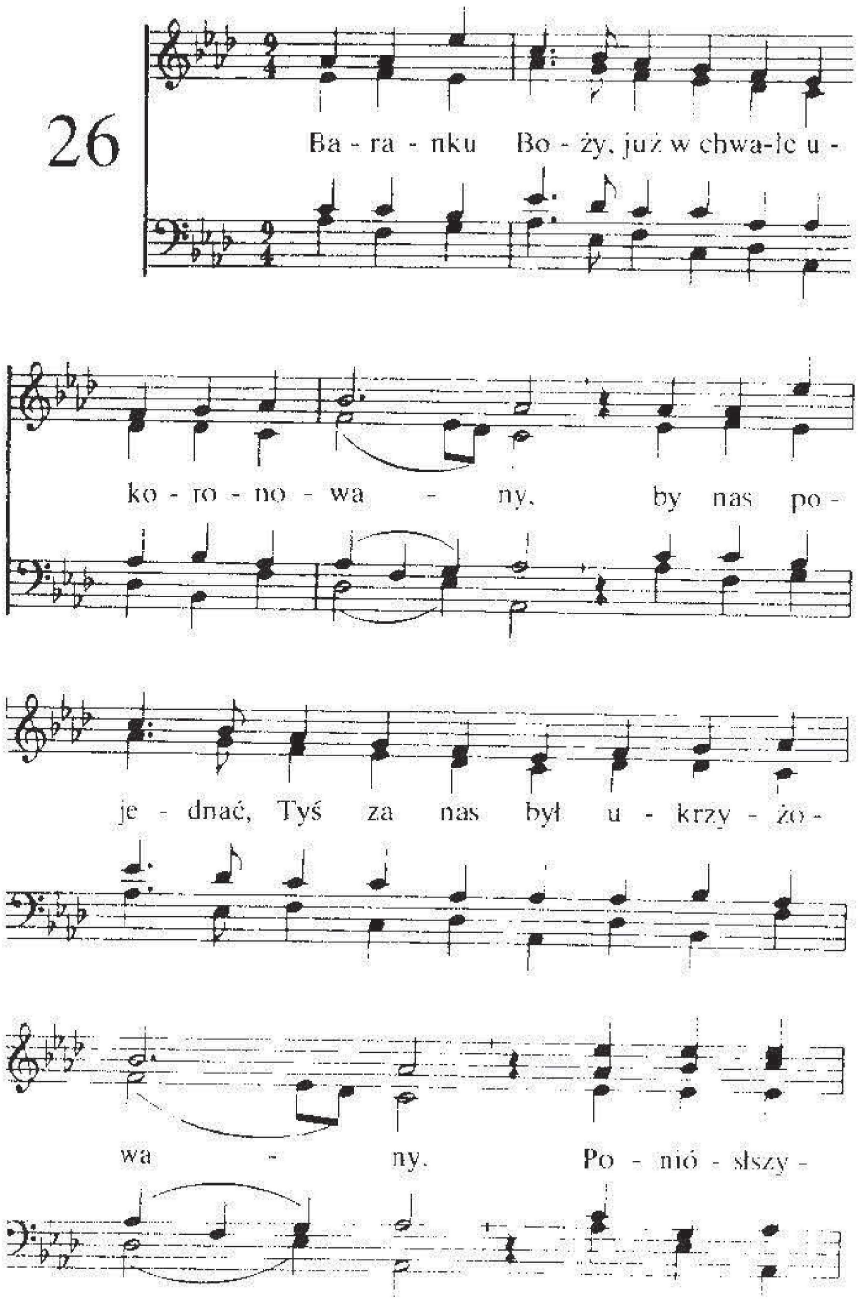

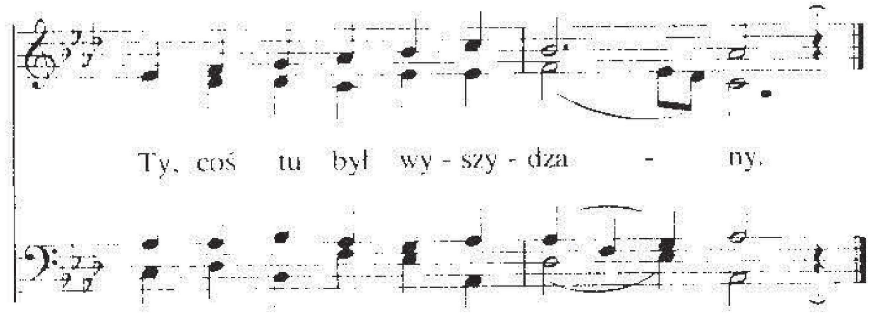

2. Ci, co w zasługi Twej śmierci są przyobleczeni,
do Twej świątyni są w Duchu Twym też wprowadzeni,
by Tobie wznieść
chwałę należną i cześć,
że są ze świata kupieni.

3. By Cię wywyższyć, tu Twoi są umiłowani,
których przeniosłeś ze śmierci do życia, o Panie,
dla czczenia Cię
za wielkie dzieło to Twe
i Siebie za nich oddanie.

4. Twemu Imieniu bądź sława, cześć i uwielbienie!
Tak jest dostojne i wyższe nad wszelkim imieniem.
Już tutaj Ci
i tam we wspaniałości
chwała ta brzmi nieskończenie.

27

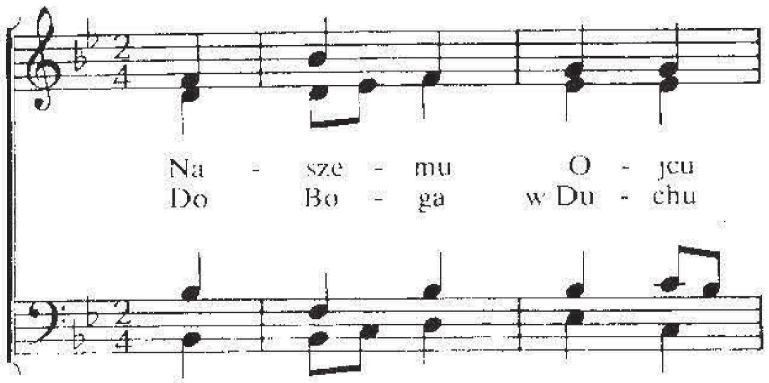

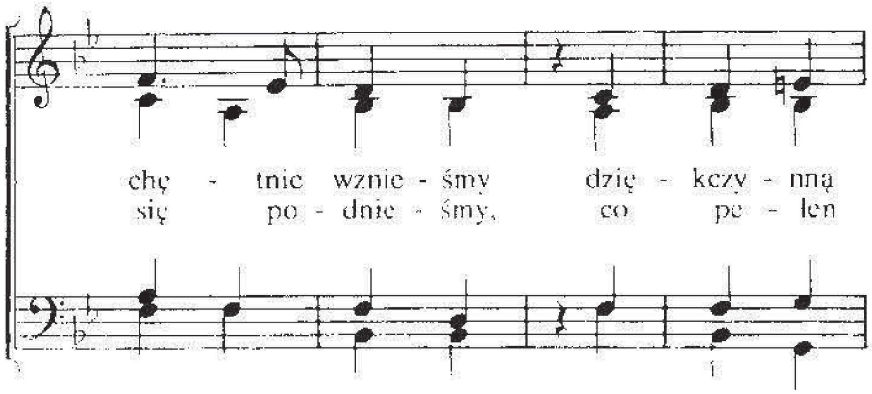

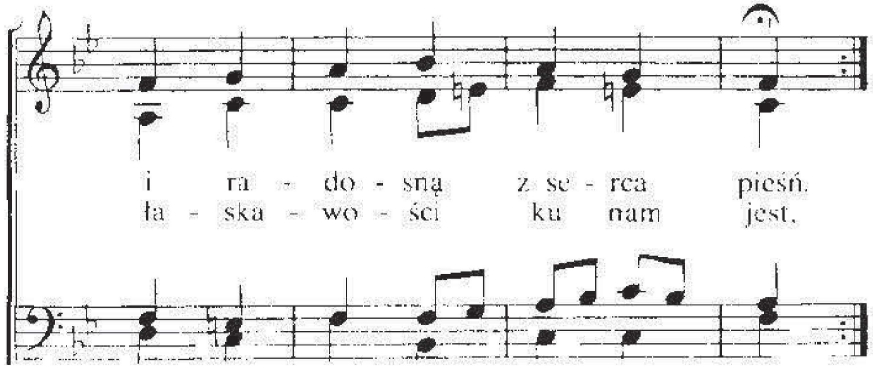

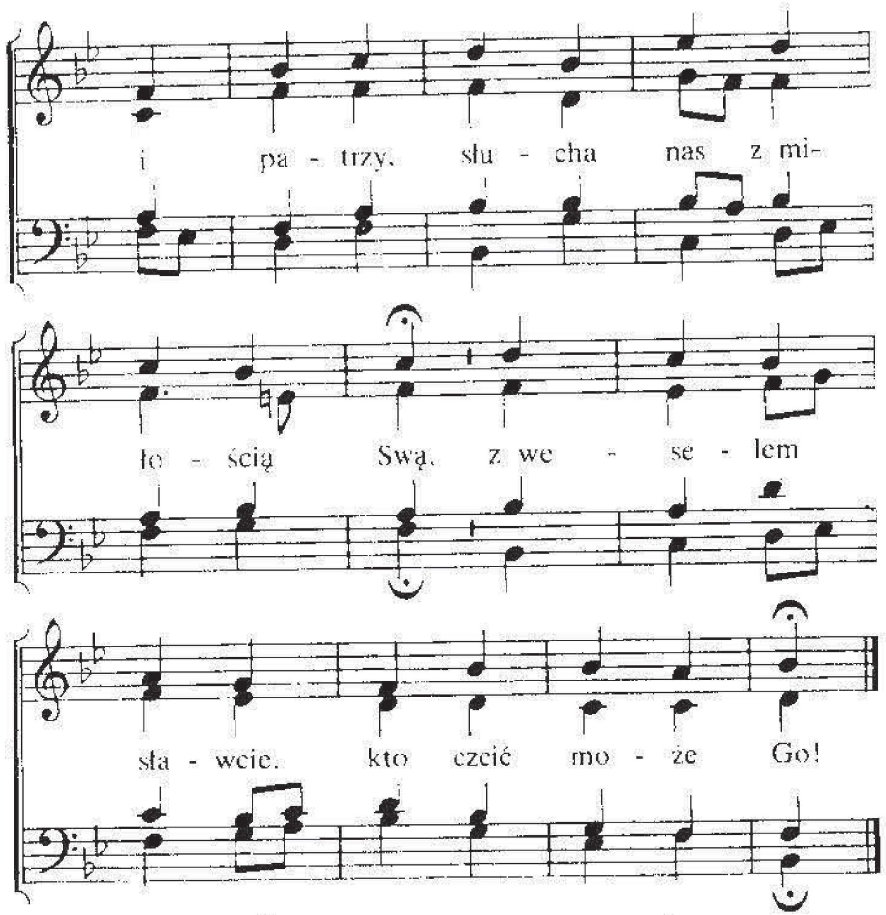

2. Śpiewajmy Jemu! W serc słabości
możemy śpiewać słaby tylko hymn
za dary dane nam w pełności,
Ojcowską wierność ku nam w życiu tym,
pociechę, co miłości Jego cnej
znalazło serce, gdy szukało jej.

3. Z podziwem, wszyscy wysławiajmy,
że niewymownie dobrym jest nasz Pan;
z radością kornie powiadajmy,
co nam za udział w Nim, Łaskawym dan!
Niech w serc pełności wdzięczny śpiew Mu brzmi,
On godzien od nas nieustannej czci!

28

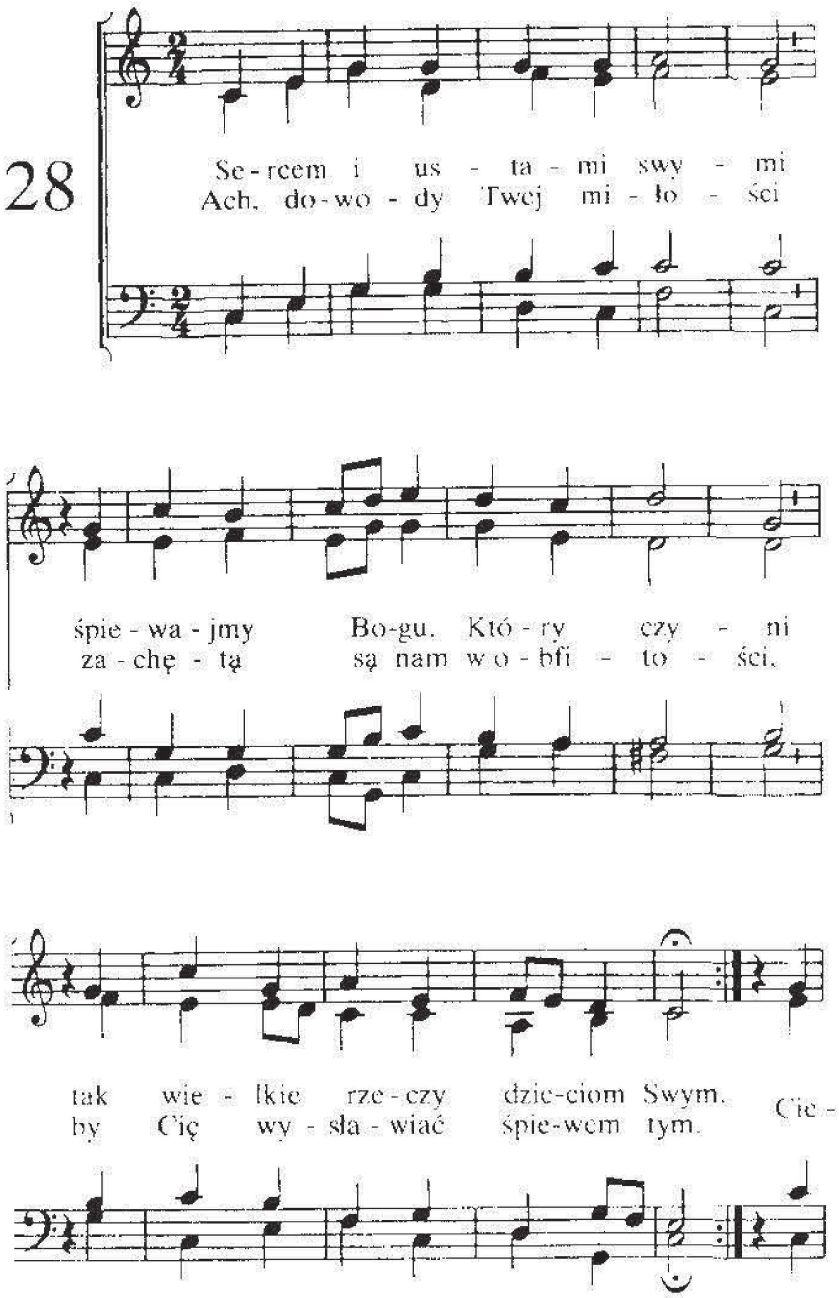

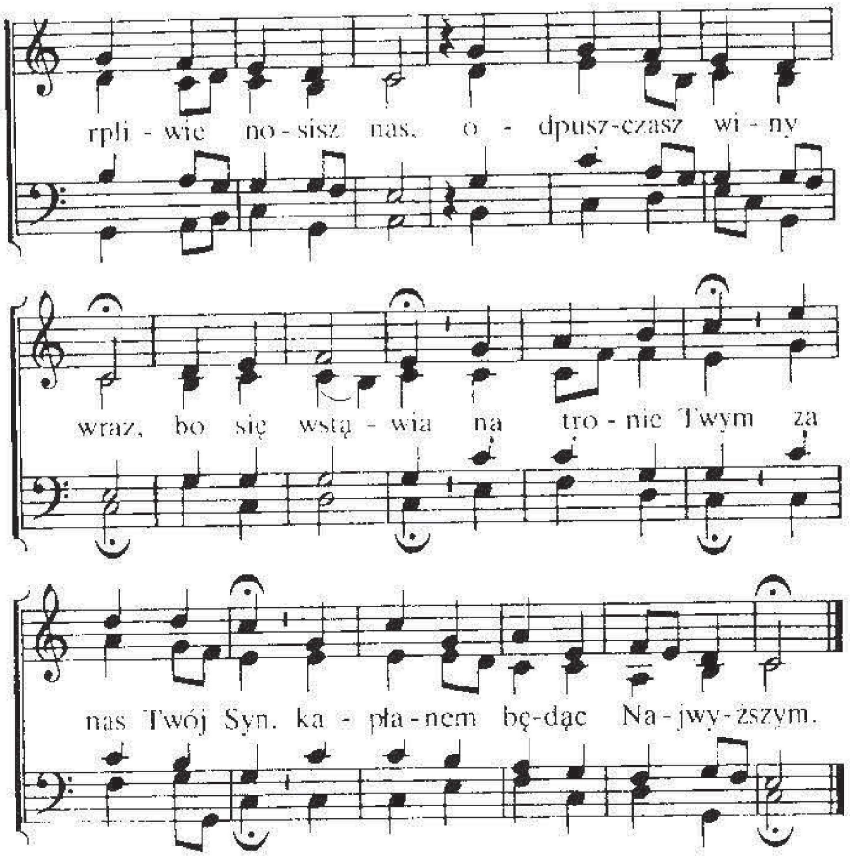

2. Dobroć Twoją wywyższamy,
dziecięcą wdzięczność w sercu mamy
za wielkie dla nas dzieło Twe.
Niestrudzony wciąż w litości,
pokoju pełne, w łaskawości
oblicze ku nam zwracasz Swe.
O, chwałę, sławę w czci
przyjm od nas wszystkich Ty
przez Jezusa
w Swej świątyni.
Jak szczęśliwy,
dla kogo Ojcem jesteś Ty!

29

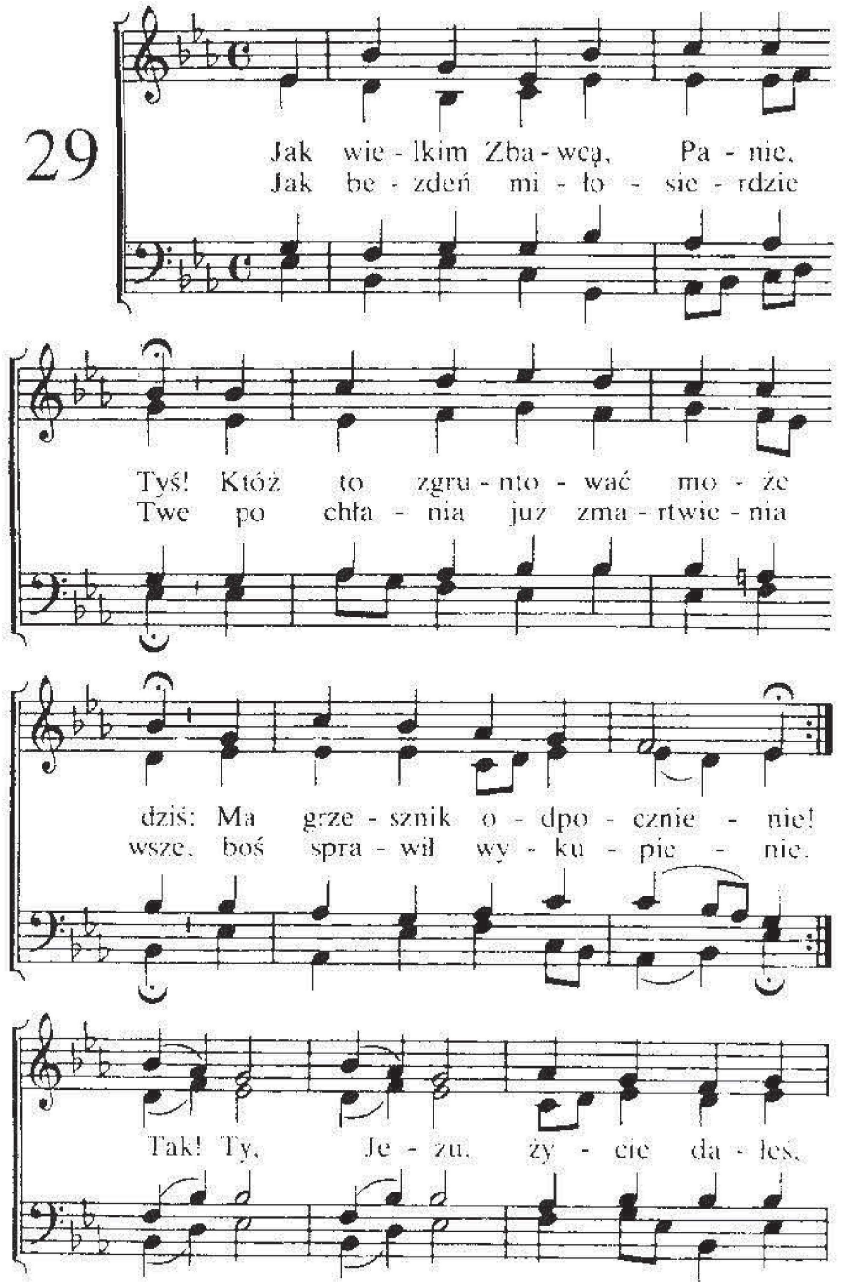

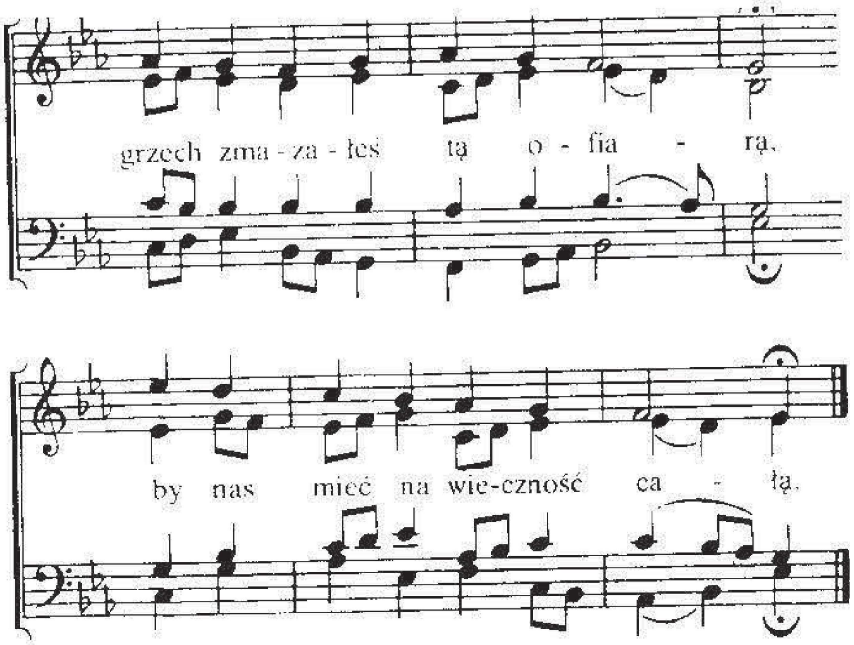

2. Pokoju Książę wierny, cny,
tęskniłeś za zbawieniem Ty
dla grzesznych, co zgubieni.
Na krzyżu Twa płynęła krew,
Baranku Boży, wznosim śpiew,
że myśmy odkupieni,
dzieci Boże i dziedzice
przez śmierć Twoją, a przed tronem
dasz zwycięstwa nam koronę.

3. Gdyś spełnił wielkie dzieło Swe,
uwielbił Ojciec chwałą Cię
tą, którąś miał u Niego.
Jakże zupełną radość ma
duch tego, kto tu w wierze zna
Ciebie i Ojca Twego.
Tyś jest, Panie, słońce niebios,
wonność duszy, więc obficie
cześć niesiemy Ci w zachwycie.

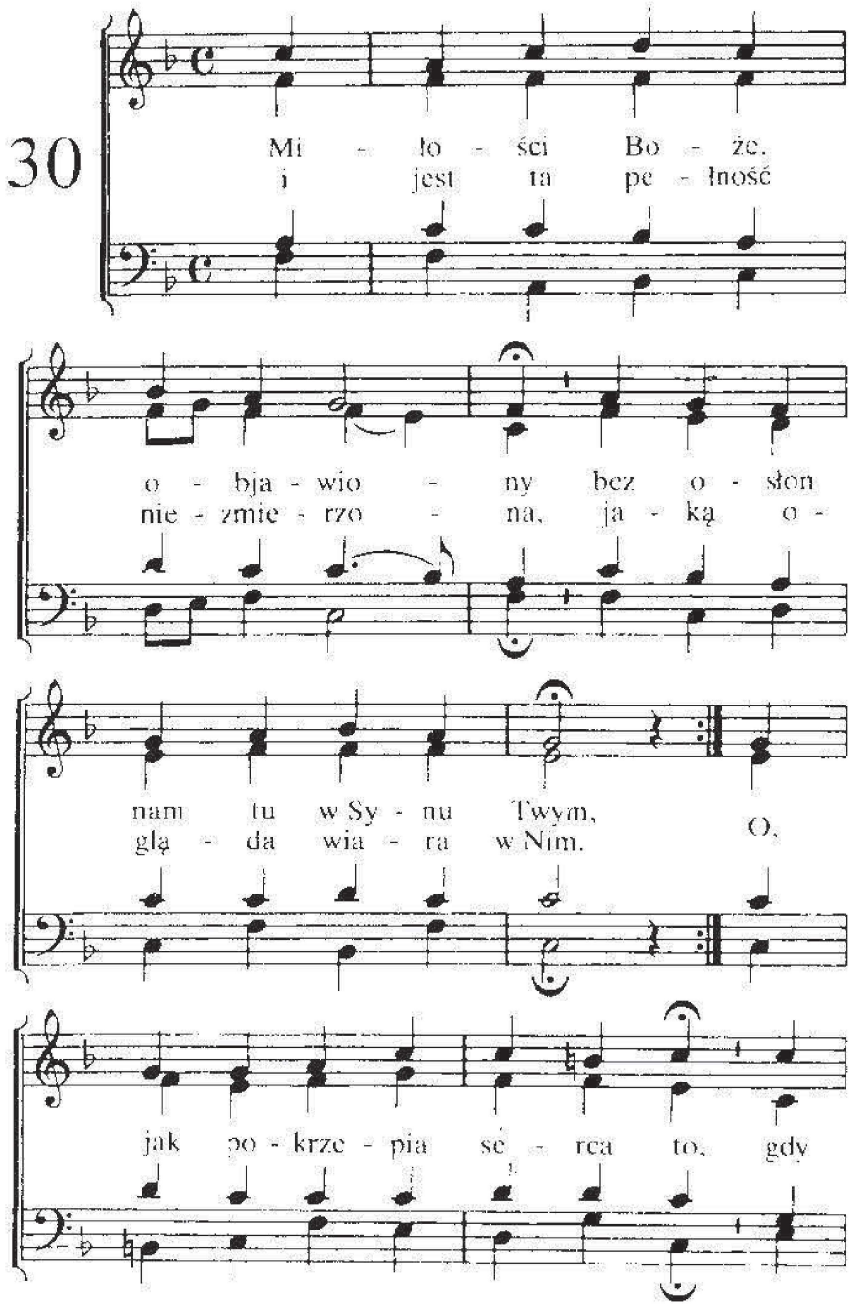

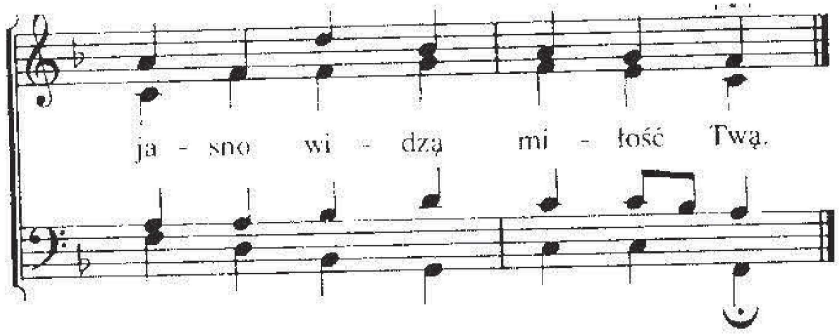

2. Własnego dałeś niegdyś Syna
za nasze winy, teraz zaś
w Ojcowskich rękach wciąż nas trzymasz,
łaskawie wiodąc wiernie nas.
w miłości nie ma równych Ci,
miłujesz nas, boś miłość Ty.

3. Pociecha w każdym położeniu
Twa wierność nie zapomni nas.
Jak można poddać się zwątpieniu,
gdyś Ty, o Boże, Ojciec nasz!
Zapomni matka dziecko swe,
lecz miłość Twa nie skończy się.

4. Z wytrwaniem idziem przez cierpienia,
jako nas wiedzie ręka Twa,
wszak Twa łaskawość się nie zmienia,
Twa miłość wciąż i dobroć trwa.
Więc, Ojcze, wieczne dzięki Ci,
ku Twojej chwale śpiew ten brzmi.

31

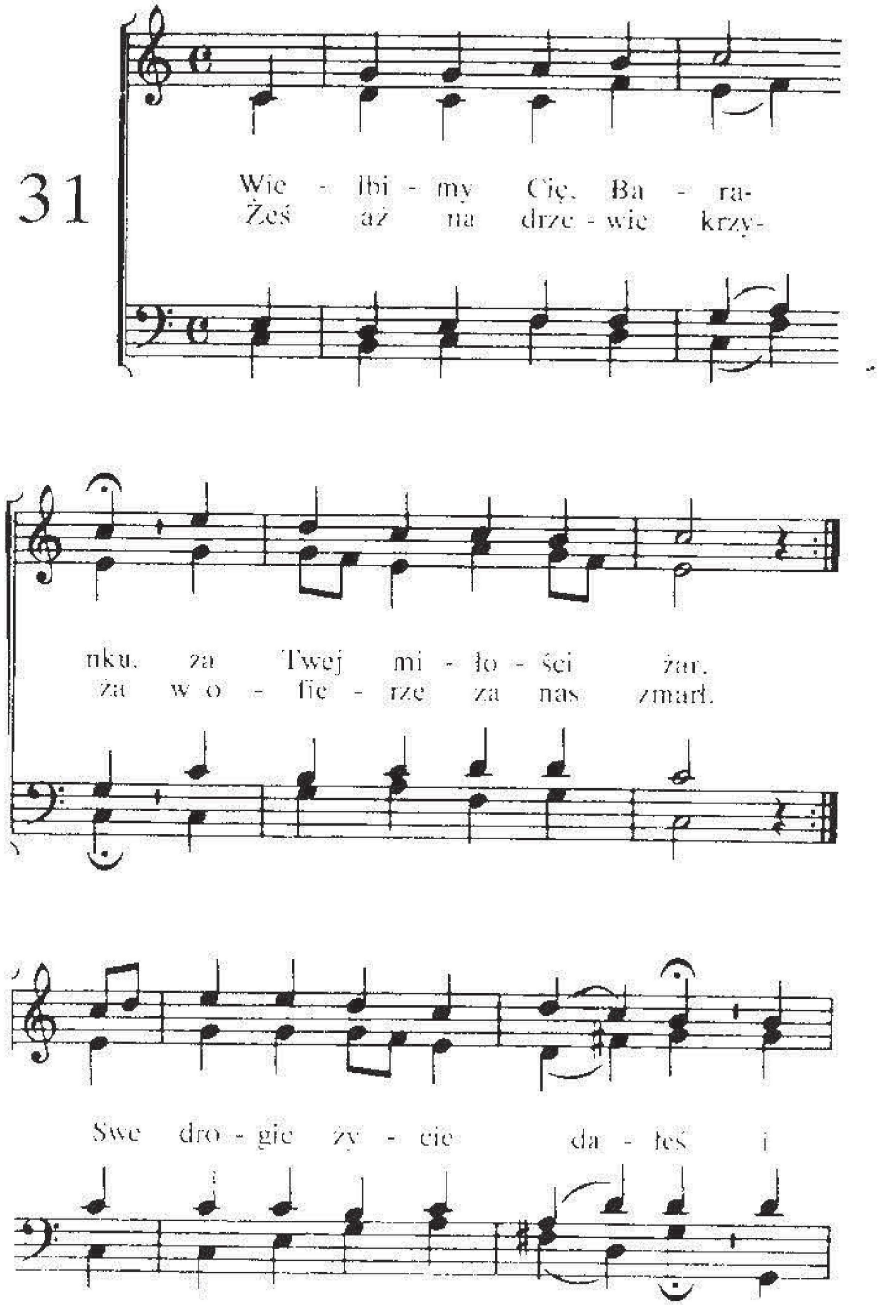

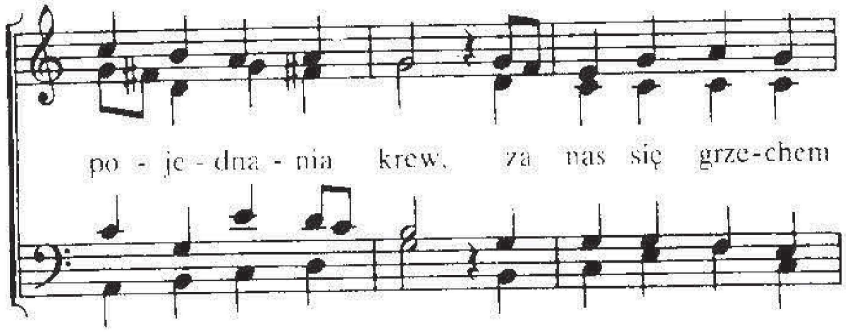

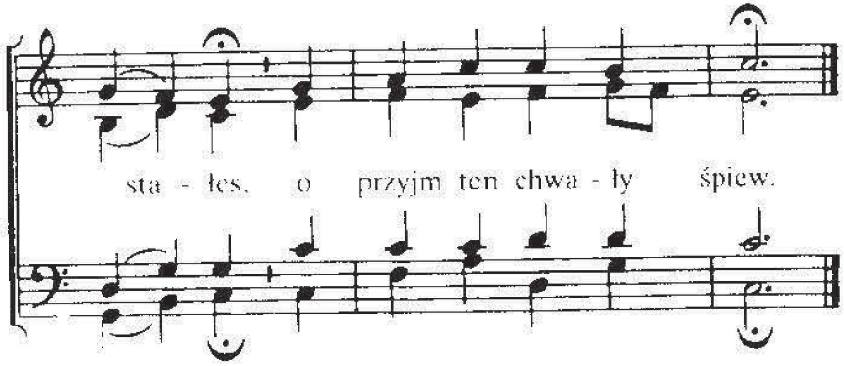

2. Coś przeniósł na Golgocie,
któż to zrozumie sam?
I czy kto może dociec
to, co się stało tam?
Wszelkiego życia źródło,
wiecznego Boga Syn,
za grzech zapłatę w śmierci
dla naszych niosłeś win.

3. O, Panie, uwielbienie
wznosimy za to Ci!
O Twej miłości pienie
w słabości naszej brzmi.
Lecz gdy zgromadzisz w chwale
Swą Własność wokół Się-
Baranku, doskonale
tam wszyscy uczczą Cię.

32

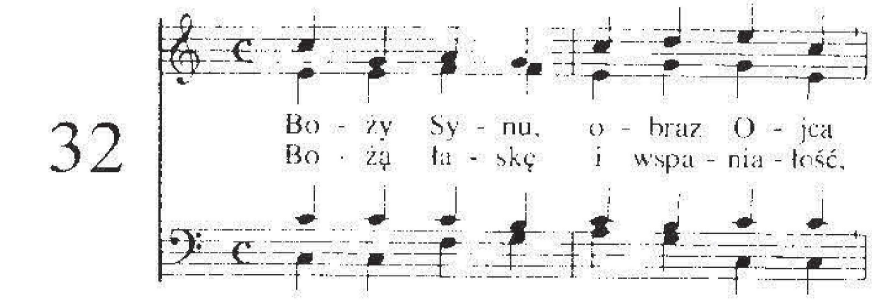

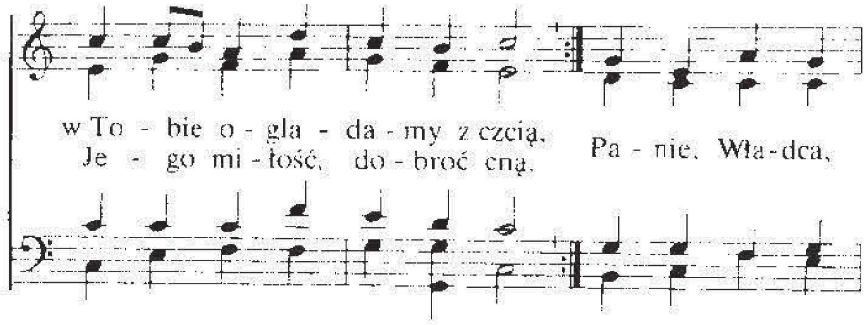

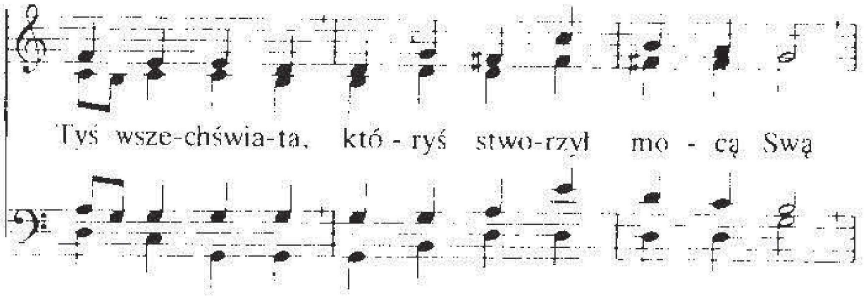

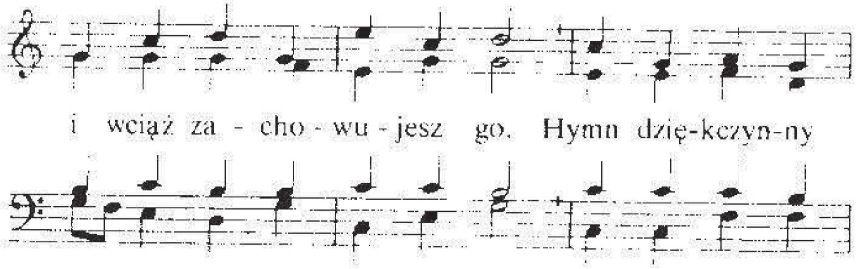

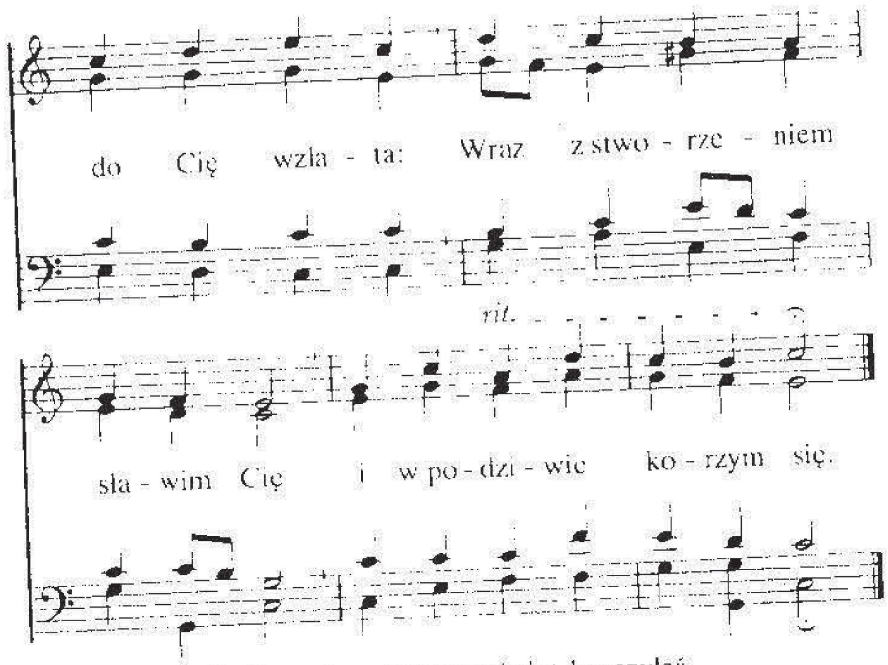

2. Przez ten grzeszny świat kroczyłeś,
z chwały Ojca zszedłszy w dół,
i oddanym Bogu byłeś,
błogosławiąc ludzi wkół.
Przybić Siebie zezwoliłeś
do przekleństwa drzewa Ty,
jak Baranek ofiarny
cicho i bez skarg znosiłeś
męki te dla naszych win, —
na pniu krzyża — Boży Syn.

3. Pokonałeś triumfalnie
moc szatana mocą Swą.
Mnóstwa świętych Cię pochwalnie
teraz w pieśniach swoich czczą.
Hołd należny Ci przyjmujesz.
My radośnie wielbiąc Cię
do nich przyłączamy się.
Z Ojcem Swoim tam tronujesz.
O, Baranku Boży Ty,
godzien jesteś wiecznej czci!

33

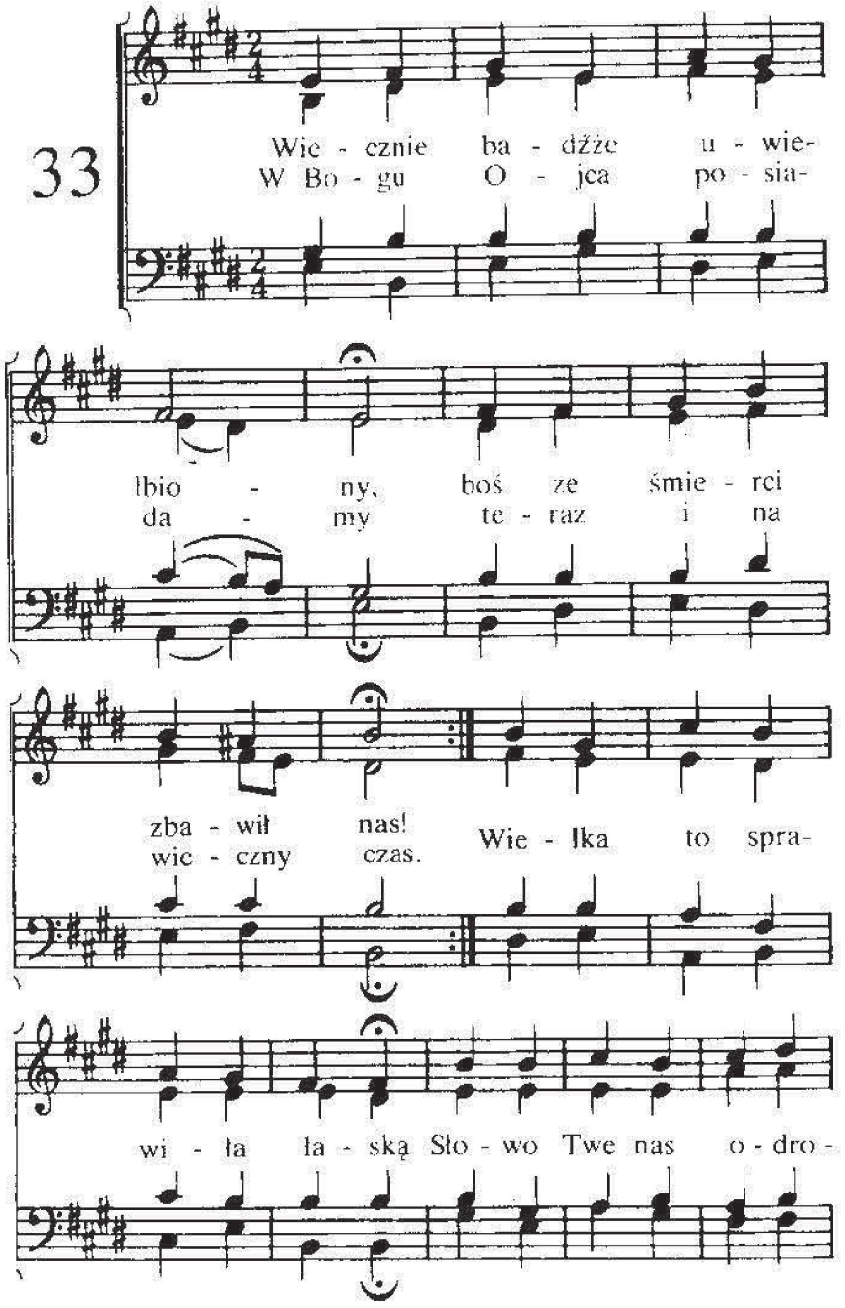

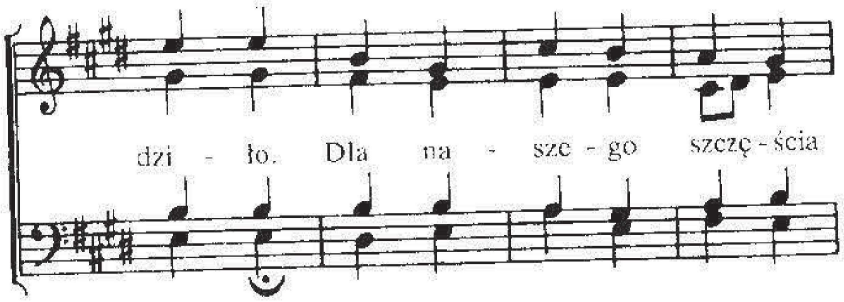

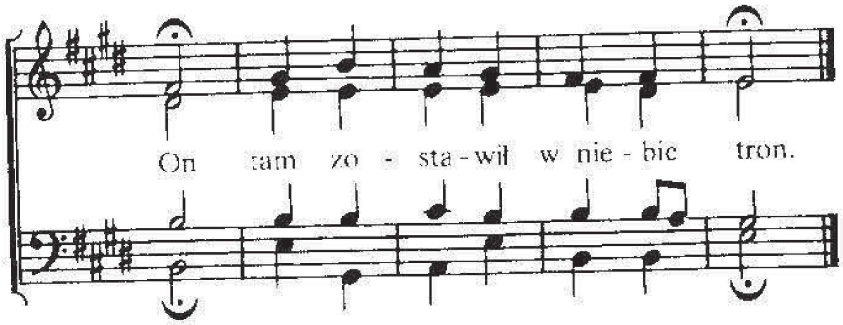

2. Bożą Chwałą i radością
zajaśniało życie Twe,
gdyś cierpienia Swe zakończył
i spełniłeś dzieło Swe.
W mocy wnet nam się objawisz
i w triumfie poprowadzisz,
z grzesznej, ciemnej ziemi tej,
wwiedziesz nas do Chwały Swej.

34

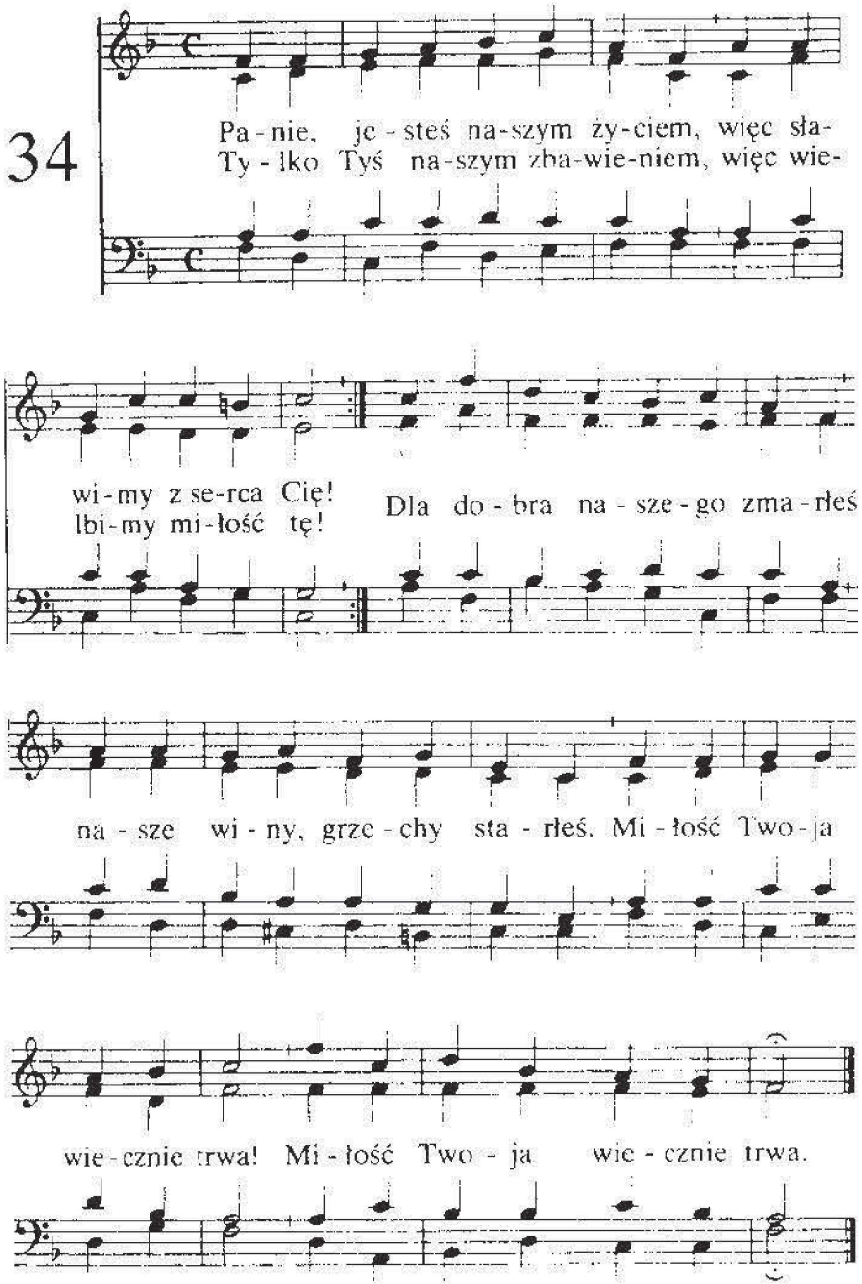

2. Wszystko, cośmy zawinili
Ciebie obciążyło też.
Ile za nas Ty cierpiałeś!
Ile przelewałeś łez!
Przez Twą, krew nas pojednałeś.
Bożą chwałę darowałeś.
Miłość Twoja wiecznie trwa!
Miłość Twoja wiecznie trwa!

3. Niestrudzona miłość, Panie
pokój duszy dała nam.
W Twym pokoju podążamy
do Ojczyzny, w niebie tam!
Twą radością nas napełniasz,
kiedy pośród nas przebywasz.
Miłość Twoja wiecznie trwa!
Miłość Twoja wiecznie trwa!

4. Idziem przez cierpienia, boje,
miłość mocno trzyma nas.
Choć tu wszystko się przemienia,
miłość wierna w każdy czas!
Wszelkie boje wnet się skończą,
gdy się Święci z Panem złączą.
Lecz Twa miłość będzie trwać!
Lecz Twa miłość będzie trwać!

35

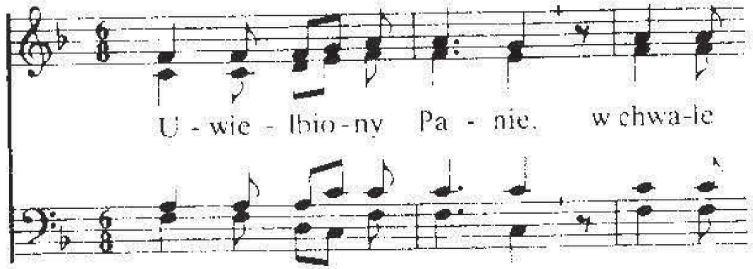

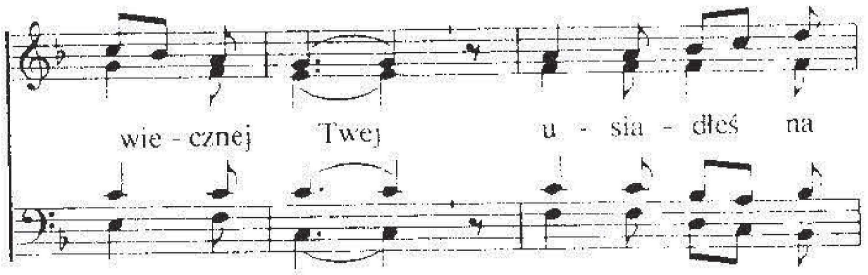

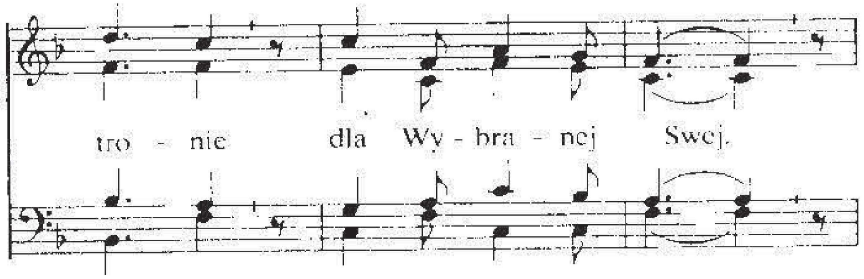

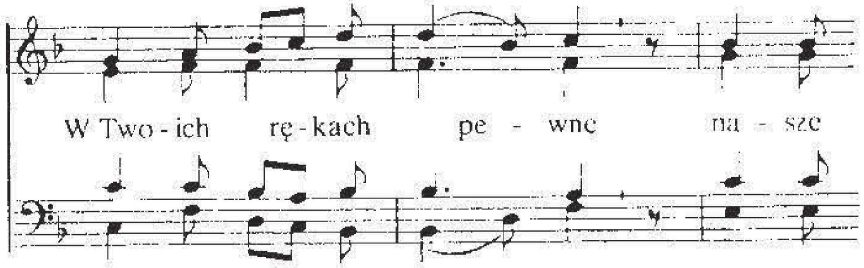

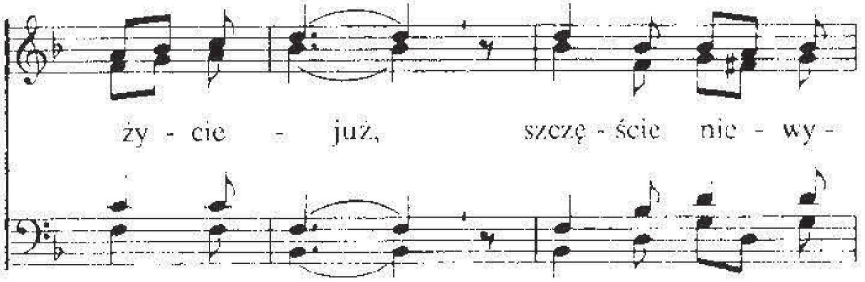

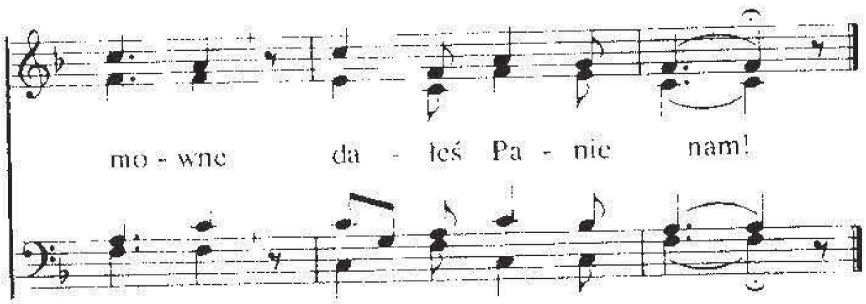

2. Jezu, Tyś zmartwychwstał,
chwałą wsławił się.
Z mocy śmierci powstał,
w łasce zbawił Swej.
Ojca uwielbiłeś,
boś Swe życie dał.
Możnie Go uczciłeś,
gdyś od śmierci wstał.

3. Jako pierworodny
z martwych powstał Syn,
później wywyższony
w poniżeniu Swym.
Dałeś zapewnienie,
że wnet weźmiesz nas.
Błogie odpocznienie
już na wieczny czas!

4. W górnej wspaniałości
wnet ujrzymy Cię.
By tam, w szczęśliwości
z Tobą cieszyć się.
Ciebie wysławiamy
zachwycając się.
Miłość uwielbiamy,
co tu dała Cię.

36

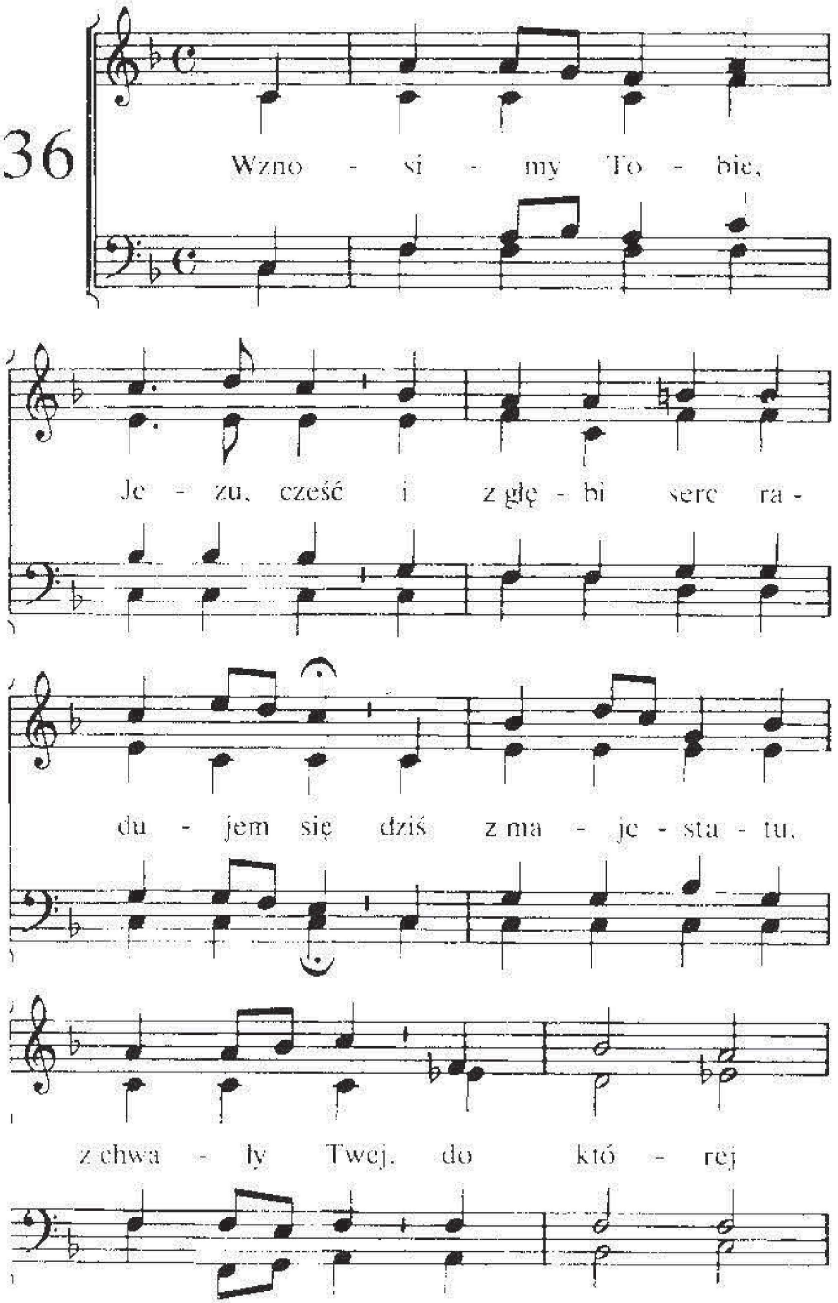

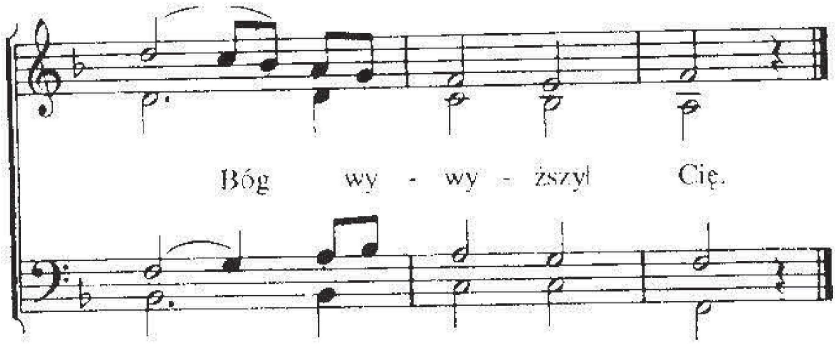

2. Spełniłeś tutaj dzieło Swe,
jednając z Bogiem nas Swą krwią
i niszcząc wroga duszy moc,
więc Bóg uwieńczył Ciebie czcią.

3. Tronujesz teraz pośród chwał,
w pielgrzymce posilając nas,
abyśmy wiedli dobry bój,
aż ujrzym Cię po wieczny czas.

4. O, Zdroju życia, z serca nam
popłynie radość w pełni tam
i wykrzykiwać ku Twej czci
w wieczności będziem, Jezu, Ci.

37

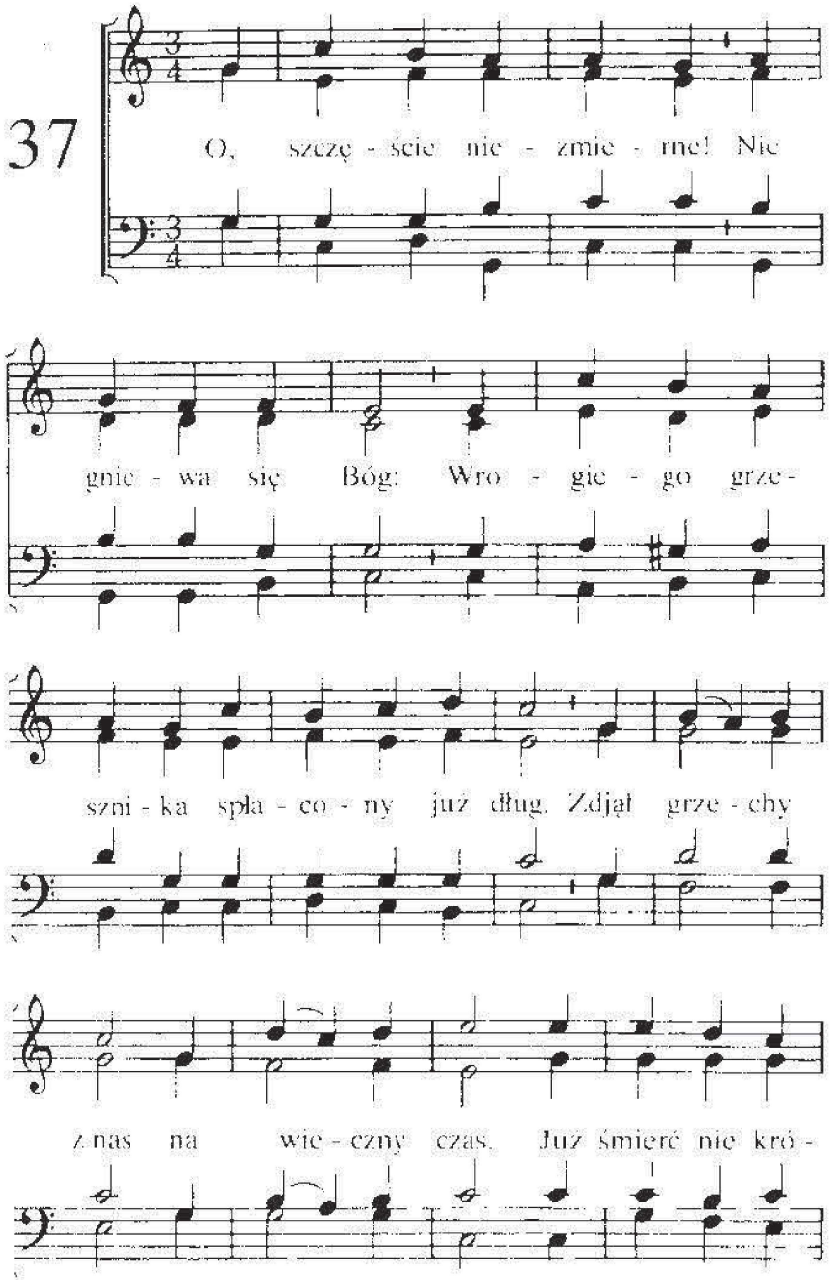

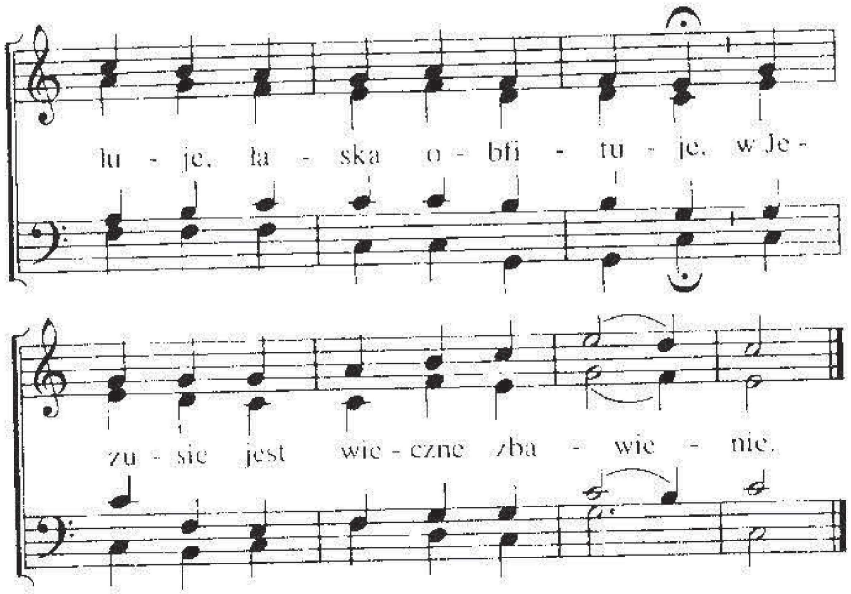

2. U tronu tam łaski — jak szczęsne to jest!
Łaskawe spojrzenie spotyka nas Twe.
Człowieczys Syn,
na tronie tym
nas wciąż zastępujesz
i nie zaniedbujesz
nas nigdy, Zastępco nasz wierny.

3. Wnet przyjdziesz znów z niebios w Swym blasku Ty Sam,
uwieńczysz zwycięstwo Twe, biorąc nas tam.
Gdy własność Swą
wprowadzisz w dom,
w głos się rozradują,
z Tobą triumfując,
ujrzawszy Cię takim, jak jesteś.

4. Miłości bez granic, Tyś hojną jest tak!
Miłujesz nas, Zbawco, więc czegóż nam brak?
Żeś Miłość Ty,
więc w górze my
będziemy niebawem
wznosili Ci sławę
i hołd w uwielbieniu na wieki.

38

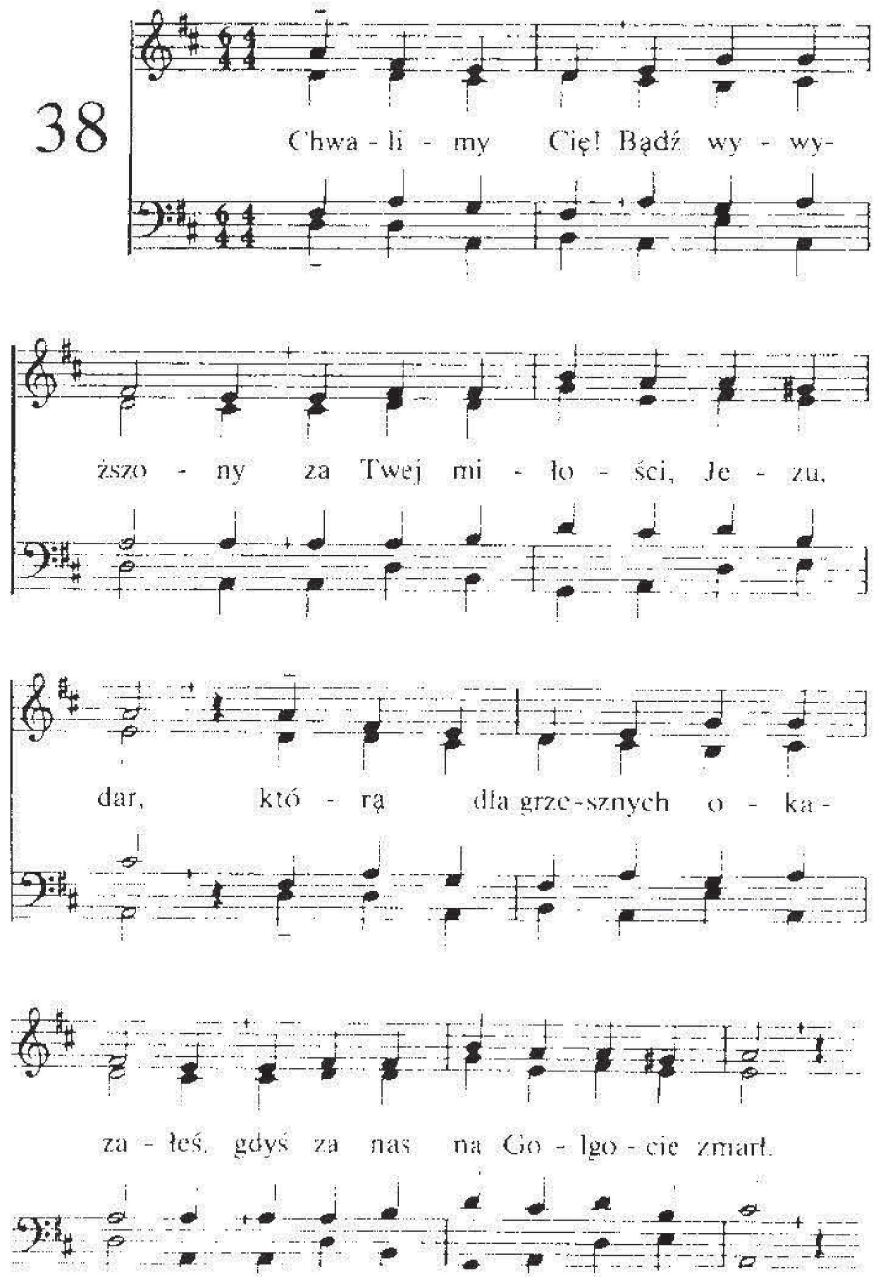

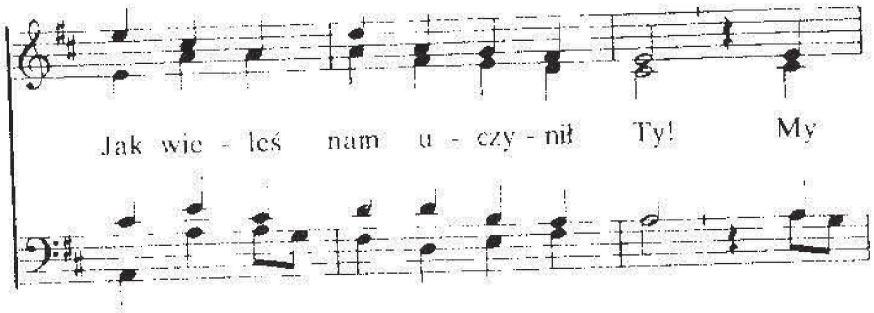

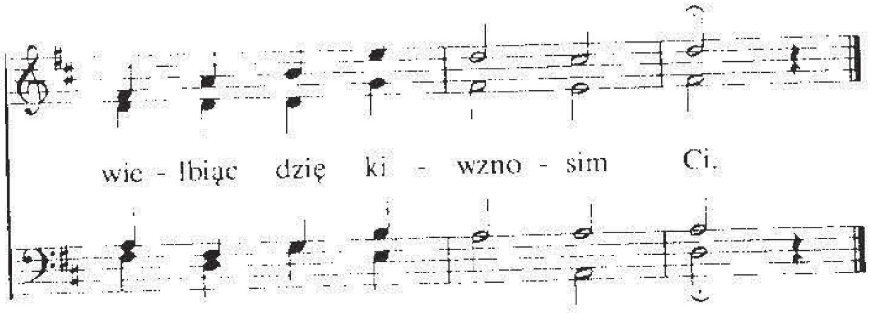

2. Chwalimy Cię! Wnet pieśnią nową
na wieki uwielbimy Cię,
a nasze słabe ziemskie głosy
w potężny chór zamienią się.
Przy dźwięku złotych harf tam brzmi
hymn wieczny ku Twej, Panie, czci.

39

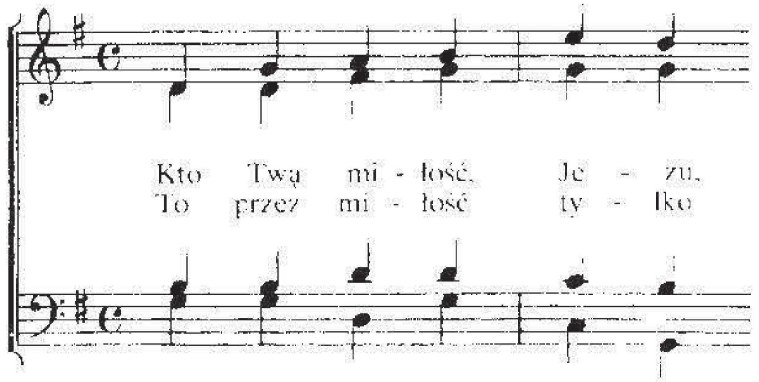

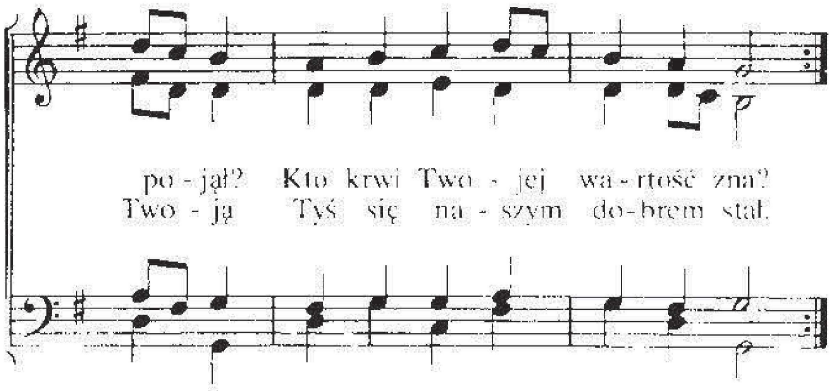

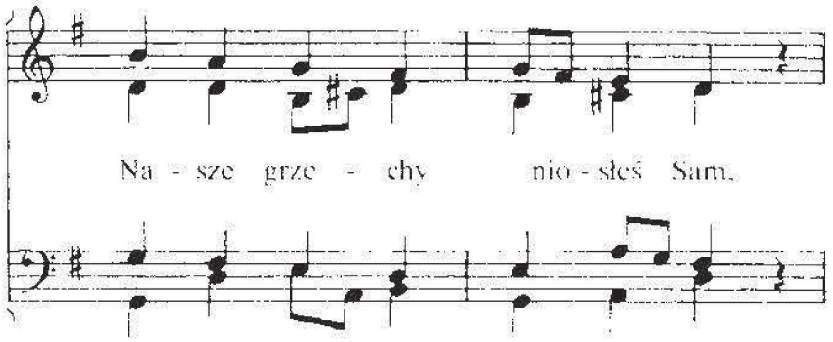

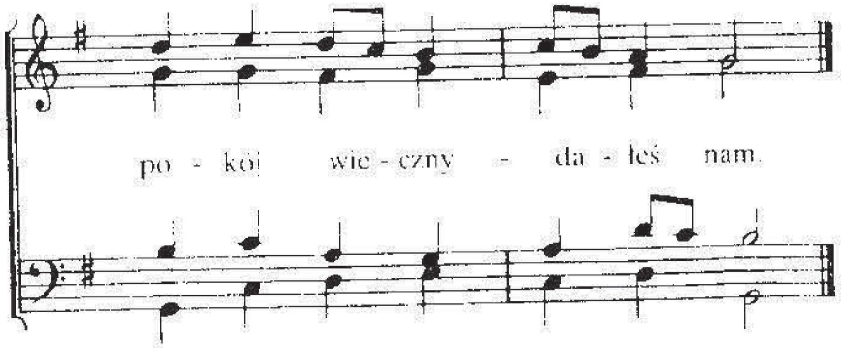

2. Nic potępić nas nie może,
ani nas odłączyć śmie
od miłości wiernej Bozej
hańba, ucisk, miecz, ni śmierć.
Wiecznie odkupieniśmy
na Twą własność ku Twej czci.

3. Już należeć życie może,
nasza chwała już do Cię.
Błogo temu, kto w pokorze
na Twą służbę oddał się.
I spełniając Słowo Twe,
wiernie naśladuje Cię.

40

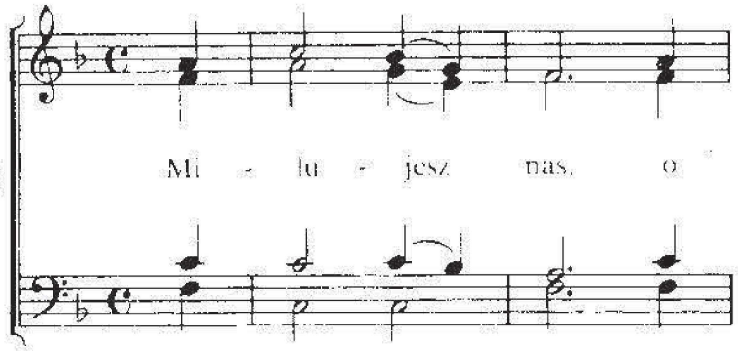

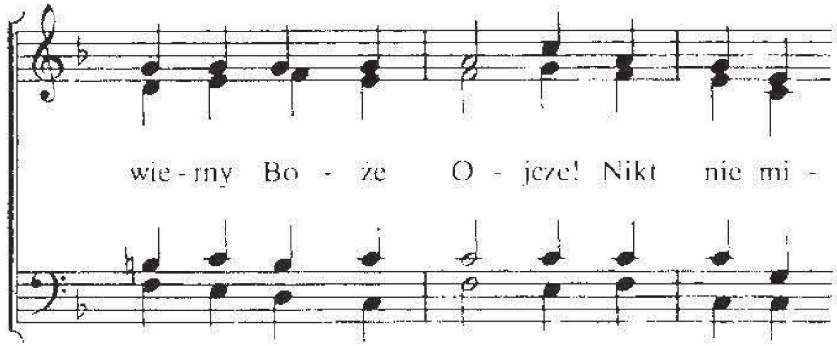

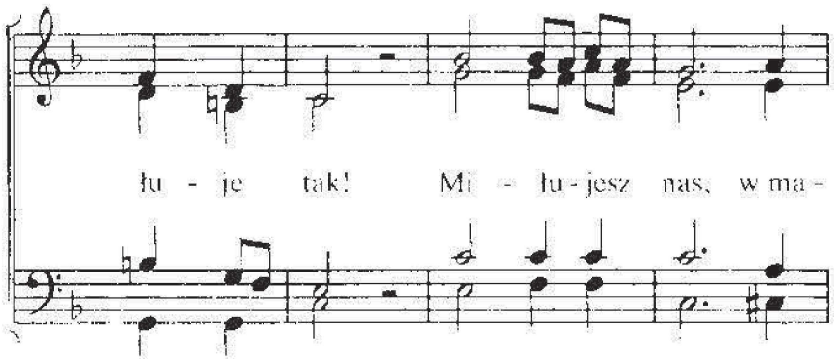

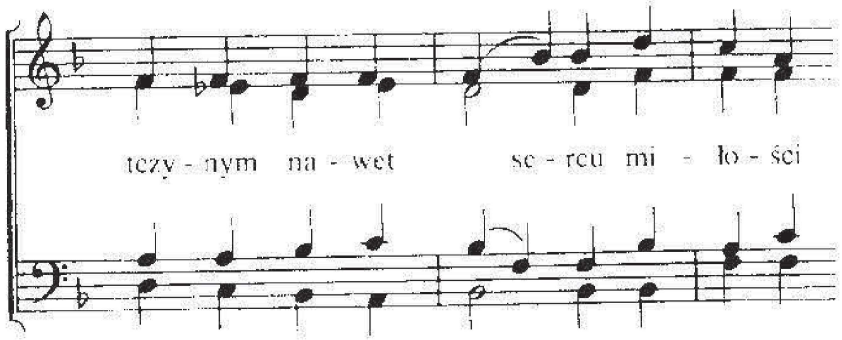

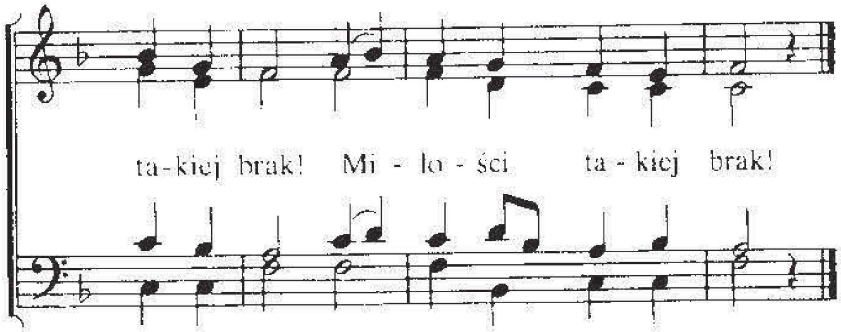

2. Miłujesz nas! Tyś jednorodzonego
dał Syna jako dar.
Miłujesz nas tak biednych, jak byliśmy,
/: i grzesznych, godnych kar. :/

3. Miłujesz nas! Odziałeś nas w zbawienia
wiecznego szaty cne.
Miłujesz nas, — jak wielce miłe dzieci
/: przychodzim sławiąc Cię. :/

4. Miłujesz nas i Swoją miłość wlałeś
do naszych serc Ty Sam.
Miłujesz nas, — radośnie więc śpieszymy
/: w Ojcowski dom nasz, tam! :/

41

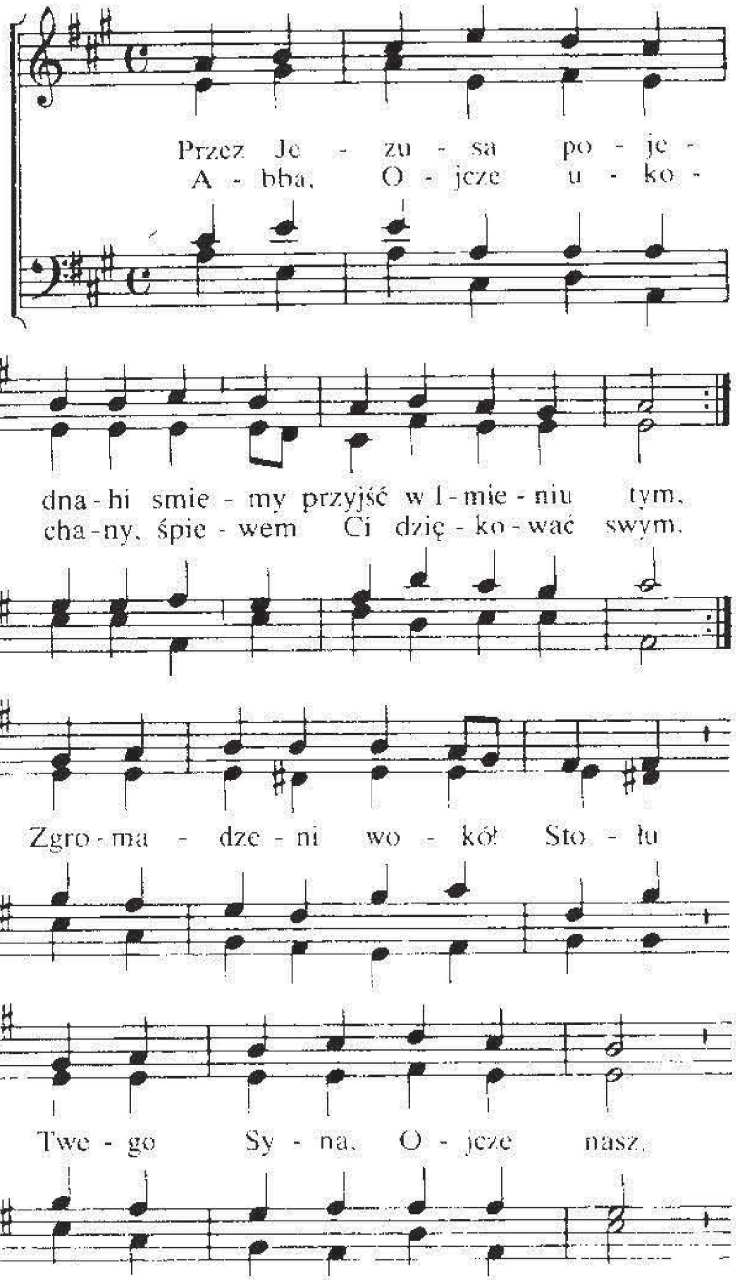

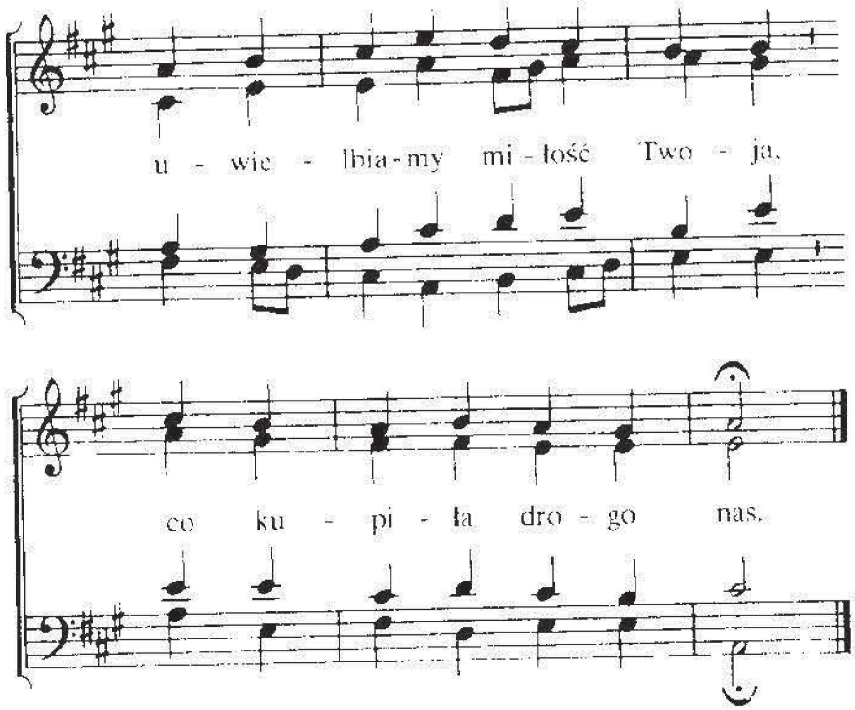

2. Wróg nas więził bez litości,
serce kalał winy bród.
Dziś w nim Pokój Boży gości,
Ojcu miły Jego Lud.
Przeniesieniśmy do Chwały
Syna Twego, Ojcze nasz.
Uwielbienie, hołd składamy
całym sercem wszyscy wraz.

3. Niezliczony huf aniołów
w nas zebranych widzi tu,
wszystkie cuda Twej mądrości,
Twej miłości głębię mórz.
Abba, Ojcze, niech brzmi zawsze
przez Jezusa chwała Ci,
Tyś miłością i światłością,
wiecznie bądź sławiony Ty!

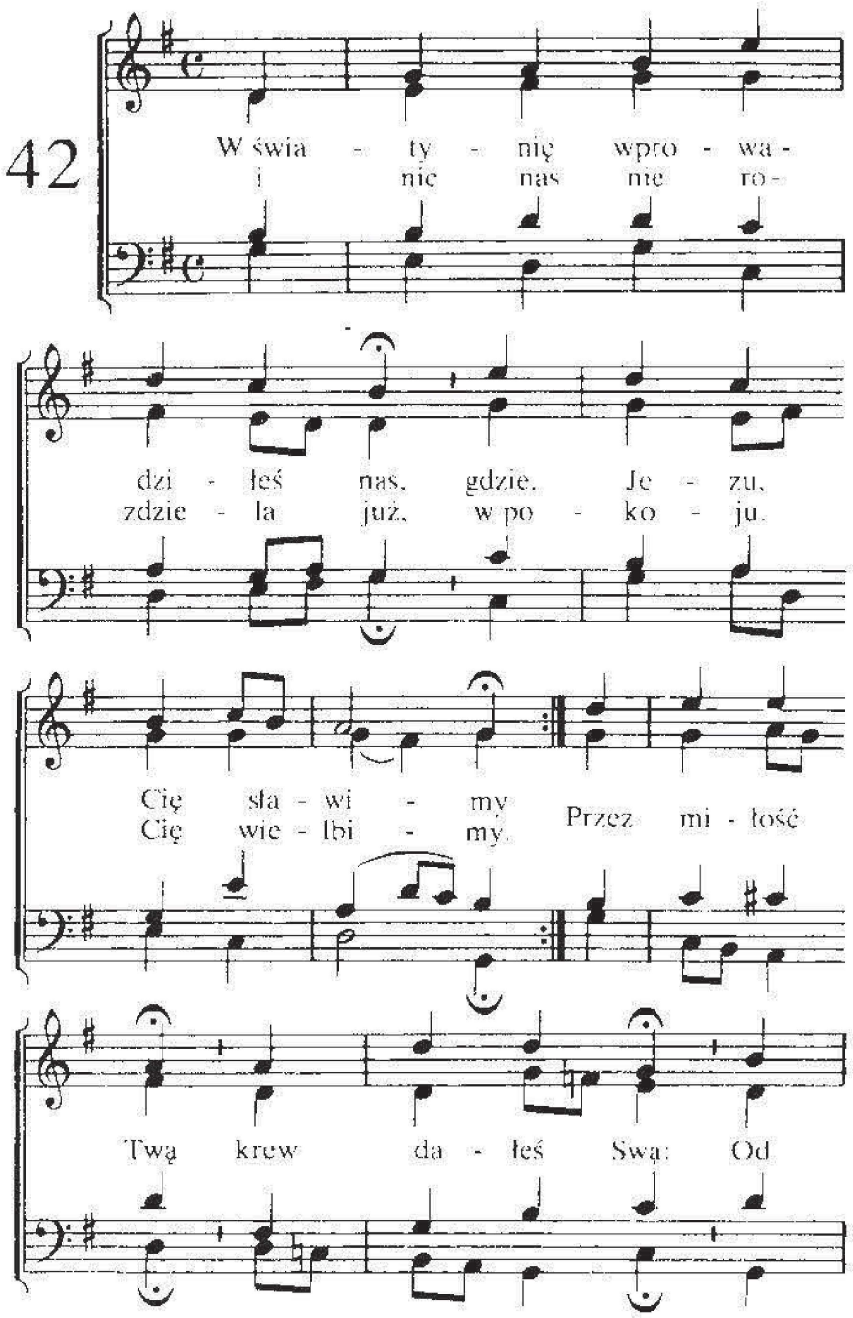

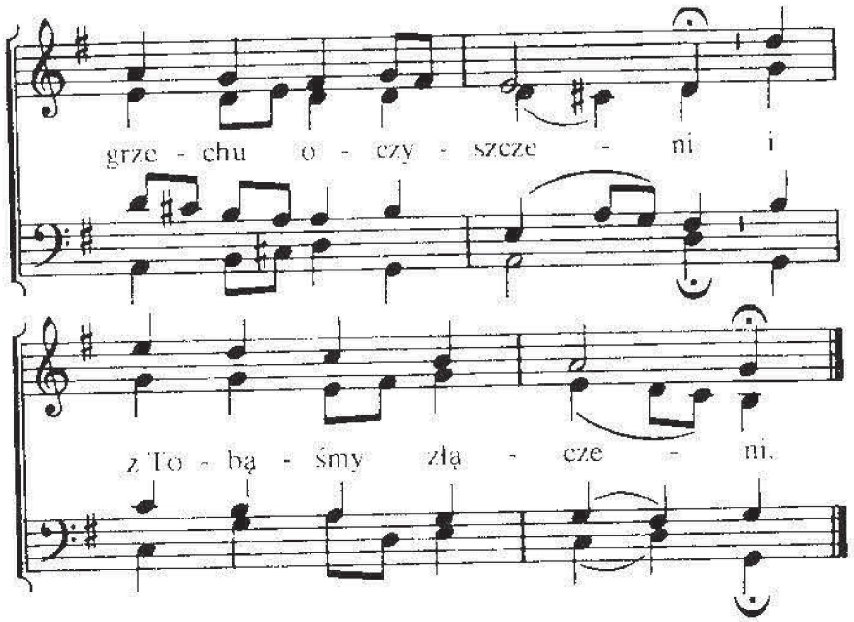

2. Nas z Tobą nic rozłączy nic.
Nam w Tobie darowane
jest serce Ojca, które wciąż
nam szczerze jest oddane,
by dbać i wieść,
piastować, nieść,
nas samych nie zostawi
: wciąż nam błogosławi.

3. Niewyczerpana łaska to
i błogosławieństw pełnia,
co nam oświetla drogę wciąż
i ciszą nas napełnia.
O, racz nam dać
we wierze stać,
na Ciebie patrzeć umieć
i miłość Twą rozumieć.

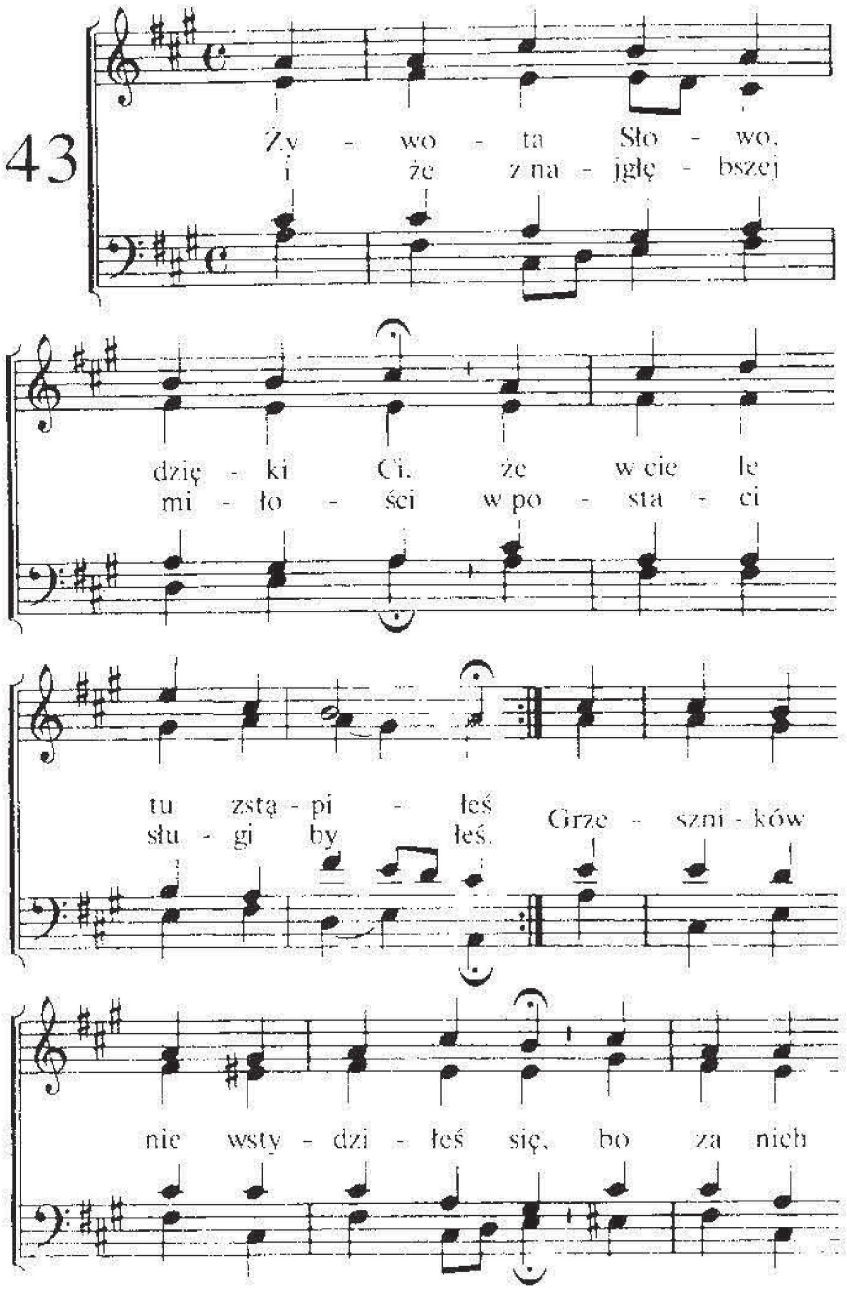

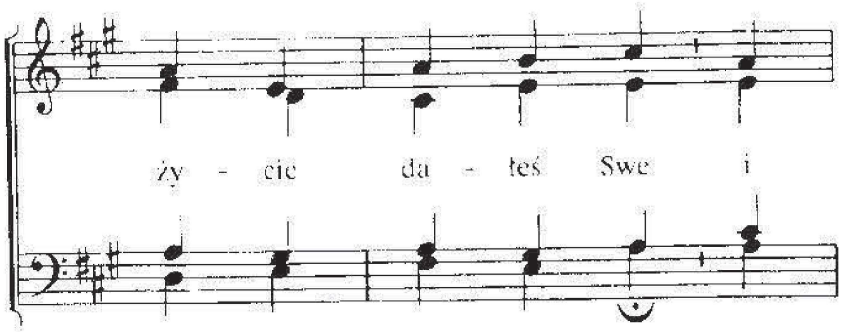

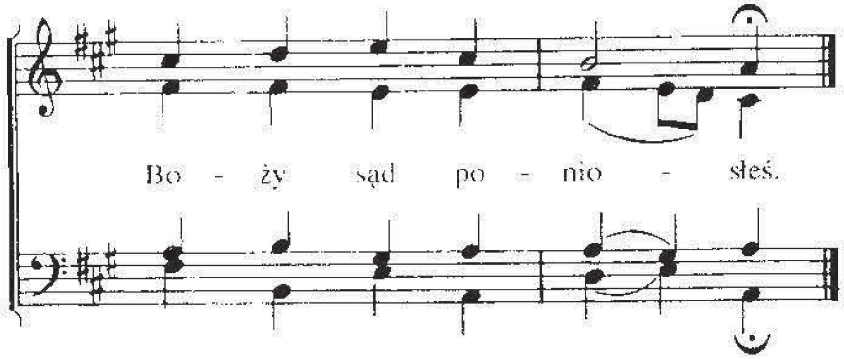

2. Któż z ludzi pojąć może to,
co tam się dokonało?
I wielbi wiara patrząc z czcią
w podziwie, co się stało.
Niech cześć Ci poświęcona brzmi,
bo przynależy chwała Ci,
wspaniałość, hołd i sława.

44

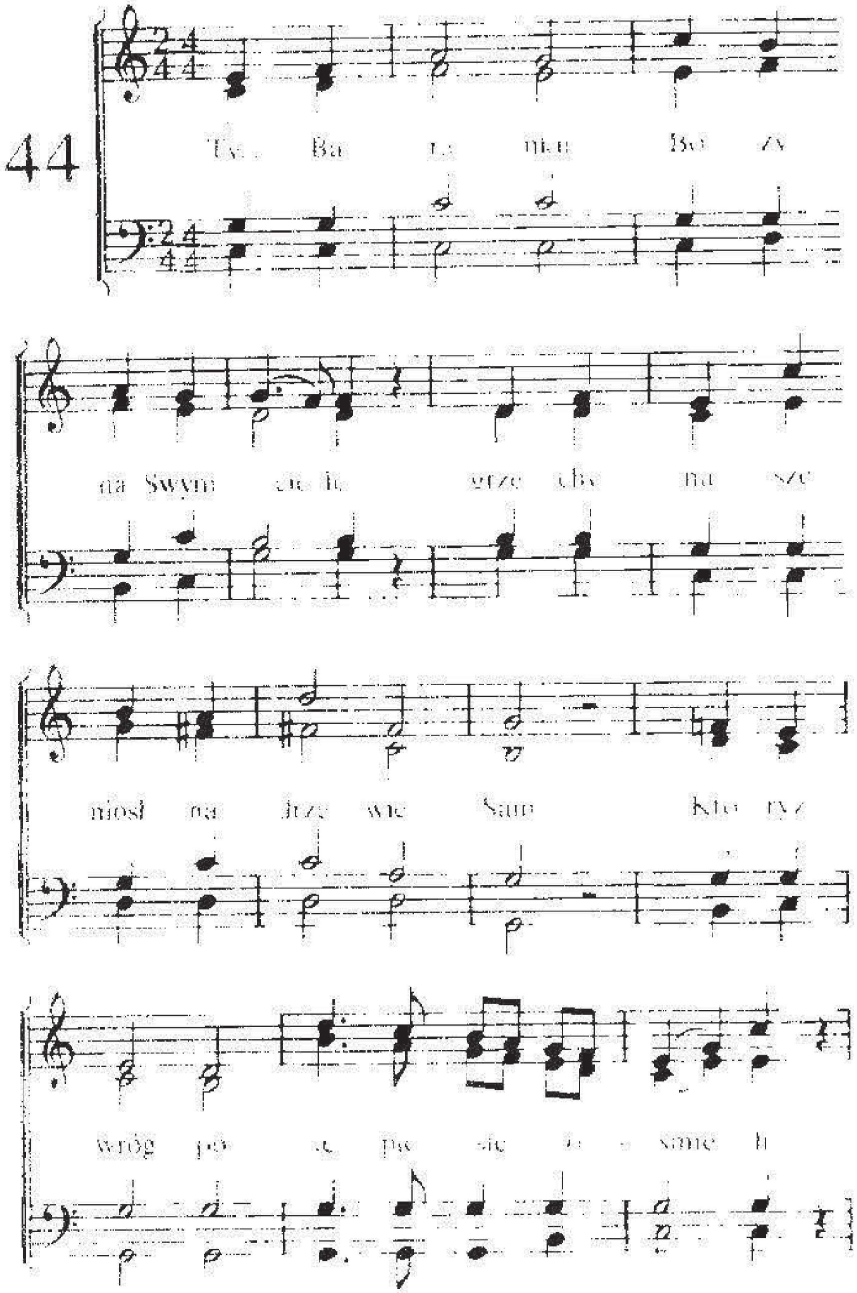

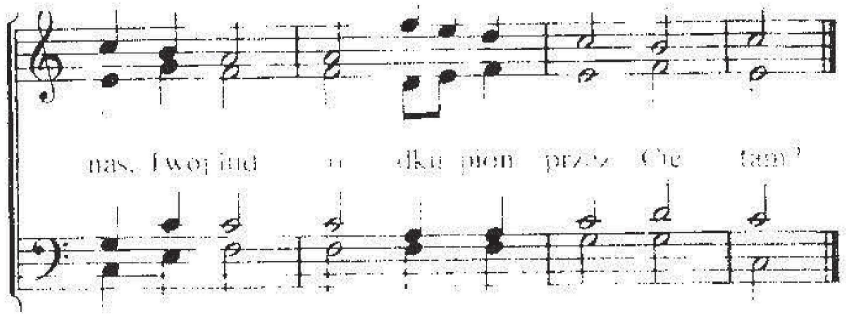

2 Bożym gniewem jest od nas odwrócony
w dokonanym dla nas dziele Twym.
W Tobie jest zbawienie niewzruszone,
Bożą nas miłością darzysz w Nim.

3 Błogosławieństw pełna Twa ofiara,
z Ciebie wciąż nam płynie pociech zdrój.
Błogi pokój serce uspokaja,
bo nam Przewodnikiem jest Duch Twój.

4 Niezadługo, a oglądać będą
Twoi wszyscy jaz oblicze Twe,
zrozumienie dróg Twych tam posiędą
i wysławią z okrzykami Cię!

45

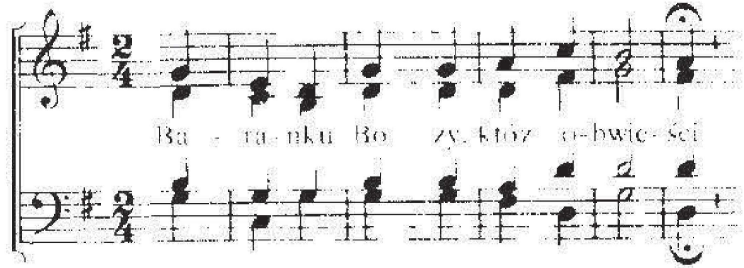

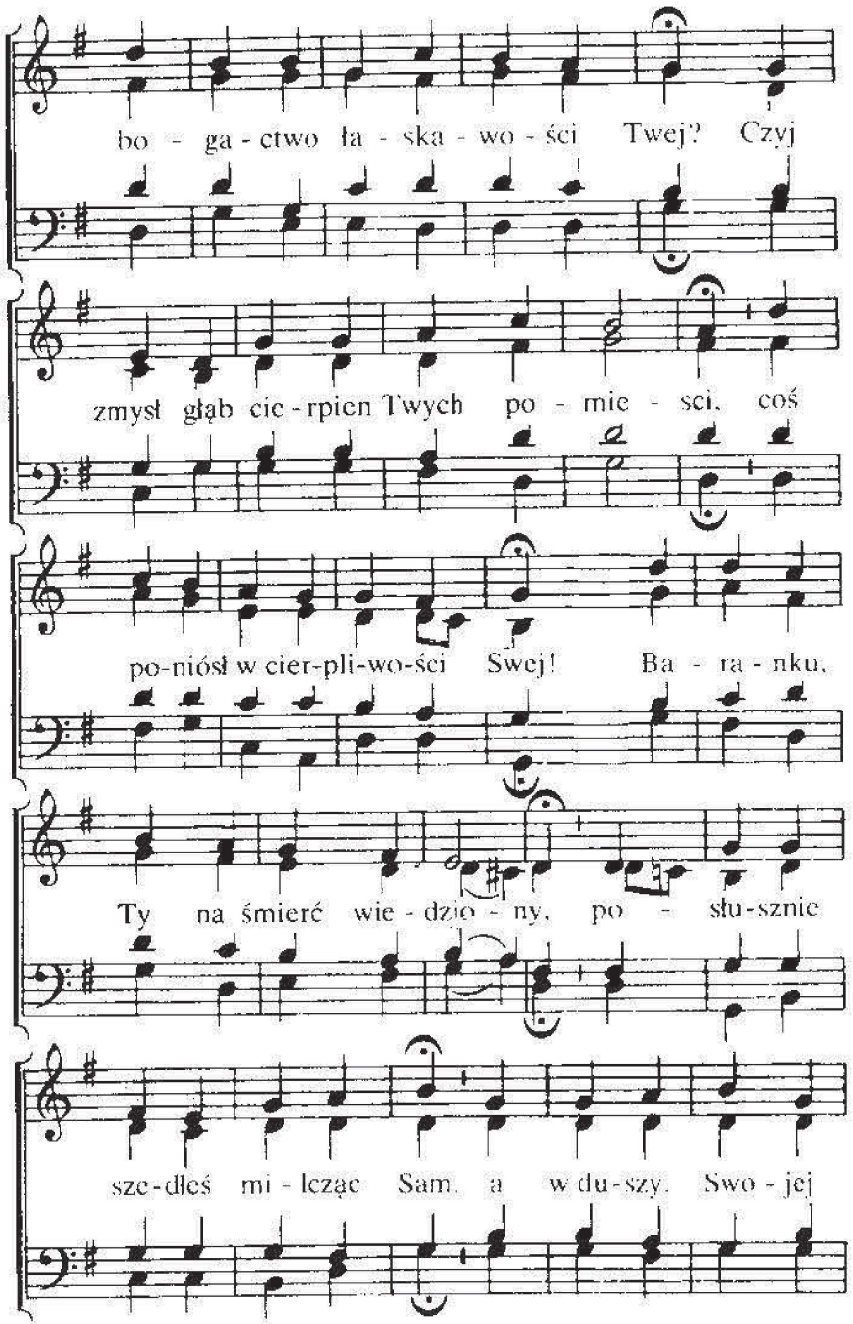

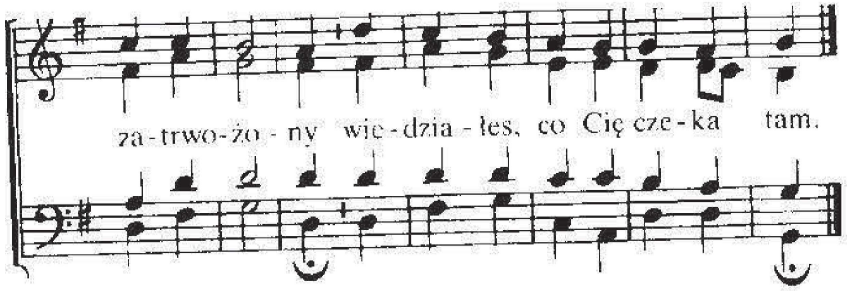

2. W Swym poświęceniu całkiem trwałeś,
choć ciemność otoczyła Cię;
na cześć i chwałę Bogu dałeś
tak chętnie drogie życie Swe.
Na krzyżu miłość ujawniłeś,
bo człowiek jest natury złej;
Ty wolę Bożą wypełniłeś
a człowiek — miarę winy swej.

3. Samego Siebie za nas dałeś,
by gniewu sąd nie groził nam.
Na krzyżu grzechem Ty się stałeś,
gdyś niósł przekleństwo za nas tam.
Nasz ciężar grzechów był na Tobie,
gdy pojednania czyn się stał;
śmierć dla nas zysk zawiera w sobie.
Miłości wieczna, godnaś chwał.

4. Baranku Boży, wielbiąc ślemy
w słabości hołd i sławę Ci.
Opiewać w pełni tam będziemy
dostojność Twą, wspaniałą w czci.
Baranku, Ty zabity byłeś,
Swą krwią kupiłeś Bogu nas
i nas godnymi uczyniłeś
uwielbiać Ojca z Tobą wraz.

46

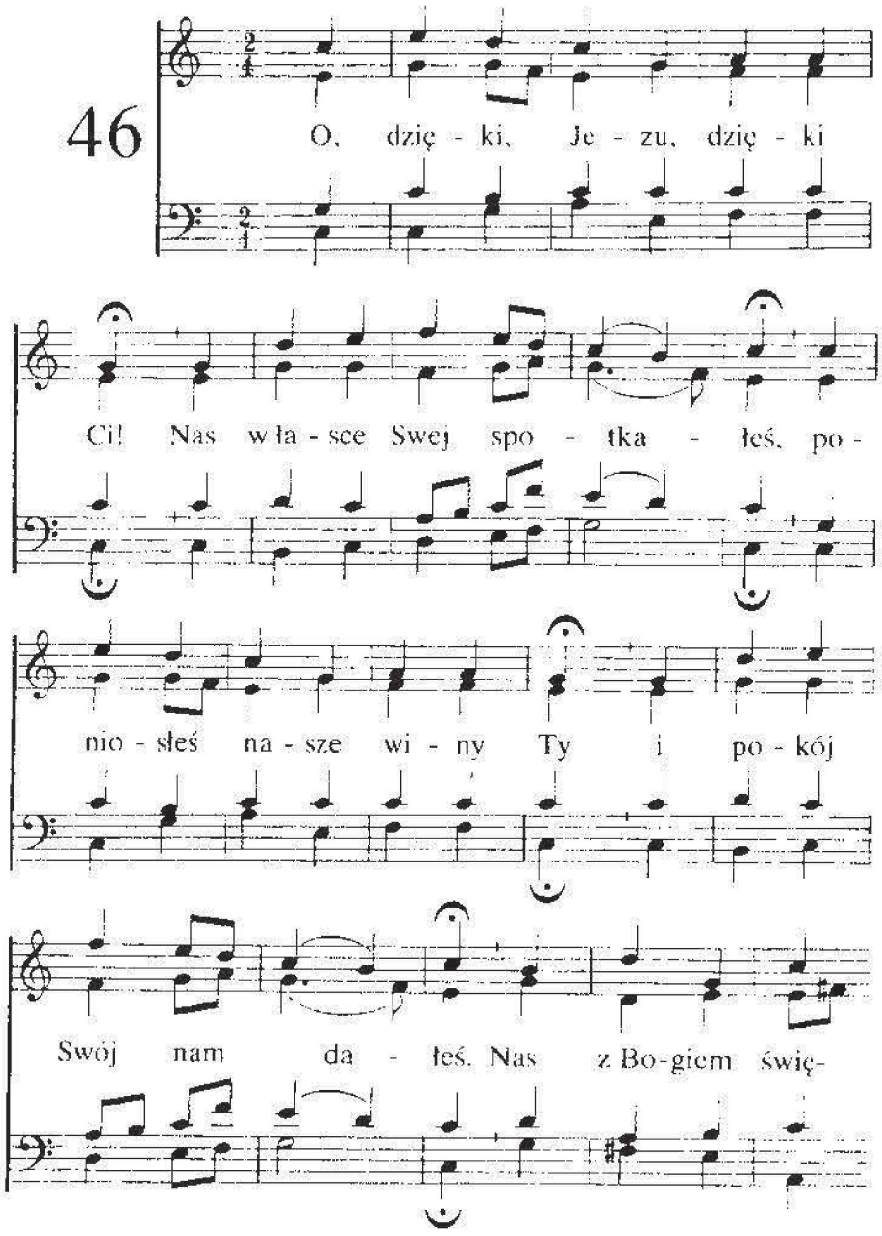

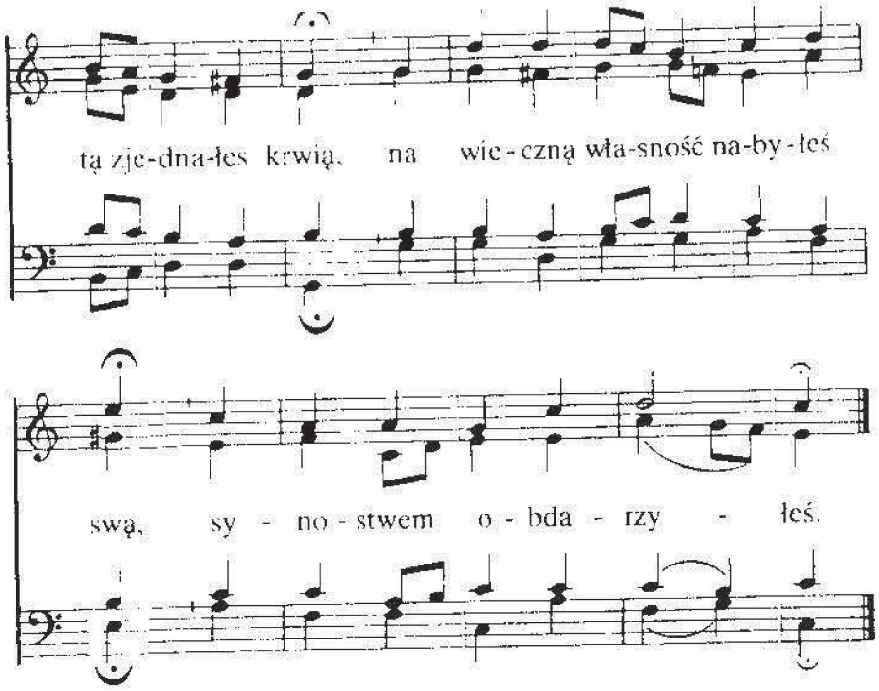

2. Przed wieki już wybraniśmy
ku Twojej łaski chwale.
Tobie, Miłemu daniśmy,
Twój Duch w nas mieszka stale.
A kiedy się wypełni czas,
będziemy ku Twej chwale wraz
dziedziczyć z Tobą wszystko.

3. Ty jako Głowa członków Swych
już wkrótce w Niebo wprowadzisz.
Oblubienicę Ojcu tam
jak drogą perłę przedstawisz.
Już oczyszone rzeczy wsze
z marności uwolnione swej,
ku chwale Dzieci Bożych.

4. Stworzenie wszelkie wzdycha wszak
i czeka z utęsknieniem,
byś z niego zdjął marności znak,
dał z lęku uwolnienie.
Twój Duch z Oblubienicą Swą
wołanie tęskne wyraża to:
„Przyjdź, amen, Panie Jezu!"

47

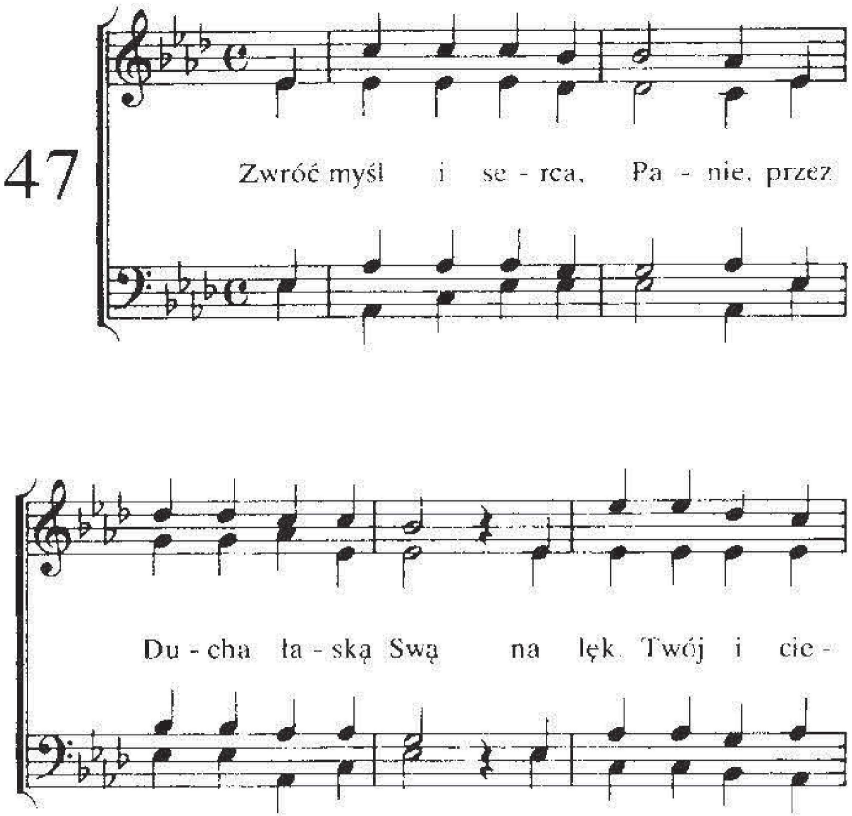

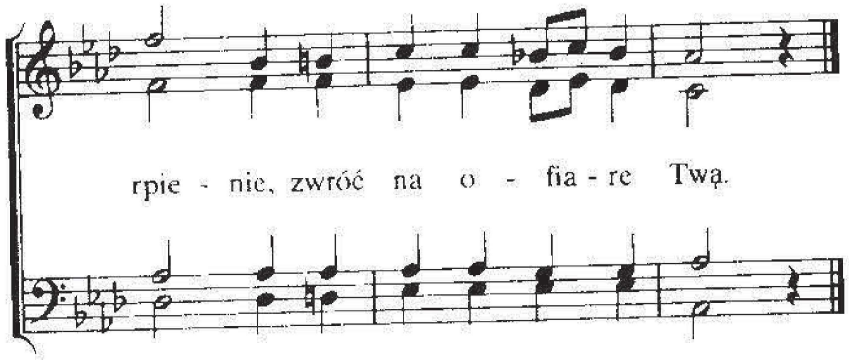

2. Gdy Ciebie oskarżano
i plwano Tobie w twarz,
szydzono, biczowano,
Tyś milczał, Panie nasz.

3. I Bóg opuścił Ciebie,
chciał przy nas bowiem stać;
złożyłeś w śmierci Siebie,
by nam z niej wolność dać.

4. Baranku, przyjmij chwałę,
żeś niósł nasz ciężar win;
łaskawość okazałeś
i Swej miłości czyn.

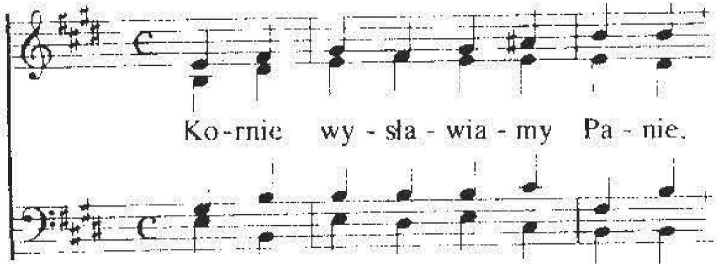

48

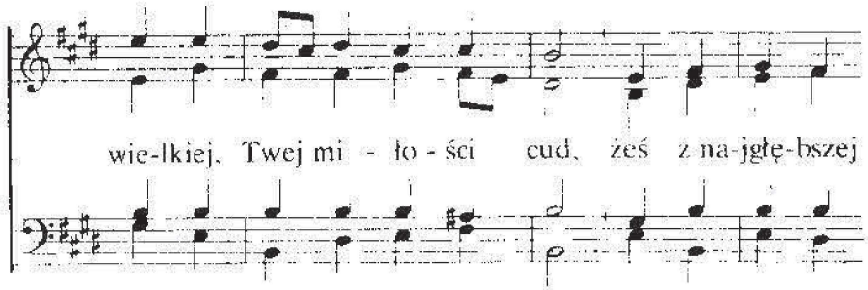

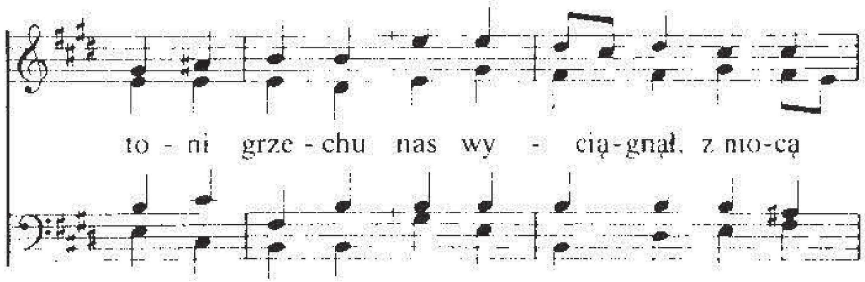

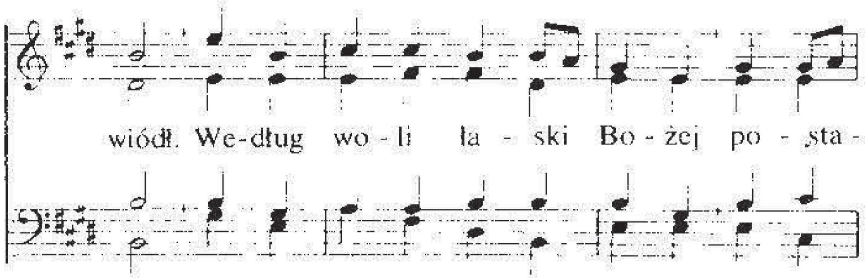

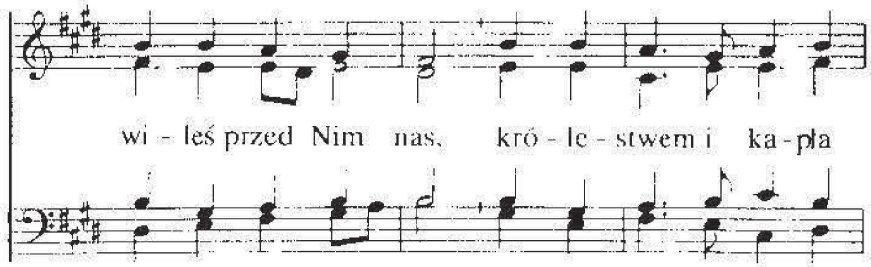

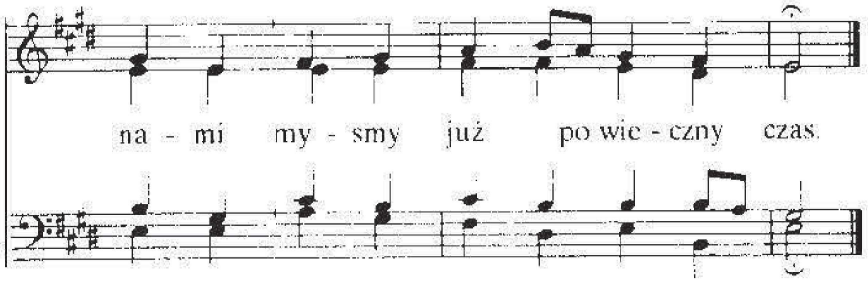

49

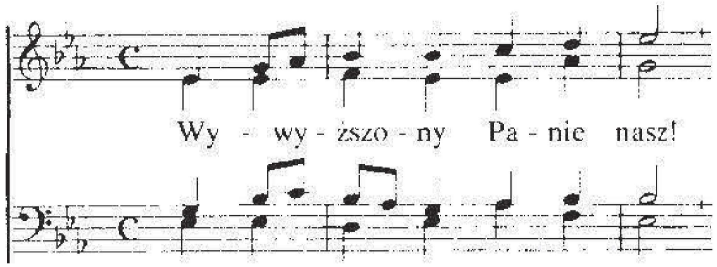

2. Cześć i dzięki Ci, Wybawco,
że stał grzechem dla nas się,
że w cierpieniach wykonałeś
ku czci Bożej dzieło Swe.
Miłość Jego wyjawiłeś
i majestat w pełnej czci;
że w ofierze się złożyłeś,
bądź, Baranku, sławion Ty!

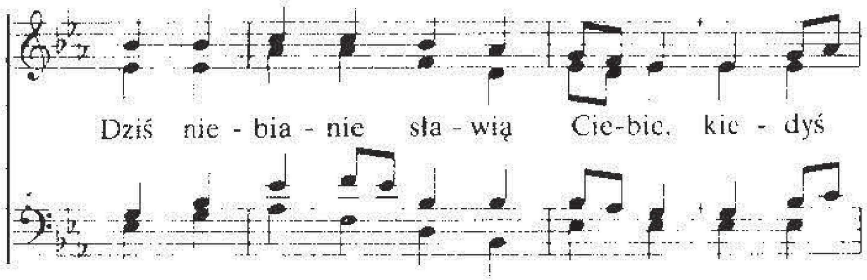

3. Hołd Ci, wielki nasz Zwycięzco!
Pokonany wszelki wróg,
na męczeństwa krwawym drzewie
śmiercią Swą Tyś jego zmógł.
O, do nóg Twych upadamy,
moc Twa godna sławę wziąć.
W hołdzie naszych serc wołamy:
Chwała Tobie, Panie, bądź!

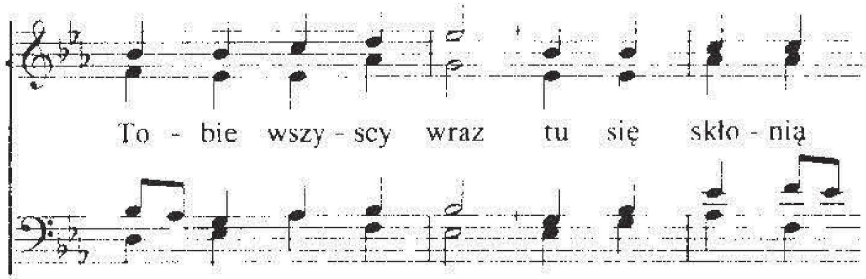

4. Wysokości i głębiny
wielkie widzim wiarą tu,
wspaniałości odkupienia
owoc Twój na krzyża pniu.
Uwielbienie, cześć i chwałę,
wielki Zbawco, niesiem Ci.
Wywyższony, wysławiony
bądź, Baranku Boży, Ty!

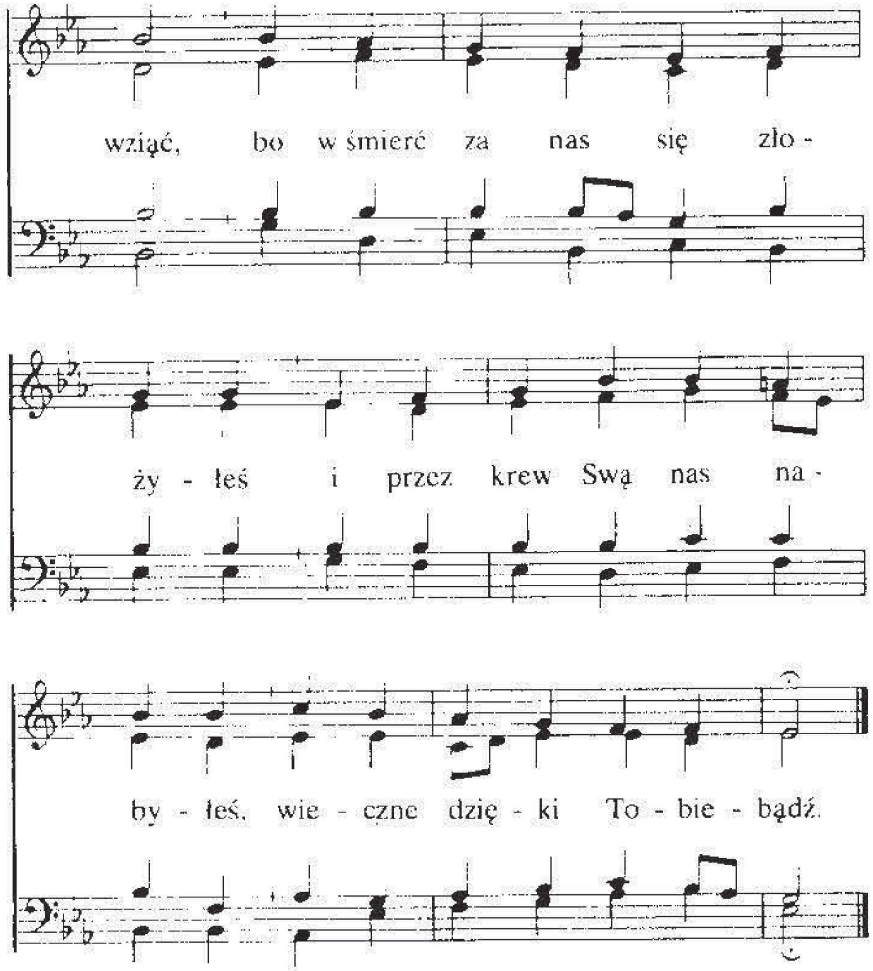

2. Czci najwyższej przedmiot Sam,
sławą jesteś uwieńczony,
już Cię widzieć chcemy tam,
cel to przez nas upragniony.
A gdy po skończeniu dni
uwielbieni tam staniemy,
odzwierciedlać my będziemy,
Panie, tylko chwałę Twą.

50

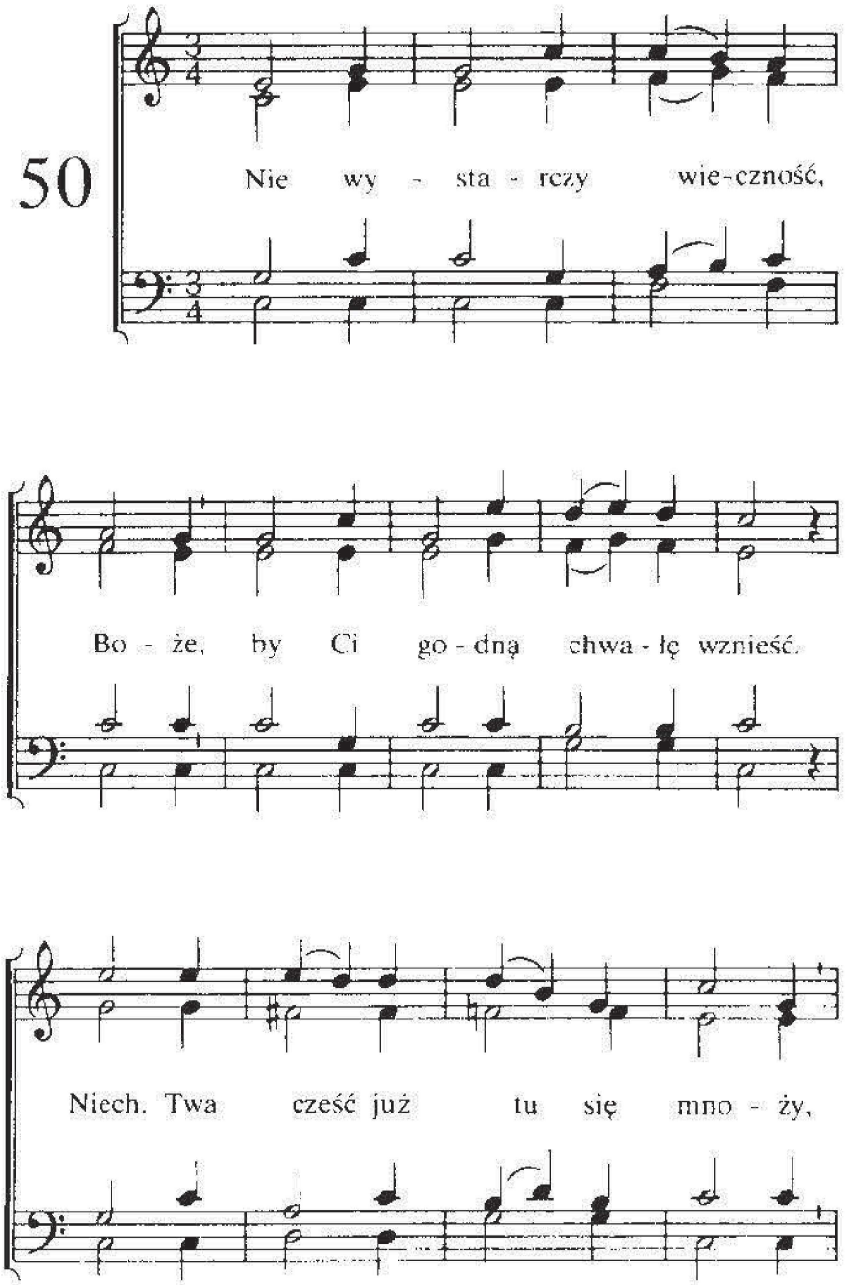

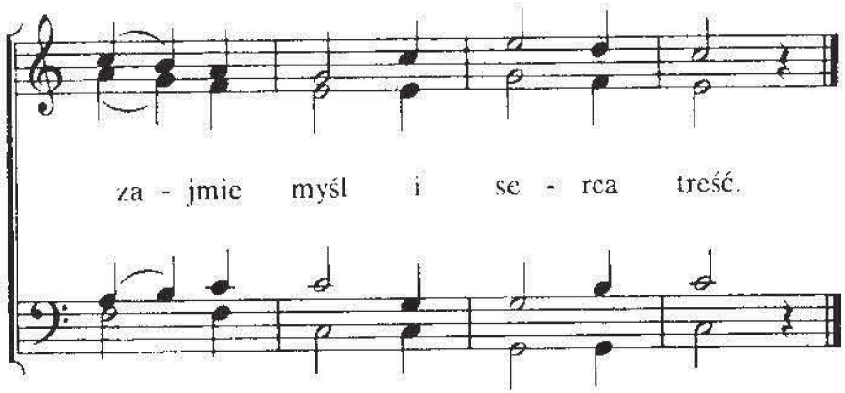

2. O nas w łasce Swej myślałeś,
nim ten świat początek ma.
Nas w miłości pilnowałeś,
odkąd ziemia nosi ta.

3. Ale blask Twej łaskawości
najpromieniej zajaśniał,
gdyś Ty Syna Swej miłości
za grzeszników na śmierć dał.

4. Czyś mógł dać nam coś wyższego?
Może miłość większą być?
Czyż nie mamy życia swego
Tobie całkiem poświęcić?

5. Cześć i sławę Ci wznosimy,
hołd i dzięki w każdy czas.
Godniej tam Cię uwielbimy
w chwale wiecznej, Boże nasz.

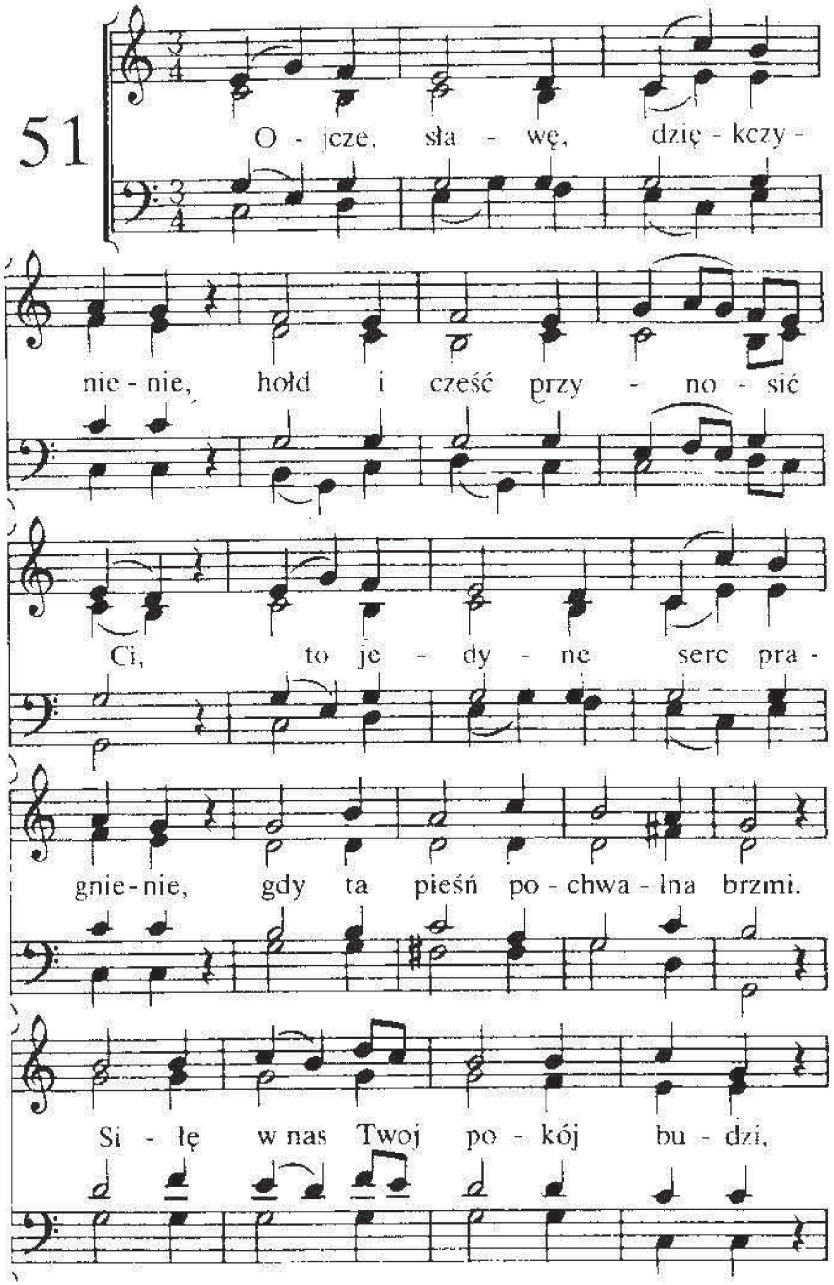

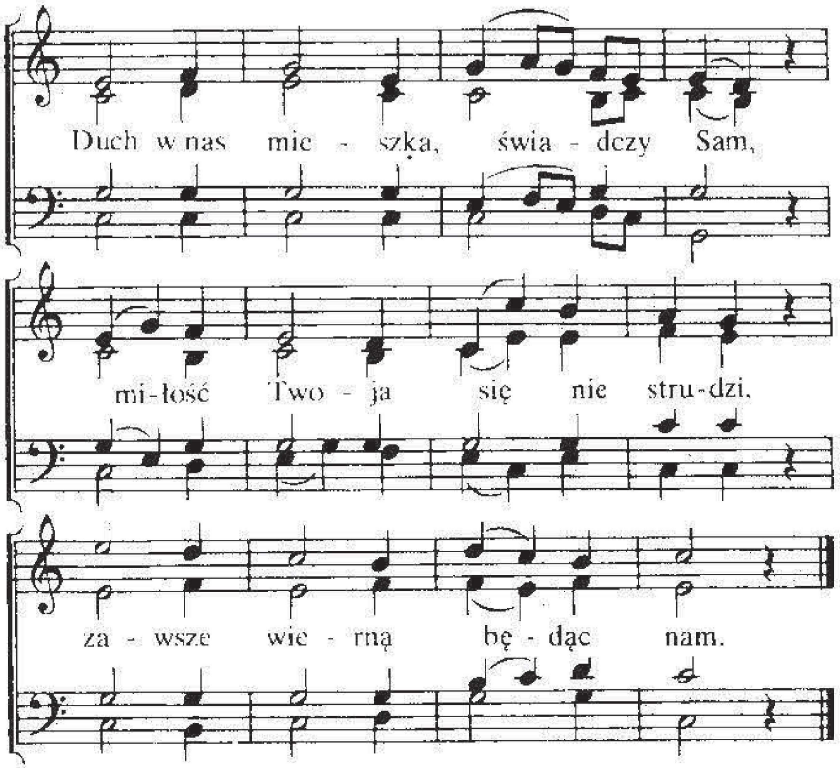

2. W Swej opiece w każdej porze
nosisz nas Ty w dzień i w noc.
Kto wywyższyć dość tu może
miłość, łaskę Twą i moc!
Gdy byliśmy grzesznikami,
co najmilsze, toś nam dał,
gdy byliśmy Ci wrogami,
własny Syn Twój za nas zmarł.

3. Ach, miłości Twojej pełność!
Któż jest w stanie zgłębić ją?
Okazałeś jej zupełność
w Synu Swoim, dając Go.
Śpiewać tu o Twej miłości —
tak radośnie w sercu brzmi.
Szczytem dla nas to błogości
cześć i chwałę wznosić Ci.

52

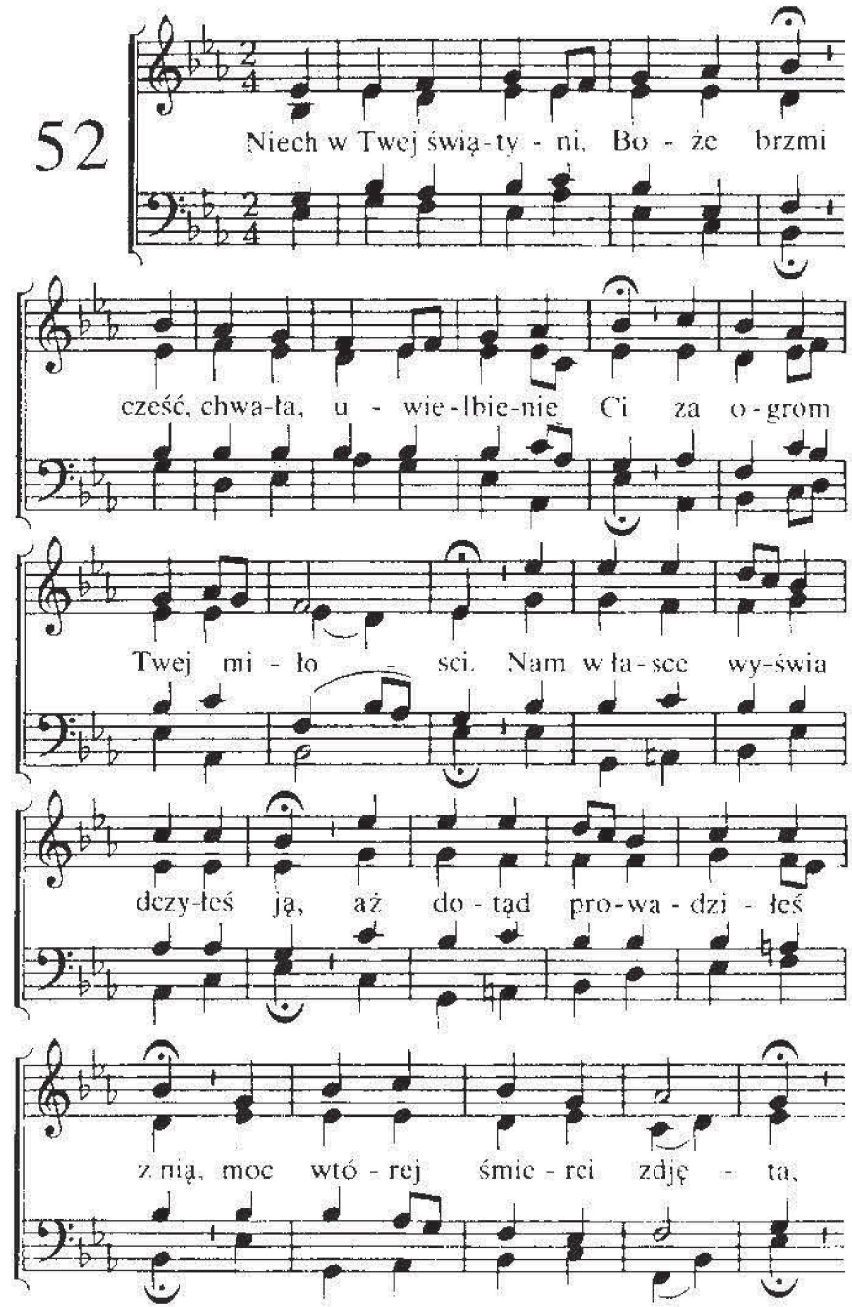

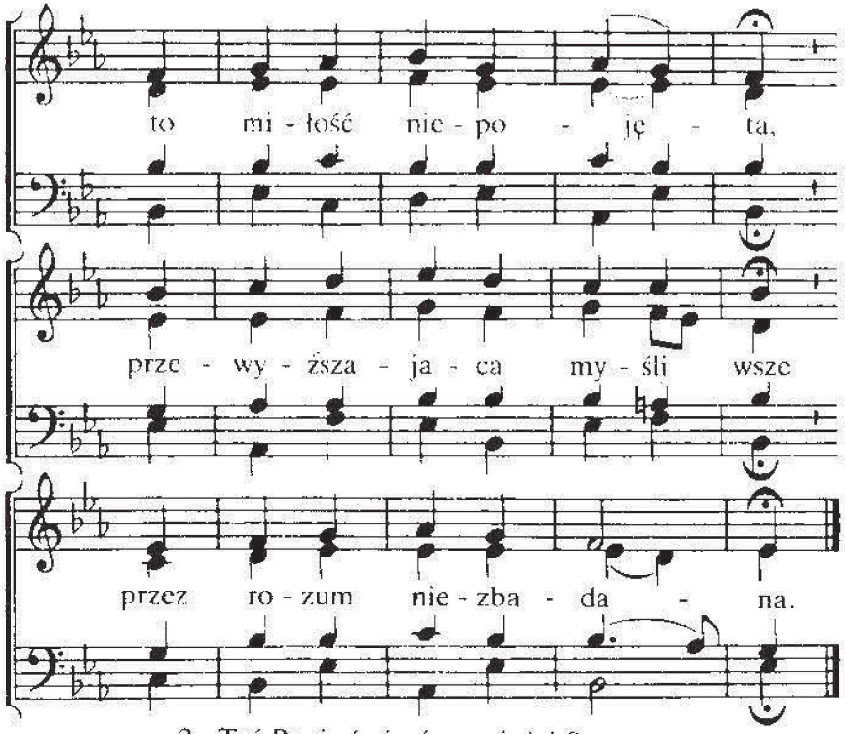

2. Tyś Panie śmierć zwyciężył Sam
zbawienie, życie dałeś nam,
tak, jako Bóg, Zbawiciel.
Wybranych w Miłym przez Ciebie
Tyś nas postawił przed Siebie,
jak dzieci swej miłości.
Z upodobaniem, Ojcze, Swym
na wszystkich wykupionych w Nim
spoczywa Twe spojrzenie.

3. Niedługo już przed tronem Twym
wzniesiemy wiecznej sławy hymn
i Tobie i Synowi.
Tam będziem już po wieczny czas
z chórem zbawionych sławić wraz,
i doskonale chwalić.
Więc Ojcze, też i w czasie tym
wznosimy uwielbienia hymn
Tobie i Barankowi.

53

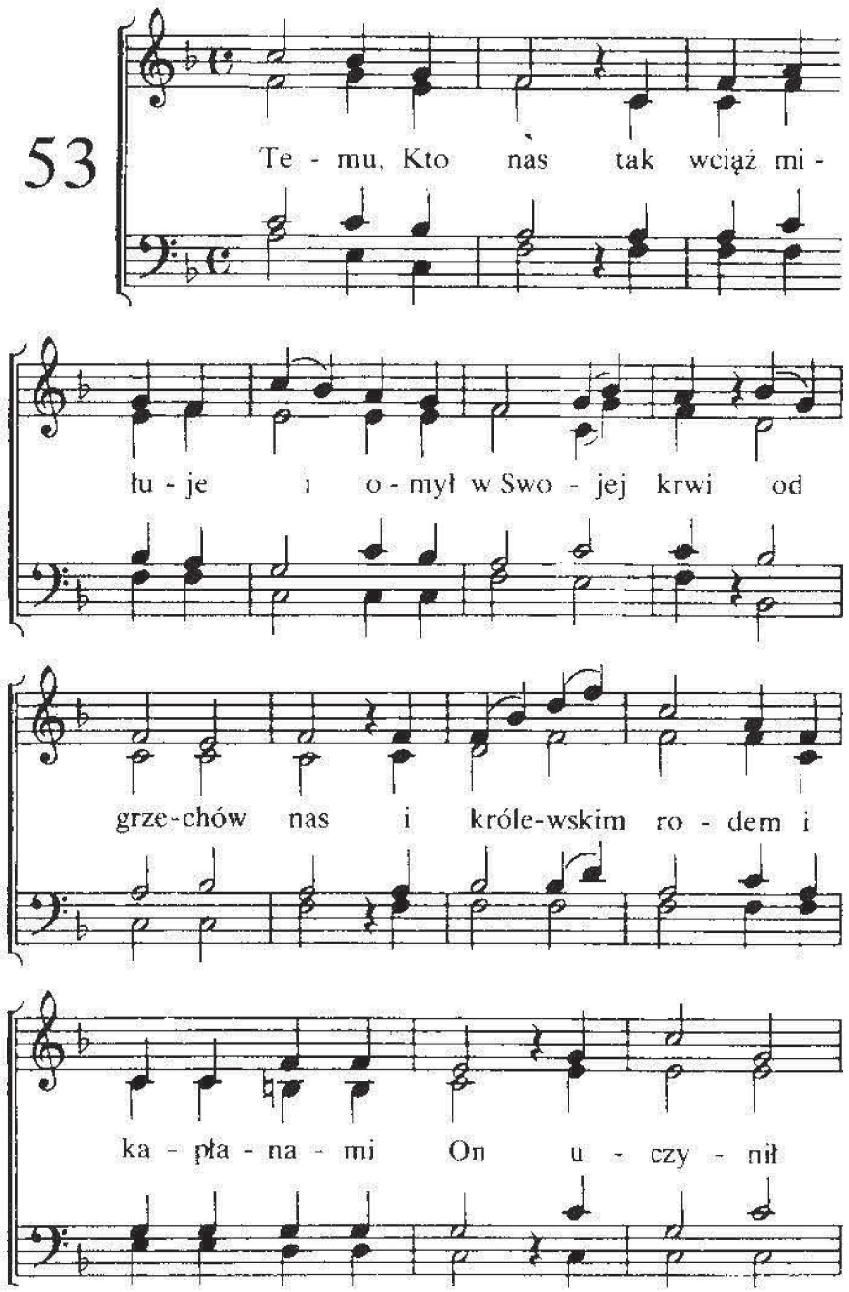

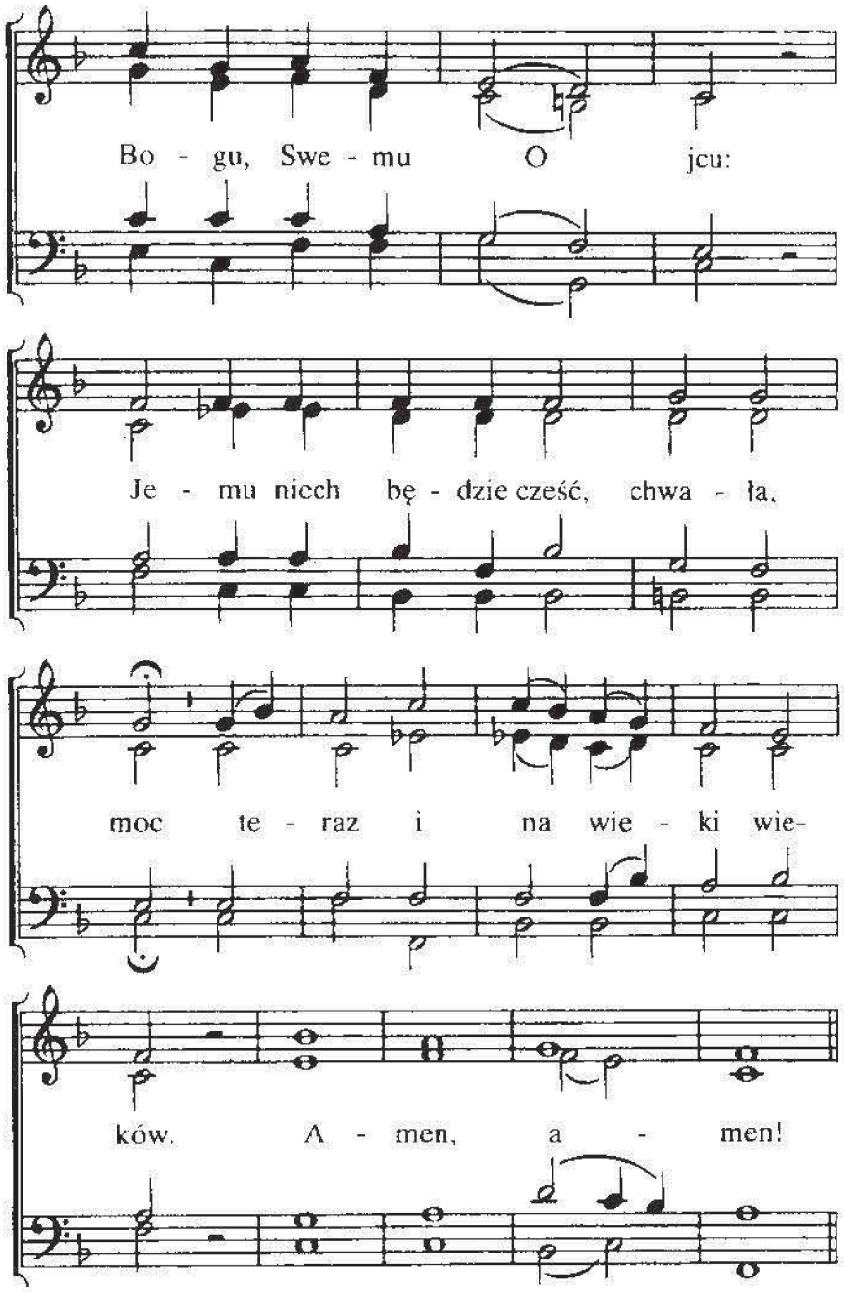

54

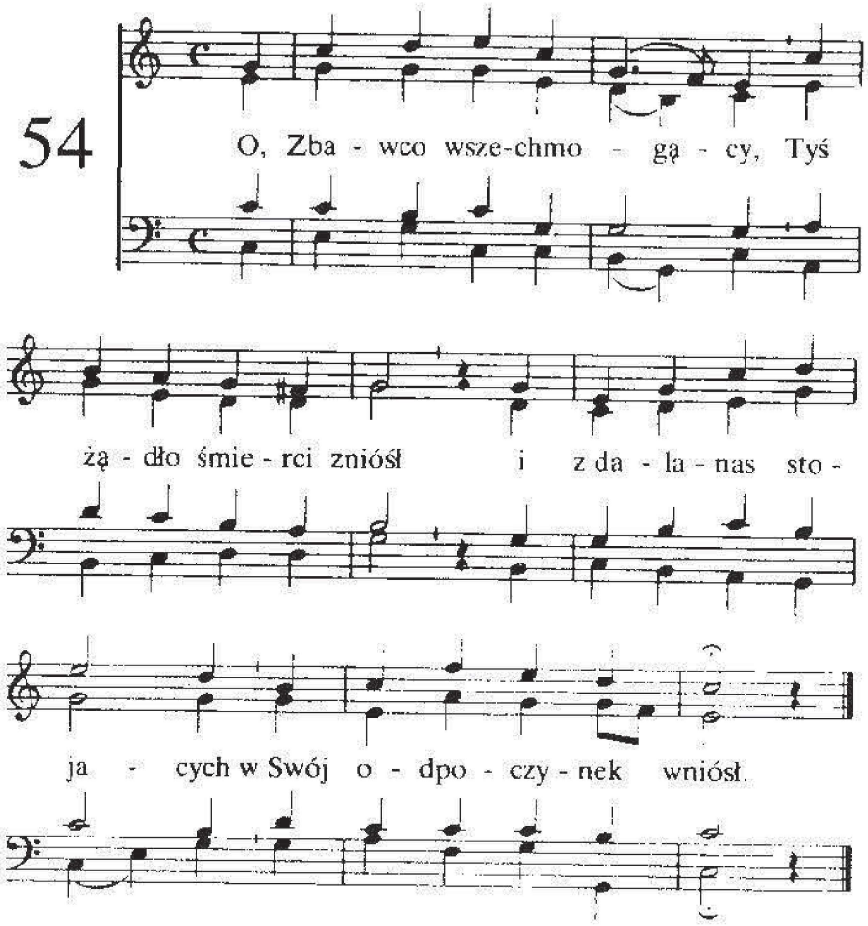

2. Swe dzieło dokończyłeś,
minęły męki Twe,
nam serca uciszyłeś, —
i pokój wlałeś w nie.

3. Na wieczność darowane
zbawienie w Tobie nam,
Tyś działem jest kosztownym
i naszym życiem Sam.

4. Przez Ducha nas kierujesz,
jest lekkie jarzmo Twe,
przed nami postępujesz,
nam drogą stałeś się.

5. Któż łaskę Twą pojmuje
i moc i miłość Twą?
Gdy tutaj pielgrzymujem,
niech wciąż Ci dzięki brzmią.

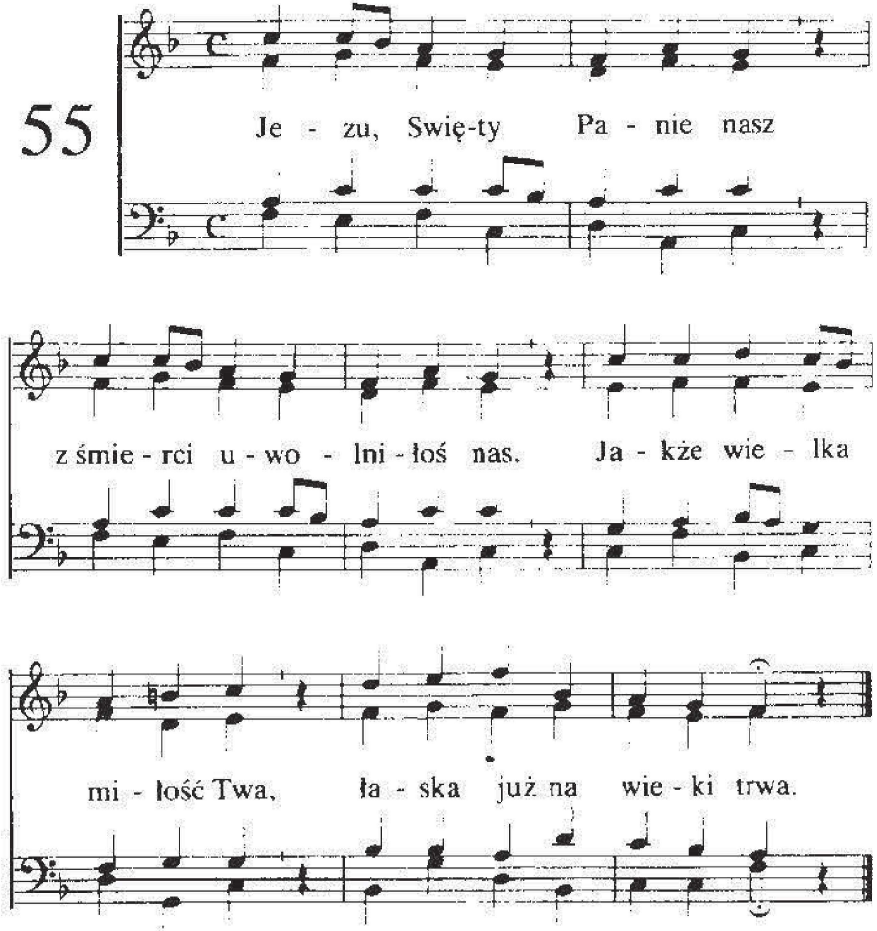

2. Smierci skosztowałeś Sam
jako możny, Swięty Pan.
Nasze grzechy zgładził Syn,
byśmy wiecznie żyli z Nim.

3. Choć w słabości chwalę Cię,
lecz wdzięcznością serce tchnie,
za cudowne dzieło Twe,
w nim zbawienie wieczne me.

4. Godzien jesteś Boże, Sam
przyjąć cześć i pieśni chwał.
Tam, u Ojca wzniesiem Ci
doskonałą sławę w czci.

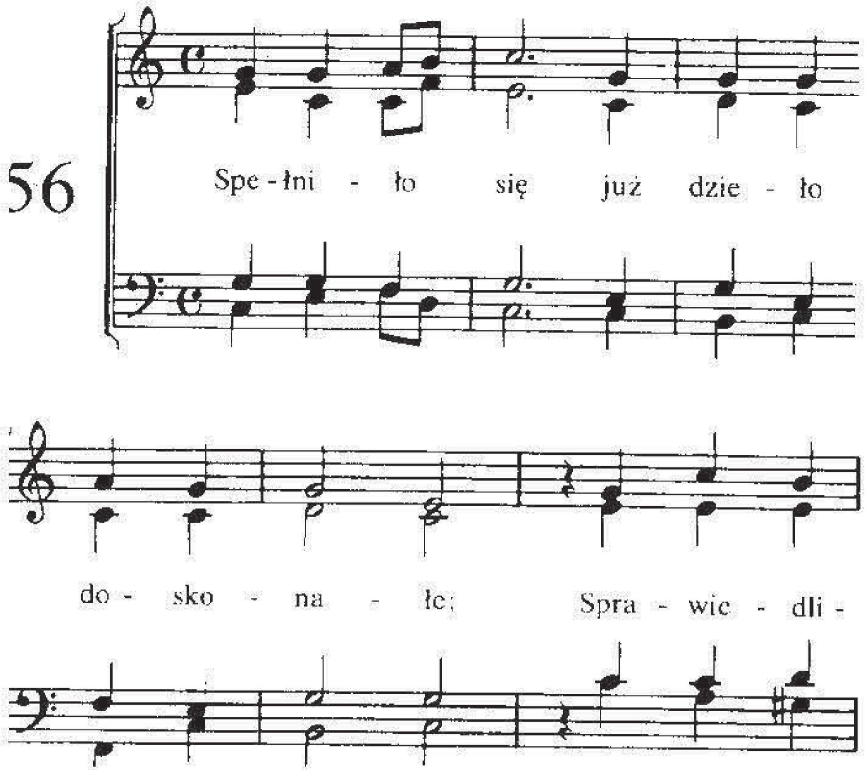

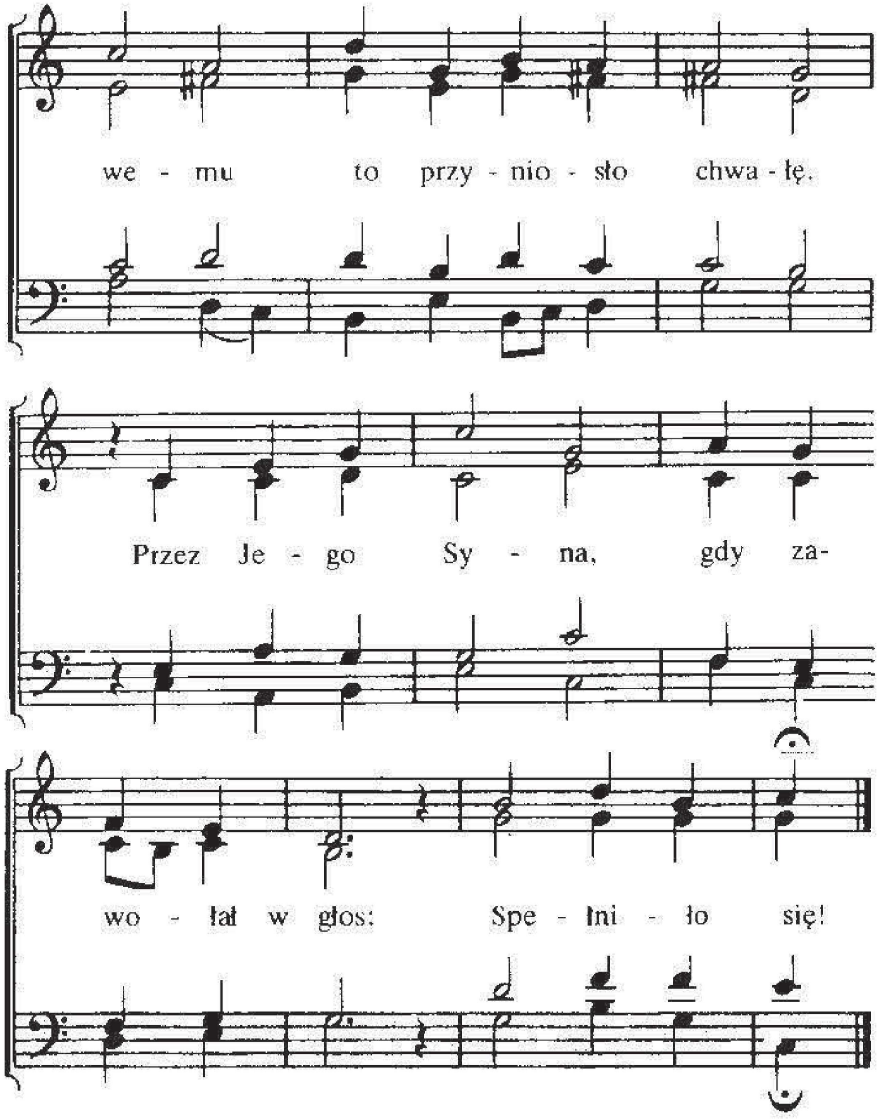

2. Spełniło się co miłość Boża chciała,
co dla grzesznika zgubionego miała
ratunek i zbawienie wieczne dać.
„Spełniło się.

3. Spełniło się! Przez wieki to przebrzmiewa
ku Bożej czci, gdy Zbór zbawionych śpiewa,
dziękują Mu, Jezusa wielbią w głos,
że spełnił On.

57

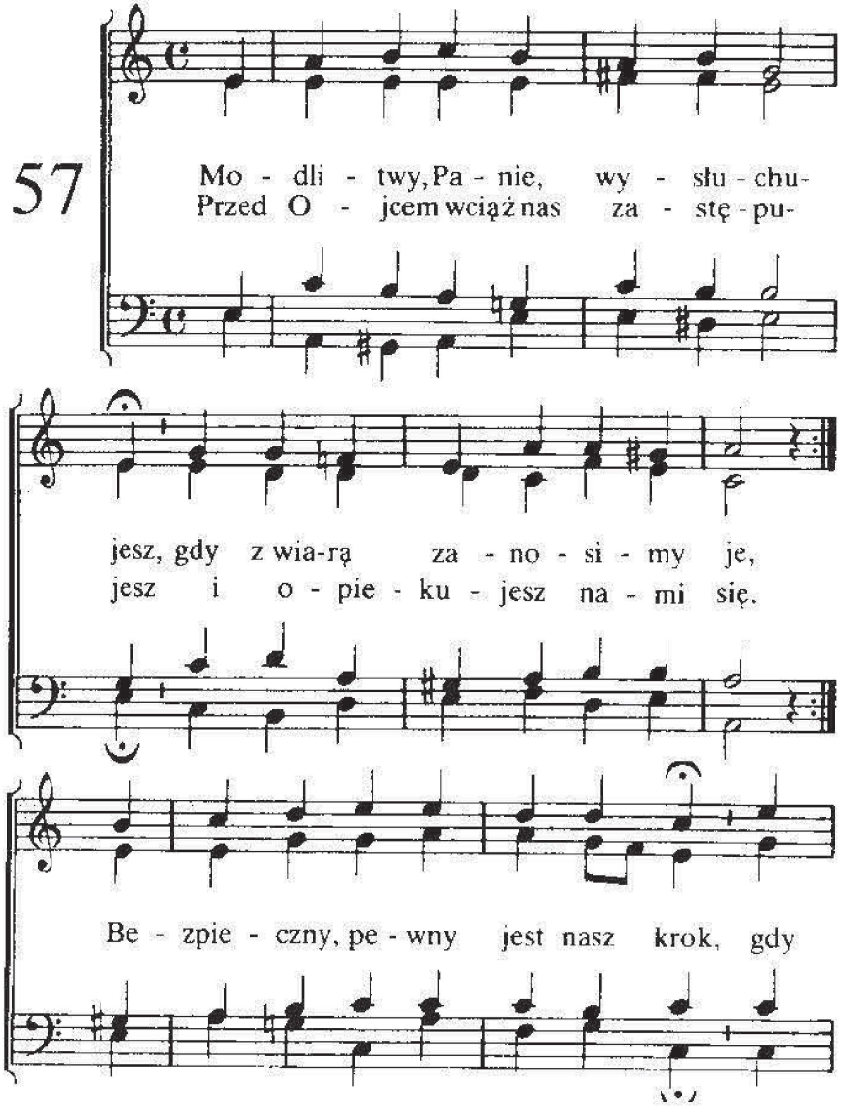

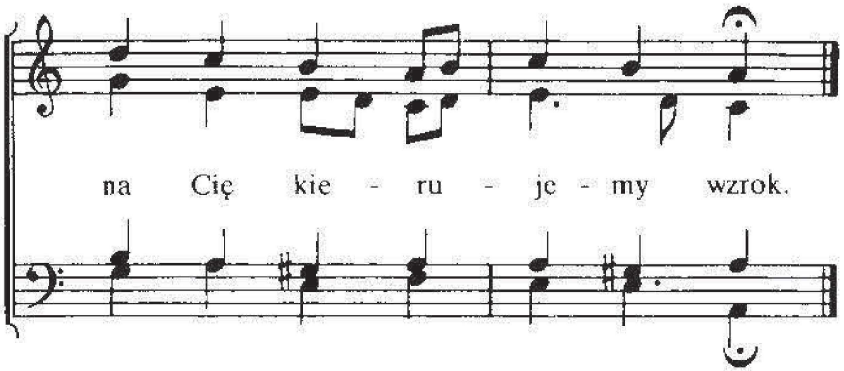

2. Krzyż dobrowolnie za nas niosłeś,
przed nami idąc, wiedziesz nas,
moc wroga możnie dla nas zniosłeś,
Tyś dla nas jest na każdy czas.
Pomocy Swej nam zsyłasz zdrój,
aż zakończymy dobry bój.

3. Przywilej dany jest nam w Tobie:
Stać z dala za obozem tym,
nieść chętnie hańbę Twą na sobie
i wiernie zdążać śladem Twym,
poświęcić chwale Bożej się,
aż wwiedziesz nas w spocznienie Swe.

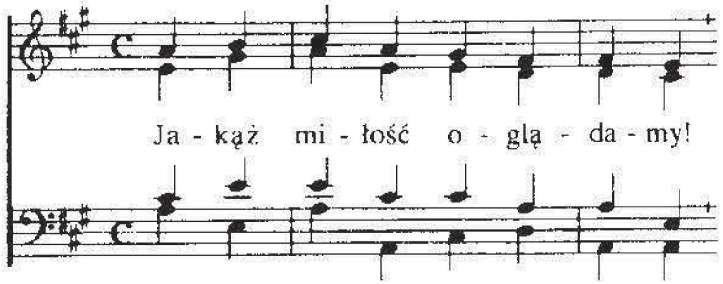

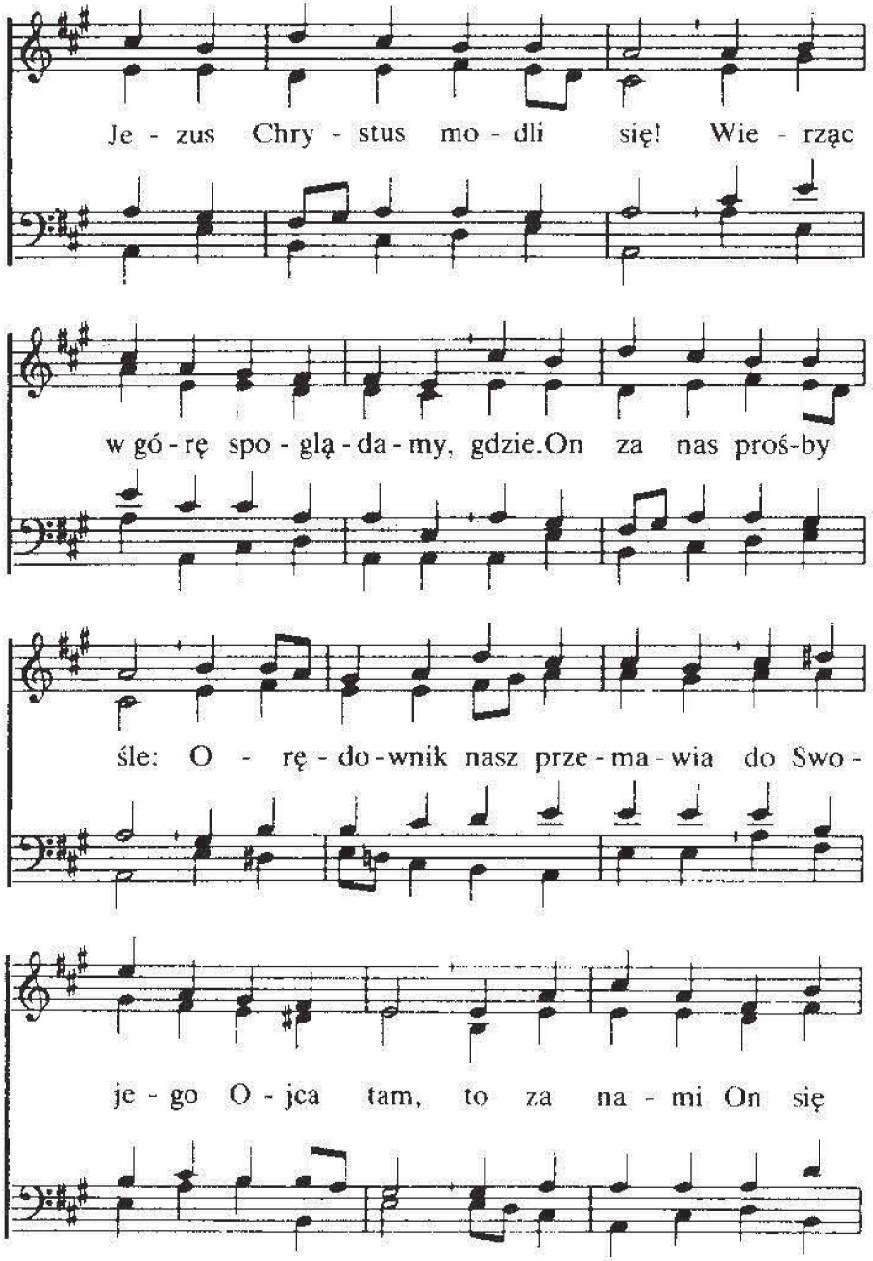

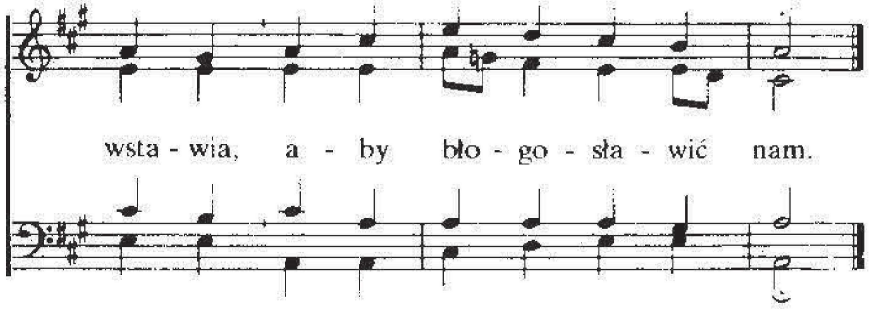

2. Wszedł On do niebieskiej chwały,
zajął tam od Ojca tron;
w dostojeństwie Swym wspaniały
zastępuje tam nas On.
Pełne pragnień serce Jego
pozostaje w każdy czas
wśród burz groźnych życia tego
wzmocnić, błogosławić nas.

3. On za dusze nasze prosi
bez zmęczenia Ojca tam,
w serca nasze pokój wnosi,
zwilża rosą serca nam.
Szatan skarży tam przed Bogiem,
może szaleć tutaj wróg,
ręce Pana są wzniesione.
Któżby nam zaszkodzić mógł?

4. Twa modlitwa nieprzerwana
daje wciąż nam ufność tę:
Gorycz przez nas w czymś widziana
w słodycz nam zamienia się.
Każdy ból pomagasz nosić,
cierpień moc rozumiesz Sam.
Każdej chwili za nas prosić
chcesz Swojego Ojca tam.

59

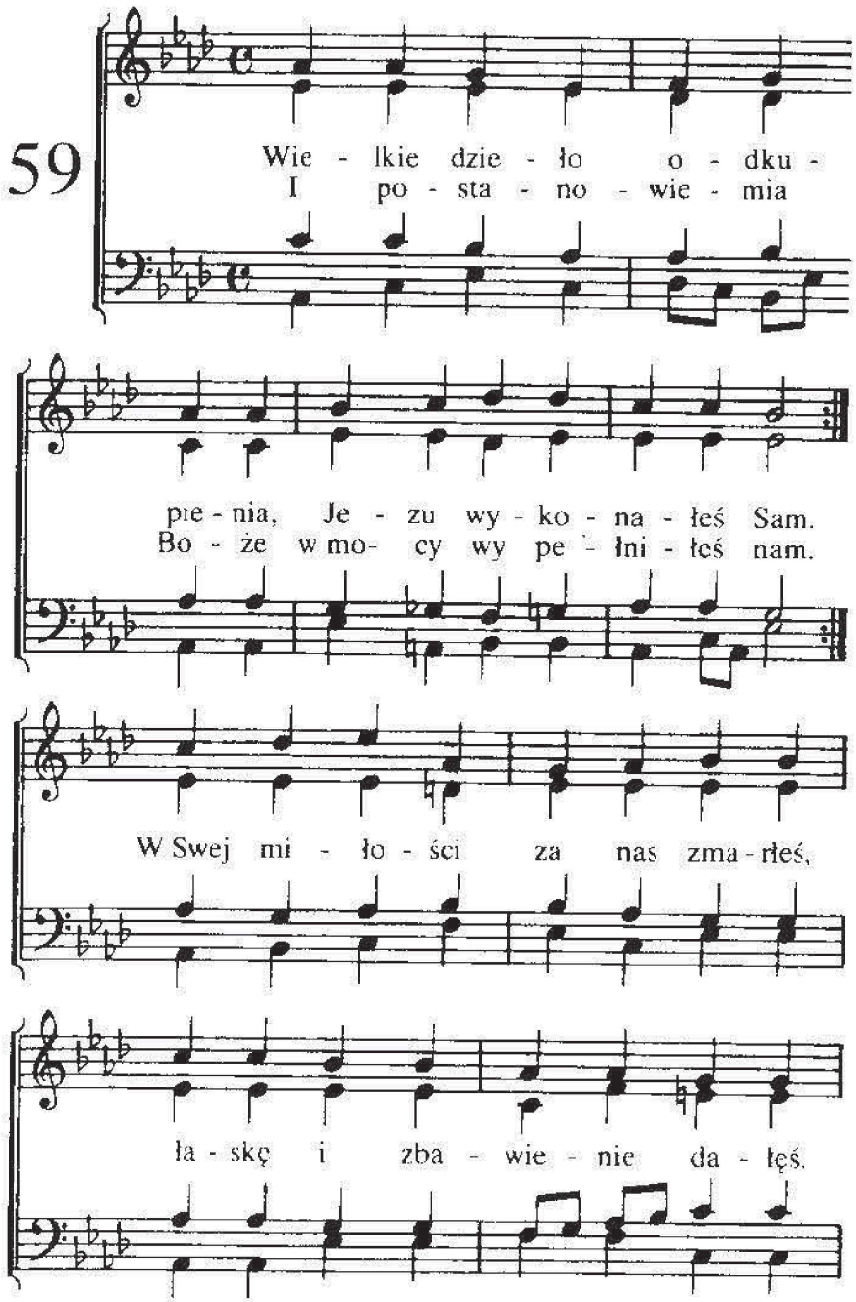

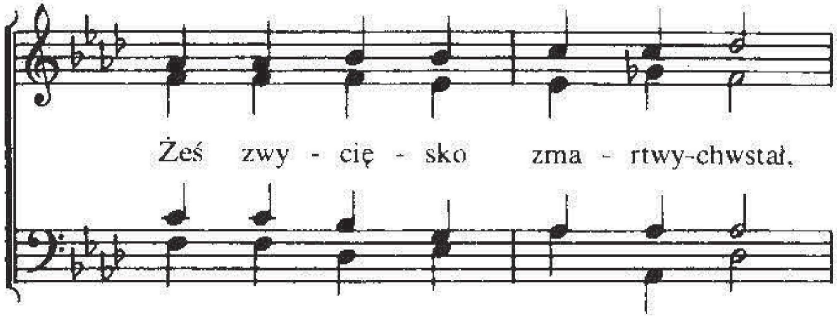

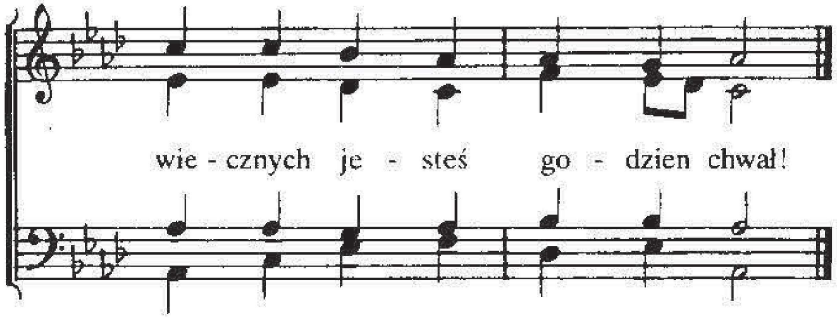

2. Panie, wiernych swych imiona
nosisz wciąż na piersi Twej.
Tyś ich przyjął w Swe ramiona,
strzeżesz ich w miłości Swej.
Orędujesz za nich, Panie,
nikt ich zabrać nie jest w stanie.
Oko Twoje widzi ich,
w mocnych rękach nosisz Swych.

3. Tobie, Panie, dziękczynienie,
uwielbienie, sława, cześć!
Z świata nas wyprowadziłeś,
aby do światłości wnieść.
Byśmy mogli Ciebie chwalić.
Ty nas chciałeś uwspanialić.
Ciebie czcić po wieczny czas,
Boga wielbić z Tobą wraz.

60

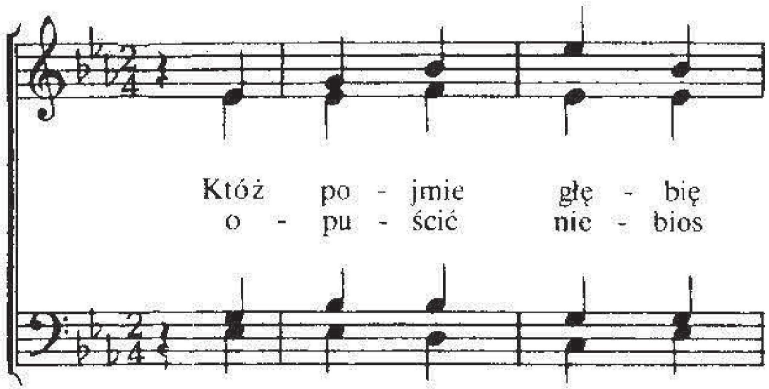

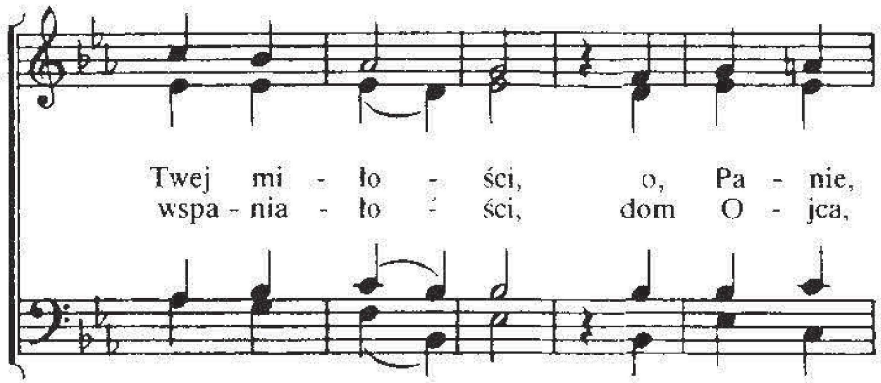

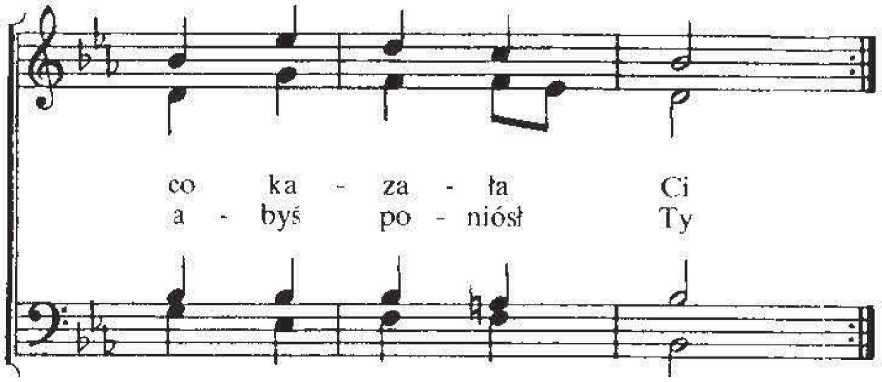

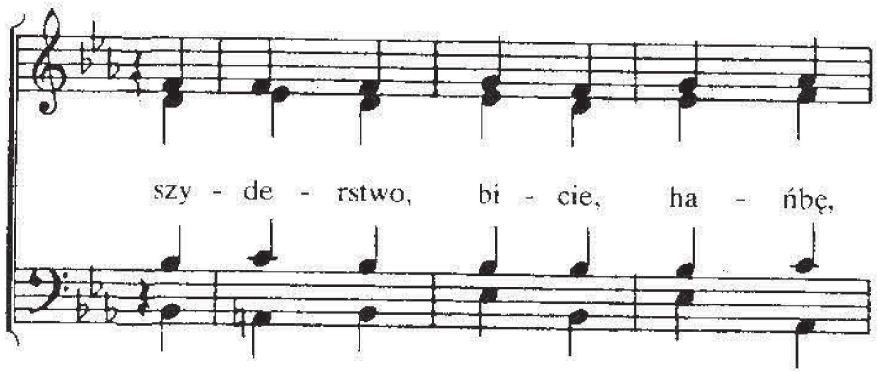

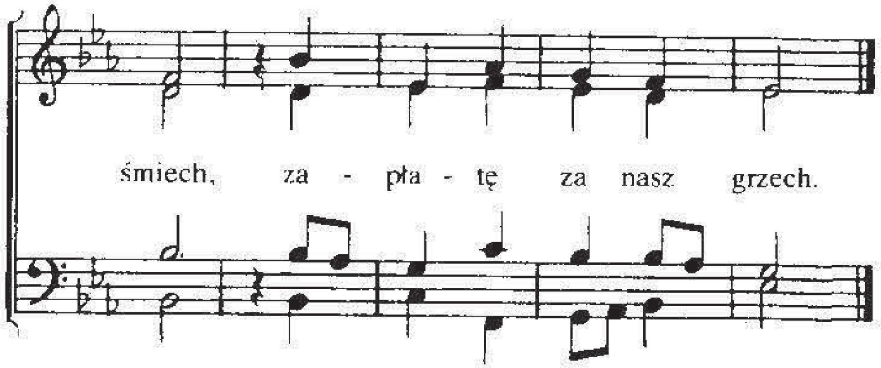

2. I czyż mocarze silni w górze,
stworzenie — dzieło ręki Twej,
świątyni Twojej wierni stróże
obwieścić mogą sławę jej?
Ta miłość niosła w nędzy tu
śmierć Ci na krzyża pniu.

3. Lecz ci, ci niegdyś tu w ciemności
i w grzechach żyli — sławią ją,
a teraz dziećmi są światłości,
najlepiej mogą pojąć to.
Jej moc, co dała Tobie nas,
z triumfem czcimy wraz.

61

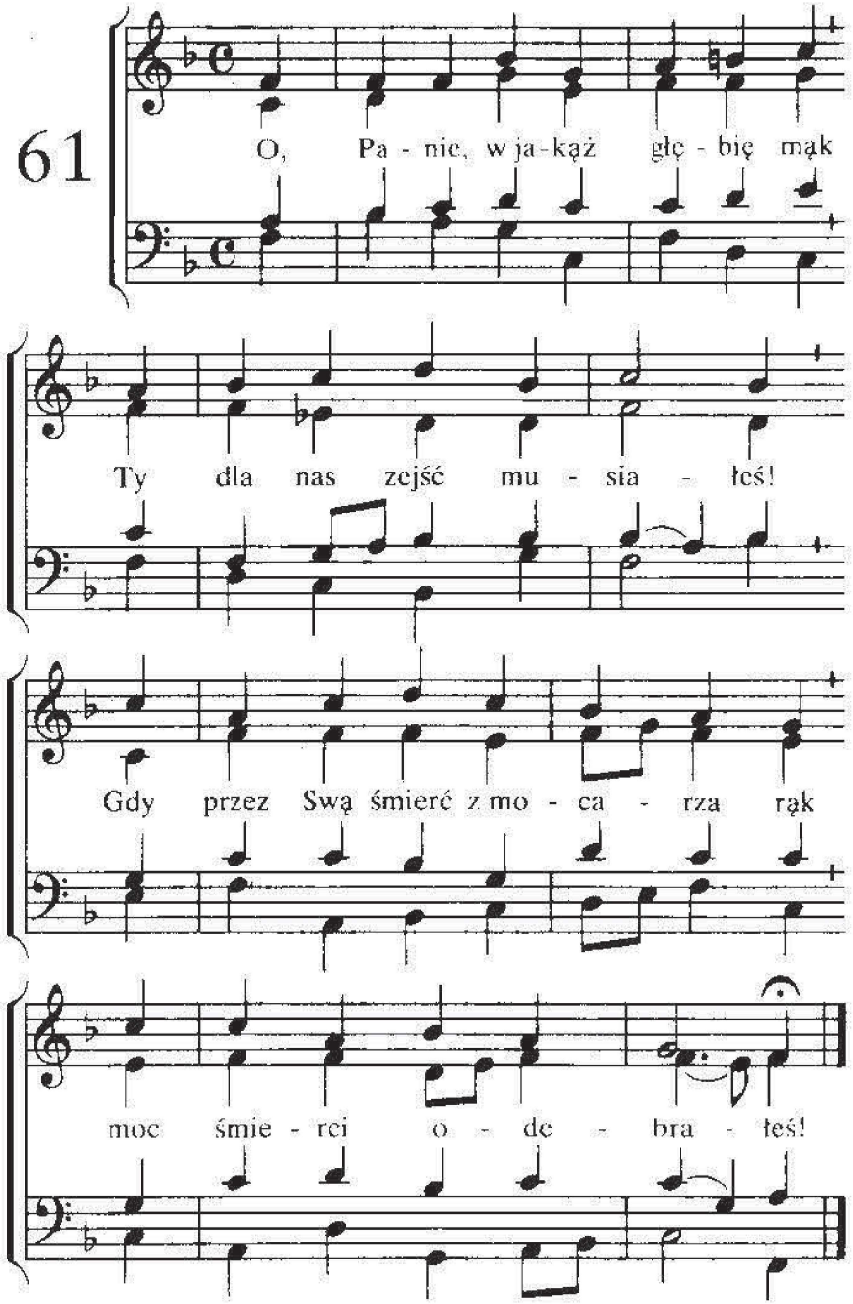

2. Brzemiona grzechu niosłeś Sam,
w miłości niezgłębiony!
Od Boga i od ludzi tam
Ty byłeś opuszczony.

3. Jak straszna wtedy, Panie, Cię
moc piekła otaczała!
Tyś w poniżeniu oddał się
Twa śmierć nam życie dała.

4. Baranku Boży, teraz ci
przez łaskę się zbliżają
do Ciebie z uwielbieniem, w czci,
w pokorze hołd składają.

62

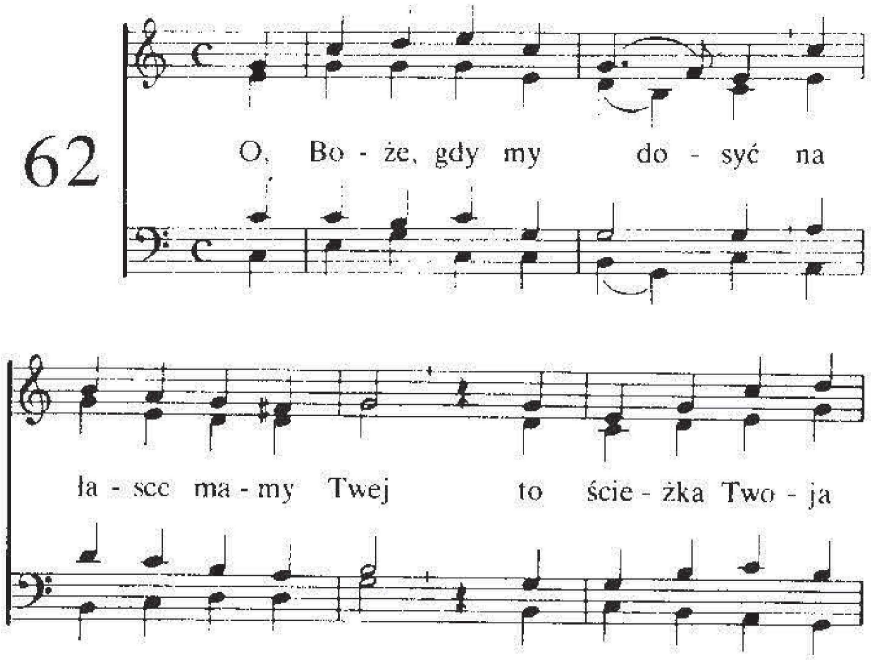

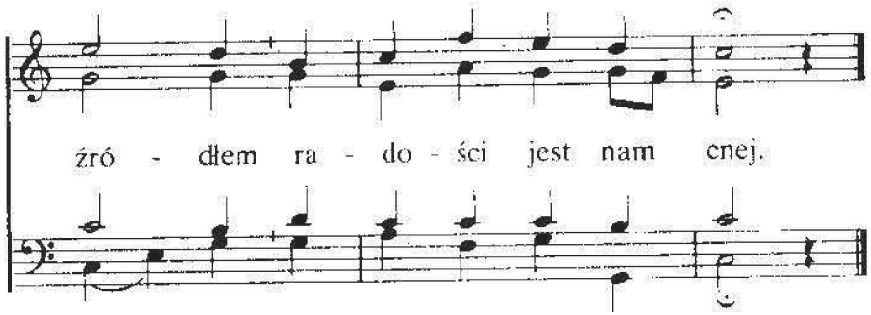

2. Gdy trud podróży ziemskiej
i ciężar walki wraz
nas znuży, niech Twa łaska
i pokój wzrasta w nas.

3. Gdy szatan chce nam szkodzić
i świat wyszydza w głos,
nic to, boś w łasce Swojej
pojednał z Sobą nas.

4. Gdy wyjścia nie widzimy
lub odczuwamy brak,
i to nas nie rozłączy,
bo w łasce stoim wszak.

5. Przez łaskę nas i wierność
powiedziesz pewnie Ty,
aż wszystko nowe będzie,
aż staniem w niebie my.

63

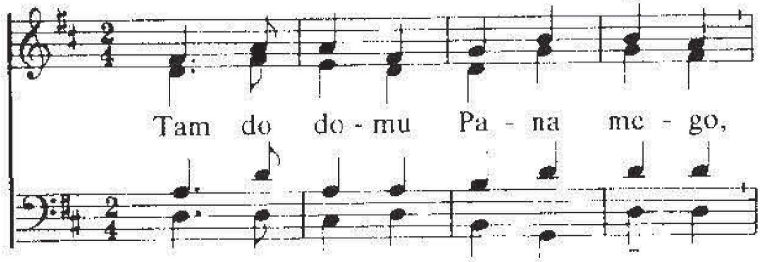

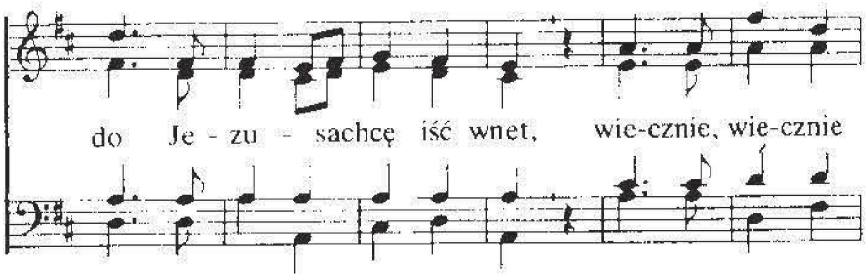

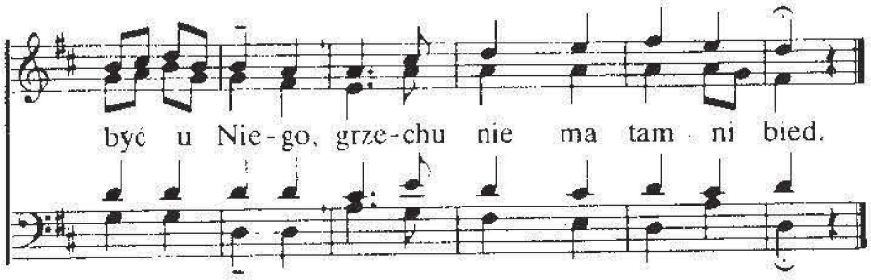

2. Od tych czasów czczej marności,
z tego świata uszedłbym
do Baranka wspaniałości,
tam w ojczyźnie być już z Nim.

3. Jezu, jakiż zachwyt w niebie
dla mej duszy będzie to
uczczonego ujrzeć Ciebie,
chwałę Ci poświęcić swą.

4. Przyjdź już, Jezu, słysz błaganie,
na wesele wprowadź mnie!
Pragnę dziś pójść na mieszkanie,
tam u Ciebie być już chcę.

64

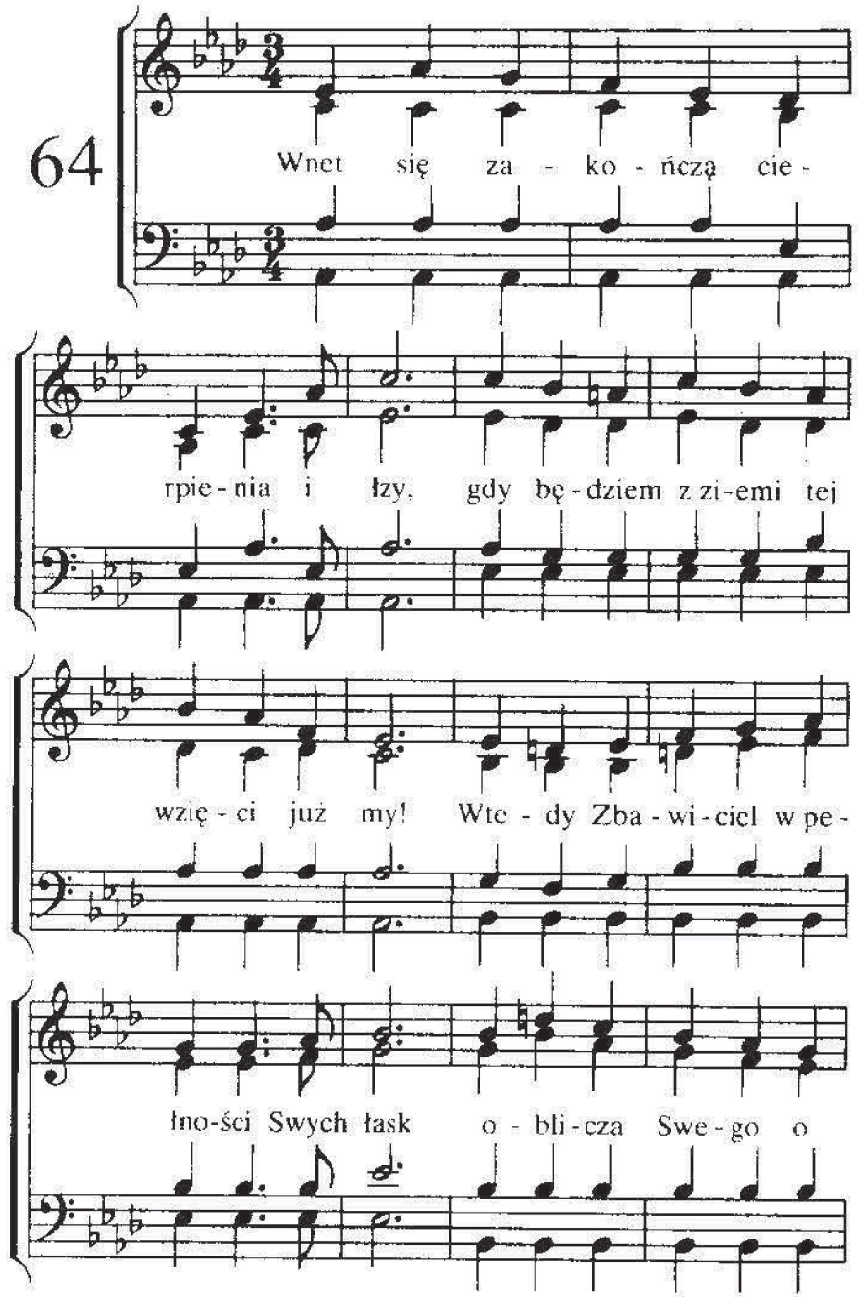

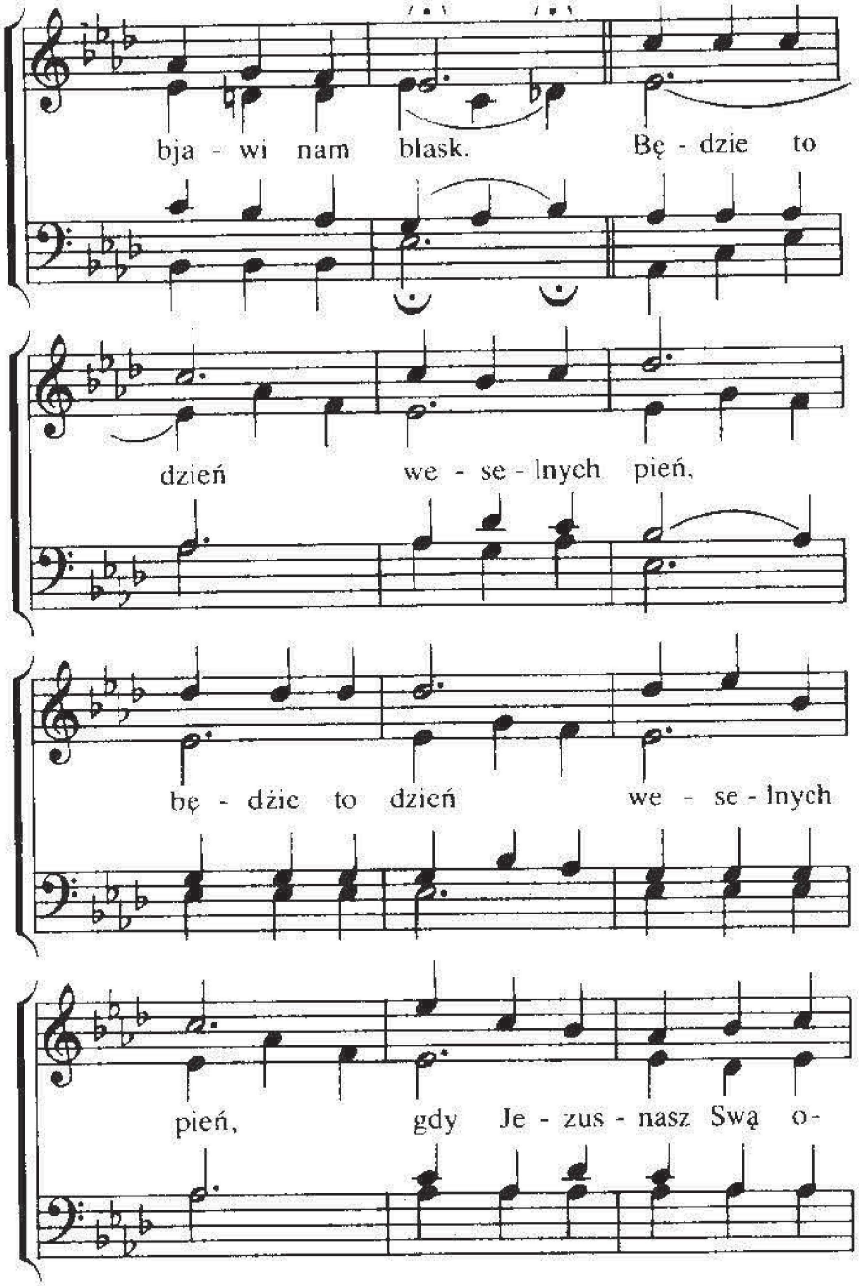

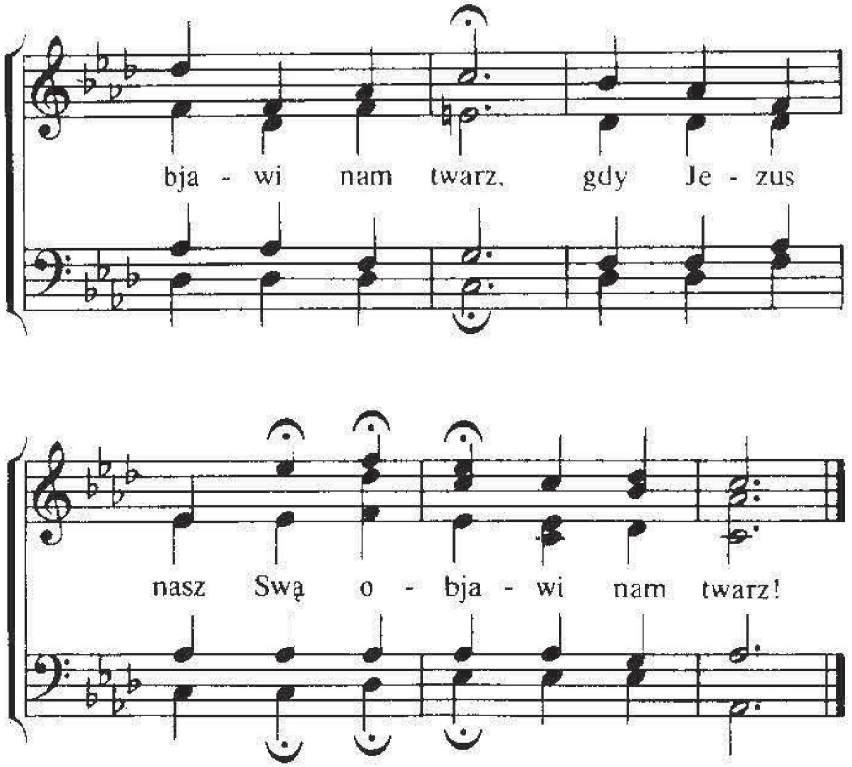

2. Gdy łaska, którą okazał nam Pan
tam nas obłecze w chwalebny już stan,
wtedy Zbawiciel i On tylko Sam
będzie przedmiotem czci naszej już tam.
Będzie to dzień . . .

3. Gdy w chwale wiecznej będziemy się lśnić,
niebios błogością się poić i żyć,
wtedy Zbawiciel i On tylko Sam
będzie jedyną radością już tam.
Będzie to dzień . . .

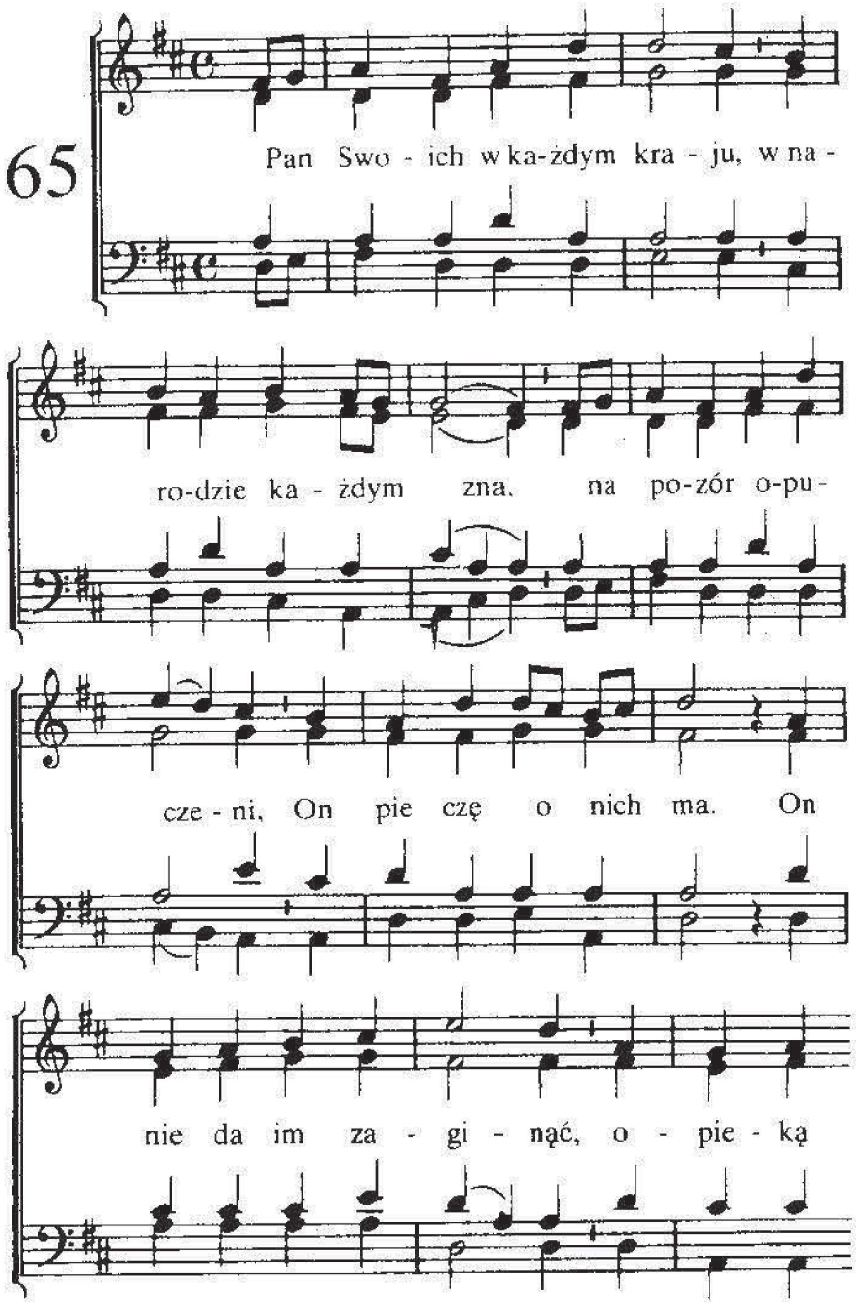

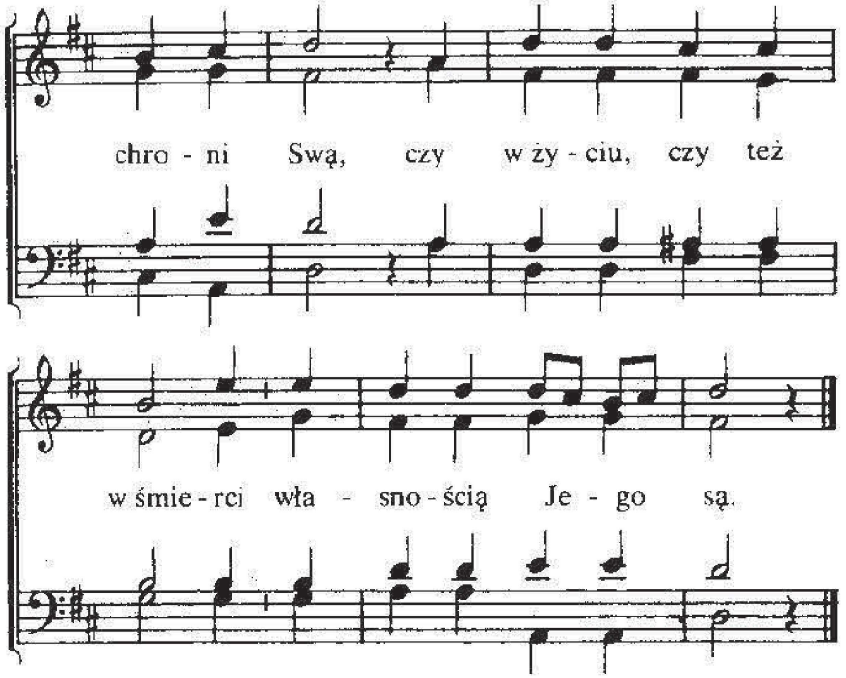

2. On zna zastępy Swoje,
co wierząc patrzą Nań,
i choć jest Niewidzialny,
ufanie mają Dlań.
O Słowie oni świadczą,
co jest pokarmem im,
i strzegą tego Słowa,
i korzą się przed Nim.

3. Bezpiecznie ich prowadzi
Pan przez pustynię tę,
moc daje im do walki,
zwycięstwo dając Swe.
Gdy ziemski bieg zakończą,
kres przyjdzie bojom, łzom,
natenczas z Nim odpoczną,
wstępując w Ojca dom.

66

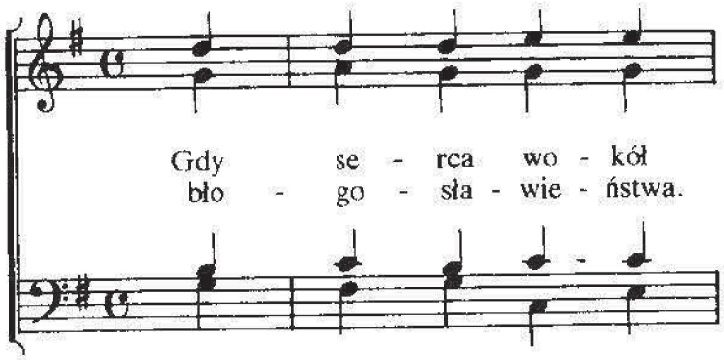

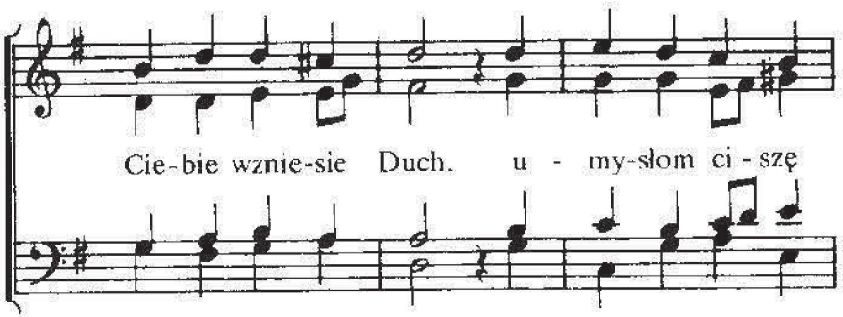

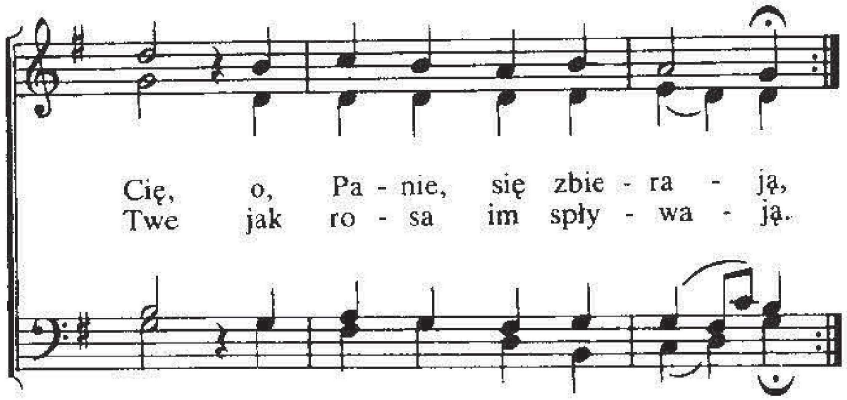

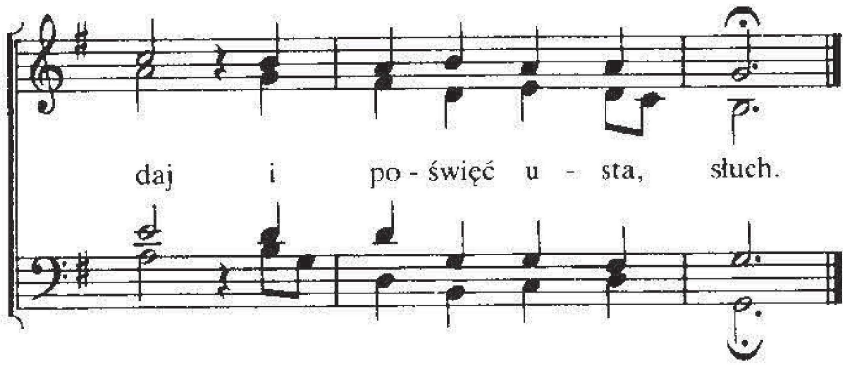

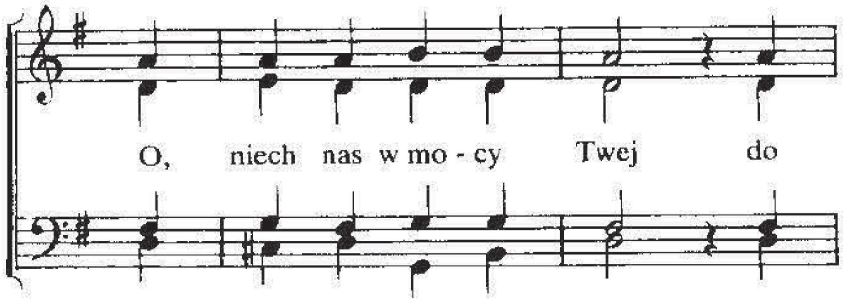

2. Wrogowi nie daj złych
zamysłów spełnić swoich,
napełnij Duchem Swym
sług dusze wiernych Twoich.
O, Panie, Swoją moc
Ty w każdym Słowie wznieć,
daj serca oraz myśl
zwrócone na Cię mieć.

67

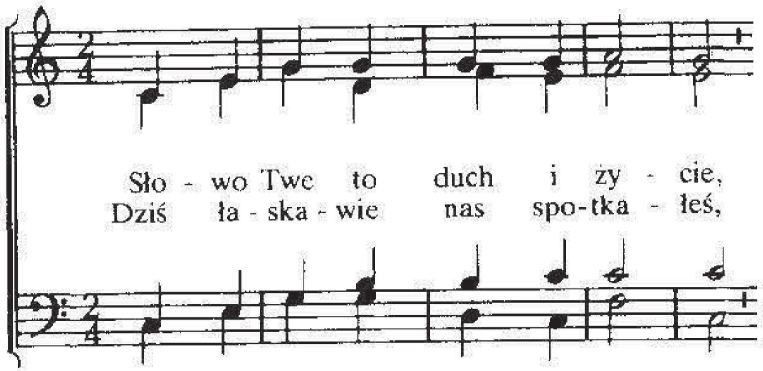
Sło - wo Twe to duch i ży - cie,
Dziś ła - ska - wie nas spo-tka - łeś,

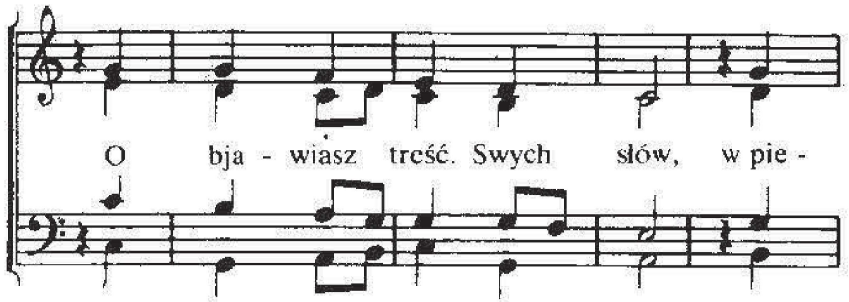
O bja - wiasz treść. Swych słów, w pie -

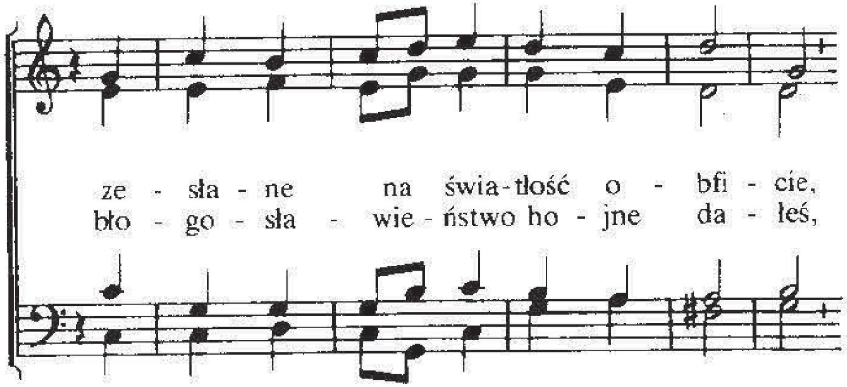
ze - sła - ne na świa-tłość o - bfi - cie,
bło - go - sła - wie - ństwo ho - jne da - łeś,

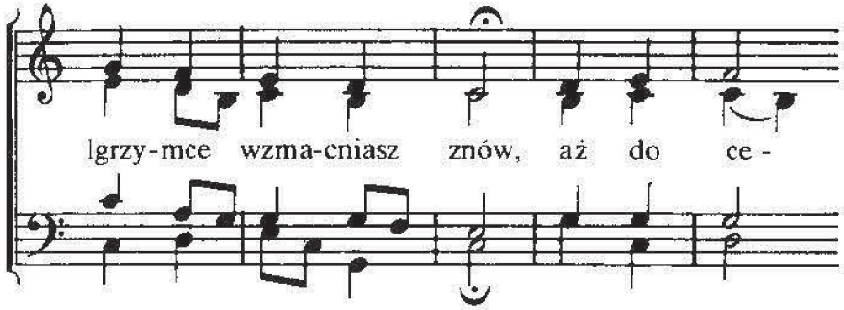
lgrzy-mce wzma-cniasz znów, aż do ce -

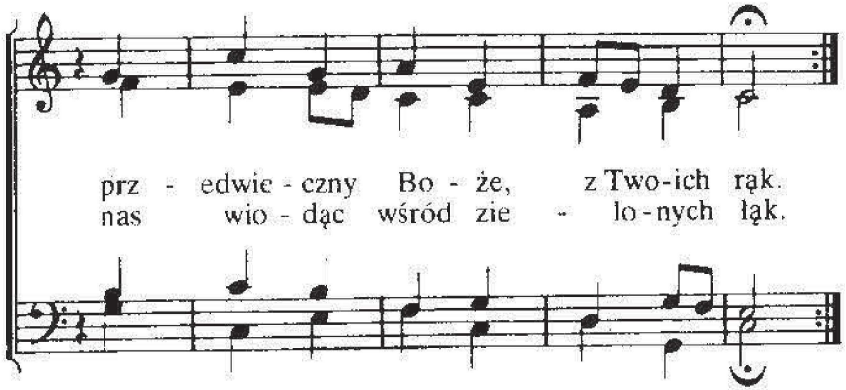
prz - edwie - czny Bo - że, z Two-ich rąk.
nas wio - dąc wśród zie - lo-nych łąk.

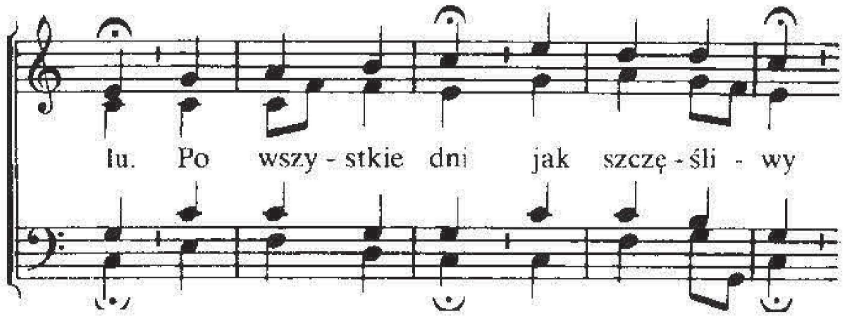
lu. Po wszy - stkie dni jak szczę - śli - wy

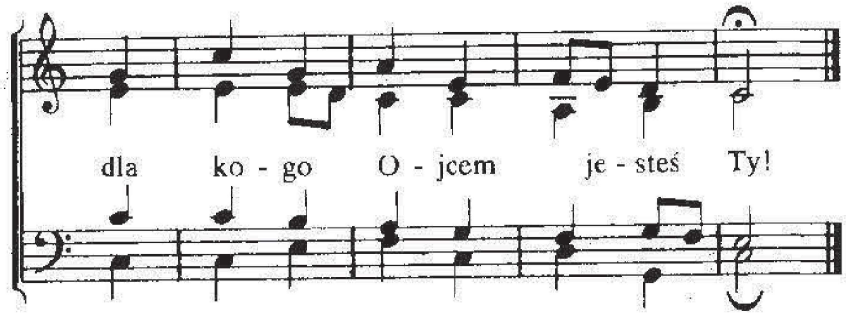

2. Jak owieczki stada Twego,
które kupiłeś z świata tego,
na wieki Twoi myśmy już.
Niech Twe Słowo nas nie minie
podane znowu w tej godzinie,
z Twych ust nam w serca, Panie złóż.
Ty ucz nas pilnie stać,
w oczekiwaniu trwać,
wierni w małym.
Wkrótce już my
odpoczniemy
i godniej tam Cię uczcimy.

68

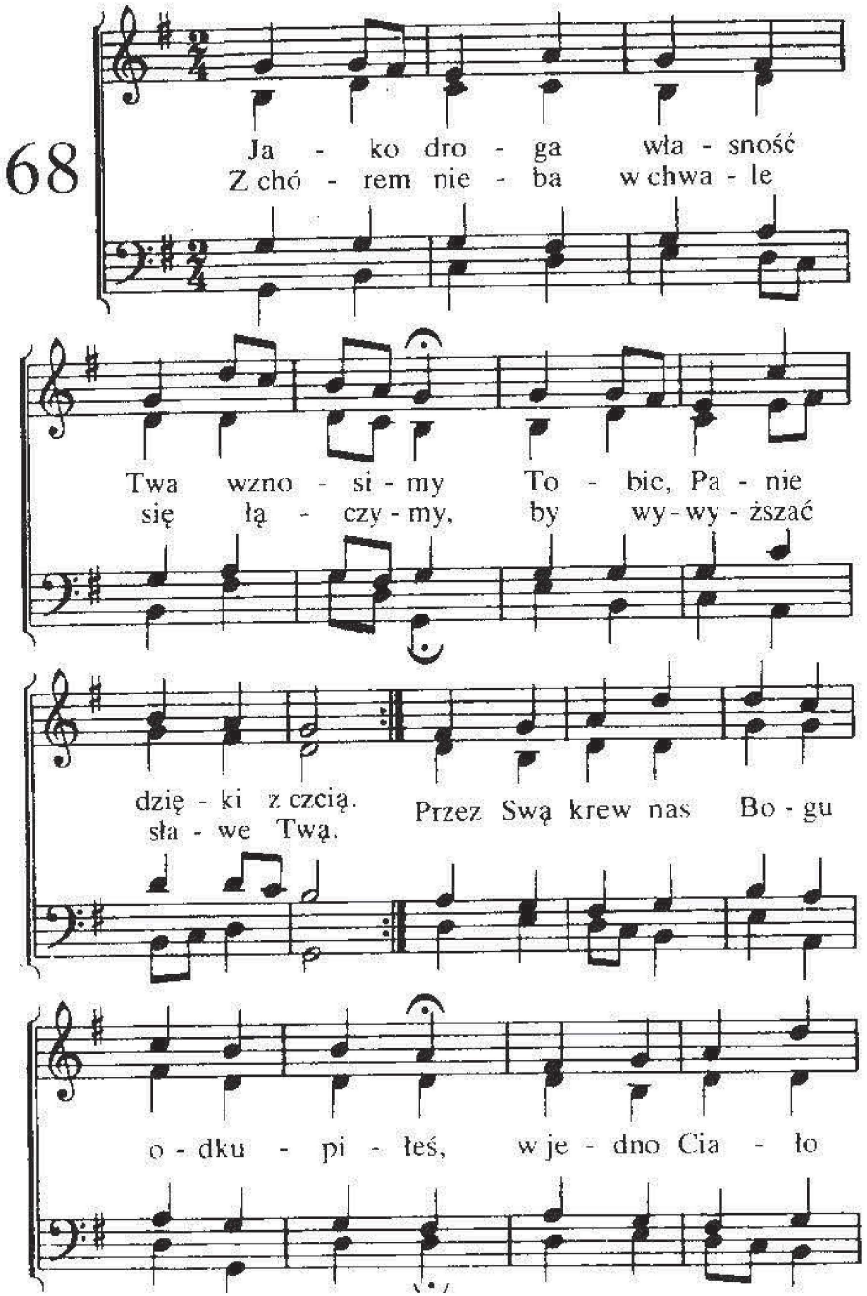

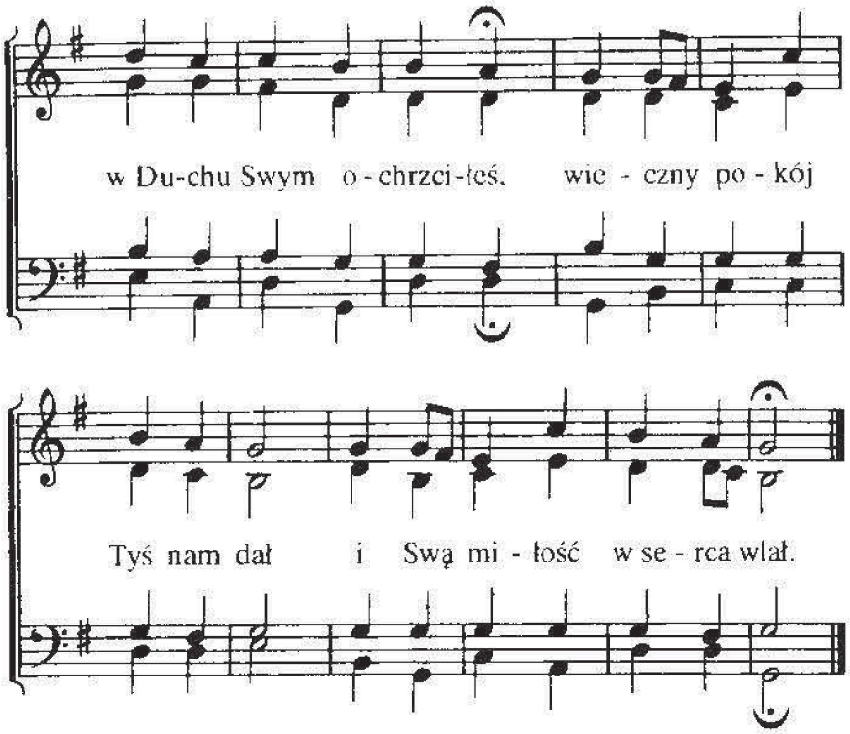

2. Będąc pierworodnym wielu braci
już nas wyprzedziłeś wprzód.
Jako Głowa weźmiesz wszystkie członki,
drogo Swój nabyty lud.
Gdy ku naszej zjawisz się radości,
by nas złączyć w Swojej wspaniałości,
wolni już od trosk i bied
w chwale Twej spoczniemy wnet.

3. „Przyjdź niedługo, przyjdź, o Jezu Panie!"
Duch z Oblubienicą Twą
ślą ku Tobie tęskne to błaganie,
byś do Siebie zabrał ją.
Daj się ujrzeć Swej Oblubienicy,
daj wnet stanąć jej po Twej prawicy,
wiecznie w Twą spoglądać twarz.
Amen, przyjdź, już, Panie nasz!

69

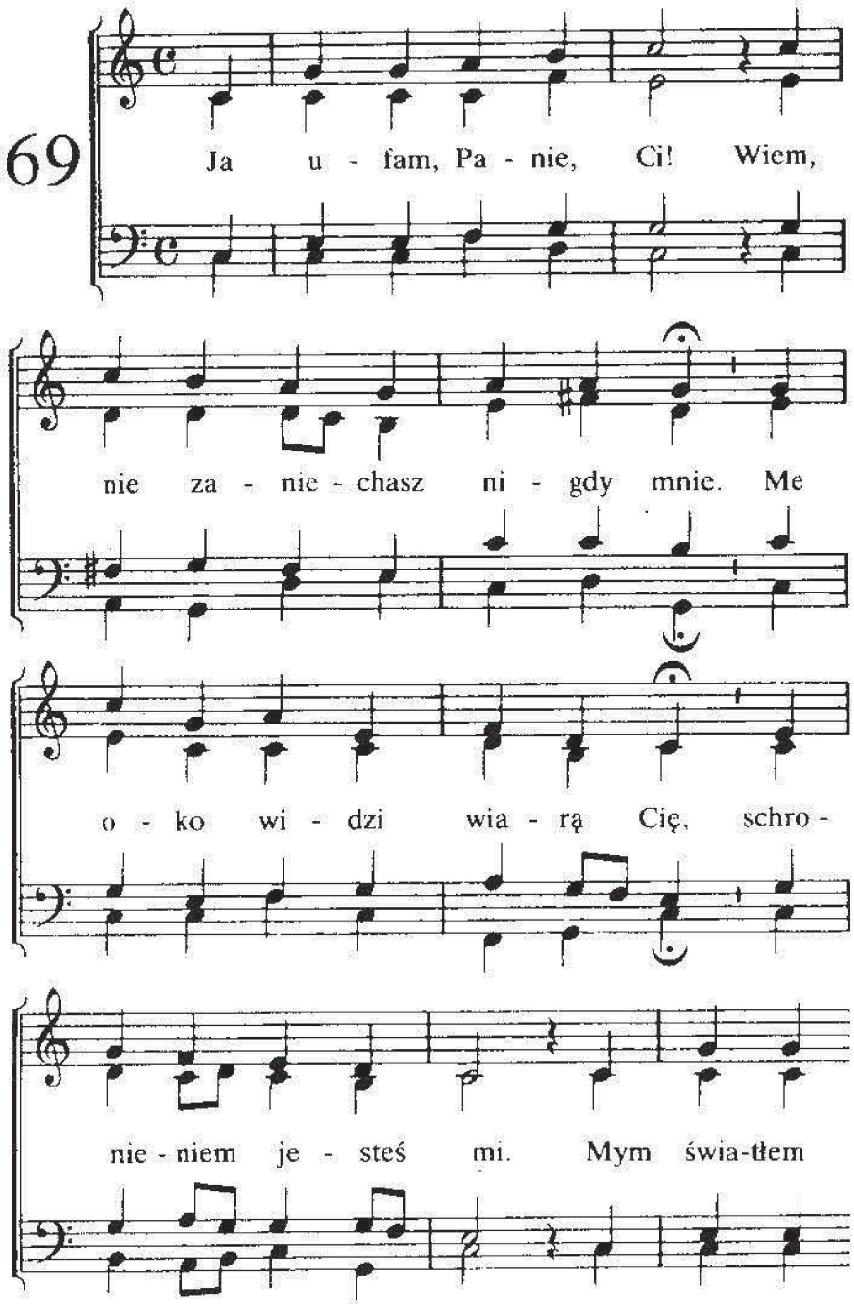

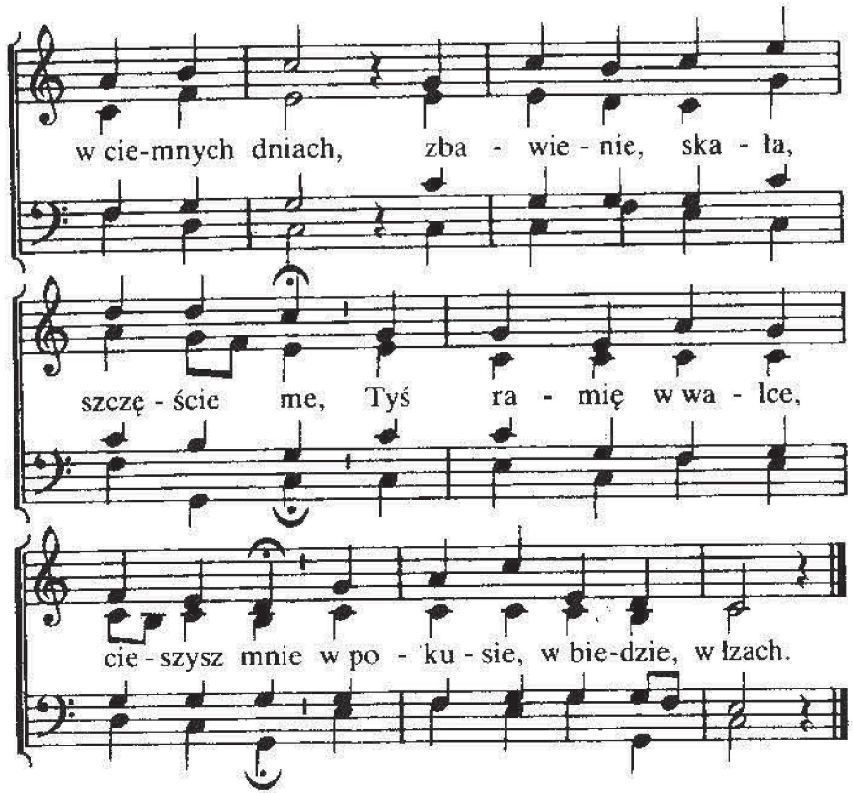

2. Wiem, że miłujesz mnie
i zawsze bliskim jesteś mi,
gdziekolwiek idę — jesteś Ty.
Polecam Tobie się,
tak dobrze wszak mnie znasz,
cudownie, pewnie wiedziesz mnie,
tu wszystkim dla mnie stałeś się
i w łasce wszystko dasz.

3. Spoczynku dusza ma
nie znajdzie nigdy w świecie tym,
boś, Jezu, Ty spoczynkiem mym.
Do Ciebie zdążam ja,
bym wnet w Twej chwale był,
radował Tobą błogo się,
z Twoimi wielbił, sławił Cię
i w hymnach wiecznie czcił.

70

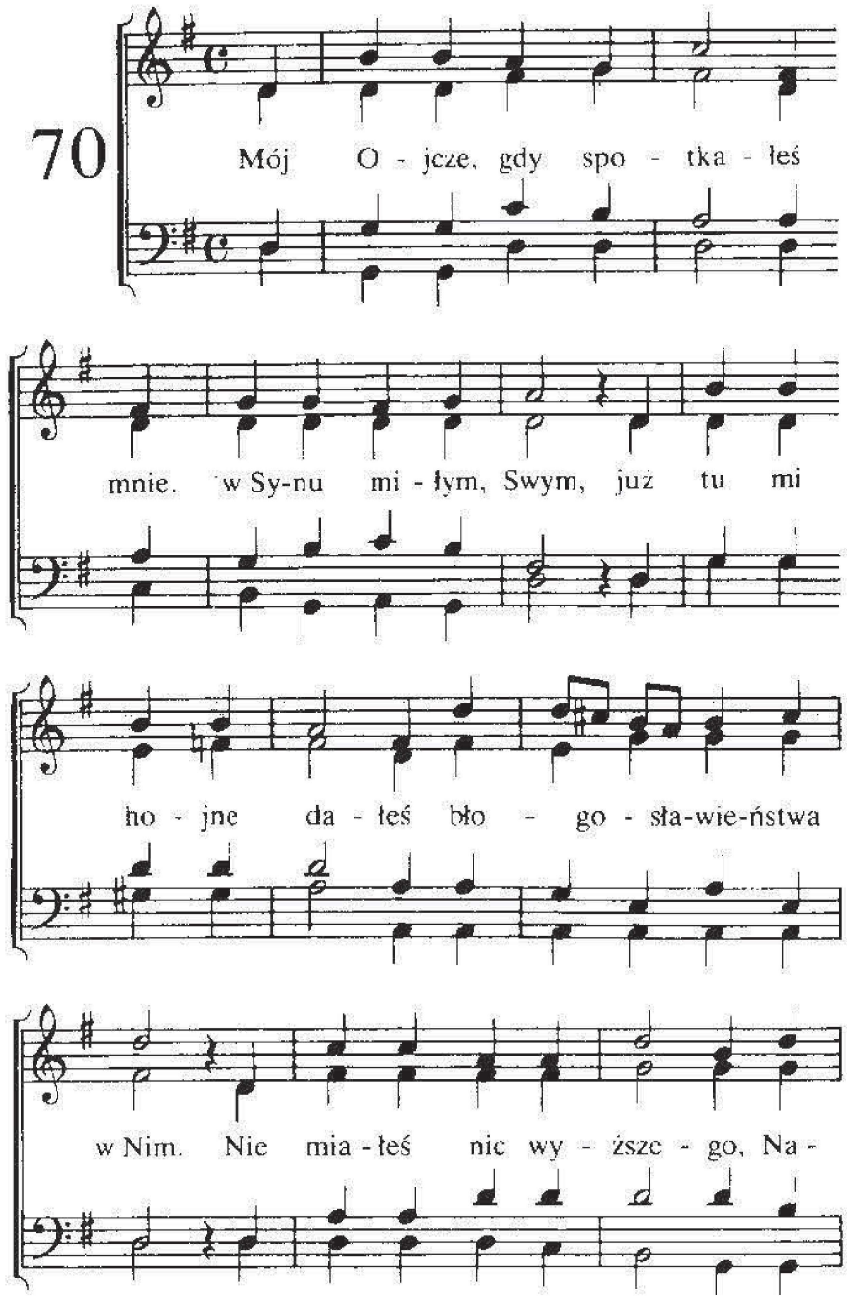

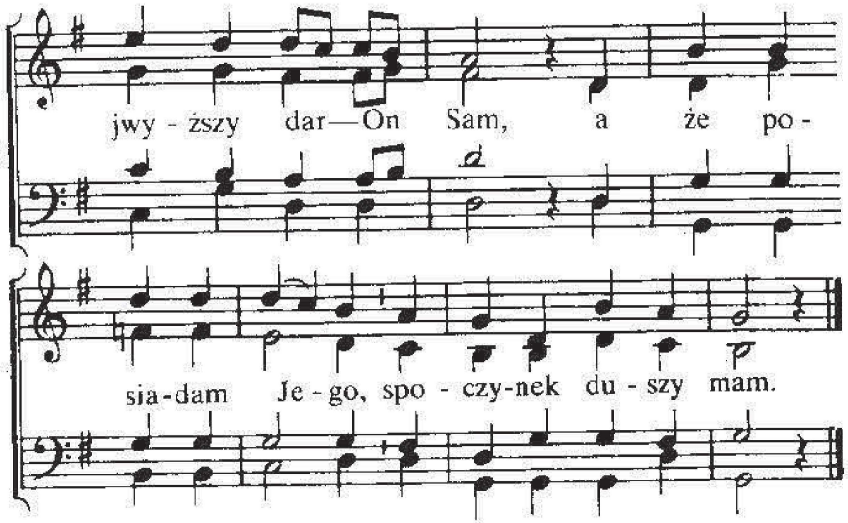

2. Ja wiem, że mnie miłujesz,
wciąż po Ojcowsku dbasz,
cierpliwie pielęgnujesz,
co pożyteczne, dasz.
Twe oko upatruje,
gdziekolwiek zwrócę się.
Twa dłoń mnie utrzymuje,
z niej nikt nie wyrwie mnie.

3. Czyż troskać się mam trwożnie,
gdy Ojcem moim Tyś!
Powiedziesz nadal możnie
i jutro mnie, jak dziś.
Nie będę zawstydzony,
bo szczerą miłość Twa.
Tym przez Cię obdarzony,
co wartość wieczną ma.

4. O wszystko dbasz tak wiernie
i mądrze, dobrze Ty!
Więc serce me bezmiernie
wciąż ufać może Ci.
A choćbym stracił wszystko,
czyż strwożyć ma to mnie?
Wszak przy mnie wciąż jest blisko
Ojcowskie serce Twe.

71

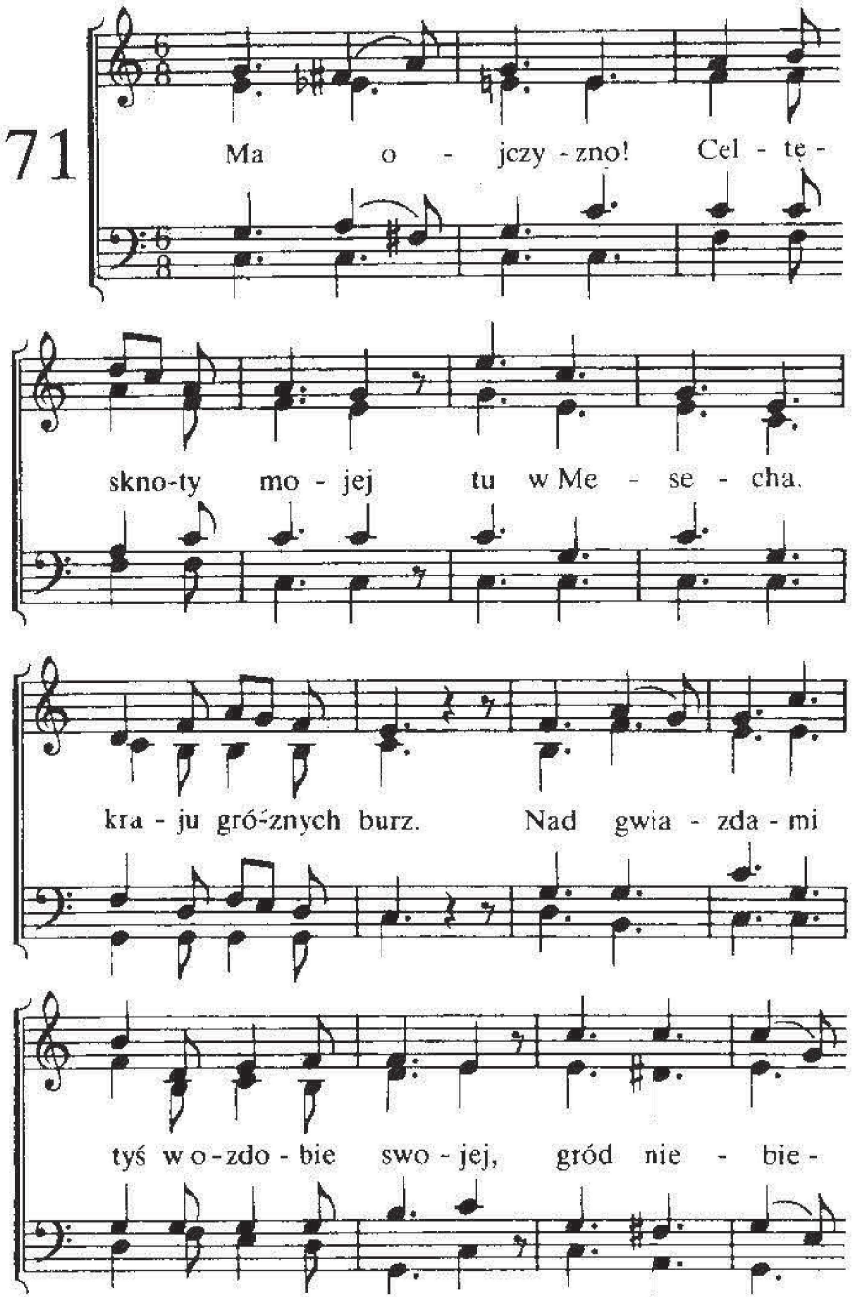

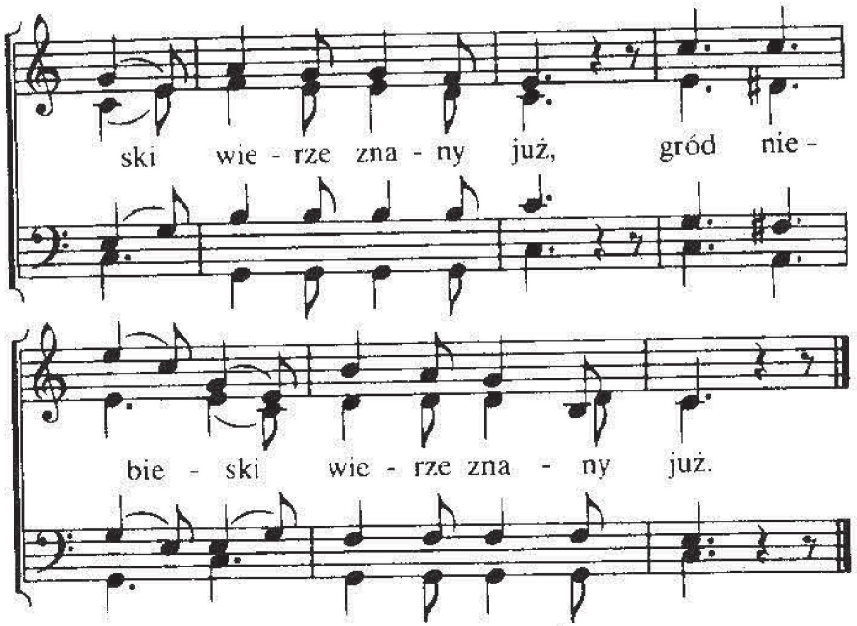

2. Jeruzalem! Do twych bram strudzeni
wejdą święci, by się w tobie skryć,
którzy z Boga byli narodzeni,
/: w odpoczynku twym tam błogo żyć. :/

3. Zwracam w wierze tam spojrzenie swoje,
do perłowych cudnych twoich bram,
kiedy serce tęskne zaspokoję?
/: Chętnie chciałbym ujść z tej ziemi tam. :/

4. Już bym chciał do miasta pójść górnego
i z zastępem świętym pragnąłbym
tam wywyższać sławę Zbawcy mego,
/: cieszyć się już tylko zawsze z Nim. :/

5. Lecz nie po to tęsknie tam spoglądam,
że do złotych ulic wznieść się chcę,
wiecznie Tego już oglądać żądam,
/: Kto na własność kupił drogo mnie. :/

6. Wkrótce, Jezu mój, tęsknotę ucisz
świętych Swych, co są w pielgrzymce tej.
Łzy tęsknoty zetrzesz, gdy powrócisz,
/: by wziąć Swoich stąd do chwały Swej. :/

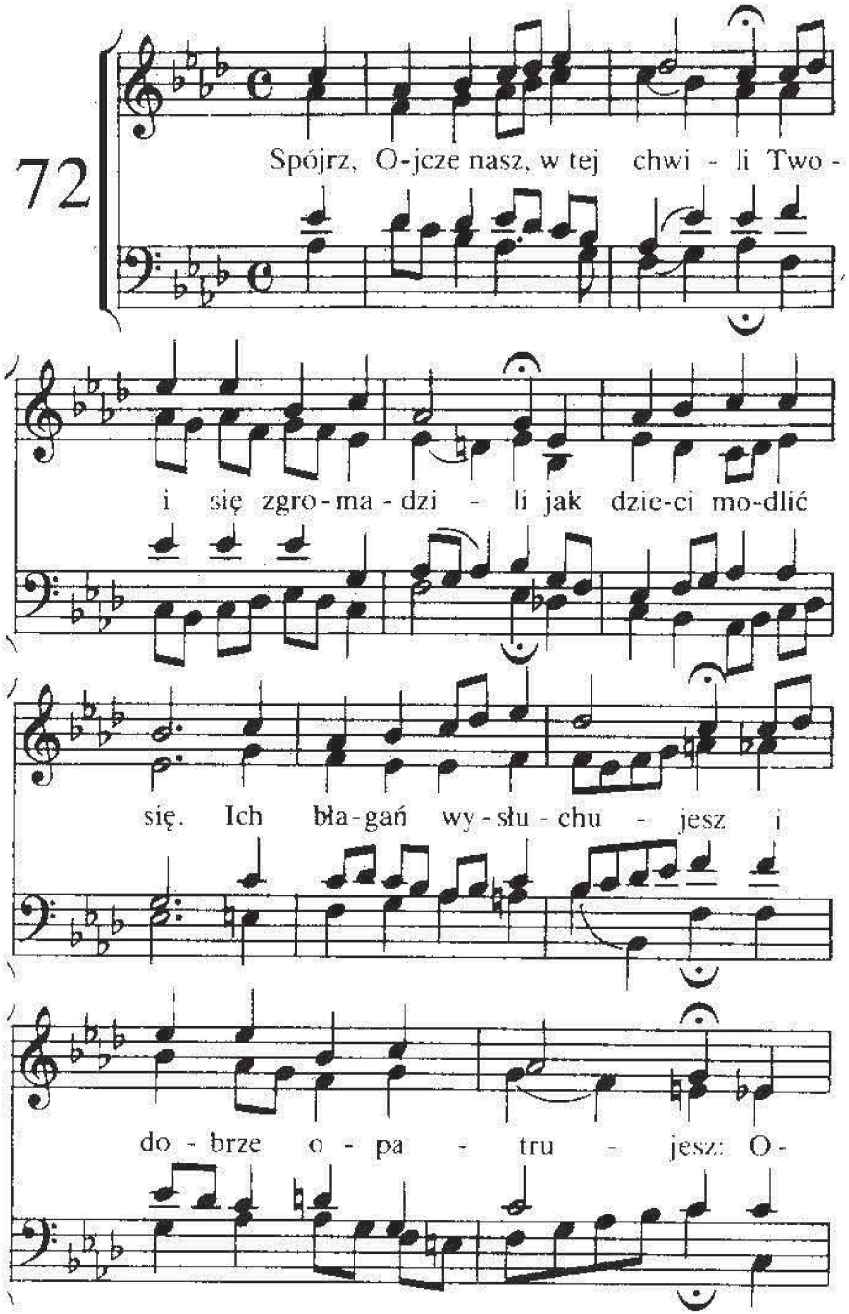

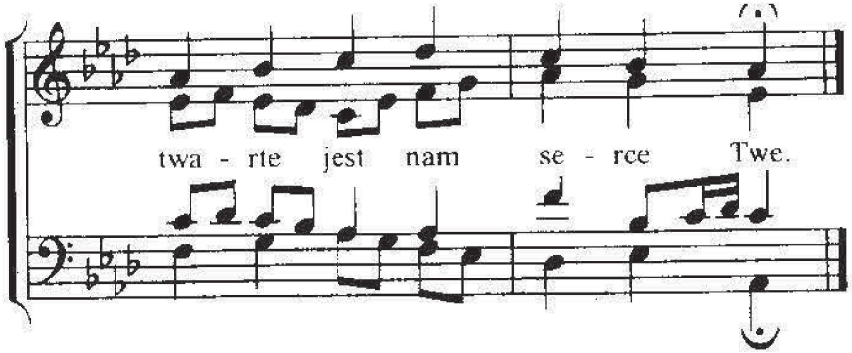

2. Gdy w Jezusa Imieniu
prosimy w uniżeniu,
zbliżając się do Cię,
my drogie dzieci Twoje,
„tak", „amen" — rzeczesz Swoje,
byś w Synu Swym uwielbił się.

3. Bogate, niezliczone
w Nim dla nas otworzone
są skarby łaski Twej.
Im więcej z nich czerpiemy,
tym więcej poznajemy
obfitość niezmierzoną jej.

4. Twa miłość trwa niezmiennie,
w dobroci Twej codziennie
mieć ufność ucz nas Ty!
I na niej ucz budować
i prosić, i dziękować,
z prostotą dziecka, wierząc Ci.

73

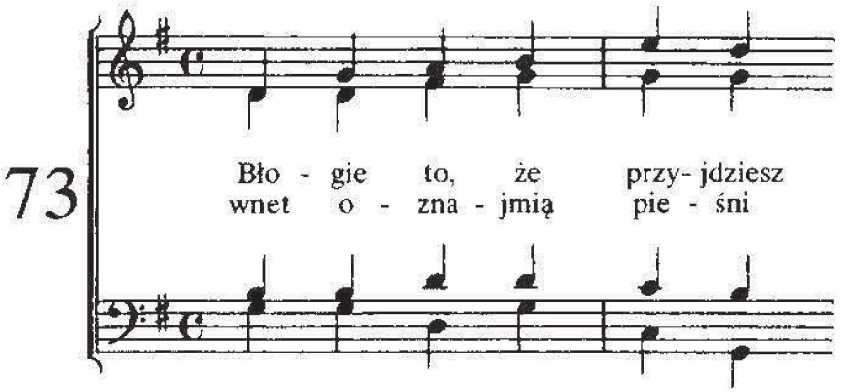

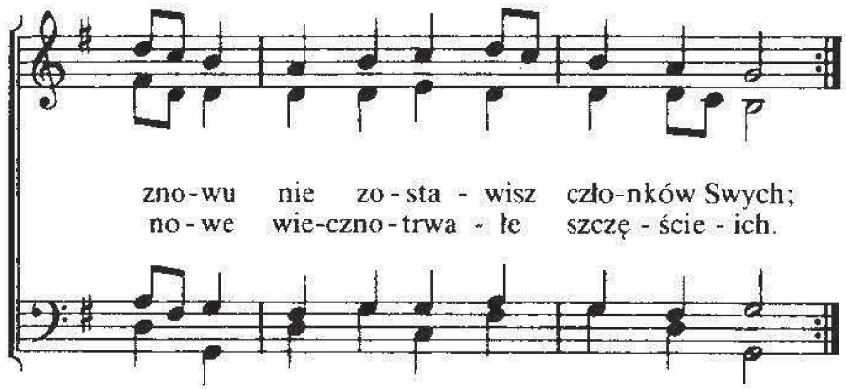

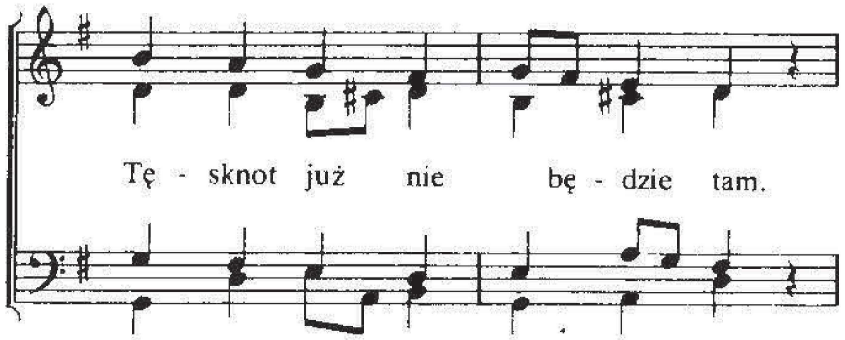

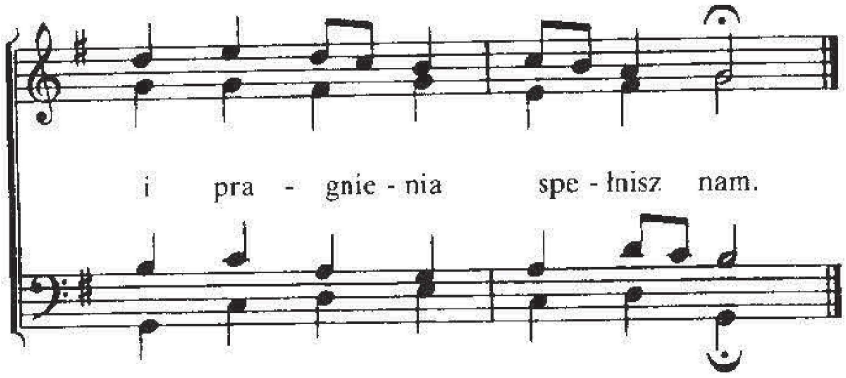

2. Znajdą członki odpocznienie,
którześ z Sobą złączył Ty,
nie utrapi ich cierpienie,
nie popłyną nigdy łzy
i na wieki błogi stan
w obfitości sercom dan.

3. Uwielbiając pieśni wzniesie
stąd wybrana rzesza Twa,
Bogu wieczną cześć przyniesie,
Tobie hołd i sławę da.
Szczęście! Być u Ciebie wraz!
Przyjdź, o Jezu, wprowadź nas!

74

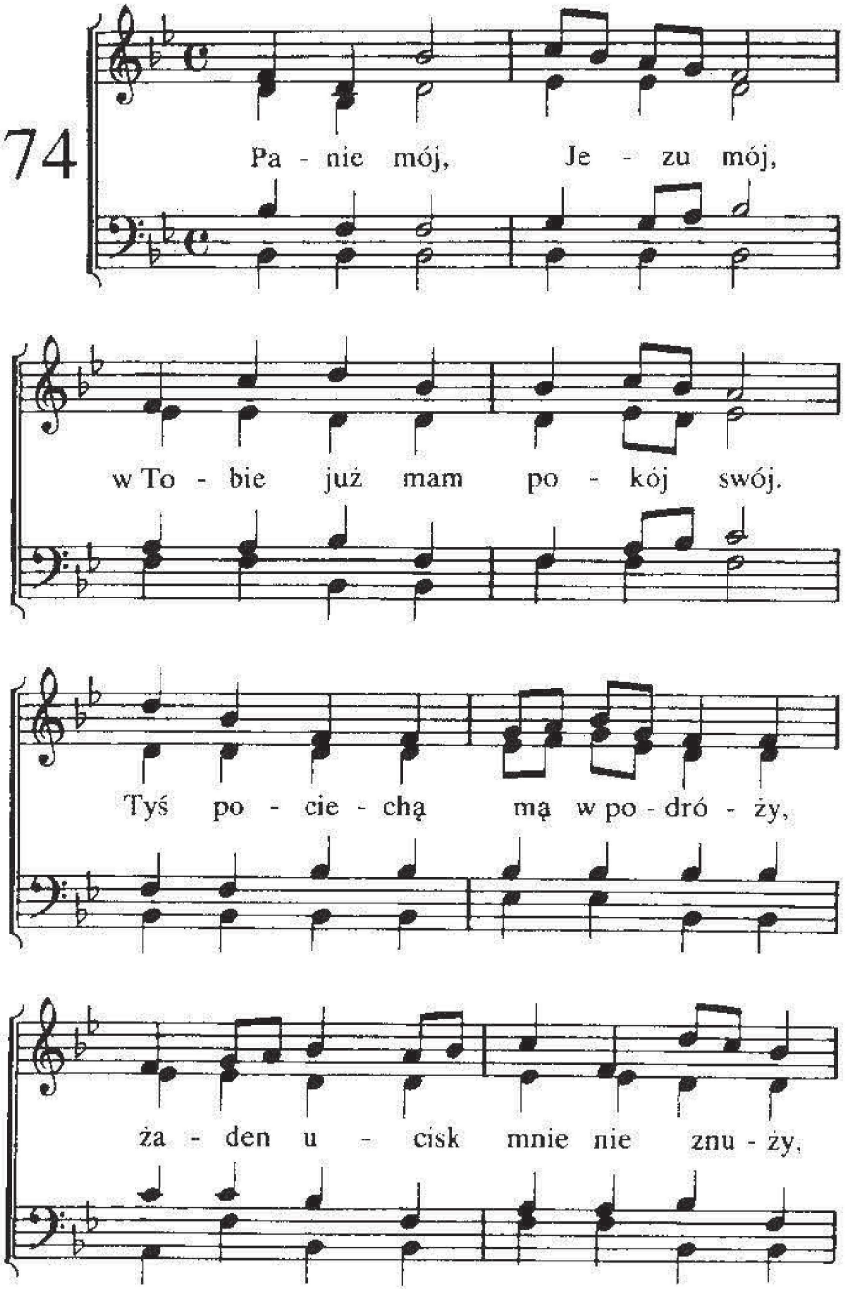

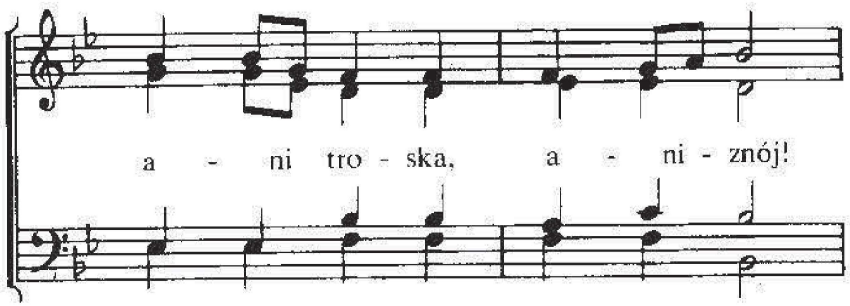

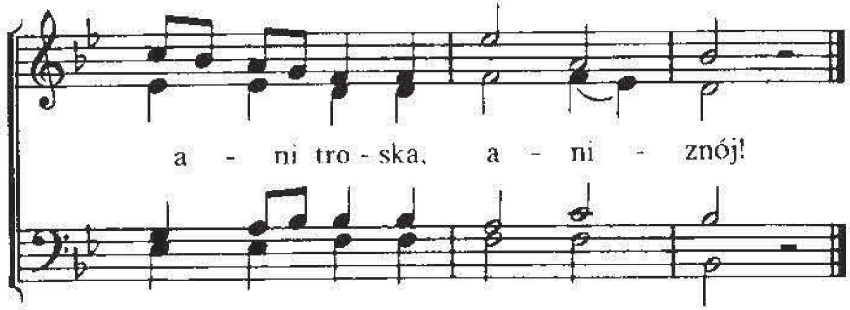

2. Jezu mój, serce me
bardzo pragnie ujrzeć Cie.
Kiedyż pójdę już do Ciebie,
by przebywać z Tobą w niebie
/: i w oblicze patrzeć Twe! :/

3. Wkrótce już, Panie nasz,
Sam oglądać mi się dasz.
Co za radość dla mnie będzie,
gdy w zbawionych Twoich rzędzie
/: ujrzę Twoją świętą twarz. :/

4. Co za los, błogi los,
gdy usłyszę ja Twój głos!
W niebie wszelki ból ustanie,
tam wciąż będę z Tobą, Panie,
/: i uwielbię Ciebie w głos! :/

75

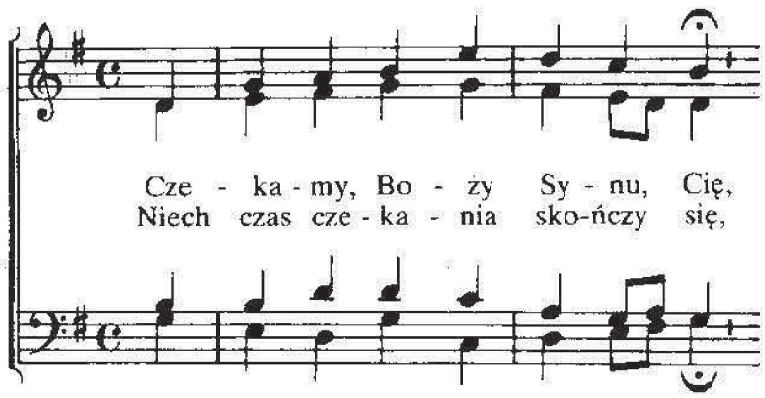

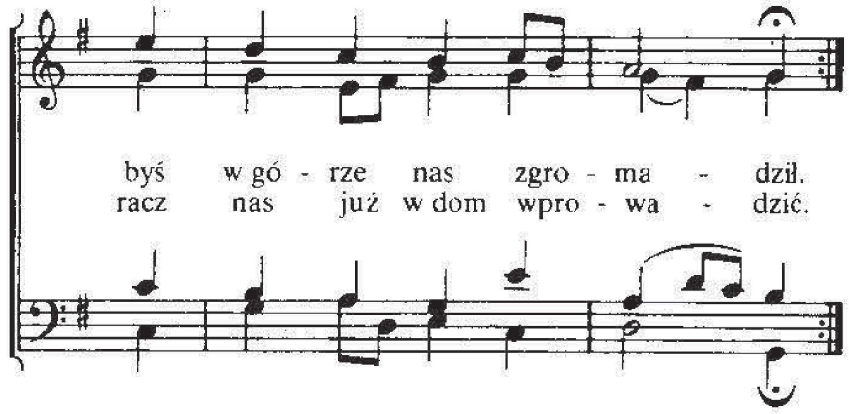

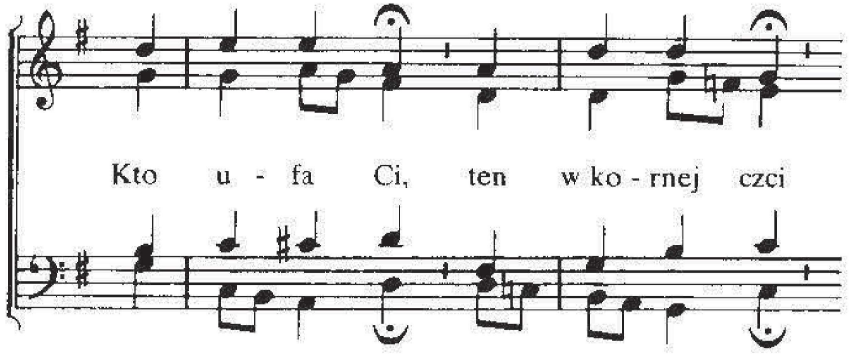

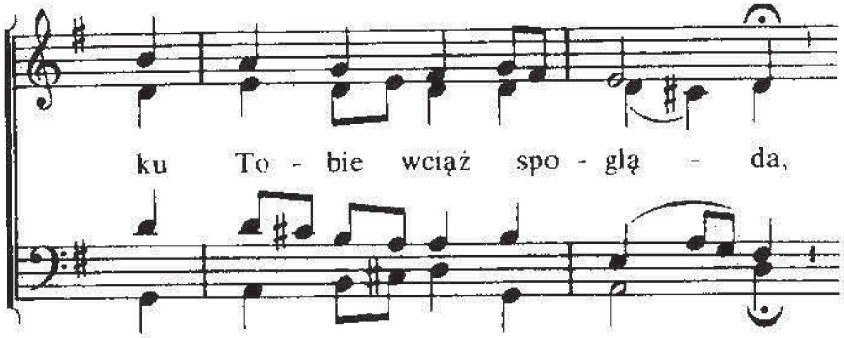

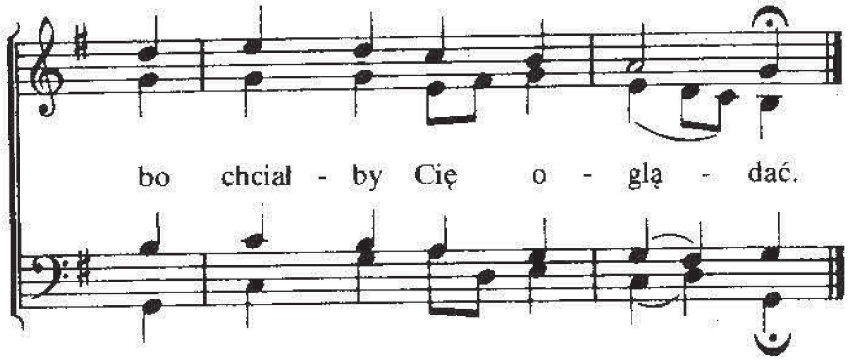

2. Czekamy Cię! Choć łaską Swą
Bóg dał nas Tobie w darze
i Duch wprowadził w bliskość Twą,
lecz jawnie się ukażesz.
U Ciebie tam spoczynek nam,
radość i szczęście błogie
są dane wiecznie w Tobie.

3. Czekamy Cię! Wnet przyjdziesz Ty!
Powrócisz bez wątpienia,
przeminą smutki tam i łzy,
umilkną też pragnienia.
Cóż stanie się, gdy ujrzym Cię?
Dziękczynny hymn wzniesiemy
i wielbić Cię będziemy.

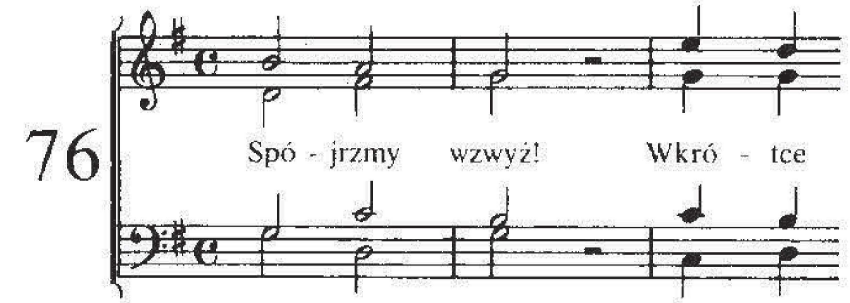

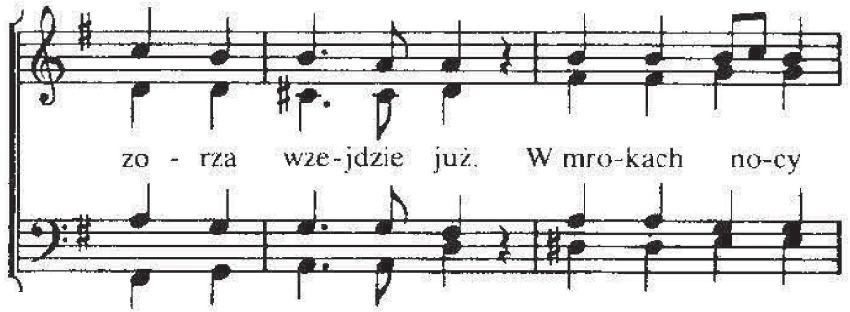

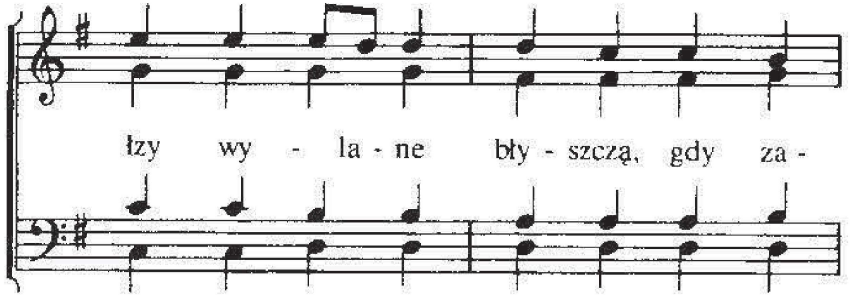

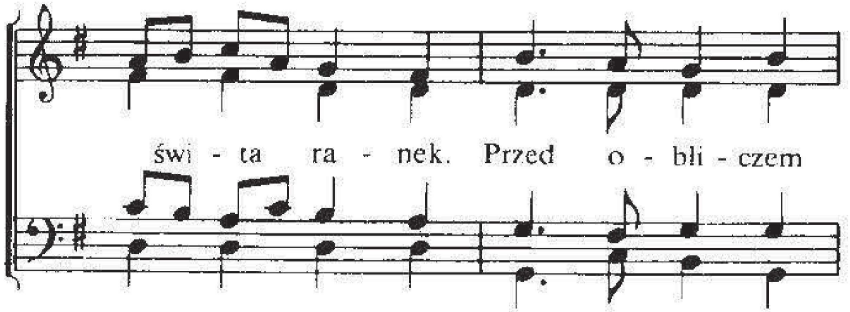

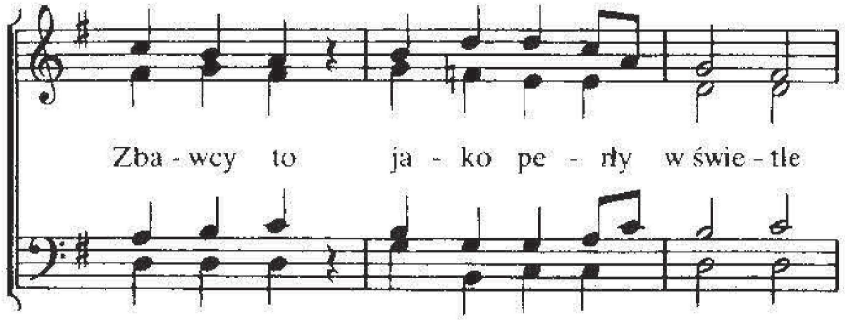

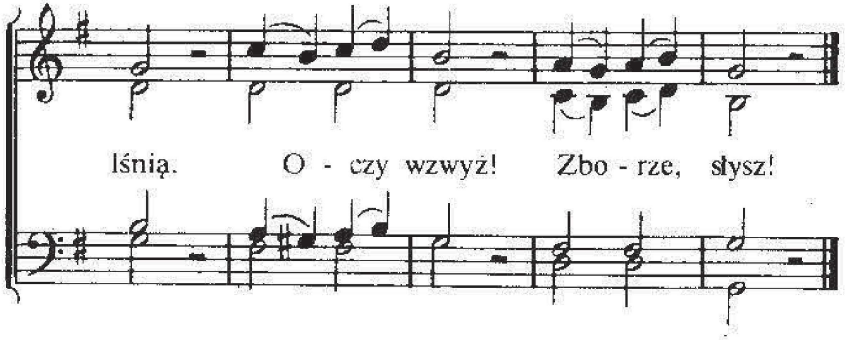

2. Jesteś tuż!
Jasna Gwiazdo ranna, już!
Wnet głos trąby się odezwie
i z wrogiego świata wezwie
wszystkich bojowników Twych,
by nagrodzić w chwale ich.
Rychło przyjdź,
Jutrzenko wznijdź!

3. Panie nasz,
tęskność naszą wzmagaj wciąż,
aż po krótkim rannym świcie
ujrzym w górze Twe oblicze
i tam pragnień naszych zdrój
zaspokoi widok Twój.
Wiecznieś Ty
godzien czci!

77

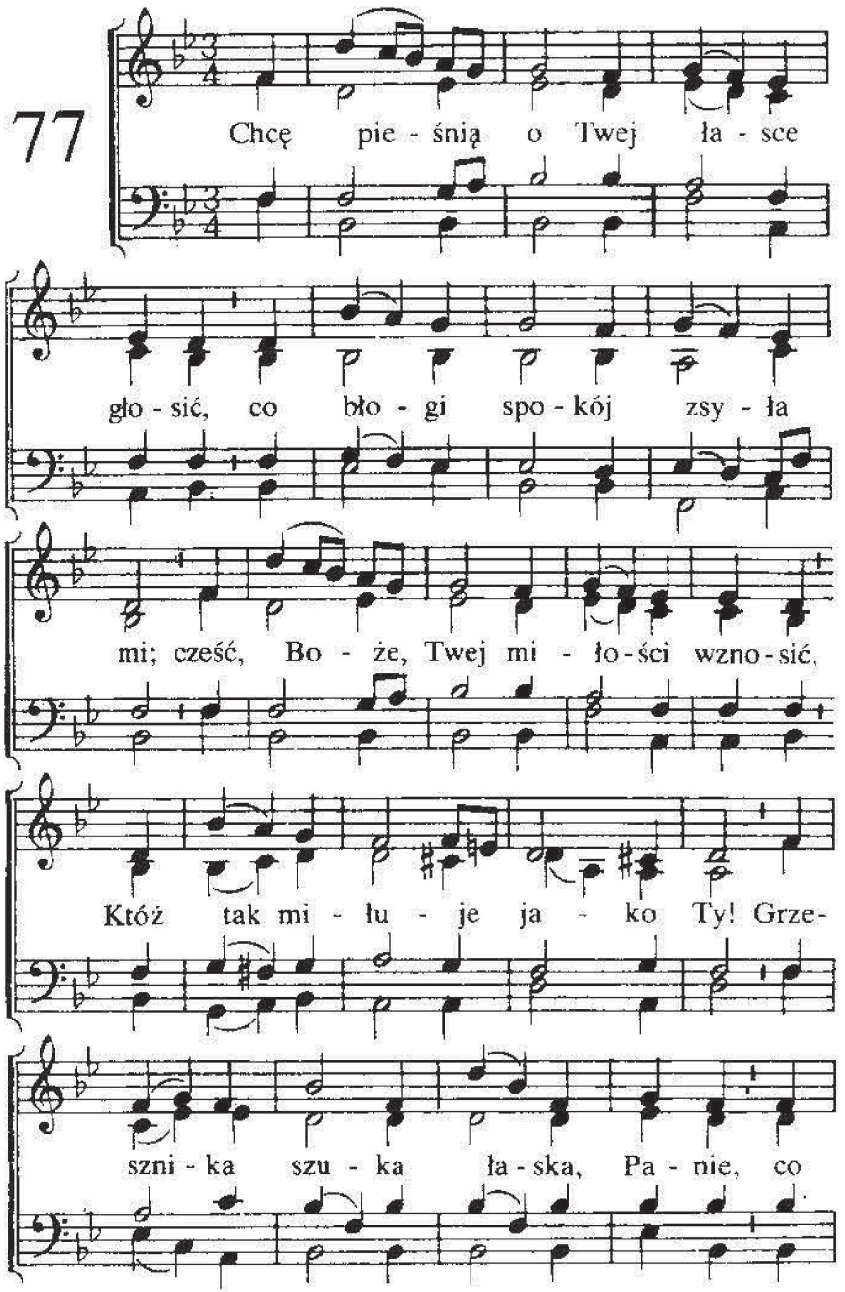

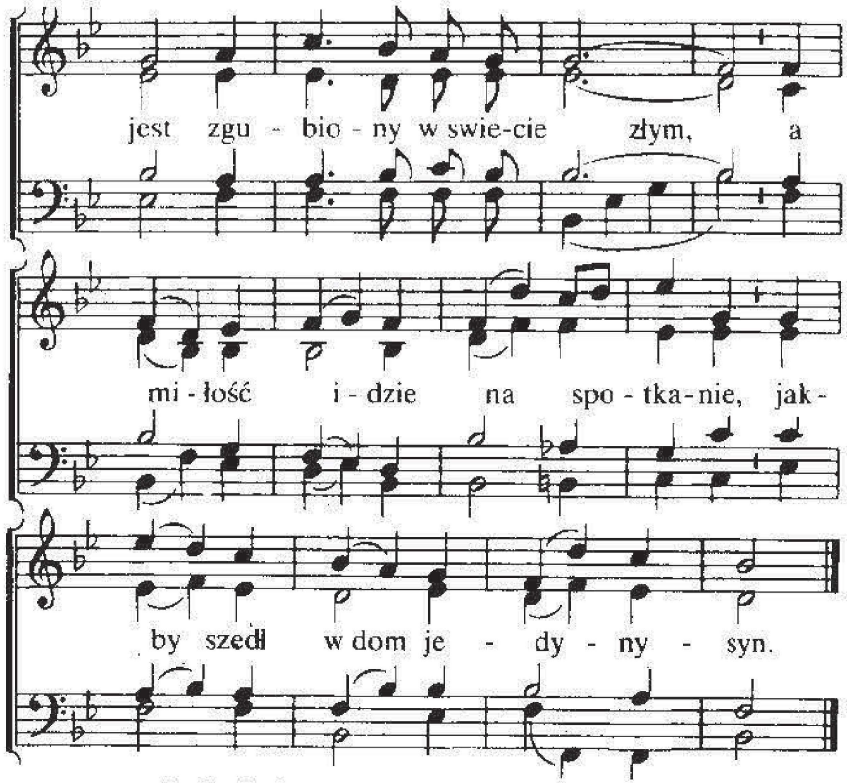

2. To łaska jest, co w mej słabości
prowadzi mnie w pielgrzymce tej;
obdarzy pełność mnie miłości,
gdy wejdę do ojczyzny mej.
Na ziemi wszystko chwiać się może
i wszystko tutaj kres swój ma.
Lecz łaska nie zna granic, Boże,
i miłość nieskończenie trwa.

3. Skąd pewność biorę w życia znoju?
Bo łaska Twa ochrania mnie.
Dlaczego nie upadam w boju?
To miłość Twa podpiera mnie.
O, łaska wciąż mnie wiedzie, Panie,
i miłość mnie kieruje tam,
bym do Cię śpiesznie wszedł z pląsaniem
gdzie miejsce zgotowane mam.

78

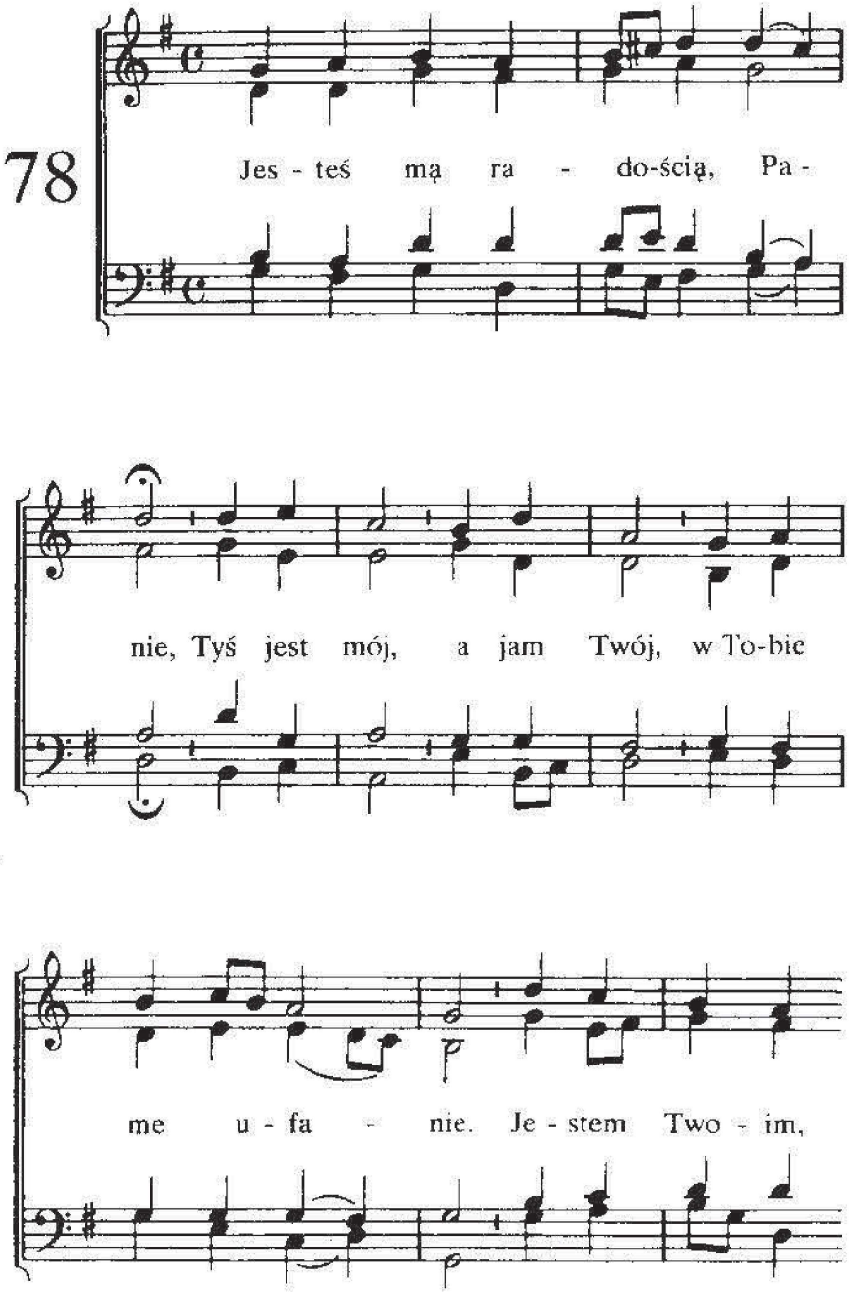

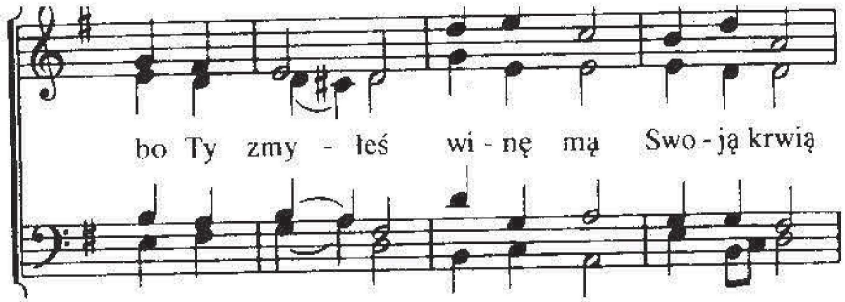

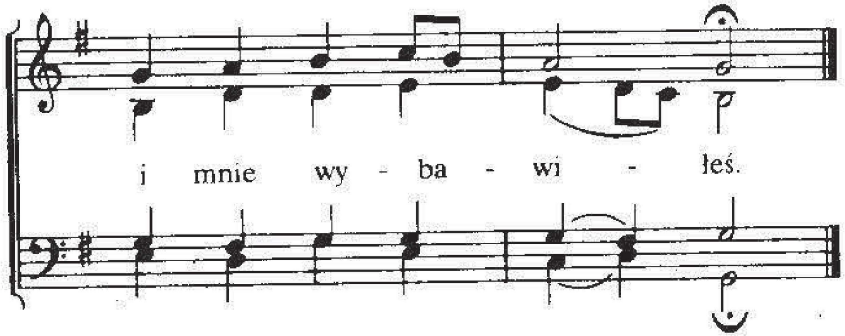

2. W Tobie jestem już bezpieczny,
bowiem Ty dałeś mi
w łasce żywot wieczny.
Mam Ci ufać, Zbawicielu,
i czy w bój, albo w znój
z Tobą iść do celu.

3. Swą miłością mnie otaczasz
w życiu tym; o tym wiem,
opiekę roztaczasz.
Tyś wziąć godzien cześć i chwałę,
Jezu mój, Panie mój,
dziś i wieki całe.

79

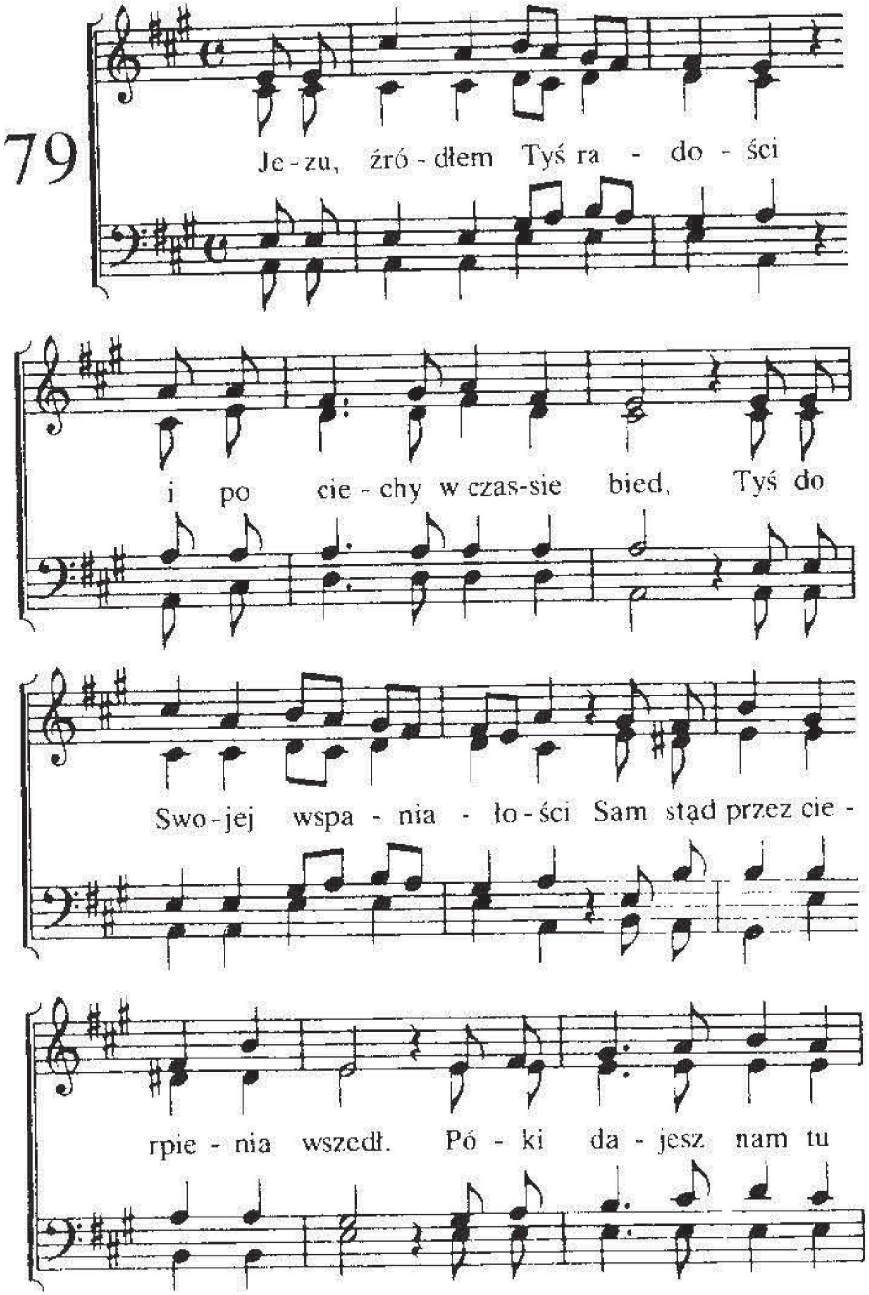

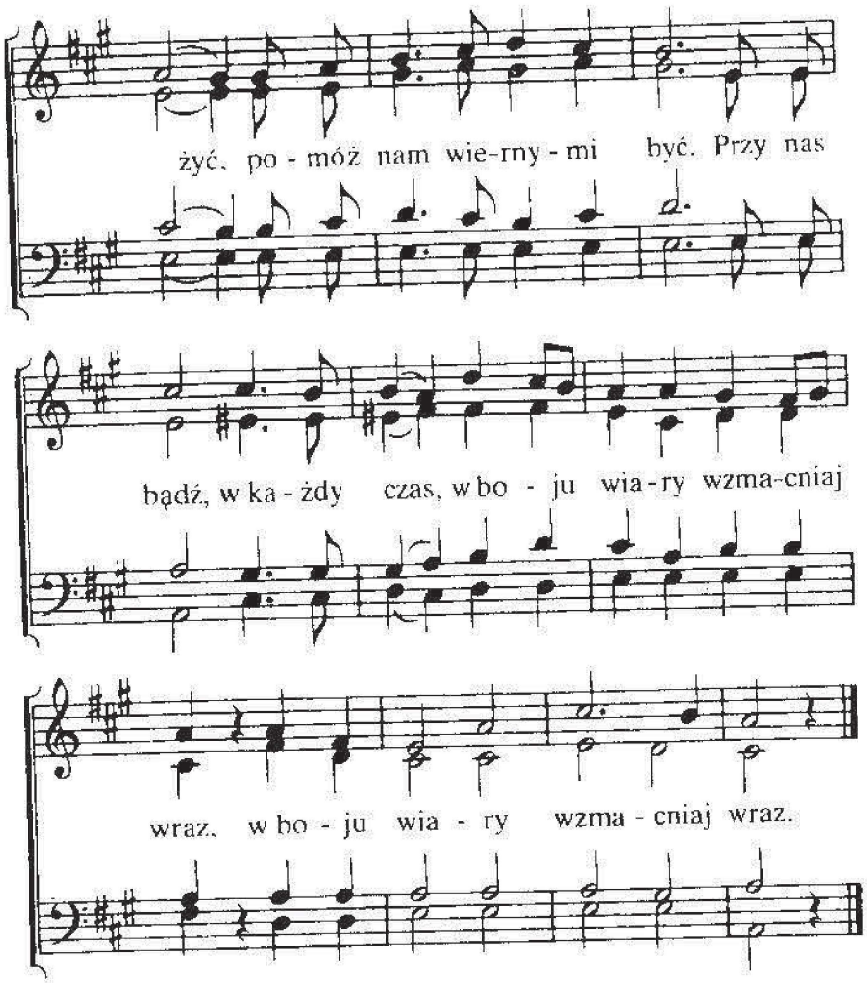

2. Głowo członków, z Ciebie spływa
błogosławieństw na nas blask
i wciąż na nas tu spoczywa
Twe spojrzenie pełne łask.
Ślesz pociechę w serca mdłe
w prześladowań, w smutku dnie.
Hańbę, bój, cios i znój
jako ból odczuwasz Swój,
jako ból odczuwasz Swój.

80

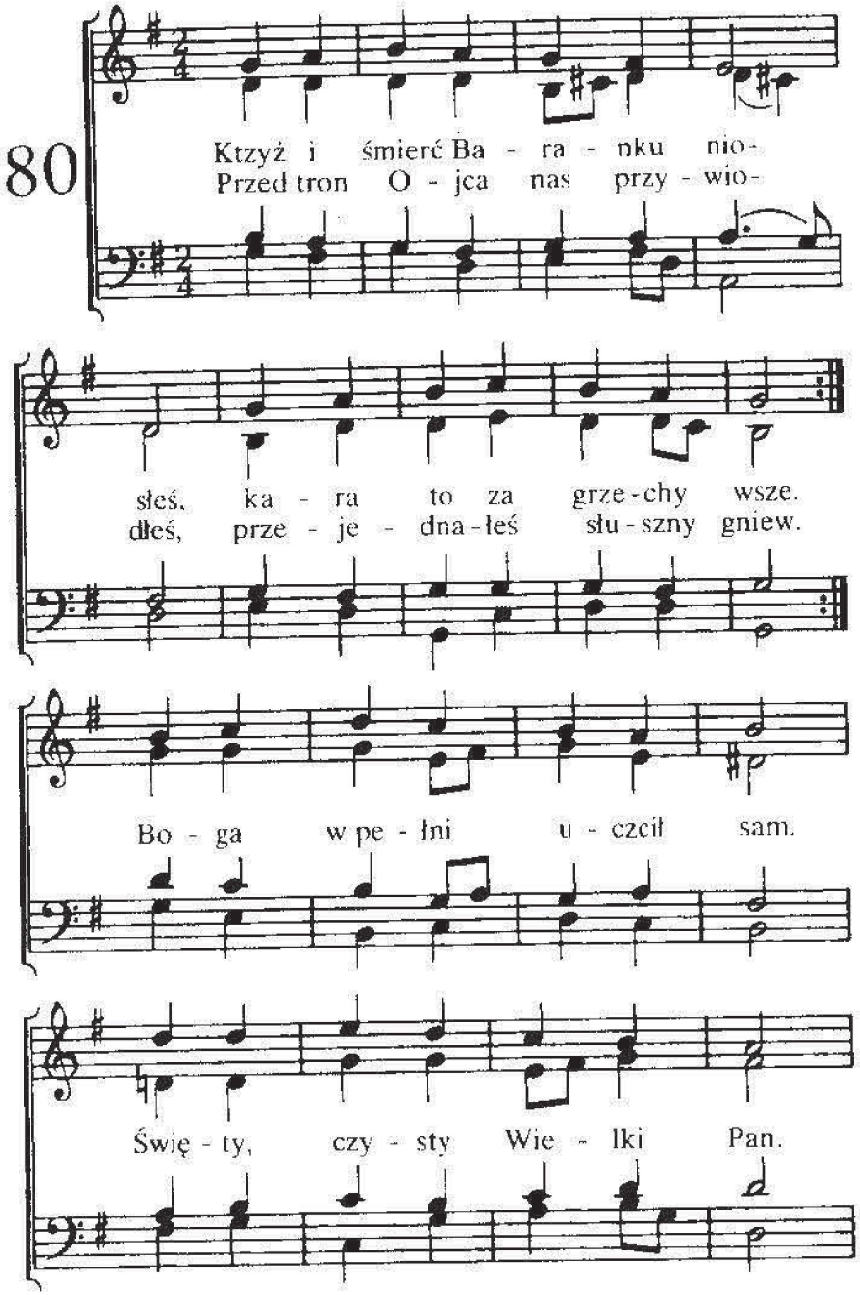

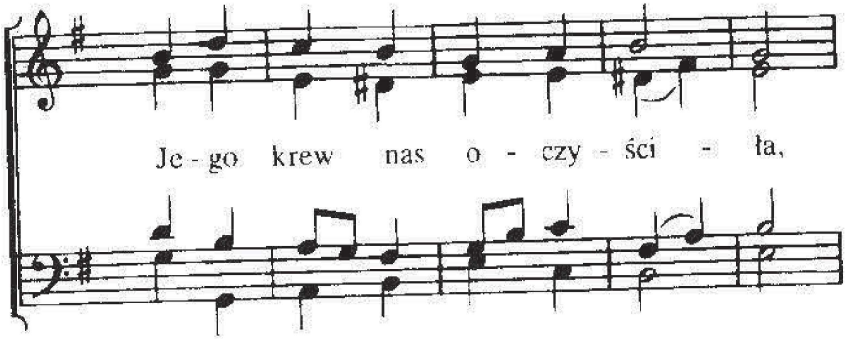

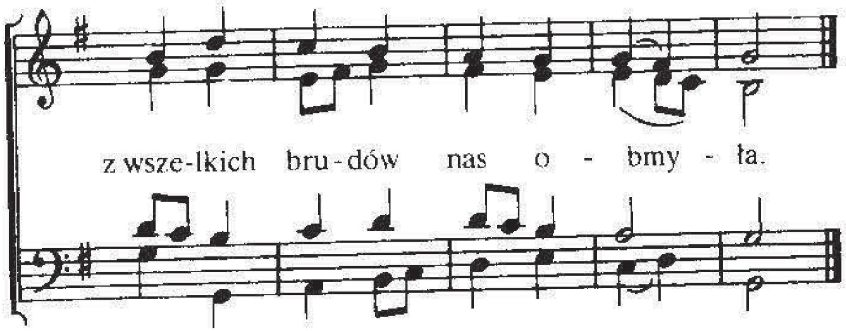

2. Dziś znów w łasce Twej, o Panie
Swą śmierć głosić dajesz nam,
wielką miłość opowiadać,
ach, to błogi dla nas dział.
Uwielbienie, chwałę, cześć
Panu wciąż możemy nieść.
Piękniej zabrzmi uwielbienie,
przez Twych wszystkich Świętych w niebie.

81

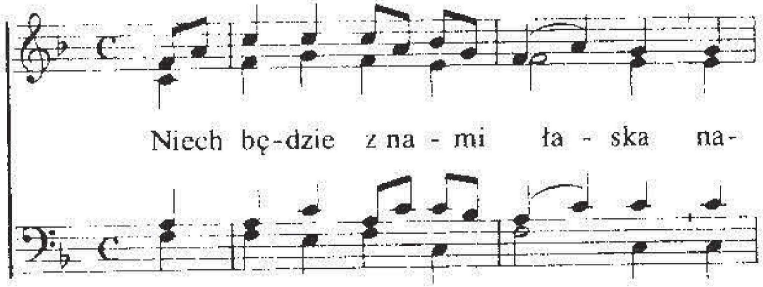

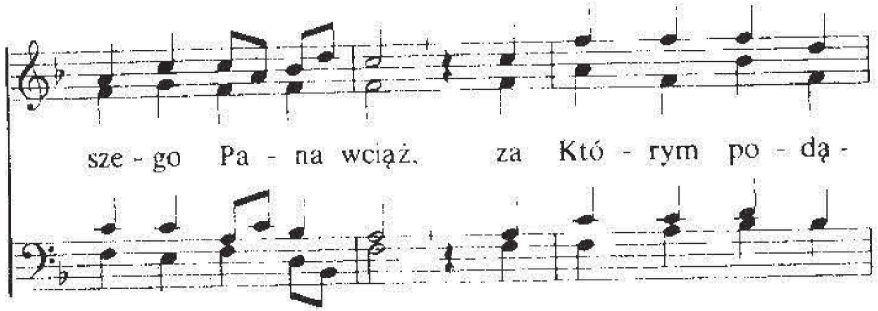

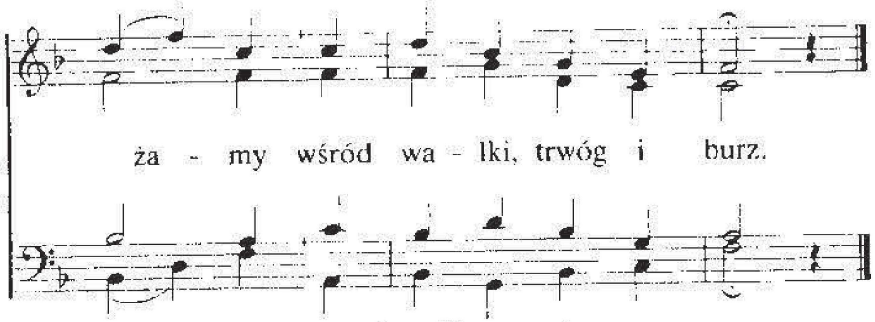

2. Bezpiecznie całkiem można
zaufać łasce tej;
gdy trwoży nas cokolwiek,
pociechę mamy w niej.

3. Na wąskiej ścieżce byłby
niepewny każdy krok,
jeśliby łaska Pańska
nie wiodła naszych nóg.

4. Cóż nam zaszkodzić może,
gdy z nami łaska Twa,
co nam w wytrwałej wierze
zwycięstwo zawsze da.

5. Coś tracąc dla Jezusa
nie doznajemy szkód,
gdyż łaska Jego wielka
nagradza wszystko znów.

6. Dopomóż nam, o Panie,
każdego wołać dnia:
Niech ze wszystkimi nami
zostanie łaska Twa!

82

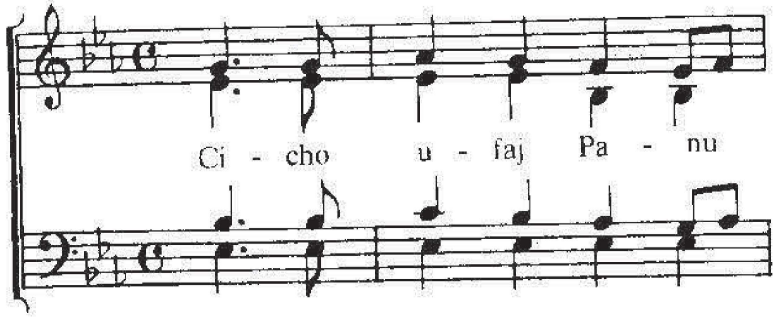

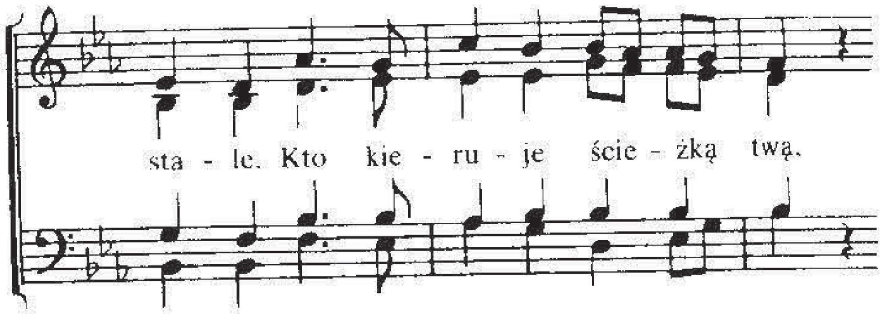

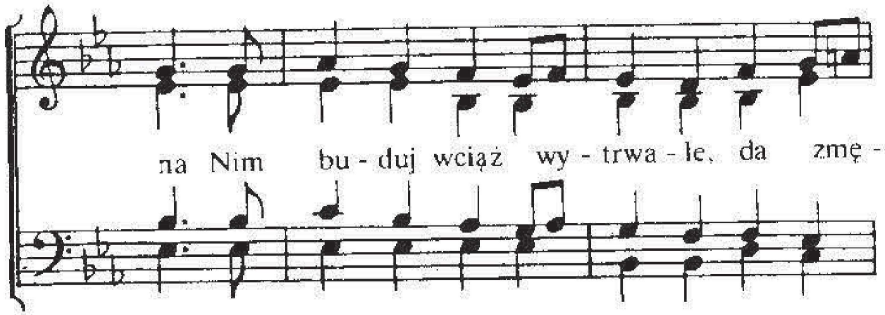

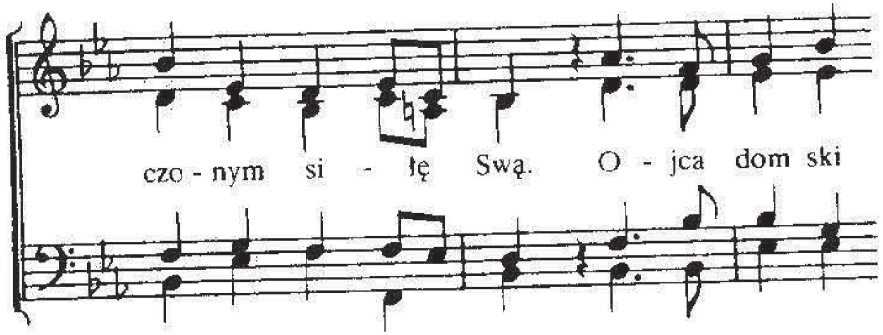

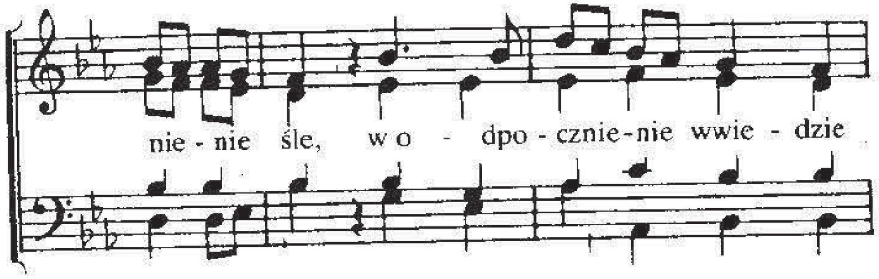

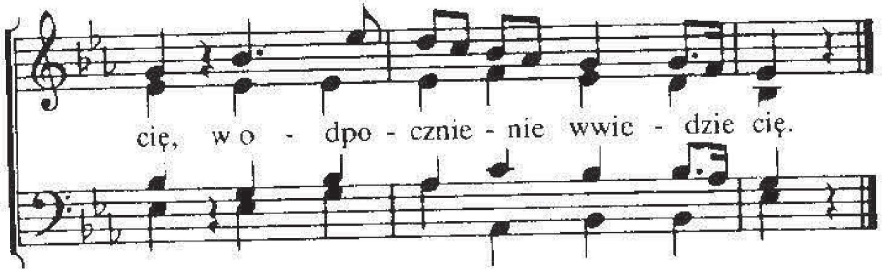

2. Przepych, połysk, blask piękności,
wszystko, co świat w sobie ma,
jest ułudą czczej marności.
Któż kres twym tęsknotom da?
Chcesz spoczynek, szczęcie mieć,
/: swym spojrzeniem w górę wzleć. :/

3. Gdy przygniata cię cierpienie,
droga trudną zda ci się,
na Jezusa zwróć spojrzenie,
wrzuć na Niego troski swe
i swe całe brzemię złóż,
/: powiedz Mu o wszystkim już. :/

4. Co jest w górze, szukaj tego,
wszystko marność w świecie tym,
oczy wznieś na Pana swego,
gdzie twój żywot skryty z Nim.
Porzuć blaski ziemi tej,
/: nie nasycą duszy twej. :/

5. Walka będzie wnet skończona,
krok ostatni zrobisz wnet,
praca dzienna dokończona,
coraz bliższy kres twych bied.
Z blaskiem rannych, jasnych zórz
/: przyjście Pana bliskie już. :/

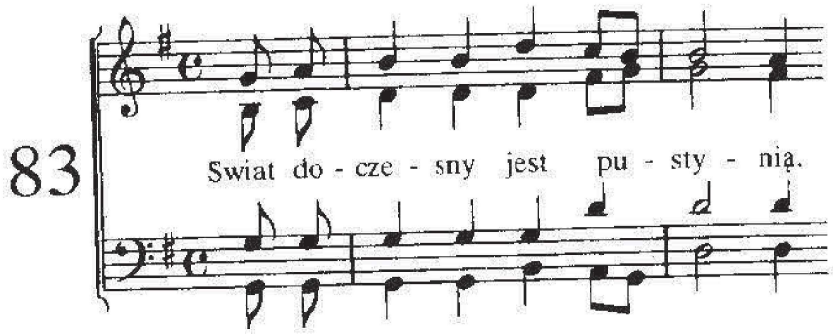

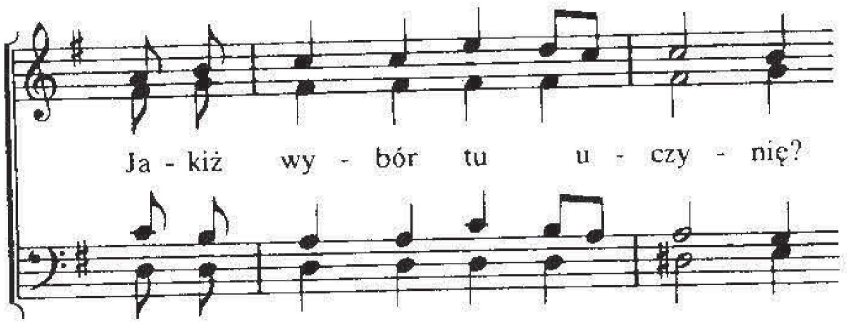

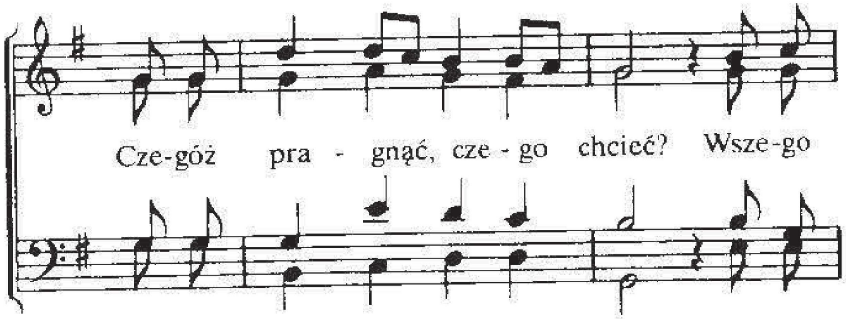

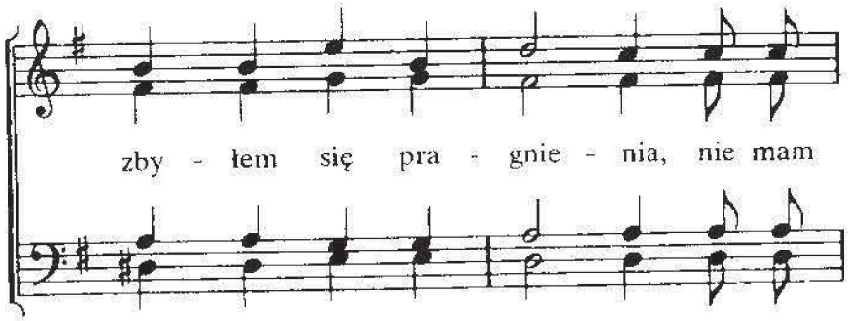

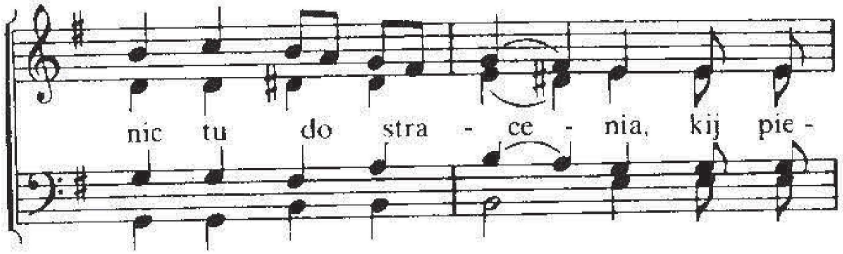

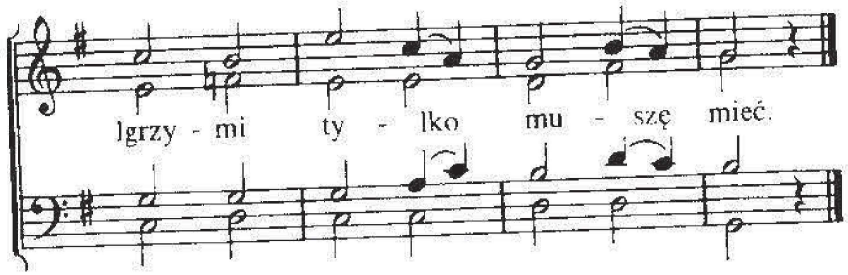

2. Łatwo jest tę drogę zoczyć,
którą mam w pustyni kroczyć,
bo stóp Pańskich widzę ślad.
Jak On wiernie mnie miłuje,
tak też drogę mi wskazuje,
śmiało kroczę naprzód za Nim w ślad.

3. W tej pustyni, gdzie idziemy,
jedną ścieżkę dostrzegamy,
ślad to w piasku Jego nóg.
A więc idę, za Nim śpieszę,
bym w Ojcowskie wszedł pielesze,
gdzie zwycięstwa wieniec dał Mu Bóg.

4. Jezu, duch mój wzwyż ulata,
pragnąc odejść z tego świata,
gdy naprzeciw wyjdziesz mnie.
Tyś ojczyznę mi zgotował
i Swym okiem wciąż kierował
przez daleką, pustą drogę tę.

5. Ścieżka, którą Sam chodziłeś
i mnie po niej prowadziłeś,
źródłem wciąż pociechy mej.
Choć mnie łaska Twoja cieszy,
ale w łasce Twojej śpieszę
ujrzeć Ciebie w górze, w chwale Twej.

84

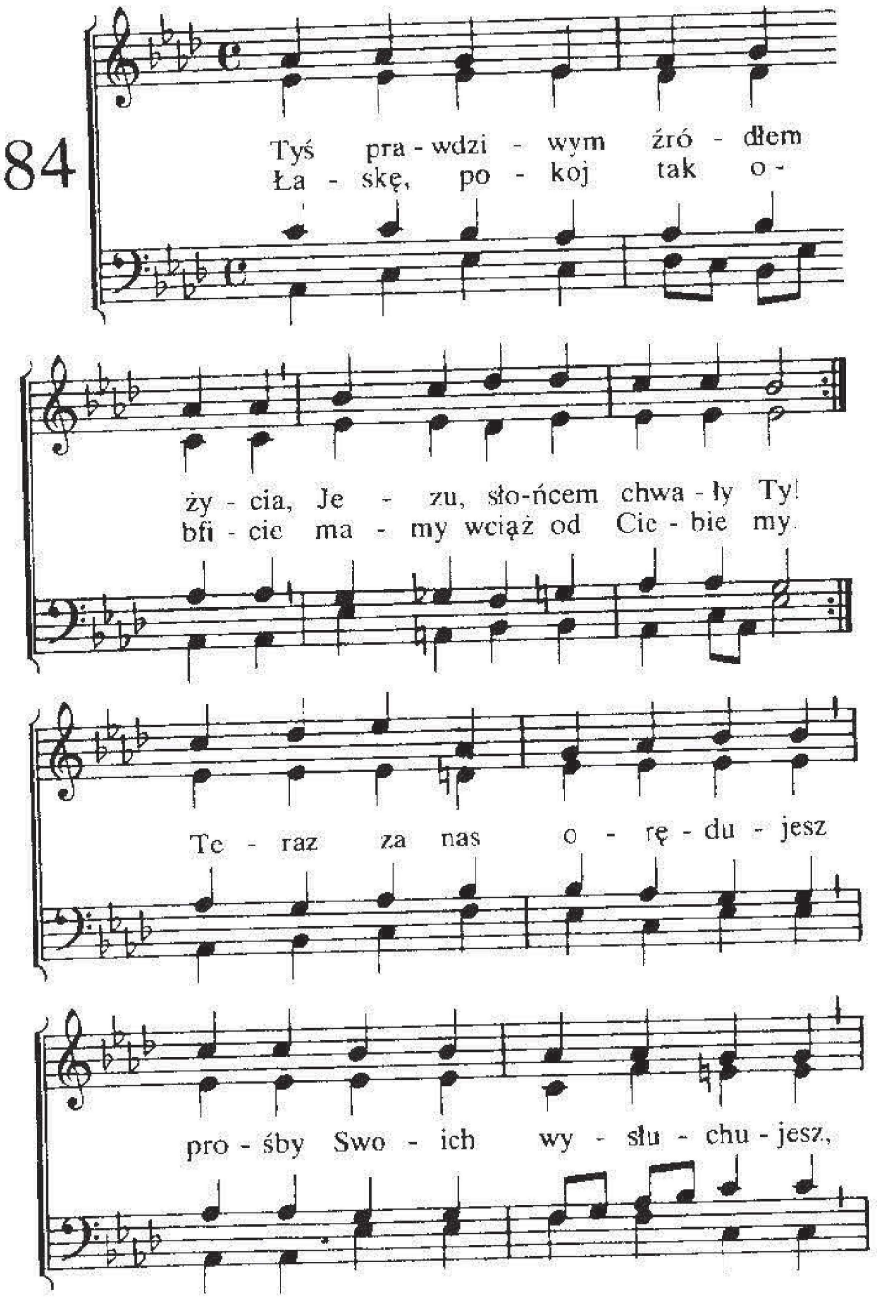

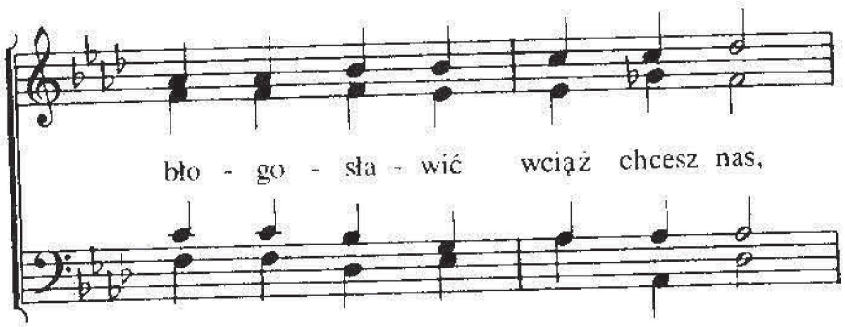

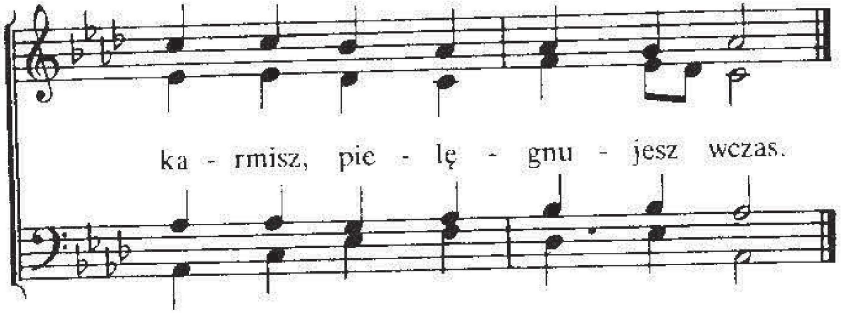

2. Wszystkie członki Swego Ciała
racz ożywić, Zbawco, Sam.
Spraw to, by do serc spływała
cisza, pokój, radość nam.
Niech Twój Duch znów nam otworzy
cudne skarby Prawdy Bożej,
aż się nam obecność Twa
już widzialnie ujrzeć da.

3. Wszystkie serca tu, w niskości
niech do Ciebie zwrócą się.
Każdy niech Twej wspaniałości,
niechaj pragnie tylko Cię.
Wówczas radość nas przepełni,
na Twą wolę zdanych w pełni,
by z najgłębszych przyczyn cześć
mogła się w podzięce wznieść.

85

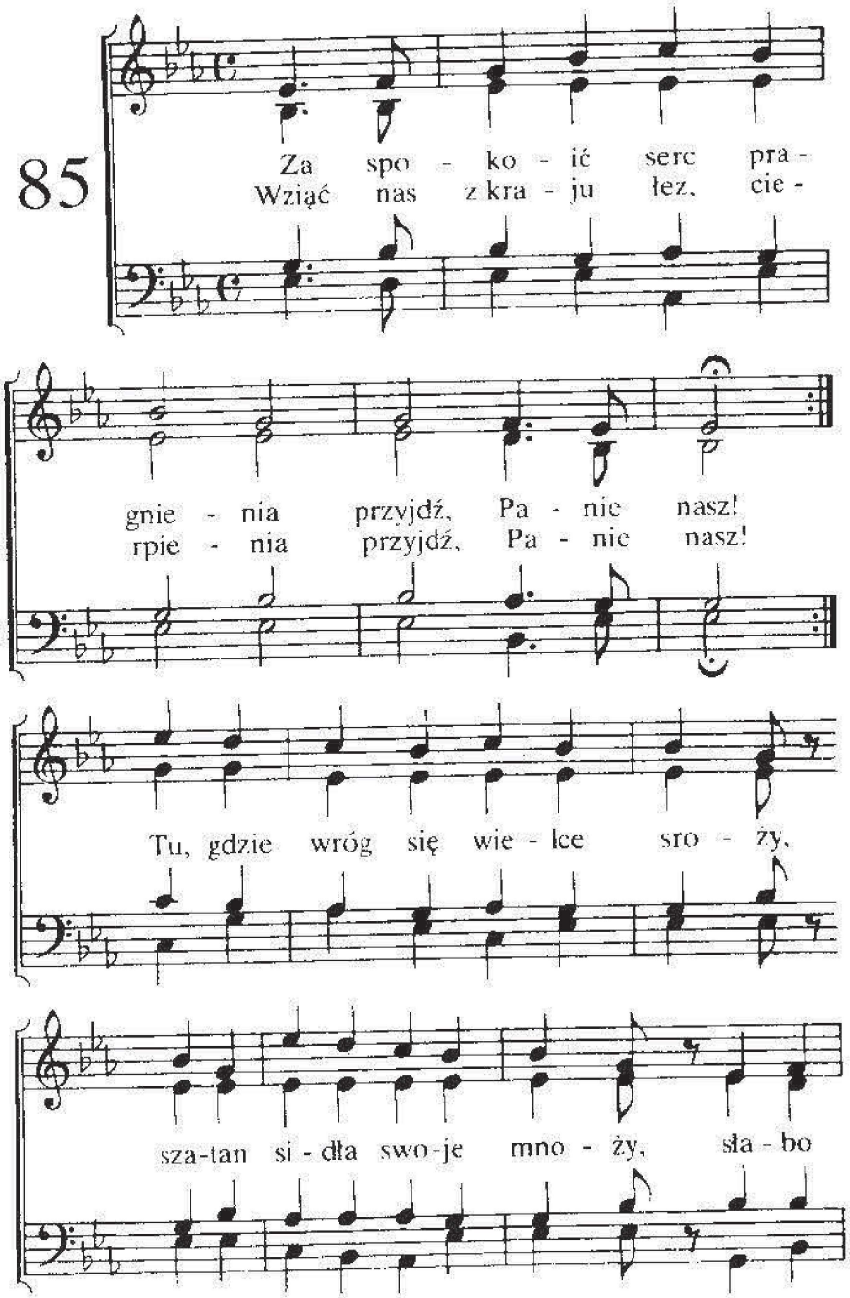

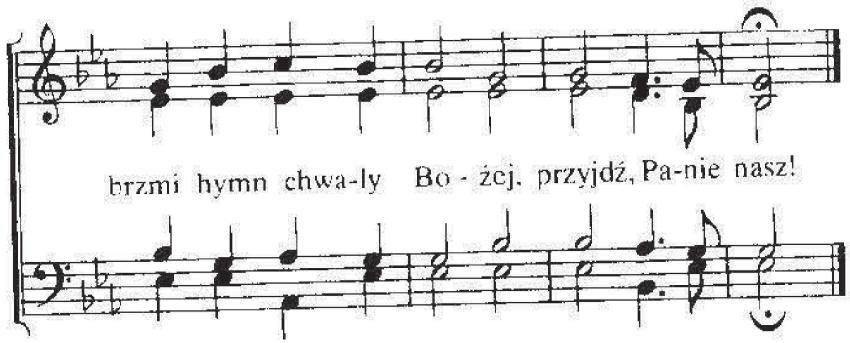

2. Rozłączeni święci Pana.
Przyjdź, Panie nasz!
Nie jest jedność ich widziana,
przyjdź, Panie nasz!
Szatanowi zwieść się dają,
grzech i świat ich omamiają,
Ciebie, Panie, znieważają.
Przyjdź, Panie nasz!

3. Tam słabościom kres nastąpi,
Przyjdź, Panie nasz!
Nikt od Ciebie nie odstąpi,
przyjdź, Panie nasz!
Każdy Cię powita snadnie,
z uwielbieniem do nóg padnie,
by na wieki czcić Cię godnie.
Przyjdź, Panie nasz!

4. Tam objawisz się wspaniale,
przyjdź, Panie nasz,
ze wszystkimi Swymi w chwale,
przyjdź, Panie nasz!
Ziemia, niebo złożą w dani
sławę Ci i chwałę, Panie.
O, jak błogie dokonanie!
Przyjdź, Panie nasz!

86

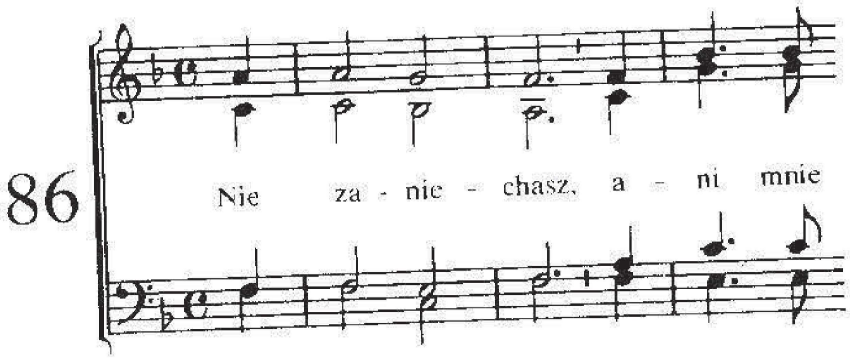

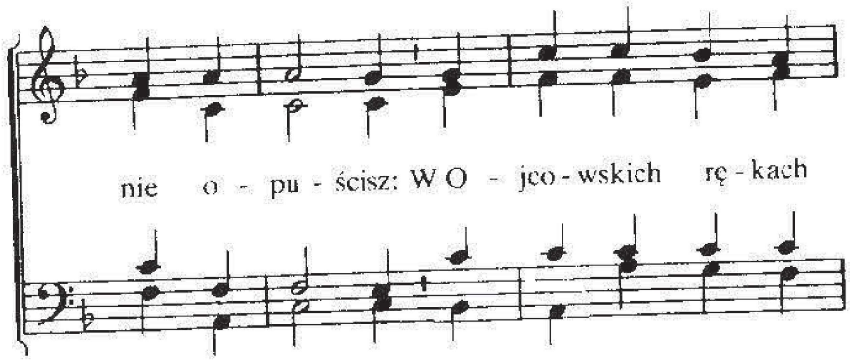

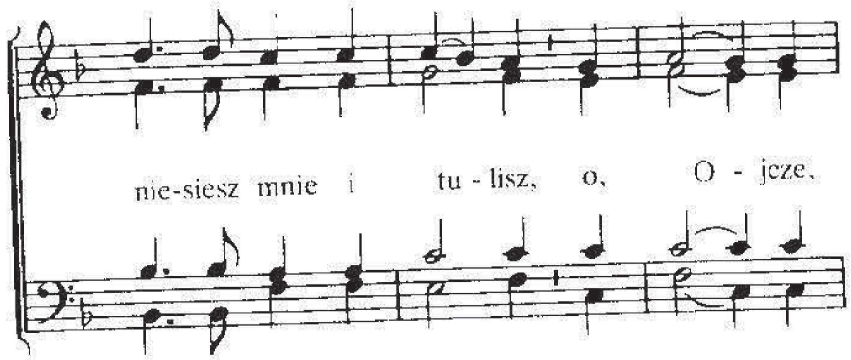

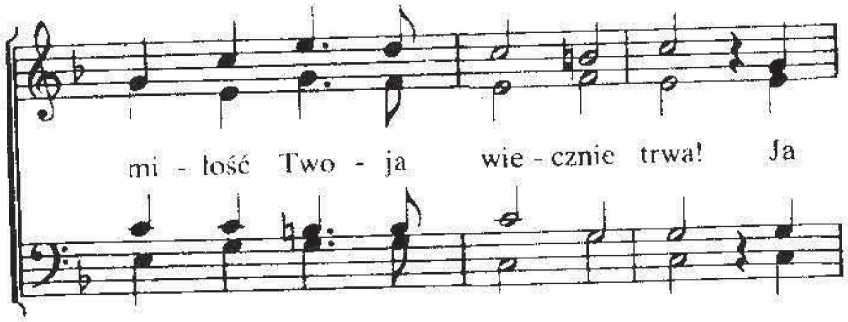

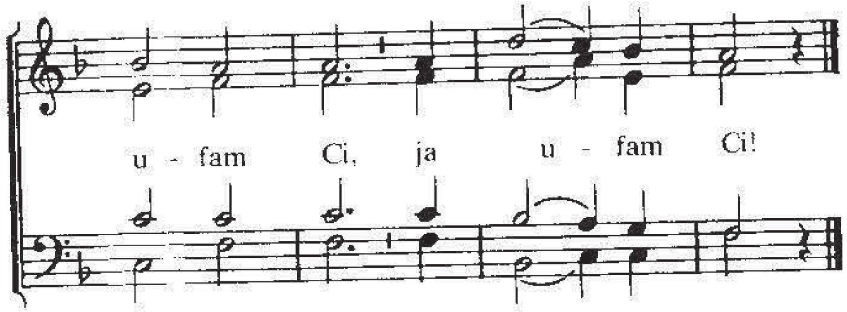

2. Nie zaniechasz, ani mnie nie opuścisz,
gdy niedostatek i potrzeba bliska,
ucisku fale zagrażają mi,
ja ufam Ci, ja ufam Ci!

3. Nie zaniechasz, ani mnie nie opuścisz,
gdy pomocnika nie widzę w pobliżu,
a wróg mnie trwoży i naciera wciąż,
ja ufam Ci, ja ufam Ci!

4. Nie zaniechasz, ani mnie nie opuścisz,
aż biegu mego dokonam na ziemi,
aż minie okres bojów wiary tu.
Ja ufam Ci, ja ufam Ci!

87

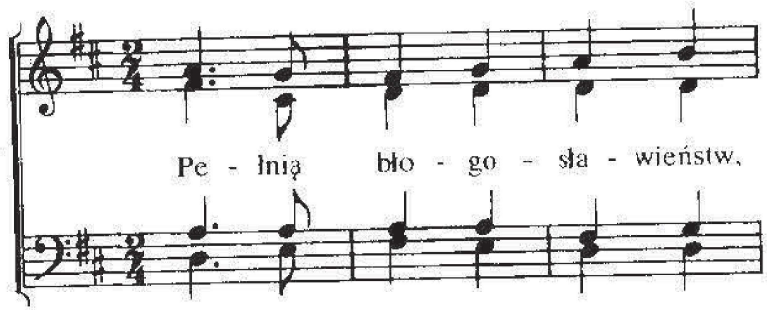

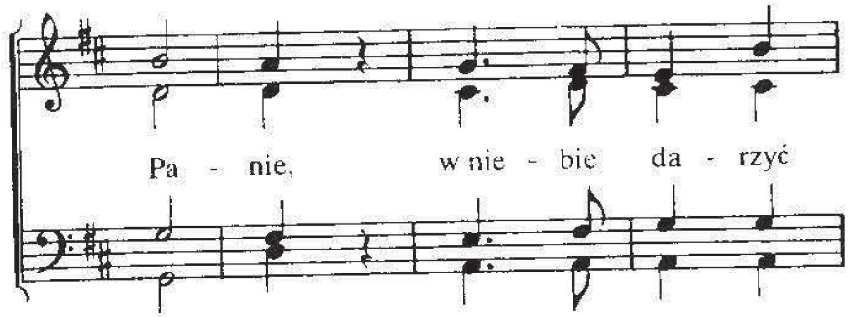

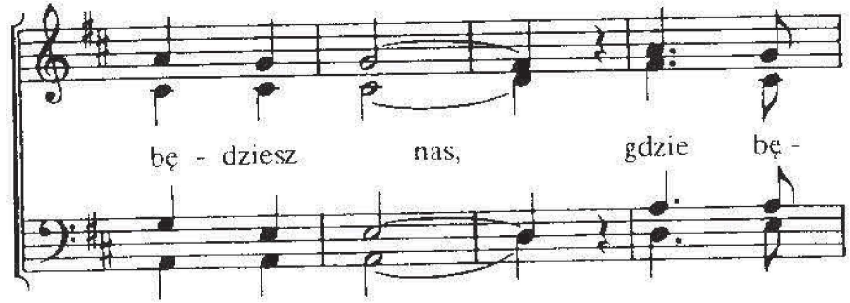

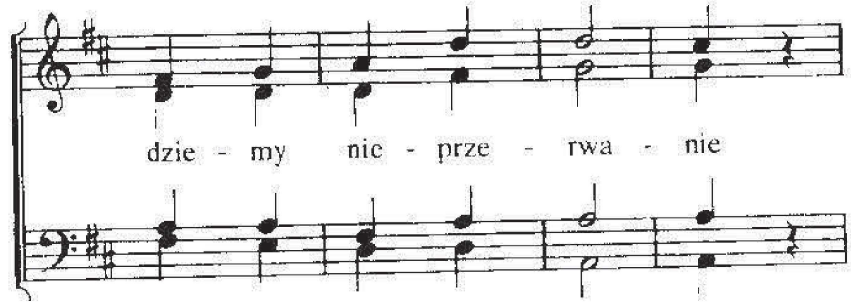

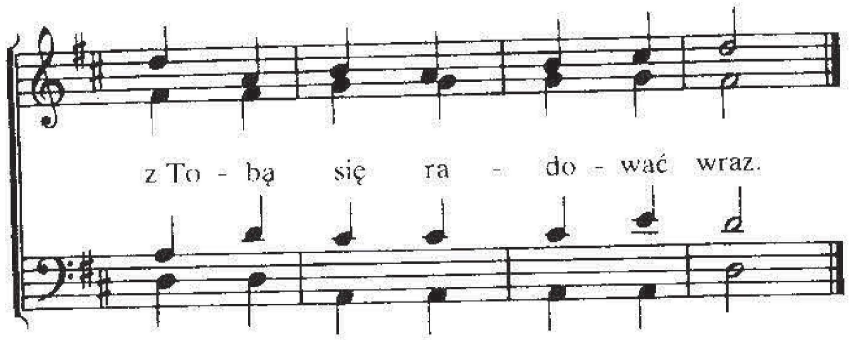

2. Gdy przemienisz nasze ciała,
wtenczas bóle skończą się.
Radość będzie doskonała,
gdy ujrzymy Jezu Cię!

3. Wiecznie będą wraz z radością
godnie wielbić, sławić Cię.
Tam, gdzie wszystko tchnie miłością,
serca będą cieszyć się.

4. W chwale wszyscy Twoi święci
sercem, duszą jedno są,
wskroś wdzięcznością przeniknięci
w pieśni hołd Ci dadzą z czcią.

88

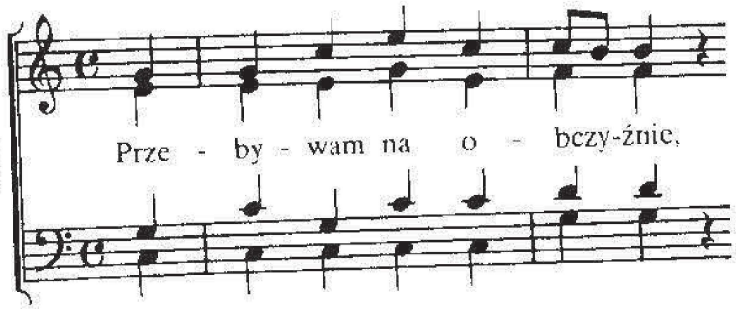

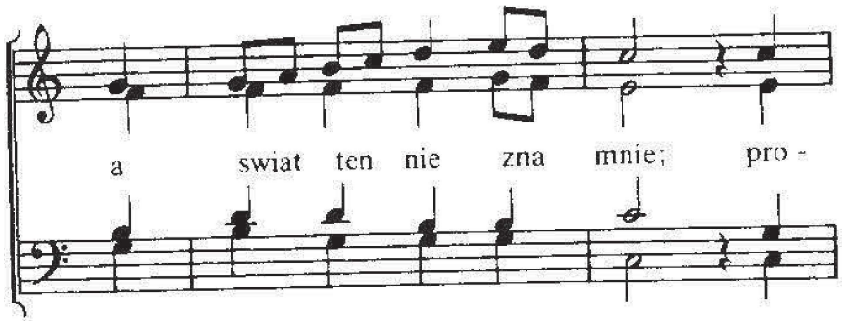

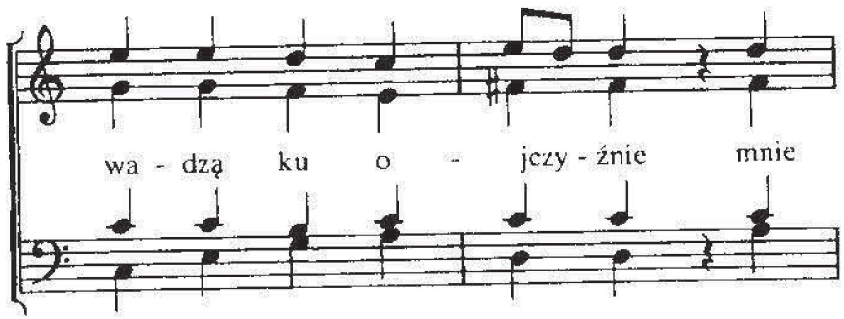

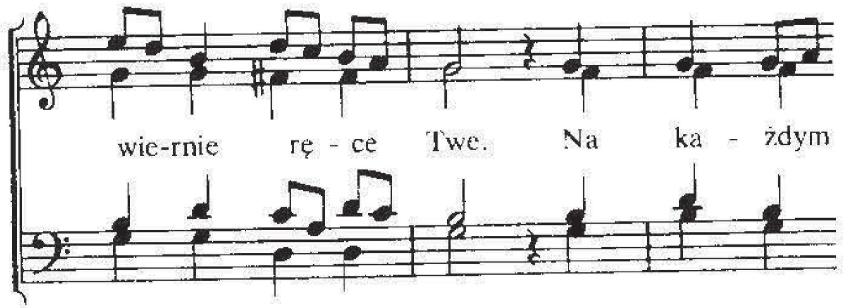

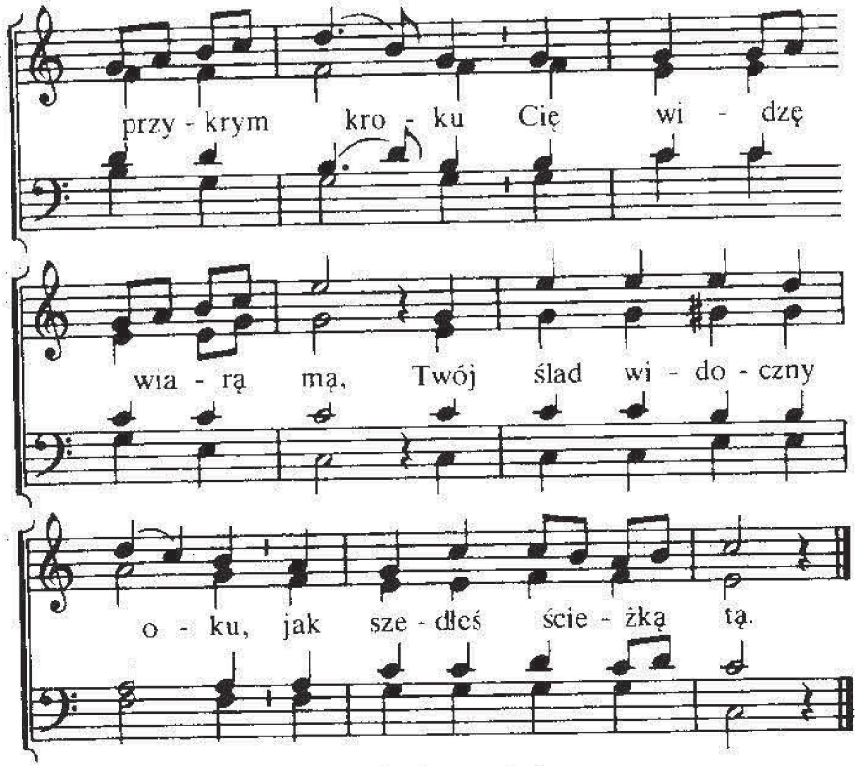

2. Czy twardą drogą zdążam,
zmęczonym czując się,
za Tobą wciąż podążam,
bo w łasce wiedziesz mnie.
Gdy strudzą się me nogi,
wytchnienia jest mi brak,
mam w sercu pokój błogi,
Tyś mym spoczynkiem wszak.

3. Choć szatan swą chytrością
używa słabość mą,
lecz Ty mi Swą bliskością
zwyciężać dajesz go.
Pokarmem i napojem
i źródłem jesteś Sam.
Zliczyłeś włosy moje,
czyż trwożyć się tu mam?

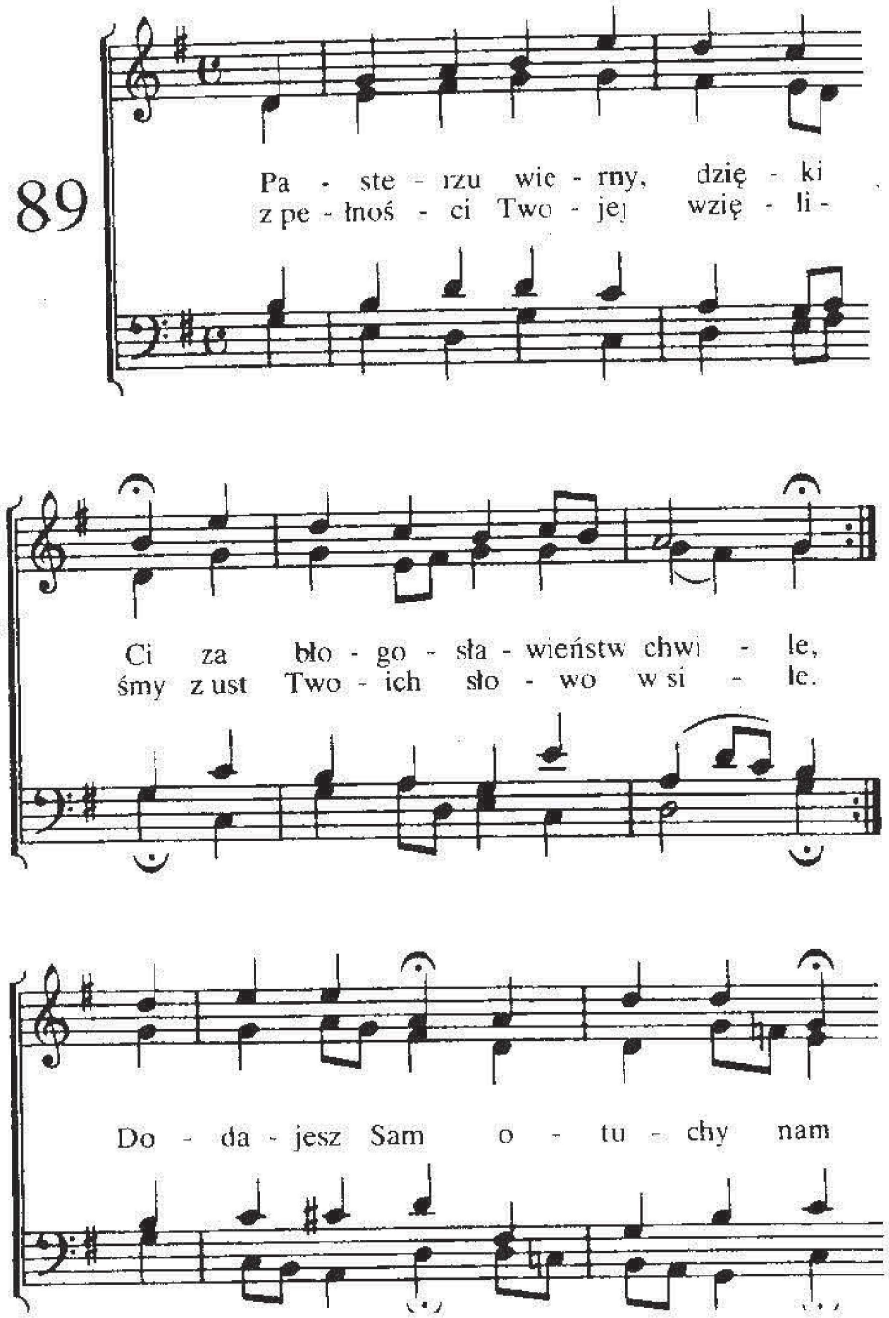

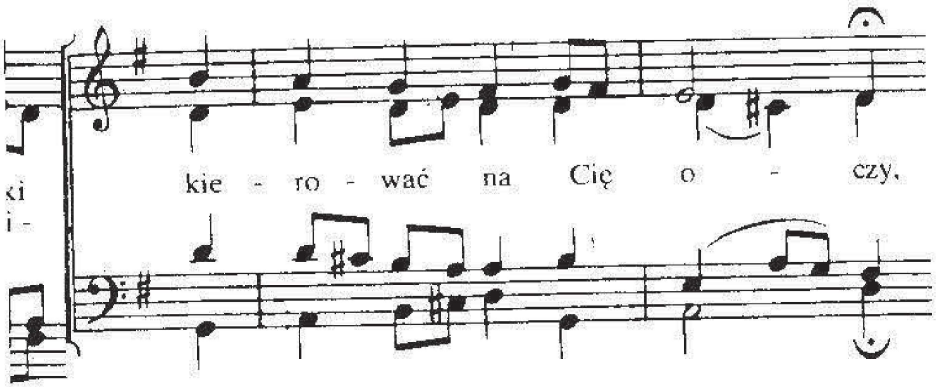

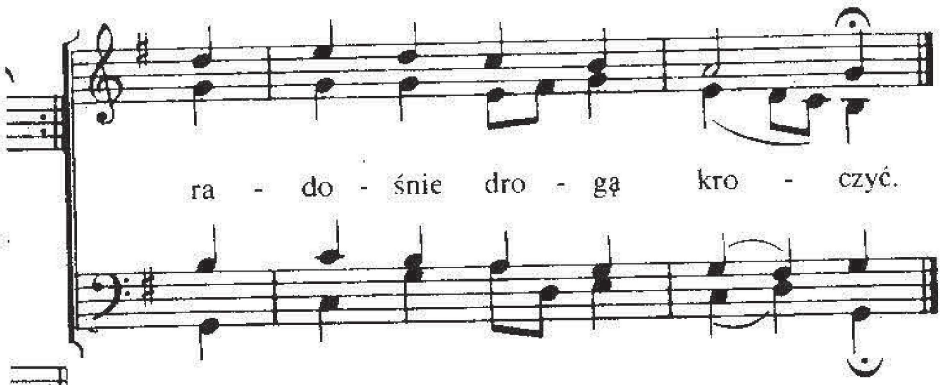

2. Nas wprowadziłeś w światłość Swą
do świętej Swej bliskości,
by każdy życia ciemność swą
zobaczył w Twej jasności.
Na nowo Tyś tak mile dziś
nas uczył po bożemu.
Imieniu chwała Twemu!

3. Dopomóż też nam Słowo Twe
w szczerości tu zachować,
abyśmy mogli w trudne dnie
ku czci Twej pielgrzymować.
By w każdy czas widziana w nas
tu coraz więcej była
bliskości Twojej siła.

90

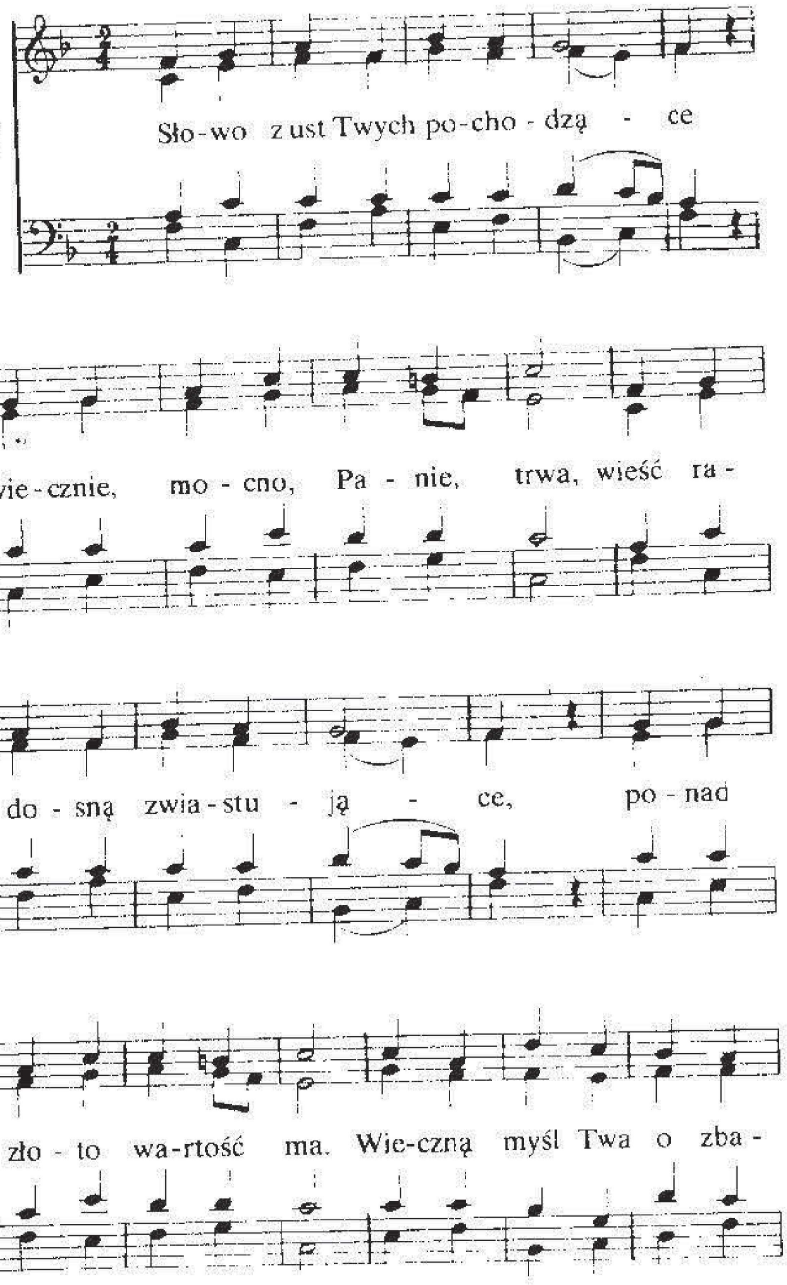

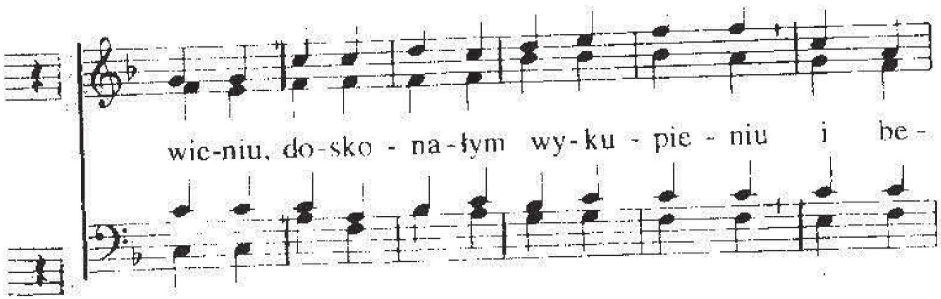

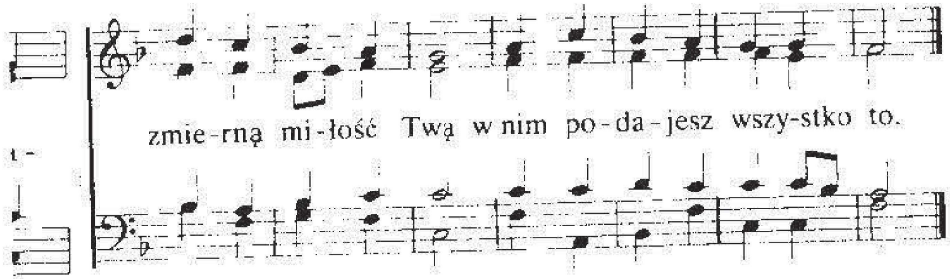

2. Prawdą, życiem i światłością
jest tu dla nas Słowo Twe;
ten nie błądzi, kto z szczerością
w Duchu Twym wypełnia je.
Słowom Twym się przysłuchiwać,
Twe nauki zachowywać, —
ten najlepszy dla nas dział
tu potrzebą nam się stał.

3. Ojcze, dzięki za Twą łaskę,
mannę życia, niebios dar,
za pielgrzymczą, dobrą laskę
i za mądrość Twą bez miar.
Moc dla słabych, w trwodze — męstwo,
miecz do walki o zwycięstwo.
Za to wszystko dzięki przyjm,
co nam dajesz w Słowie Swym.

91

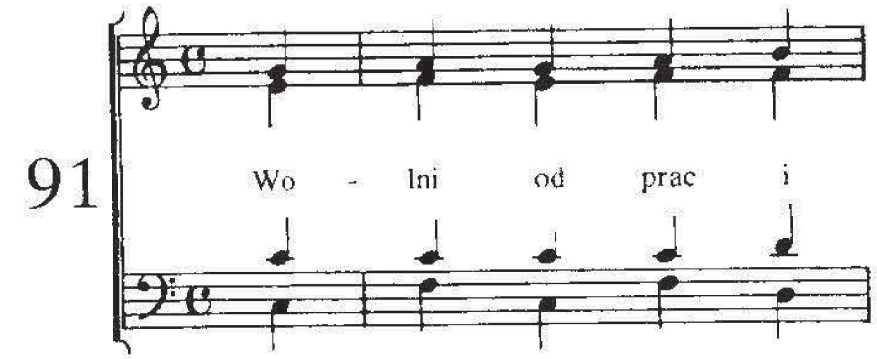

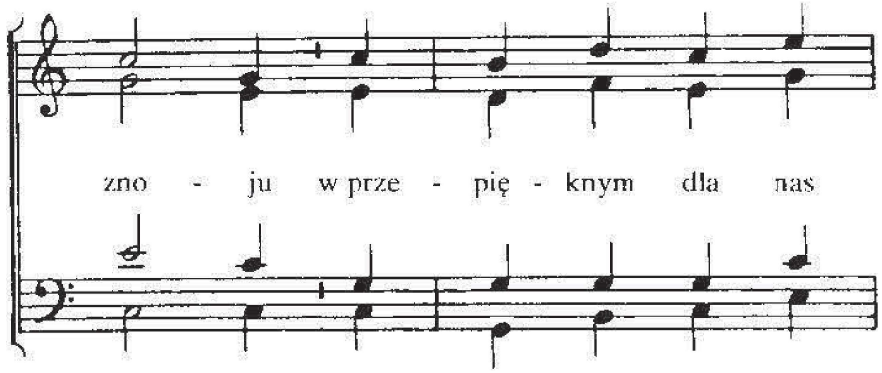

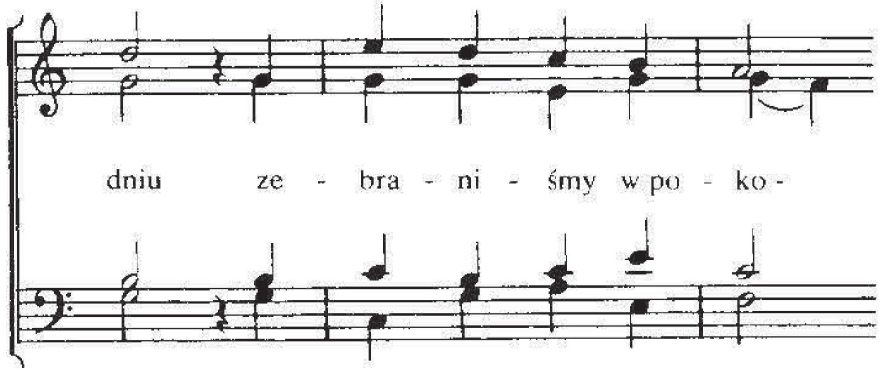

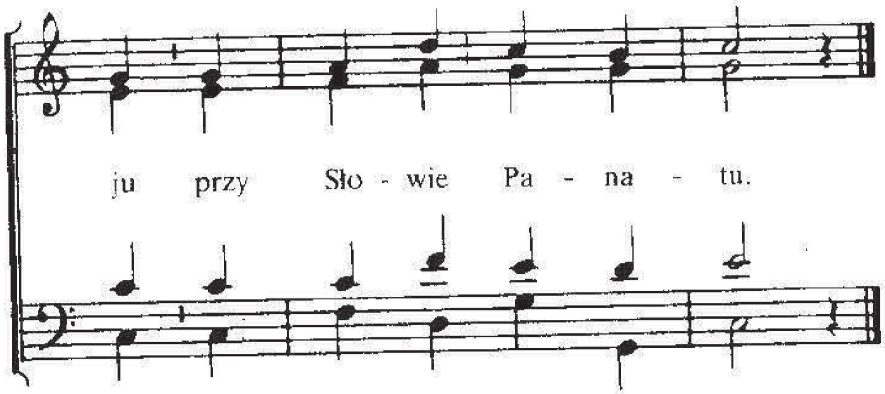

2. W Imieniu Twoim, Panie,
dziś zejść się dałeś nam,
a siewu wykonanim
pokieruj możnie Sam.

3. Daj mądrość, zrozumienie,
błogosławieństwo złej,
a życia Twe nasienie
w serc dobrą glebę wsiej.

4. By owoc nasz wspaniale
w wieczności mógł się lśnić,
by żniwo ku Twej chwale
obfite mogło być.

92

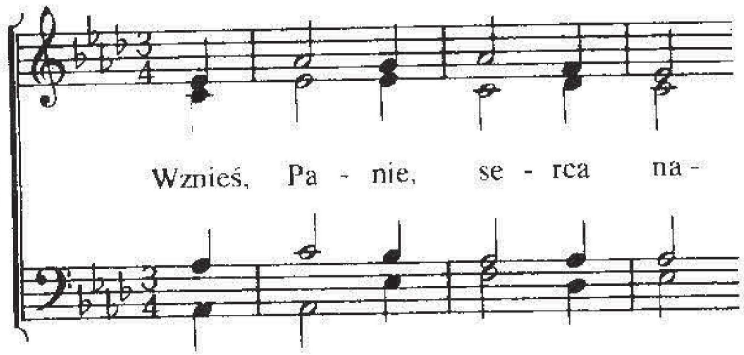

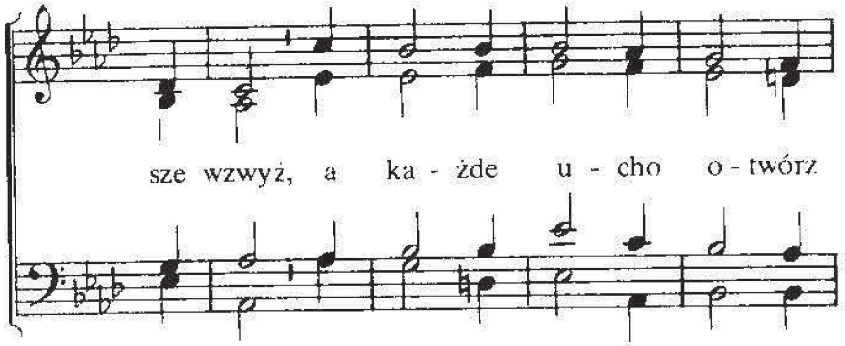

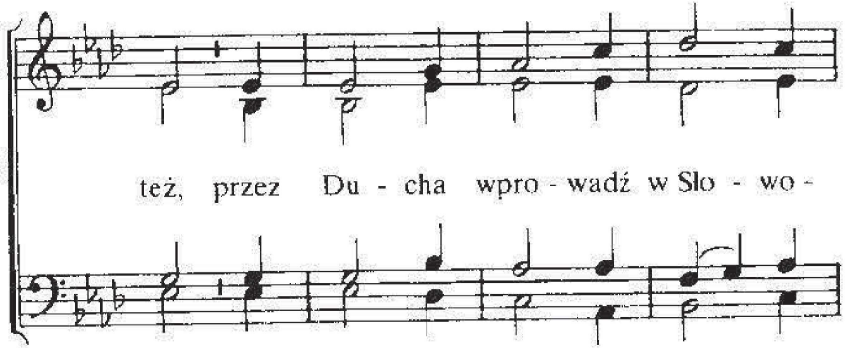

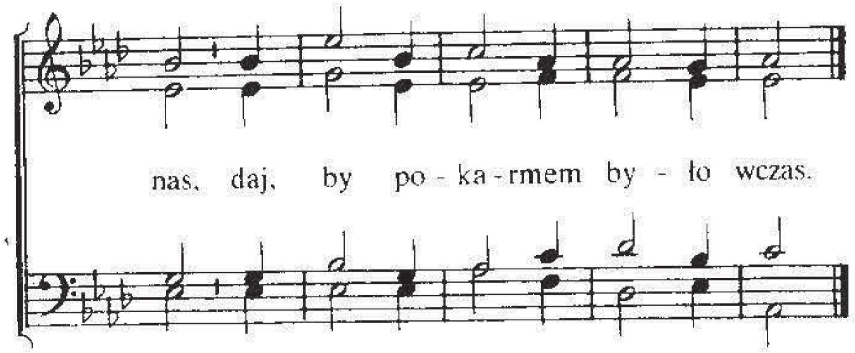

2. By serca mogły skupić się,
od niepokoju zwolnij je;
Ty Sam głębiny serca wzrusz
i łaski Twej świadomość włóż.

3. U cichych, czystych życia wód
niech obozuje ten Twój lud.
Prawdziwe, dobre słowo dasz
Ty, Zbawco Ciała, Pasterz nasz!

93

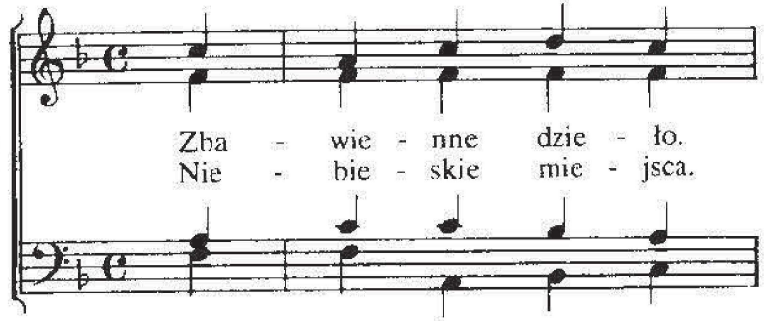

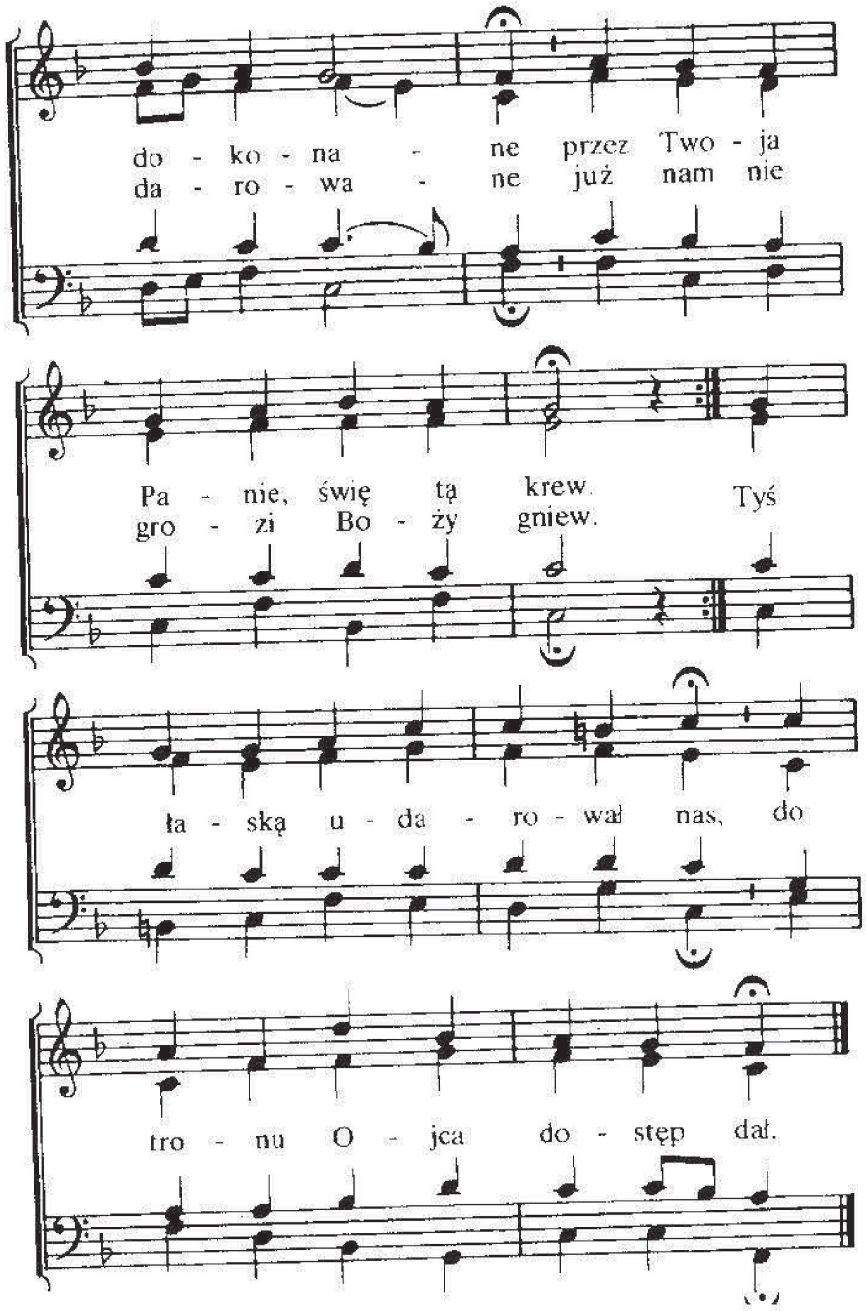

2. Ty, Panie Jezu, chętnie spełniasz
błagania, prośby naszych dusz.
Twa miłość wiecznie się nie zmienia,
jest wierna w czasie trwóg i burz.
Czekamy ufnie Ciebie wciąż,
do wiecznej chwały racz nas wziąć.

3. O, niewymowne zachwycenie
w tym bliskim wielkim chwały dniu.
Zbawiciel spotka Swą Wybraną,
by wiecznie dana była Mu.
O, Jezu, przyjdź po własność Swą,
i zabierz tam, w Ojcowski dom.

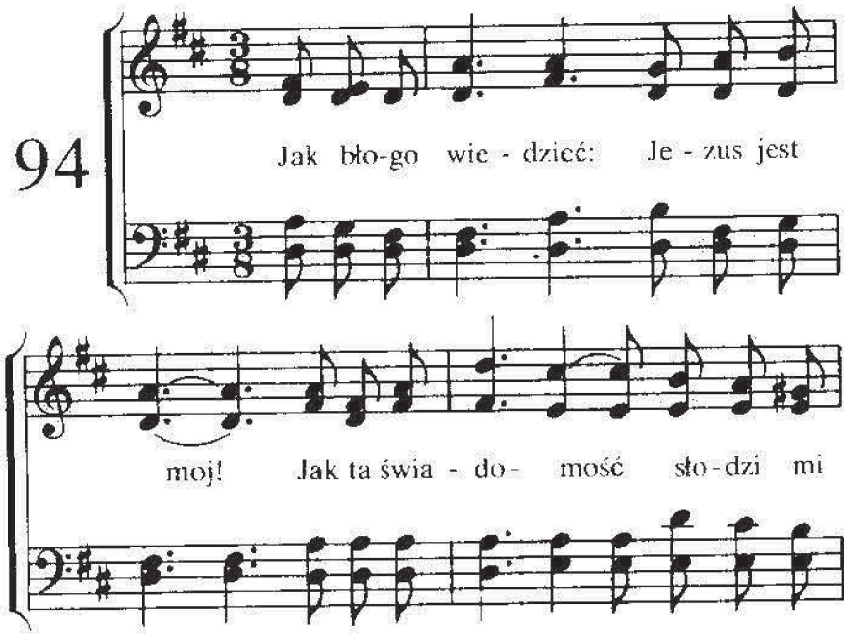

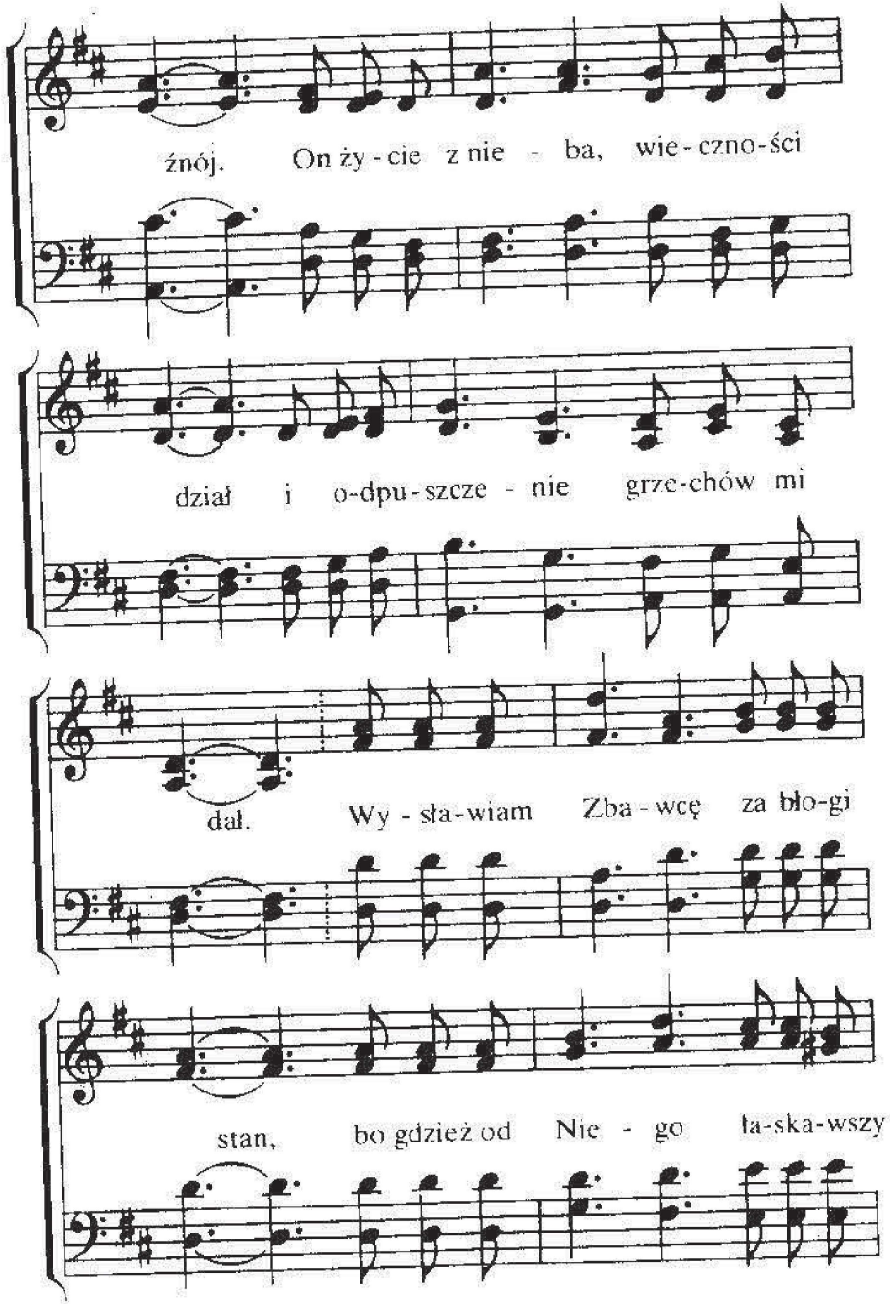

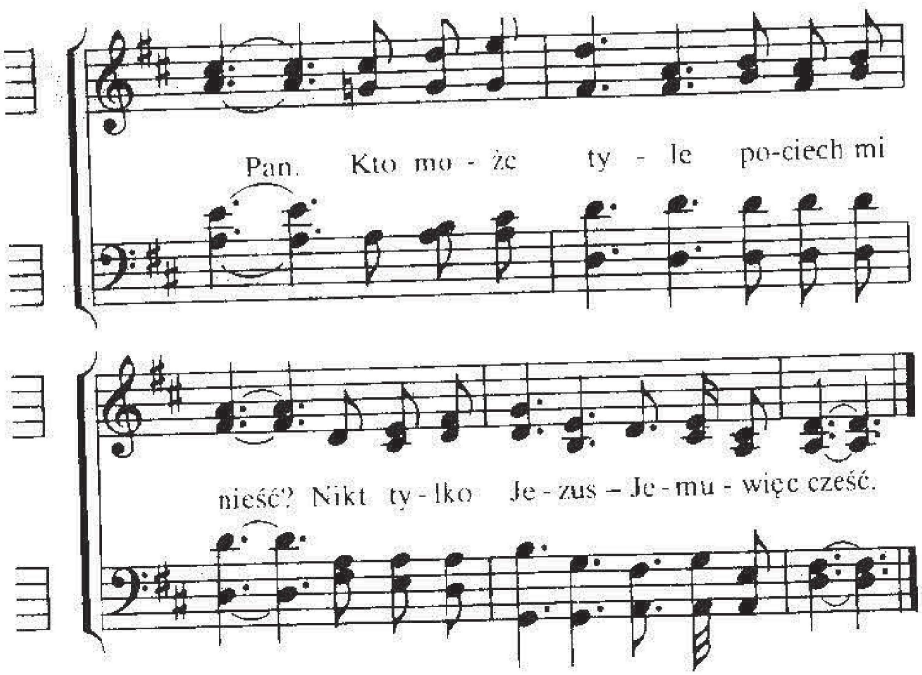

2. Dłań ja żyć pragnę, to życia raj,
śpiewaj Mu serce, wdzięcznie Mu graj!
On mnie prowadzi przez mgłę, i cień,
gdy zło mnie trwoży-wyrywa zeń.
Wysławiam Zbawcę . . .

3. Ja jestem Jego, a On jest mym,
pokój na wieki znalazłem w Nim.
Mam w Nim ufanie jedyne swe,
a On do chwały prowadzi mnie.
Wysławiam Zbawcę . . .

95

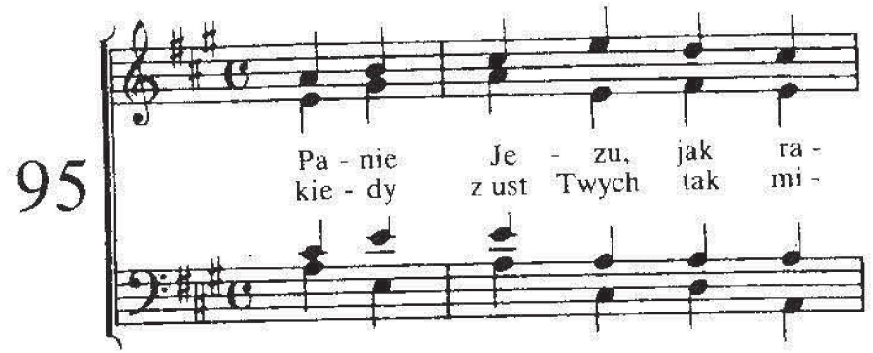

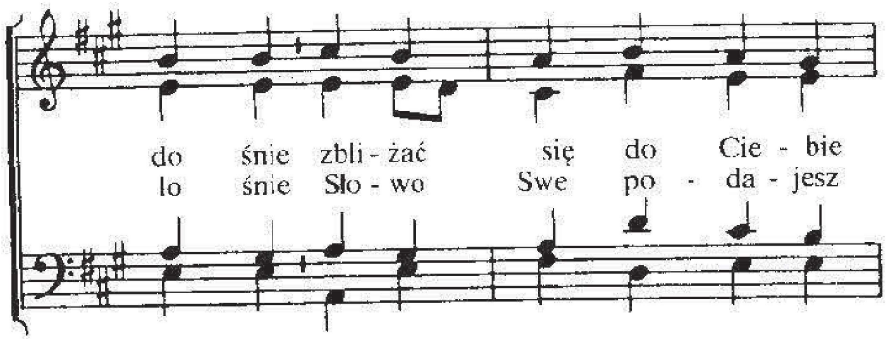

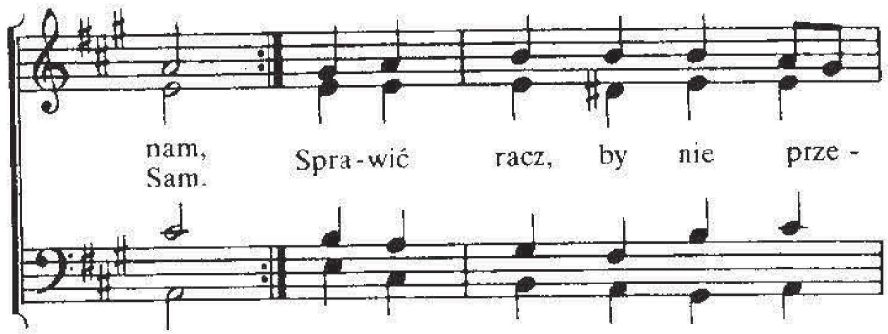

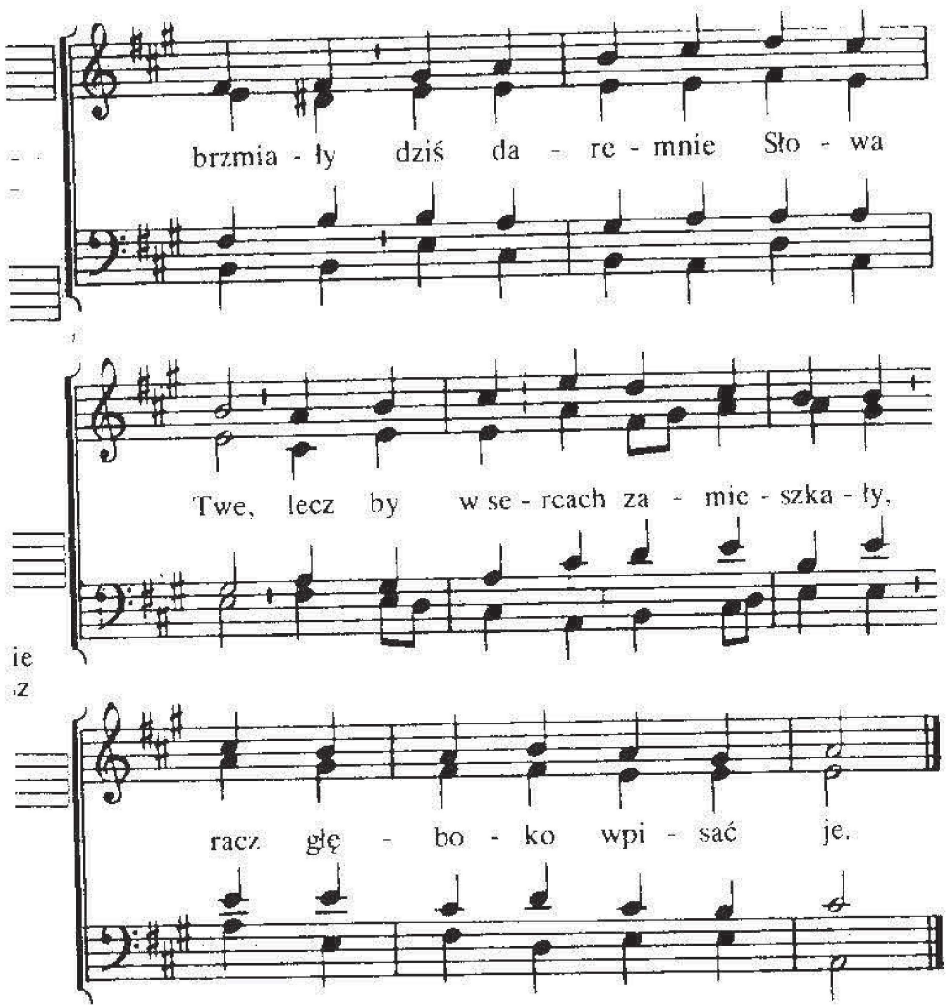

2. U nóg Twoich przebywamy,
Zbawco, Sam Ty do nas mów,
słodkiej mowy Twej słuchamy,
żądni Twych zbawiennych słow.
Ucz nas być uczniami Twymi,
jak ten krótki życia czas
wykorzystać tu na ziemi
dla wieczności naucz nas.

3. Niech nam Słowo Twoje, Panie,
błogosławieństw wiele da,
niechaj Duch Twój nieprzerwanie
wpływ przemożny na nas ma,
aby w nas się zachowało
wiernie to, coś podał nam,
by się wielu przekonało,
że masz Słowa życia Sam.

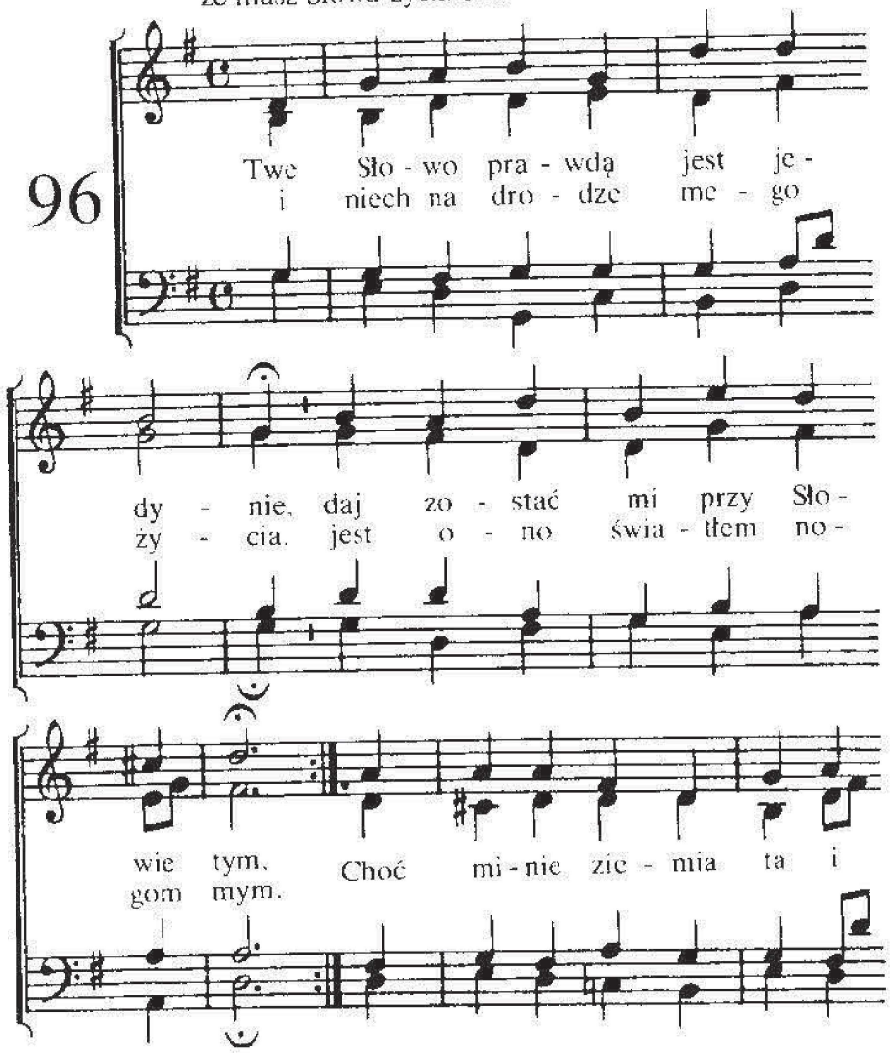

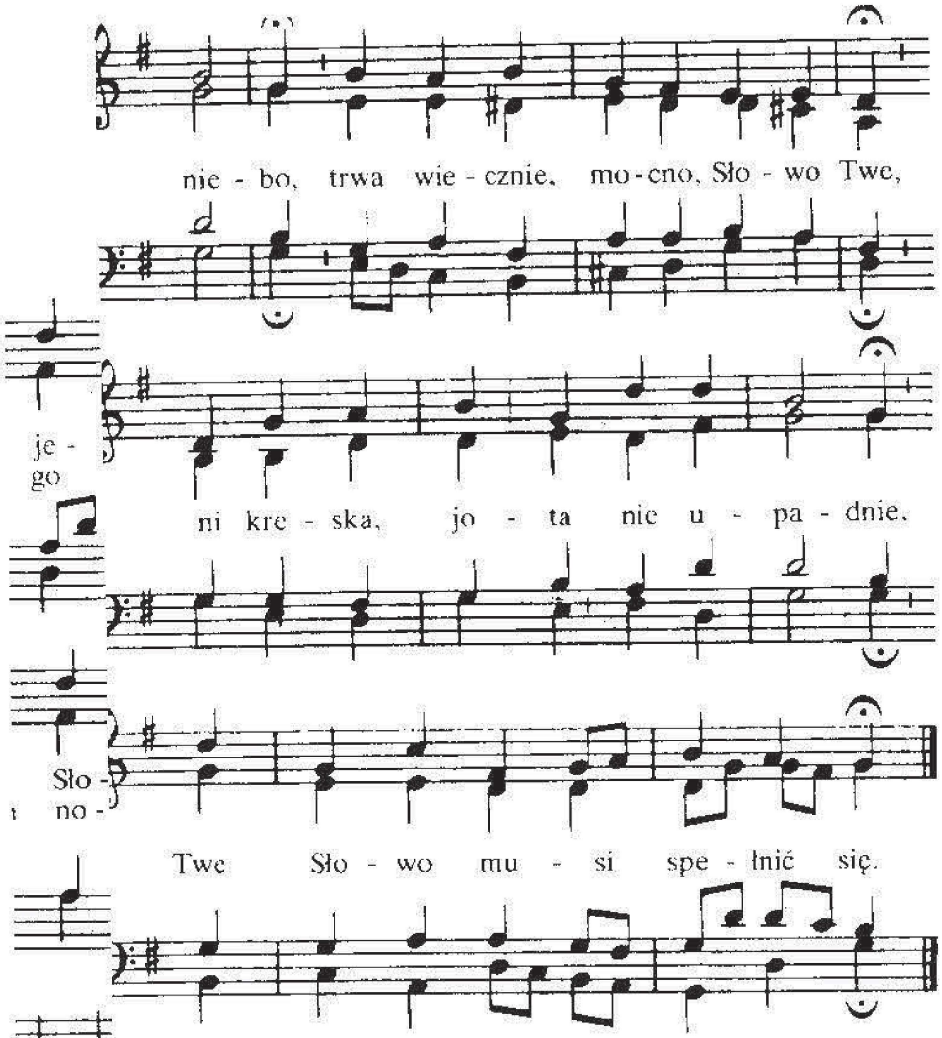

2. Daj mi spoczywać w Twym pokoju,
Twa łaska, Panie, starczy mi,
cokolwiek czynię albo mówię,
niech czynię to ku Twojej czci.
Gdym obciążony, dodaj siły;
gdy w drogę ruszam, przy mnie stój;
gdy wróg mi wszystko chciałby wydrzeć,
mnóż łaskę mi i pokój Twój.

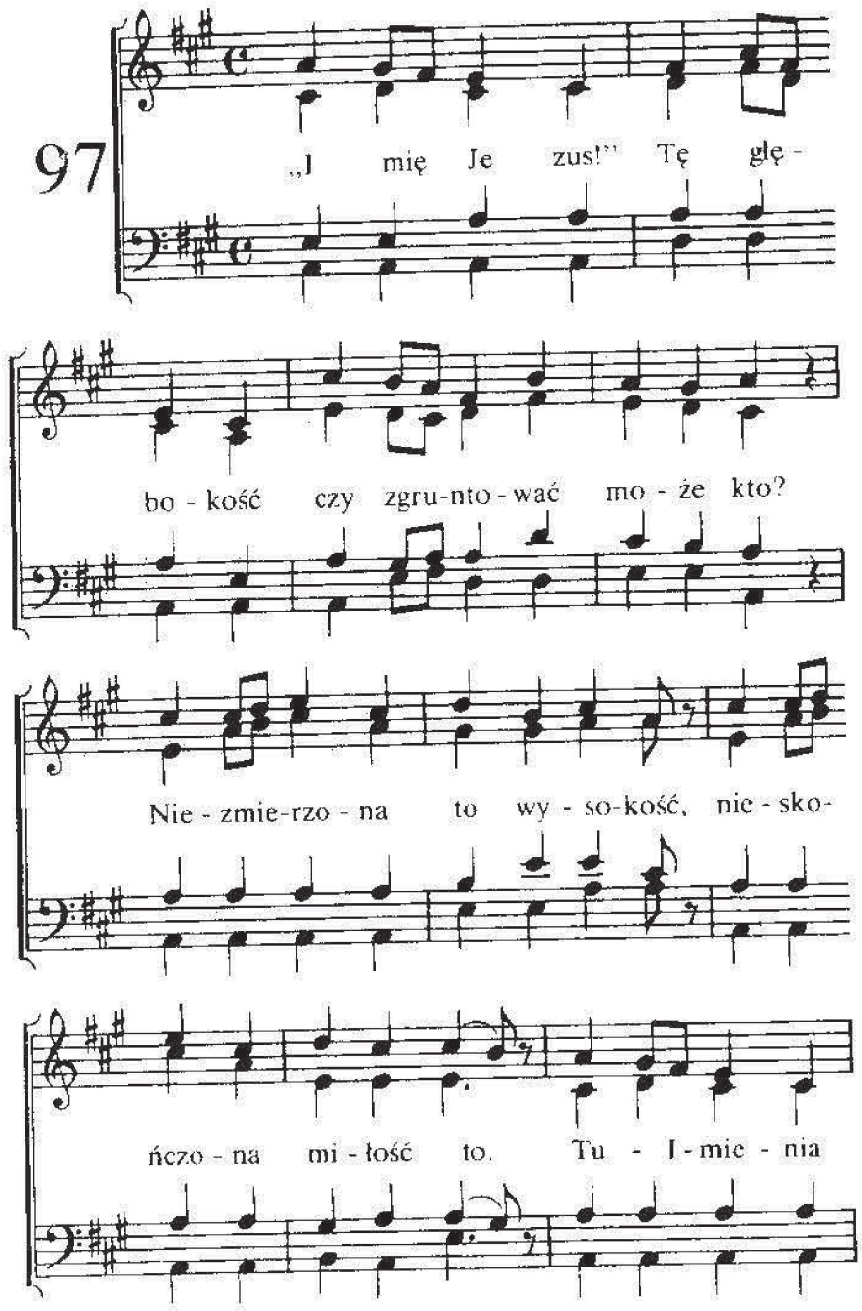

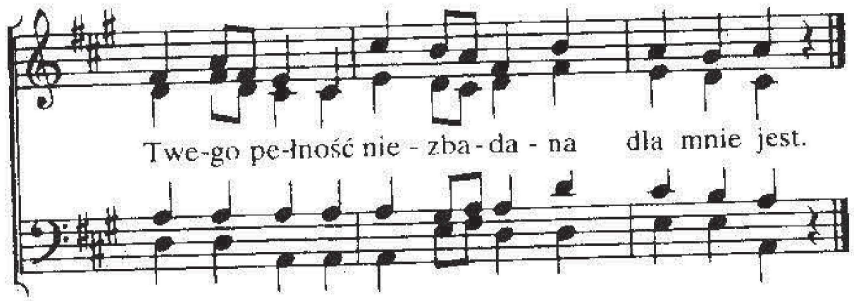

2. „Imię Jezus!" Wiecznym zdrojem
Tyś zbawienia, mocy wszej,
Tyś w noc ciemną światłem moim
i spoczynkiem duszy mej.
Miłość, wierność, łaska Twoja
wiodą mnie po ścieżce tej.

3. „Imię Jezus!" W Tobie skryty
przez pustynię idę tę.
Pokój w Tobie całkowity,
szatan cofa się od Cię.
Kiedym w Ciebie jest wpatrzony,
nie drżę ani waham się.

4. „Imię Jezus!" Moc w cierpieniu,
pewne czółno podczas burz,
Tyś pociechą w utrapieniu,
lekiem dla zbolałych dusz
i ucieczką w pokuszeniu,
manną dla łaknących dusz.

5. „Imię Jezus!" Me pastwisko,
wciąż nadzieją krzepisz mnie.
Tyś jutrzenką, która blisko
wschodu jest, by zjawić się.
W górze całkiem pojmę wszystko,
com tu widział, wierząc w Cię.

6. „Imię Jezus!" Życia Słońce,
radość Ojca wieczna Ty,
teraz i po wieczność tchnące
błogą rozkosz w serce mi.
Przez promienie Twoje lśniące
wszystko nowe stanie się.

98

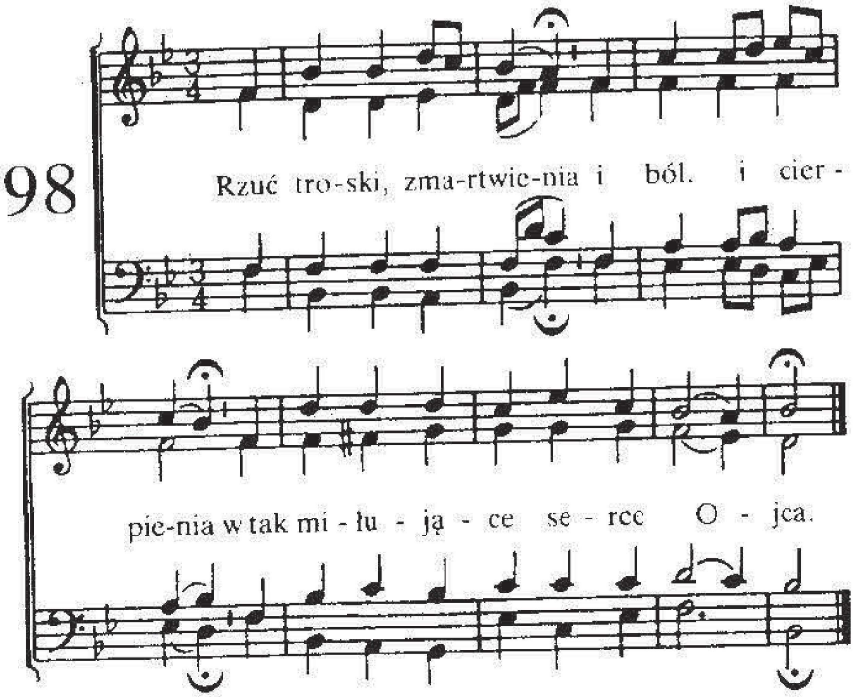

2. Gdy zgryzot moc dręczy,
niedostatek męczy,
ramiona otwiera On Swoje.

3. Co gniecie tu ciebie,
On bierze na Siebie,
silnymi rękami cię wiodąc.

4. On czuwa i chroni
i pewnie osłoni
cię w nocy cierpienia i śmierci.

5. Już wkrótce w wieczności
strumienie błogości
pokrzepią nas w górze u Pana.

6. Któż w mocy, w miłości,
w bogactwie, w litości
do Niego podobny być może!

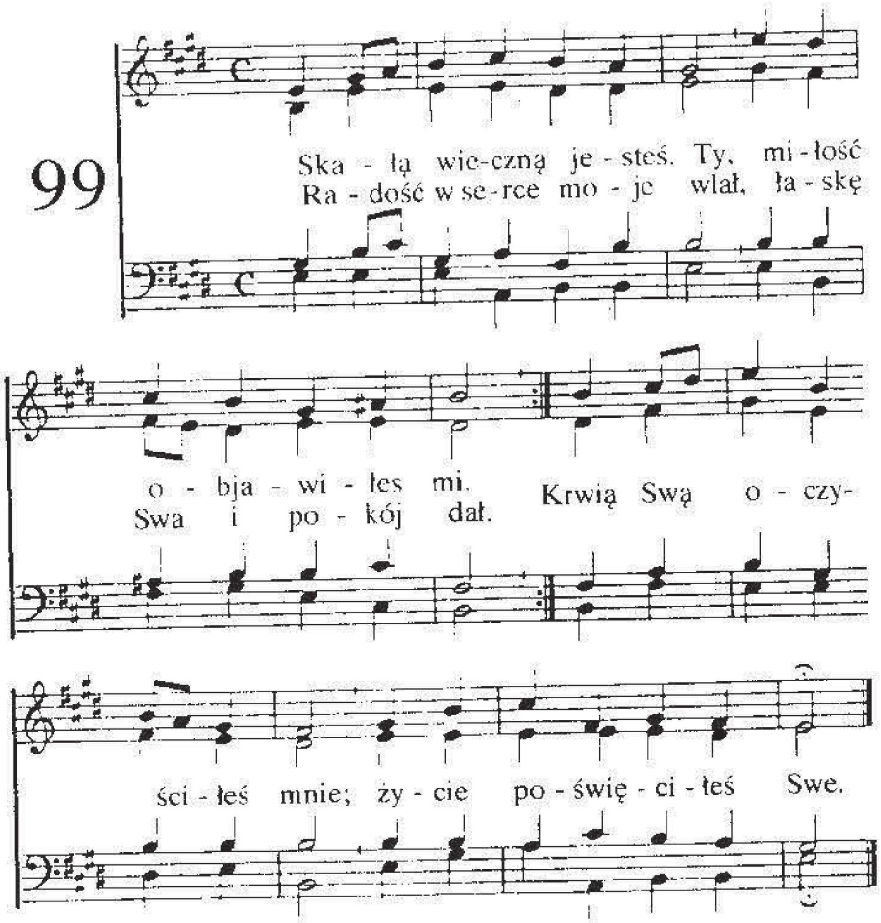

2. Wieczną skałą Panie Tyś,
co ochrania jeszcze dziś.
Z niej do życia płynie wciąż
pokrzepienie, siła, moc.
Daj, bym w Słowie pewnie stał,
w społeczności z Tobą trwał.

3. W tej podróży krótkiej mej,
tylko przy pomocy Twej
jestem w stanie śpiewać pieśń
na Twą chwałe, na Twą cześć.
Wieczną skałą Panie Tyś,
tak jak wczoraj, tak i dziś!

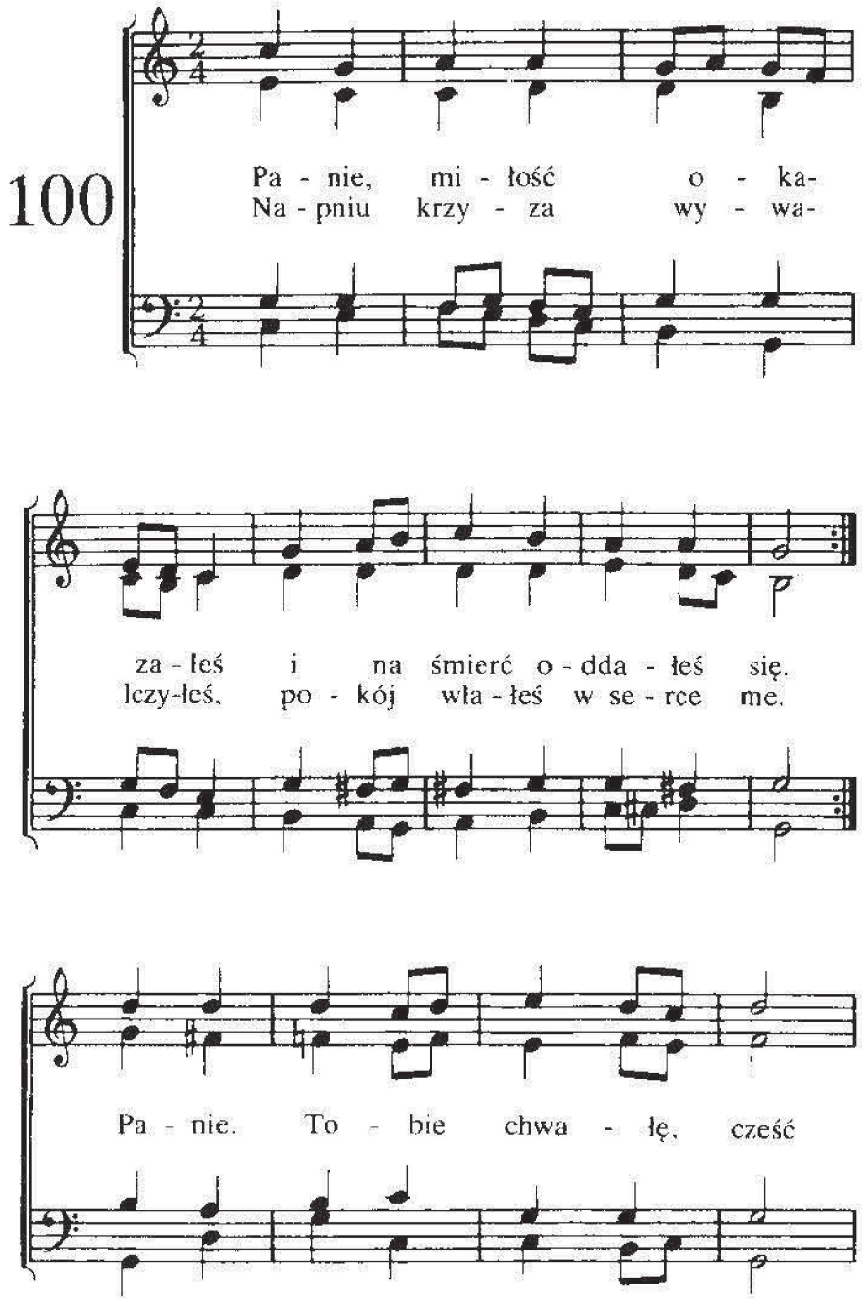

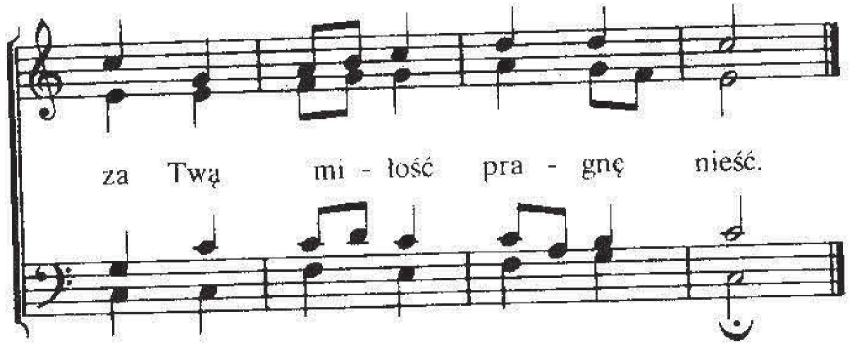

2. Twoja miłość dała życie,
w Ojca wprowadziła dom.
Obdarzyła tak obficie,
łaskę okazuje wciąż.
Panie, Tobie chwałę, cześć
za Twą łaskę pragnę nieść.

3. Twą miłością mnie osłaniasz
kiedy mi brakuje sił.
Tarczę wiary mi podajesz,
bym w czas pokus silny był.
Panie, Tobie chwałę, cześć,
za Twą pomoc pragnę nieść.

4. Twą miłością mnie ozdabiasz
i przemieniasz w obraz Swój.
Kiedyś w górę mnie zawezwiesz,
bom już jest na wieki Twój.
Panie, Tobie chwałę, cześć
za mą przyszłość chcę Ci wznieść.

101

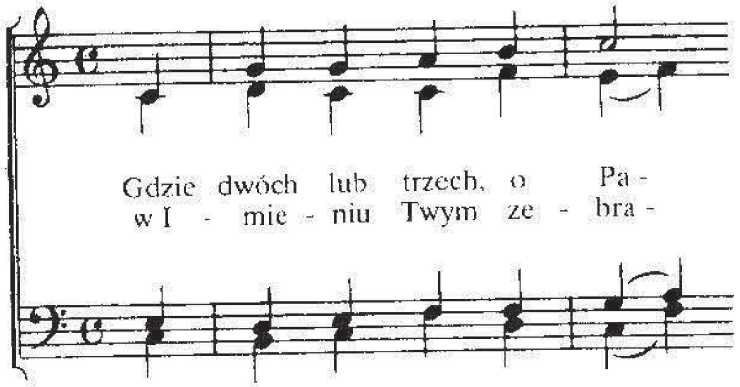

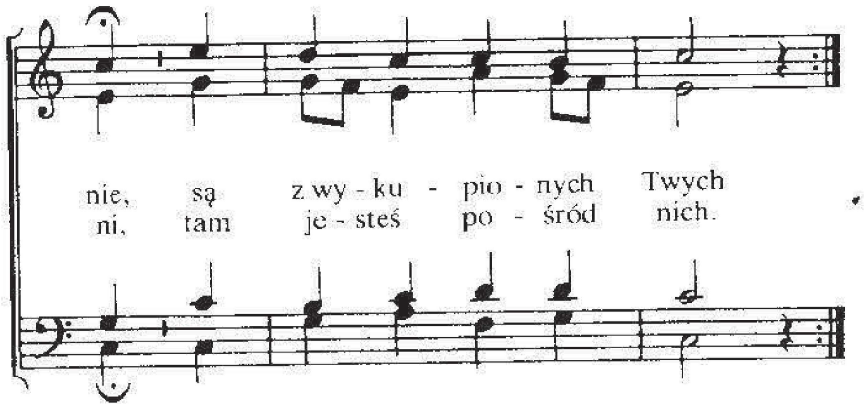

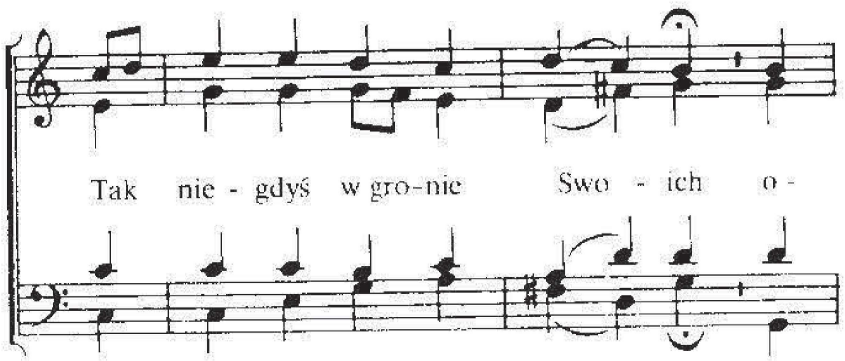

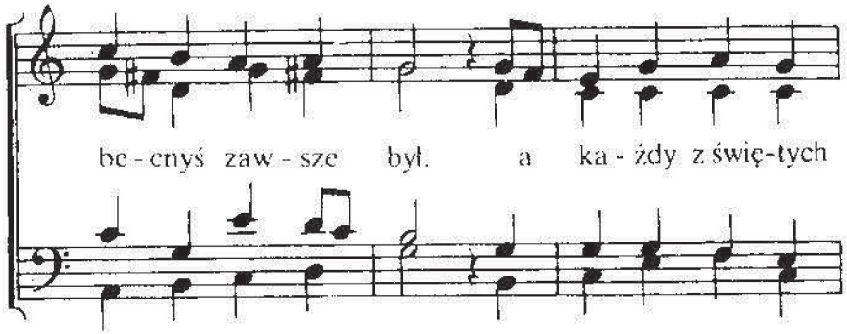

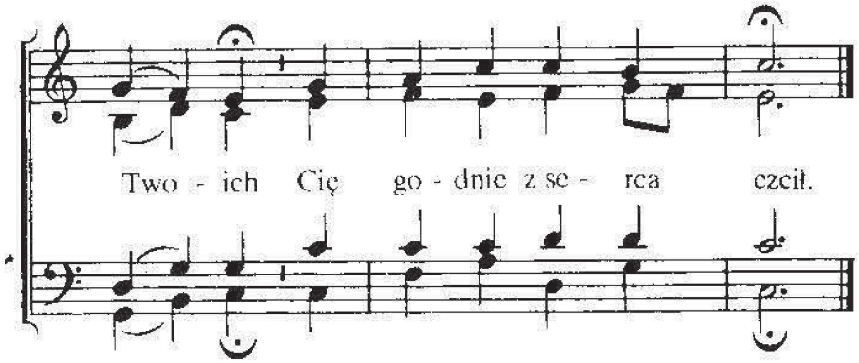

2. Że jesteś — w to wierzymy —
i teraz pośród nas,
więc dzięki Ci wznosimy
w ten błogi dla nas czas.
Sławimy Ciebie za to,
żeś nasze grzechy starł,
Twa śmierć nam jest zapłatą,
wykupem z wiecznych kar.

3. Bo wiemy Panie, o tem,
żeś kupił Swą nas krwią,
nie srebrem ani złotem
na wieczną własność Swą.
Należna bądź Ci chwała
za Twój z miłości zgon,
bo śmierć nam Twoja dała
wstęp w Ojca Twego dom.

102

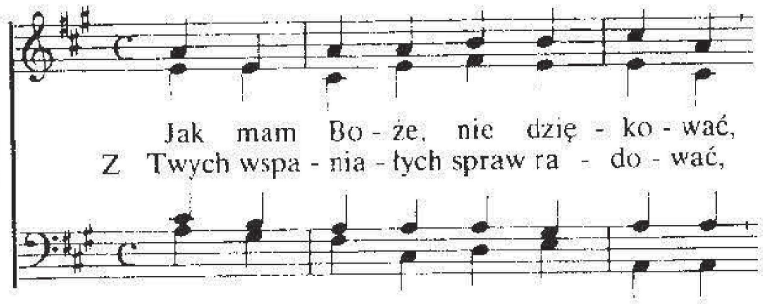

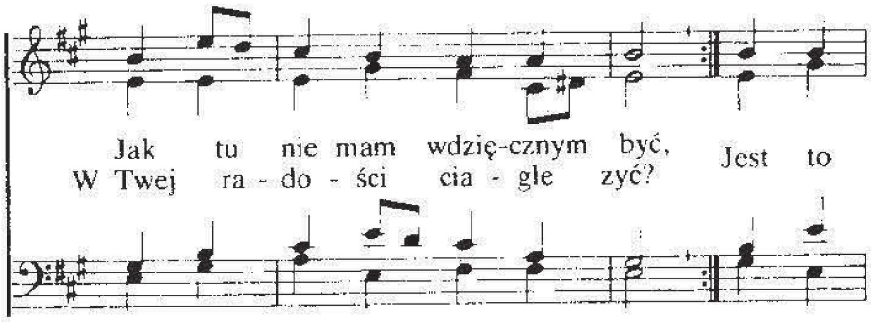

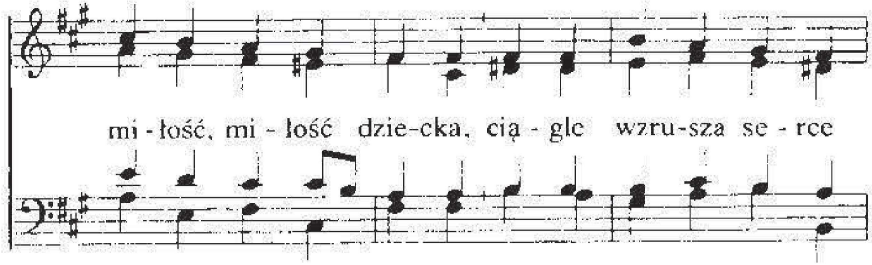

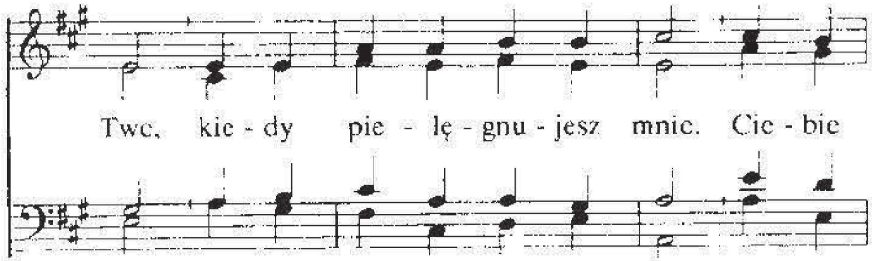

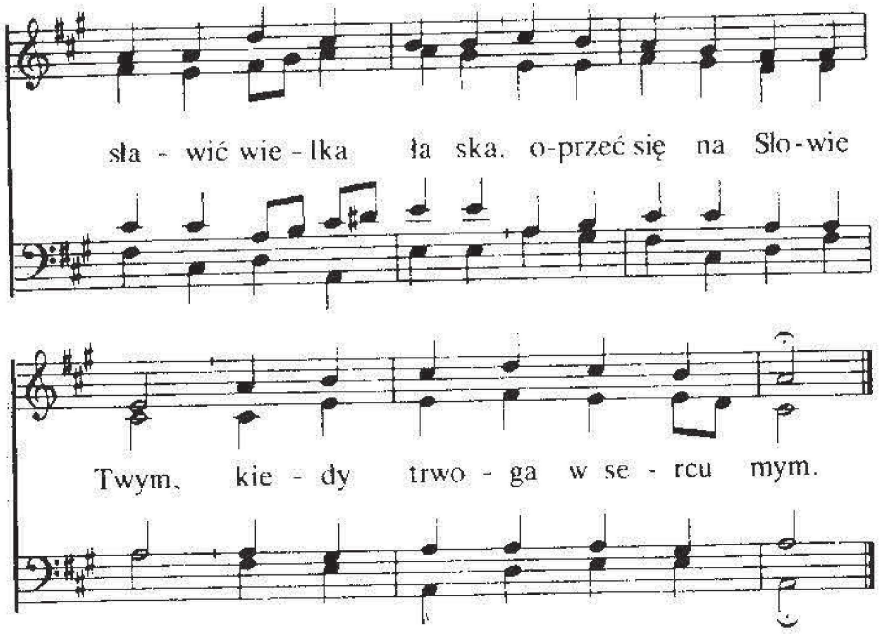

2. Dla mnie niegdyś zgubionego,
gdym ja w śmierci grzechu żył,
dałeś Ojcze, Syna Swego,
który za mnie w śmierci był.
Może zbadać ktoś, co czynisz
na tej ziemi, Ojcze Ty?
Kto przeniknie Boże Cię?
Kto odczuje, jak miłujesz?
Wciąż jest nowa miłość Twa,
wierność, wieczna łaska Twa.

3. O, tak, nigdy się nie skończą
dary Twoje, Ojcze nasz.
Gdy się Twoi w modłach łączą
Ty wysłuchaj zawsze wczas.
Chcesz nas łaską Swą obdarzać,
całe oddać serca Swe,
Swoją mołość w życie me.
Daj mi łaskę Cię wysławiać
teraz, a po czasie tym
przynieść Tobie chwały hymn.

103

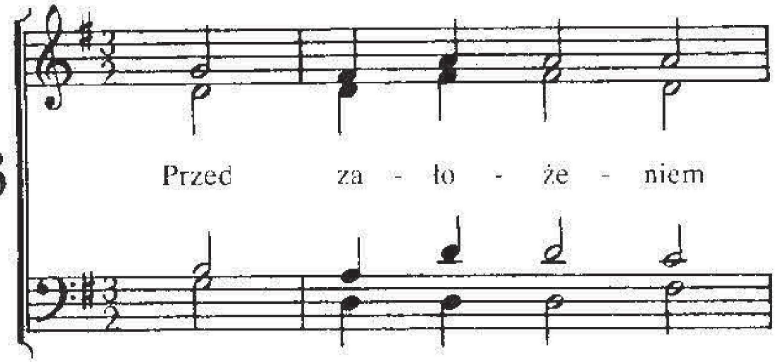

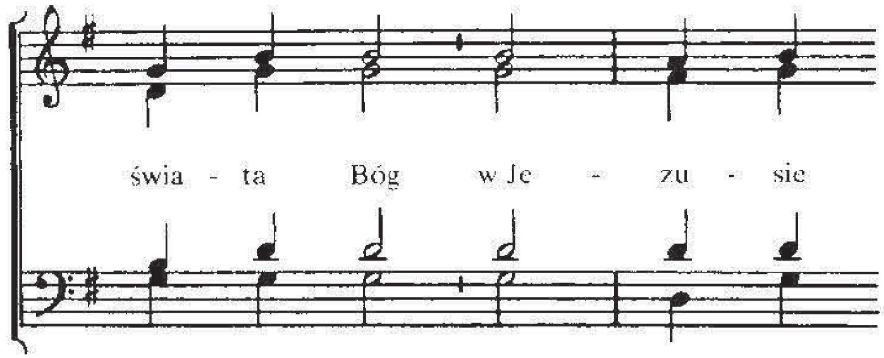

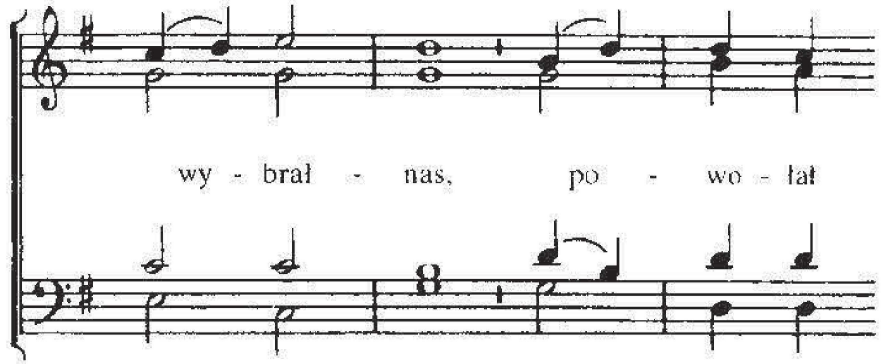

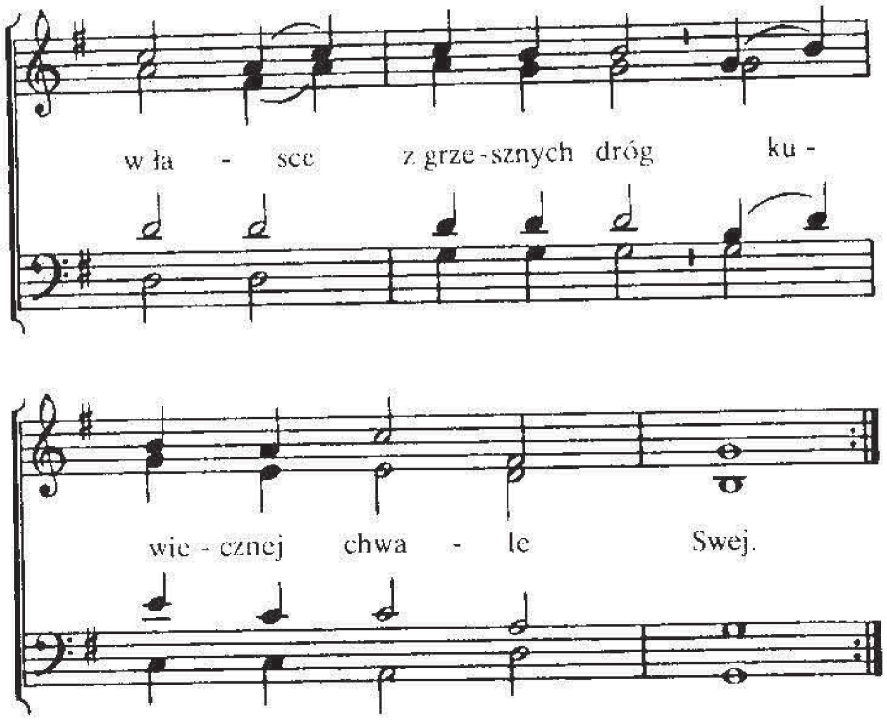

2. Aby objawić łaskę tę,
na ziemię zstąpił Syn,
w ofierze złożył życie Swe,
by nas oczyścić z win.

3. Jako Baranek przelał krew,
poniósłszy za nas zgon,
przejednał sprawiedliwy gniew,
wwiódł nas przed Boży tron.

4. O, za tak wielką miłość tę,
którą wprowadził w czyn,
w podziwie przed Nim korzym się,
dziękczynny wznosząc hymn.

104

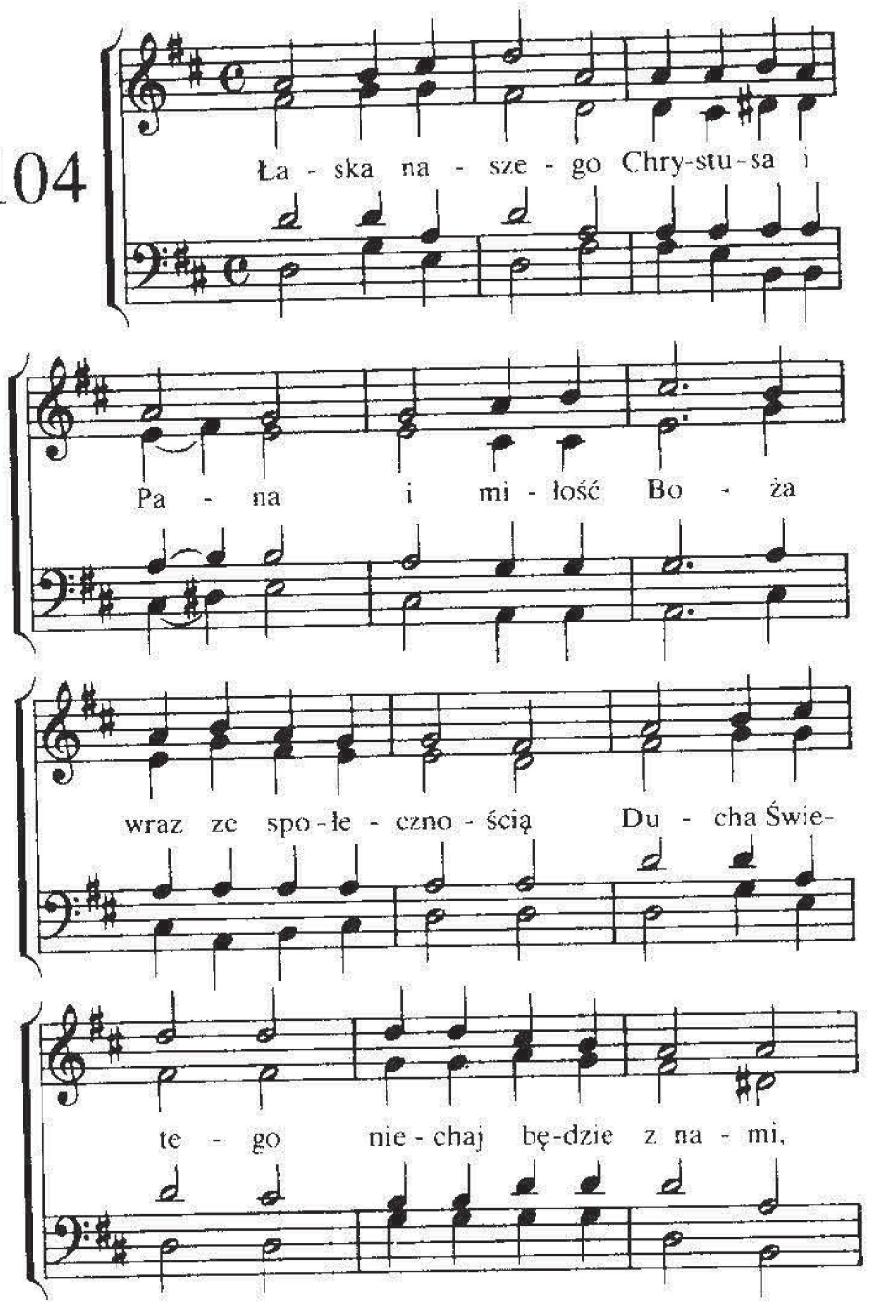

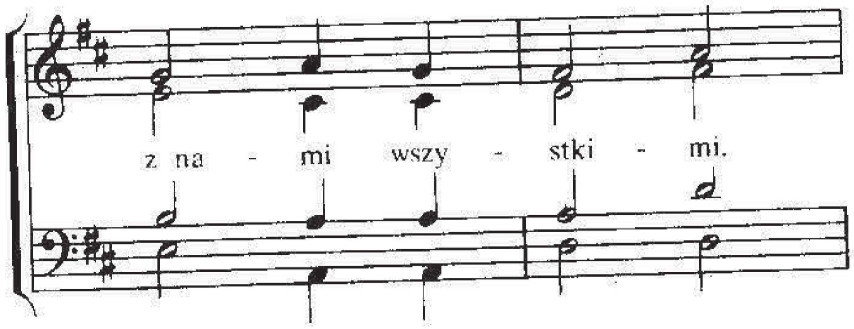
z na - mi wszy - stki - mi.

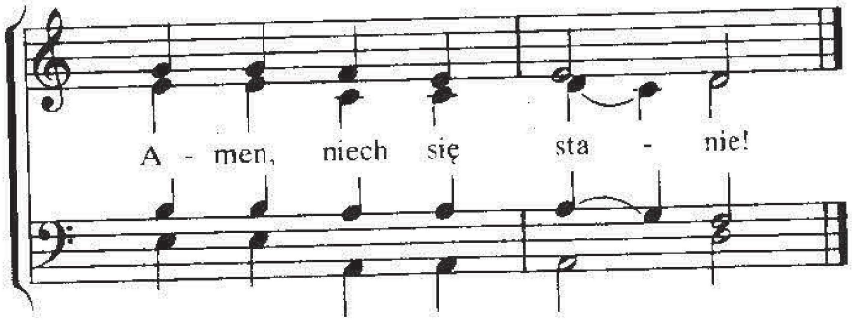
A - men, niech się sta - nie!

105

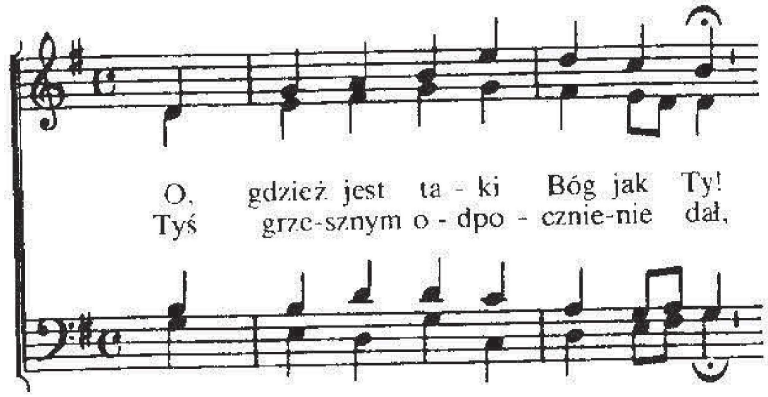
O, gdzież jest ta - ki Bóg jak Ty!
Tyś grze-sznym o - dpo - cznie-nie dał,

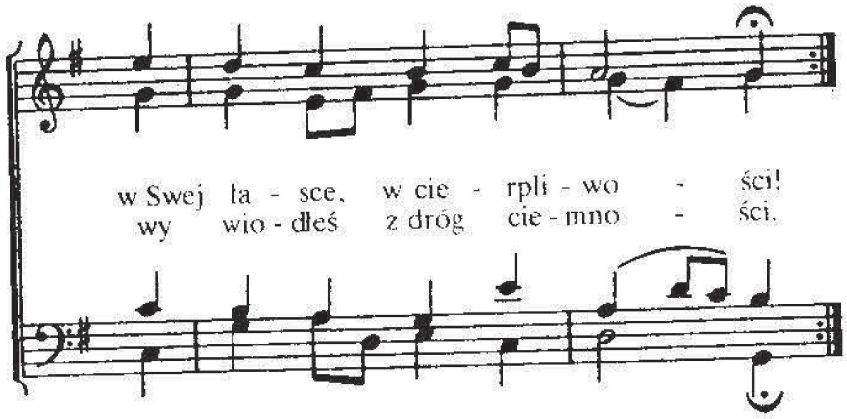
w Swej ła - sce, w cie - rpli - wo - ści!
wy wio - dleś z dróg cie - mno - ści.

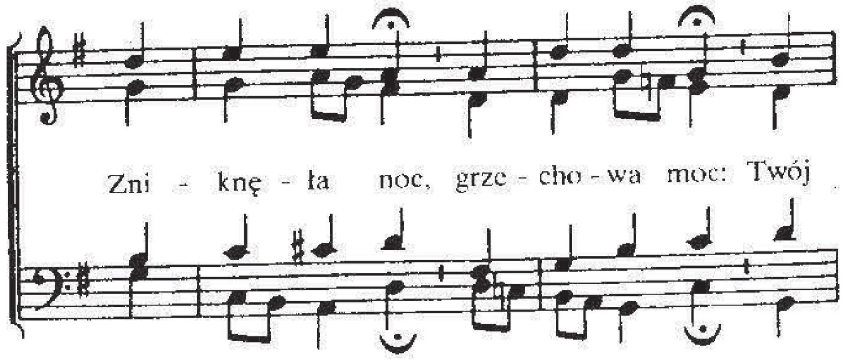
Zni - knę - ła noc, grze - cho - wa moc: Twój

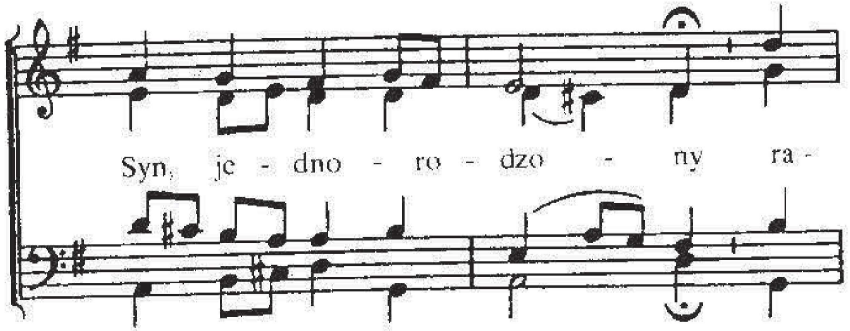
Syn, je - dno - ro - dzo - ny ra -

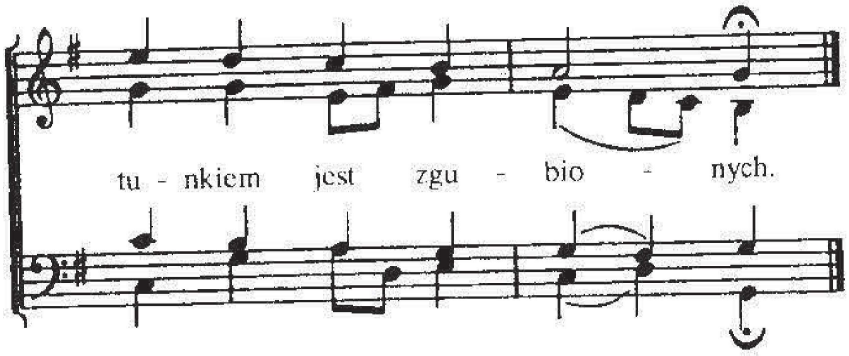

2. O, gdzież jest taki Bóg jak Ty!
Któż miłość pojmie Twoją?
Wszak z woli Twej za wrogów Twych
Syn oddał życie swoje.
I przez ten zgon przyodział On
nas Swą sprawiedliwością
i stał się nam światłością.

3. O, gdzież jest taki Bóg jak Ty!
gdzie wierność równa Twojej?
Kto bez wytchnienia troszczy się,
śląc siłę w każdej dobie?
O, pozwól nam tak tu, jak tam,
opiewać miłość Twoją,
boś wierną nam ostoją.

4. O, gdzież jest taki Bóg jak Ty!
W potędze i wszechmocy!
Zbawienie, życie dałes nam
i śpieszysz ku pomocy.
O, Boże, przyjm pochwalny hymn
od wszystkich nas zebranych,
przez Cię umiłowanych.

106

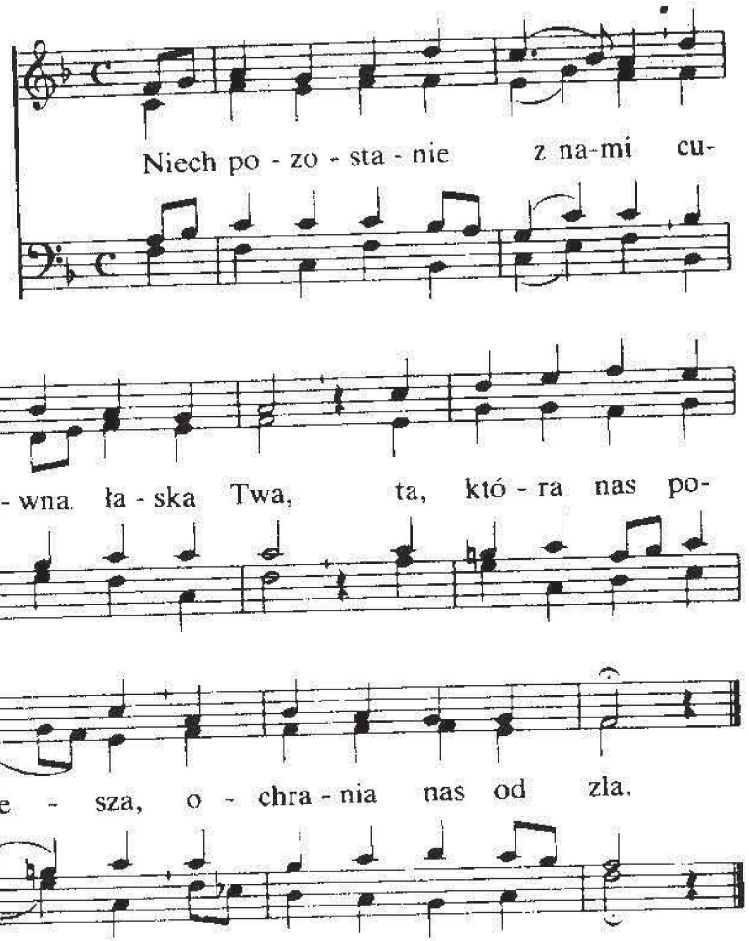

2. Posilaj nas Swym Słowem
w czas dobry jak i zły,
byśmy w Twej łasce rośli,
pokarmem bądź nam Ty!

3. Gdy wróg usilnie szkodzi
i świat wyszydza w głos,
nic to, bo w łasce Swojej
Pan wiedzie ciągle nas!

4. Ach, zostań z Twoją łaską,
by pewny był nasz krok,
abyśmy kierowali
na Ciebie zawsze wzrok.

5. Ach, zostań z Twą wiernością
na zawsze, Panie nasz.
Bądź z nami z Twą miłością-
ta nie zawiedzie nas!

107

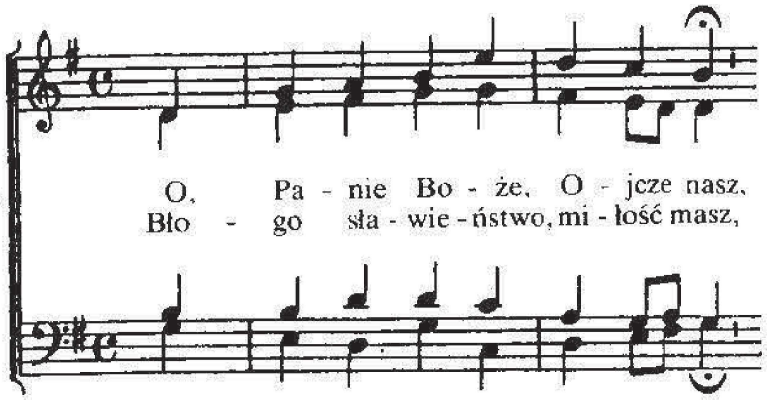

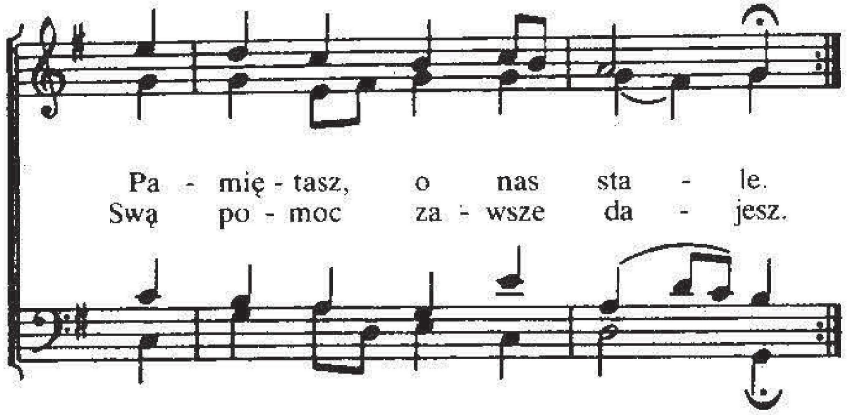

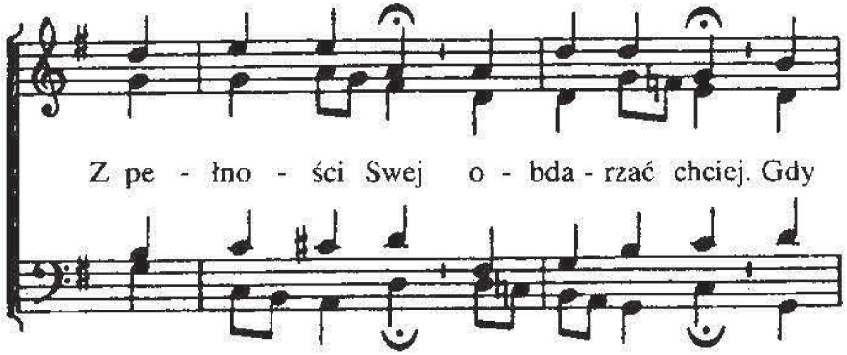

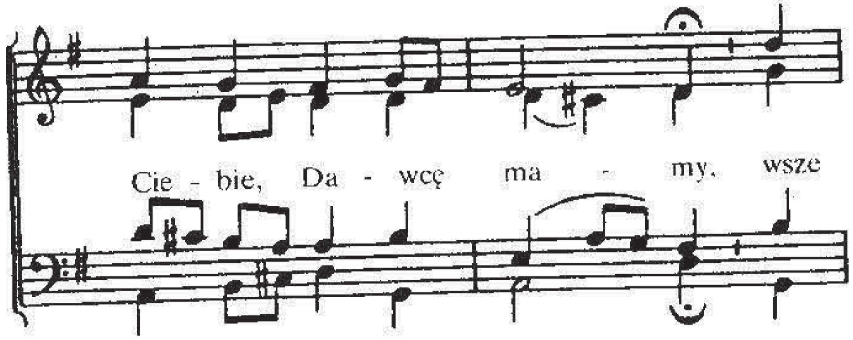

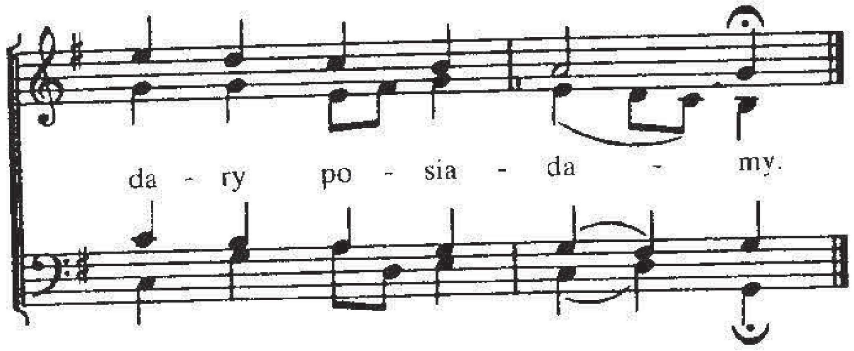

2. Jak wiele uczyniłeś nam-
zbawienie darowałeś,
własnego Syna dałes tu,
nam Jego poświęciłeś.
Był chętny On
tu ponieść zgon.
To Ojcze z woli Twejej
Syn oddał życie swoje.

3. Ufnością, Ojcze, jesteś Ty
serdecznie nam oddany.
Ty czuwasz w łaskawości Swej.
O, Boże ukochany!
Spoczniemy wnet
tam w Domu Twym,
będziemy tam szczęśliwi
na zawsze z Tobą żyli!

4. Ty nas miłujesz, dobrze nam,
pociechą nas obdarzasz,
nas pielęgnujesz w każdy czas
i radość w serce wkładasz.
Prowadzisz nas
jak dzieci Swe,
abyśmy Ciebie czcili,
wielbili i sławili.

108

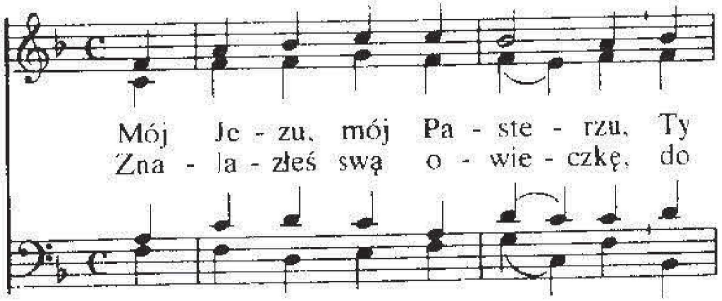

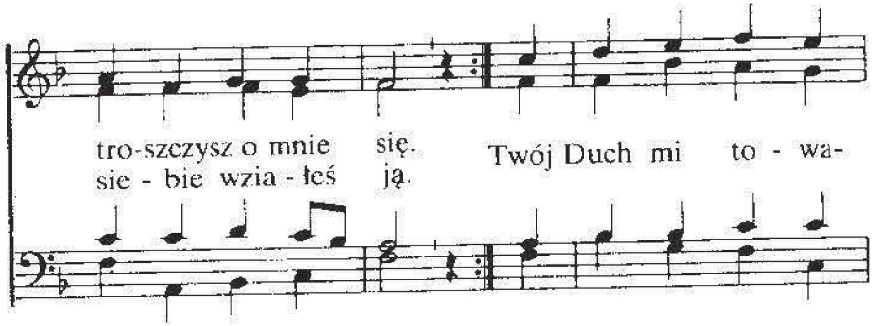

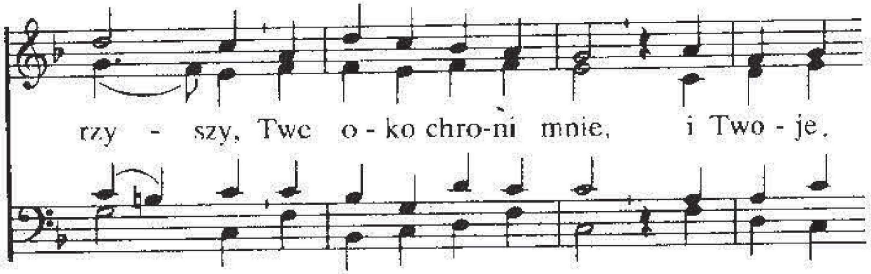

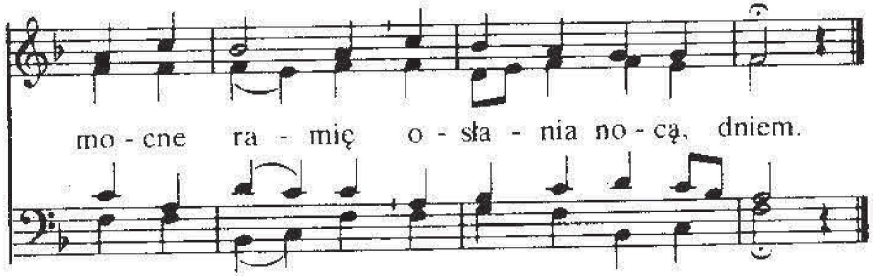

2. Ty poisz mnie przy zdroju,
posiłasz hojnie wczas,
prowadzisz mnie w pokoju,
gdy pokuszenia czas.
Tyś światłem i pociechą,
ochraniasz w boju mnie.
Twa bliskość daje siłę
i radość w serce me.

3. Wnet zstąpisz na zew trąby,
wnet zniknie smutek, łza,
brzmieć będzie tam śpiew wieczny,
gdzie radość Boża trwa.
Pasterzu, wnet połączysz
ze swoją trzodą mnie.
Z nia także się objawisz
w potężnej chwale Swej.

109

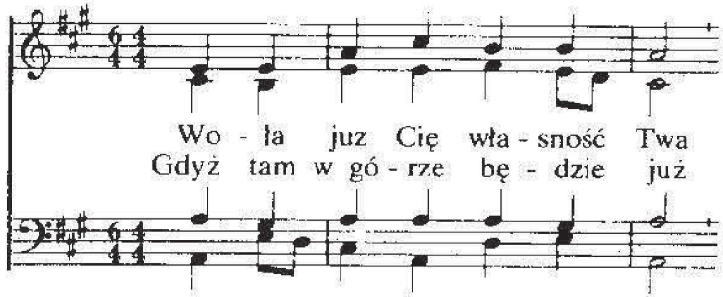

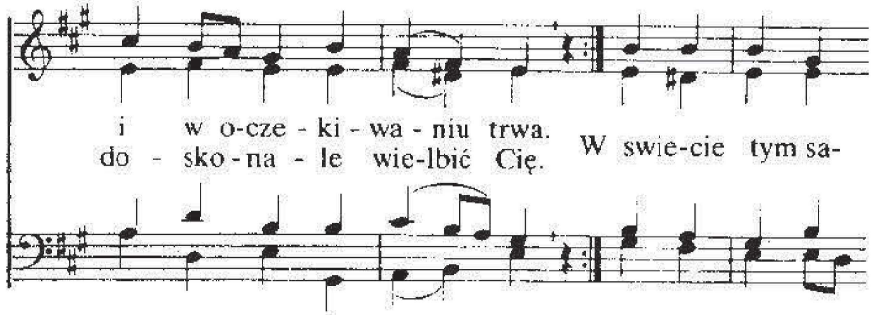

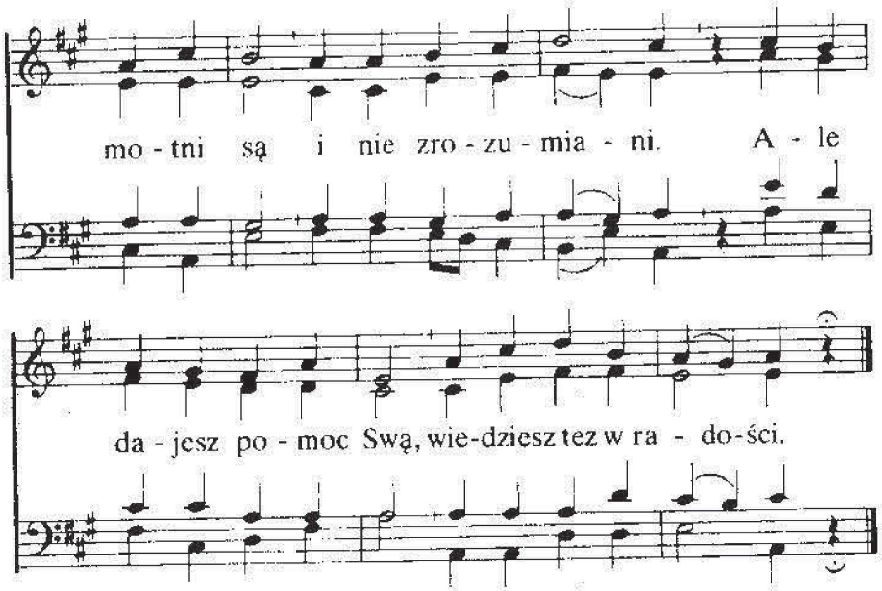

2. Tam w Ojczyźnie-w niebie jest
miejsce zgotowane.
Tam już nie ma łez ni trwóg,
nie ma też dostępu wróg.
Nie ma rozłączenia tam.
Będziem zawsze z Panem!
To pociesza serca nam.
Wieczność dla nas darem!

3. Przyjdź, Jutrzenko jasna, przyjdź
nie odwlekaj dłużej.
Trwożnie jest tu często nam,
pragniem zachwycenia tam.
Nie zostawisz samych nas.
Ujrzym Ciebie w chwale!
W Ojca Dom wprowadzisz wraz.
Będzie tam wspaniale!

110

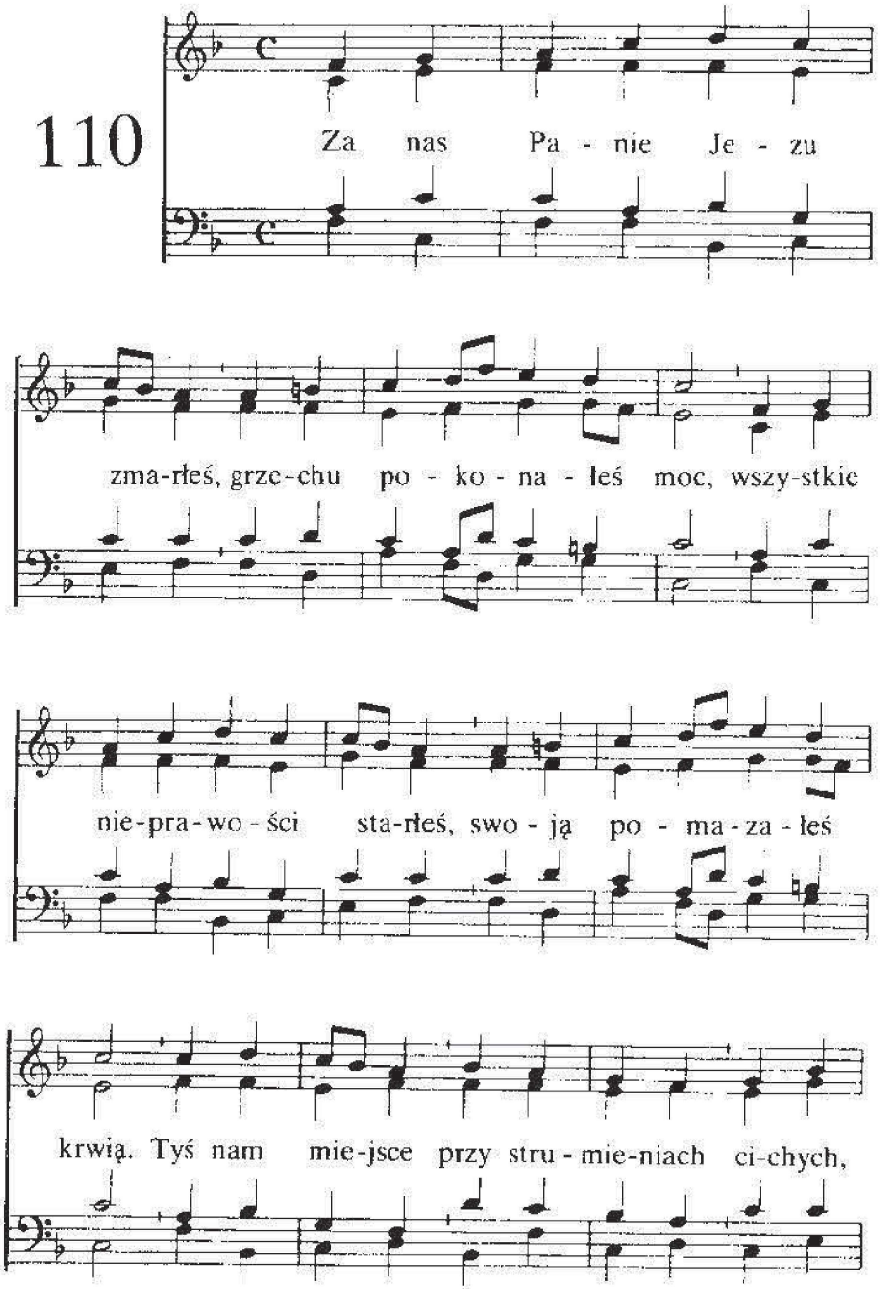

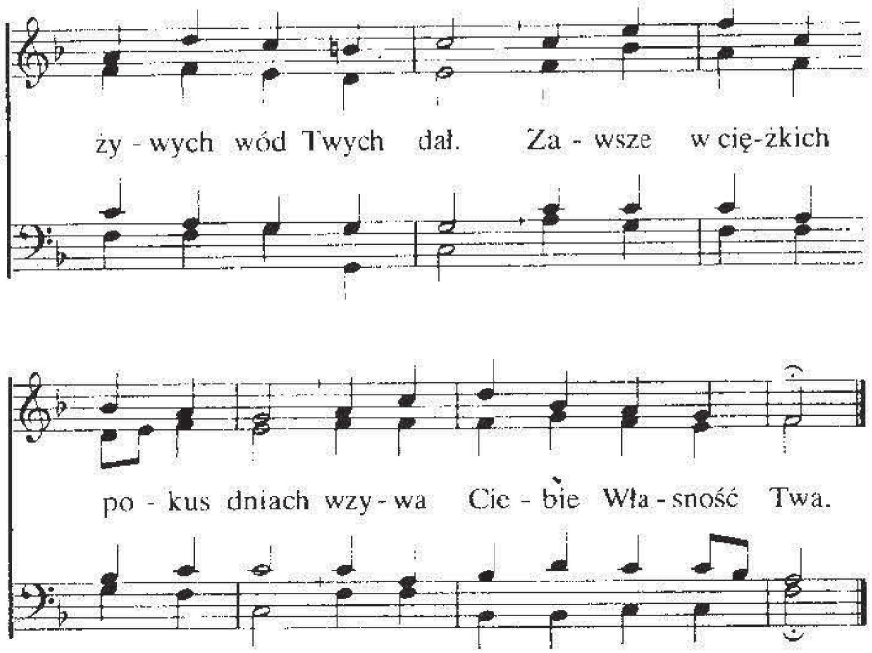

2. Syn Człowieczy zastępuje
i pokrzepia w każdy czas.
Oskarżyciel ustępuje
kiedy Pan ochrania nas.
Bo Baranek Swoją Własność
nie wypuści z ręki Swej.
Chociaż szatan skarżyć śmie,
Pan Wybraną widzi w niej.

3. Jezu, w łasce Swej kierujesz
drogo Swój nabyty Lud.
Swoją drogę mu wskazujesz
i cel tej wędrówki tu.
Przez pustynię niezachwianie
wiedziesz do Przybytku nas.
Gby skończymy ziemski bieg,
w Ojca Dom wprowadzisz wnet.

111

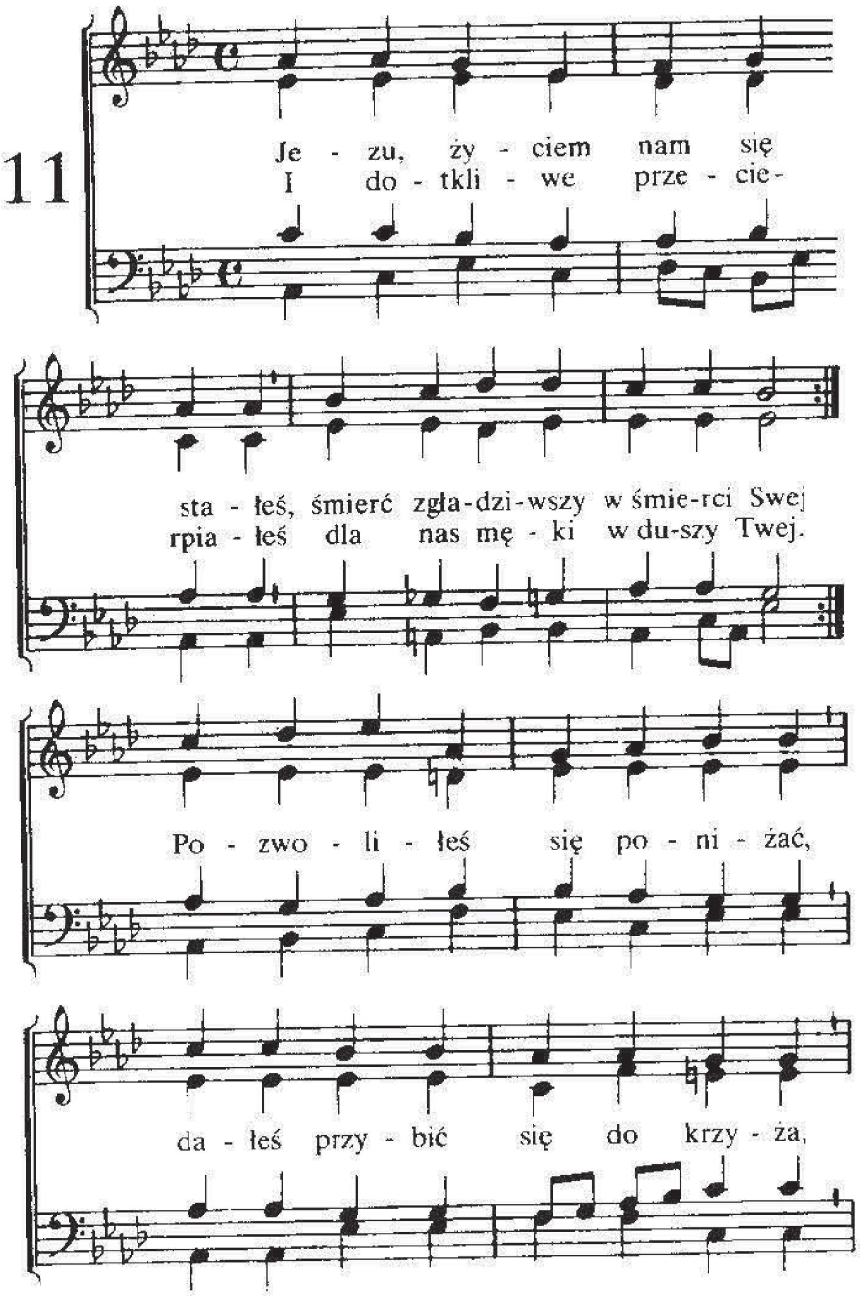

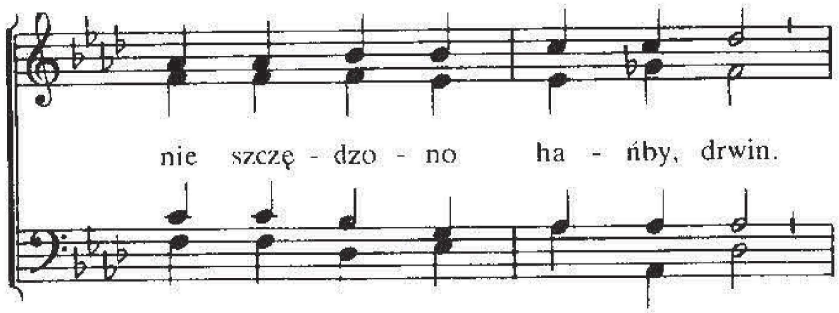

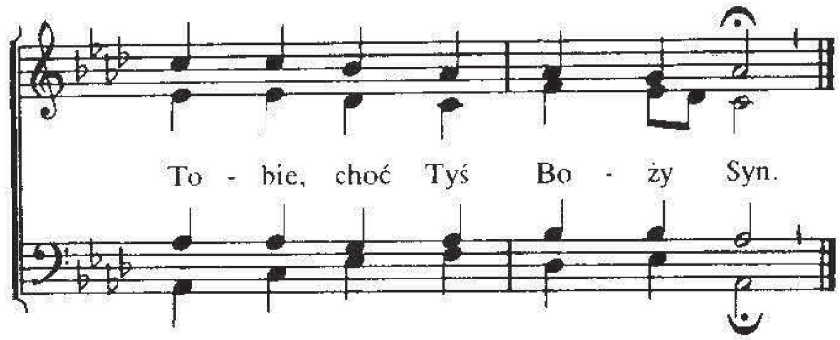

2. Milcząc zniosłeś sprzeciwianie,
naśmiewanie, bicie w twarz,
biczowanie i oplwanie,
Panie Jezu, Zbawco nasz.
Dałeś za nas żaycie drogie,
aby nas pojednać z Bogiem;
że omyłeś nas w Swej krwi,
z głębi serca dzięki Ci!

3. Jezu, dzięki za zebrany
na Golgocie w śmierci plon,
za Twe męki, za Twe rany,
za zastępczy za nas zgon.
Za Twą boleść, poniżenie,
niezgłębione udręczenie,
Tyś się za nas grzechem stał,
wiecznych jesteś godzien chwał.

112

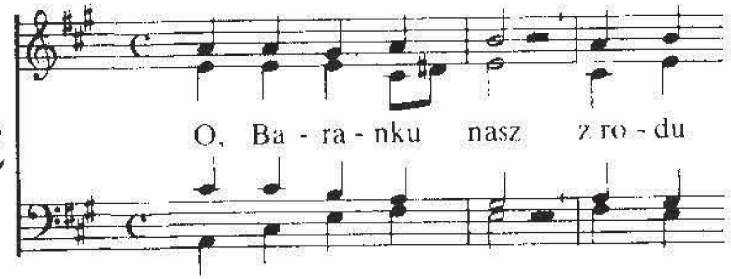

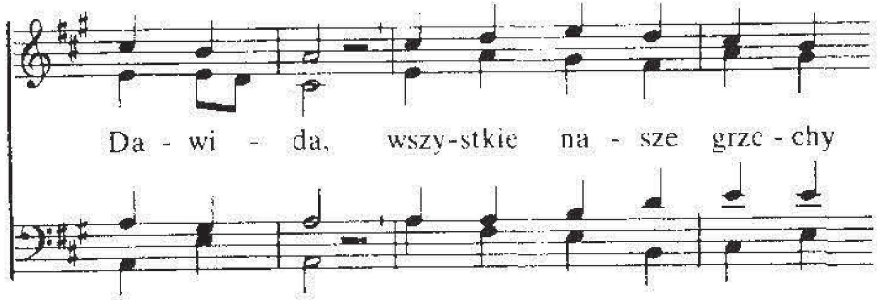

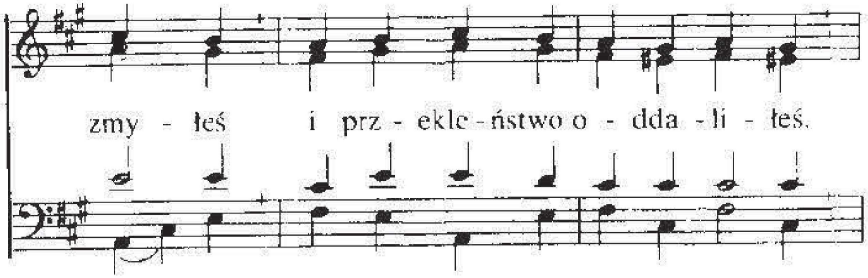

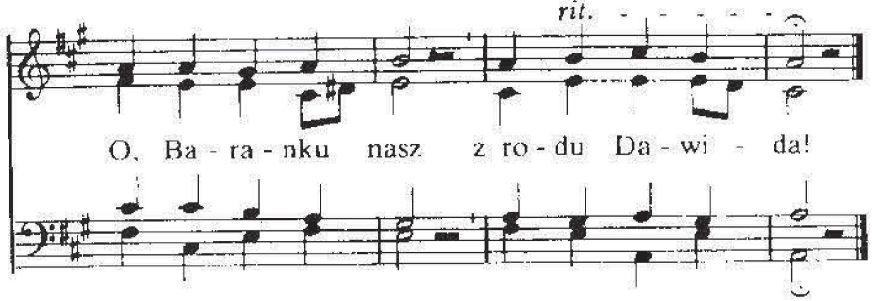

2. Boga wzywał sam
opuszczony Pan:
Boże, czemuś mnie opuścił
-duszy Swej boleści znosił.
Boga wzywał sam
opuszczony Pan.

3. Wziąłeś na Się grzech,
przejednałeś gniew.
Panie, grzechu Ty nie znałeś,
sam się życiem wiecznym zwałeś.
Wziąłeś na Się grzech,
przejednałeś gniew.

4. Uwielbiony Bóg,
pokonany wróg.
Liczne rzesze uwolnione-
kiedyś przez wroga dręczone.
Uwielbiony Bóg,
pokonany wróg.

5. Uwielbienie, cześć
z serca chcemy nieść.
Tyś do Chwały wywyższony
nieustannie, godnie czczony.
Uwielbienie, cześć
z serca chcemy nieść.

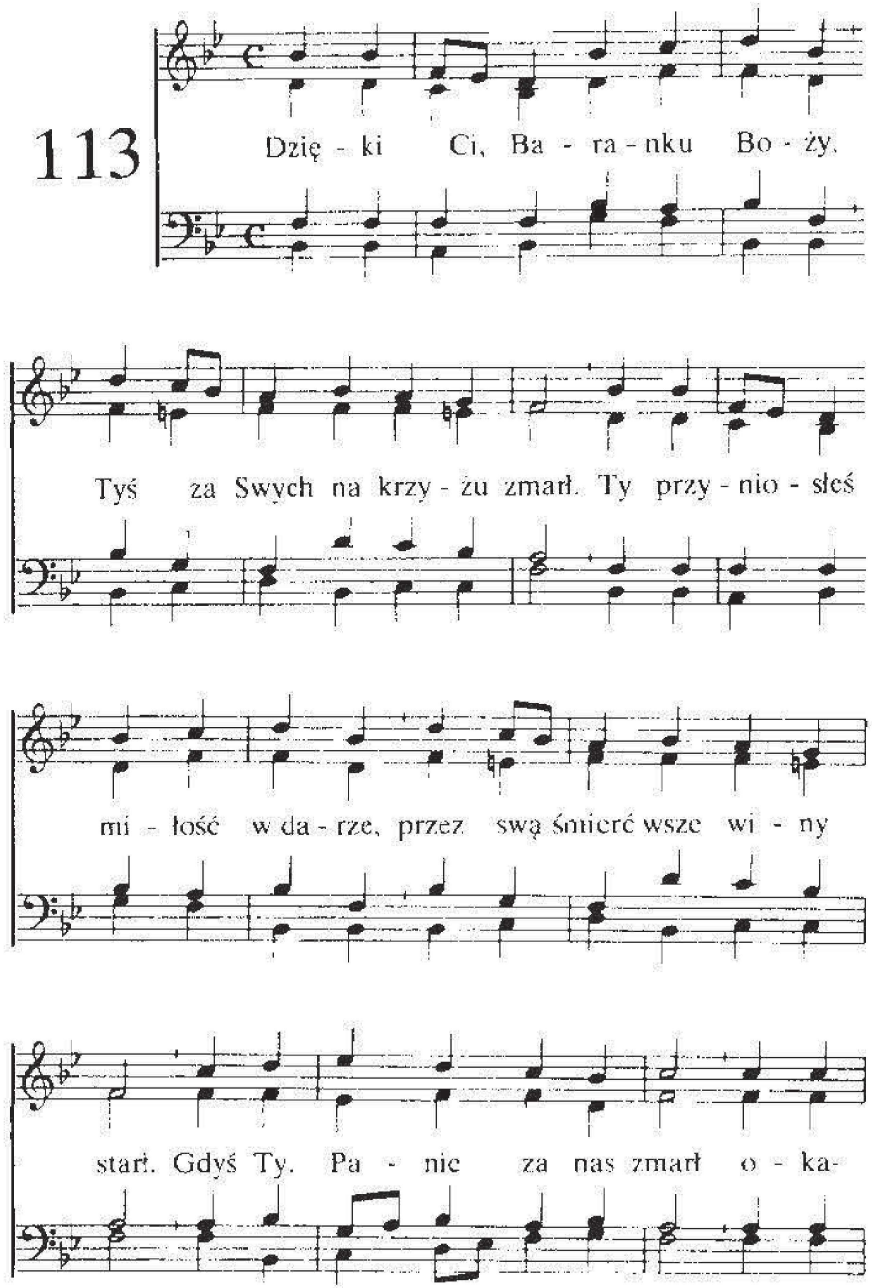

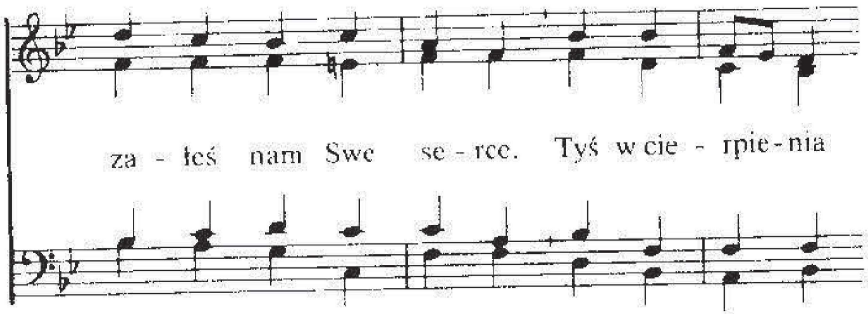

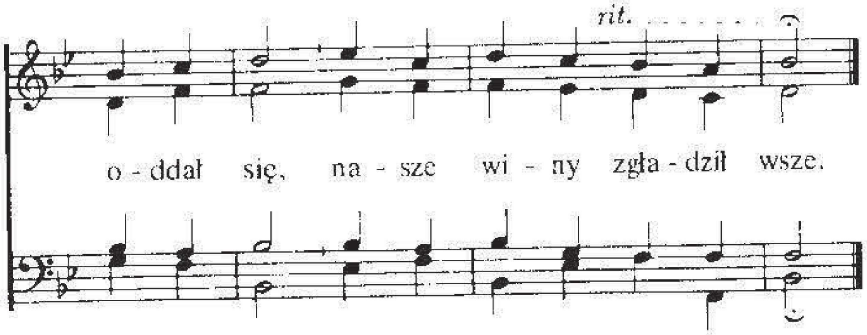

2. Bój w modlitwie Swej toczyłeś-
w Getsemane widzim to.
Z Ojca rąk się pokrzepiłeś
w ciężkich tych godzinach, bo
Jezu, tam w ogrodzie Ty
w tej samotnej walce trwałeś.
Z woli Ojca wziąłeś Sam
kielich cierpień pełen tam.

3. Na pniu krzyża podwyższony,
na Golgocie zawisł Pan
Jego miłość podziwiamy-
w pełni ją okazał tam.
W strasznych trzech godzinach mąk
„Wykonało się" – wyrzekłeś,
więc możemy Panie wznieść
Tobie dziękczynienie, cześć.

114

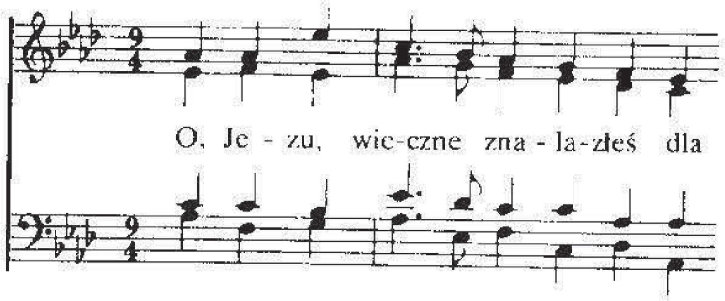

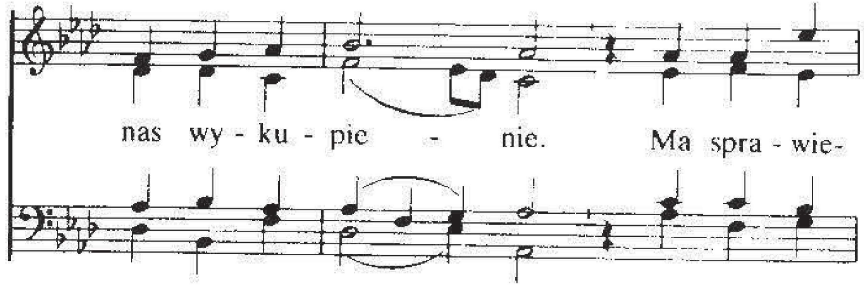

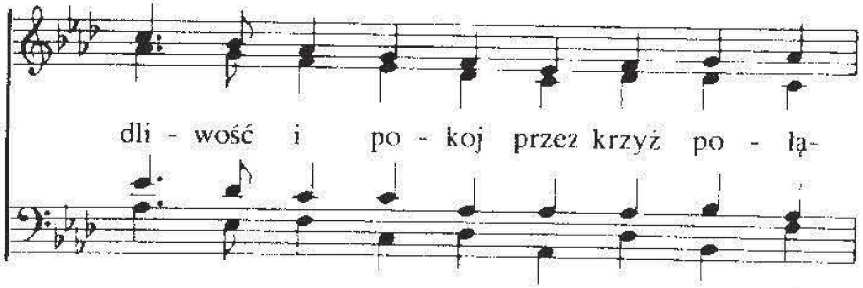

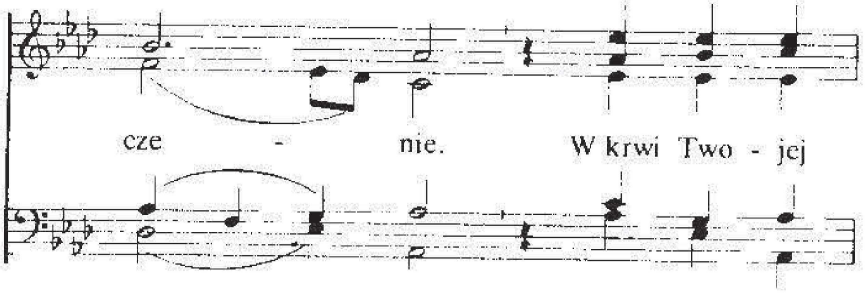

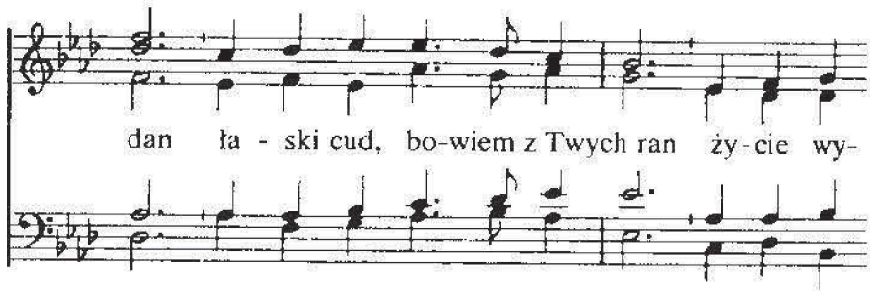

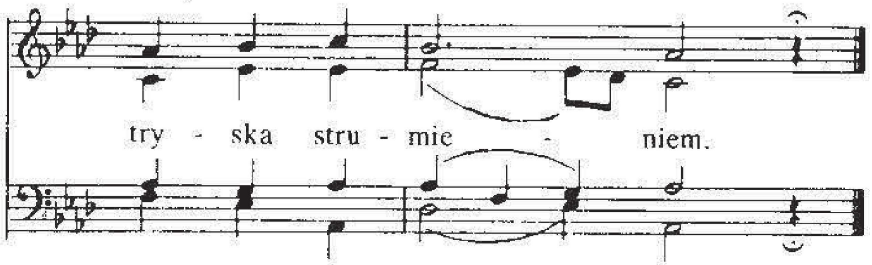

2. W skrusze i z wiarą, gdy wyzna Ci grzechy kto swoje,
z Bogiem pojednasz go, Jezu, obdarzysz pokojem
i łaską Swą
hojnie uwieńczysz też go,
jak Słowo mówi nam Twoje.

3. I choćby słońce zagasło wśród niebios sklepienia,
góry zapadły do morza, lecz Ty się nie zmieniasz,
wiecznieś ten sam,
coś rzekł w Swym Słowie, dasz nam,
wierność się Twoja nie zmienia.

115

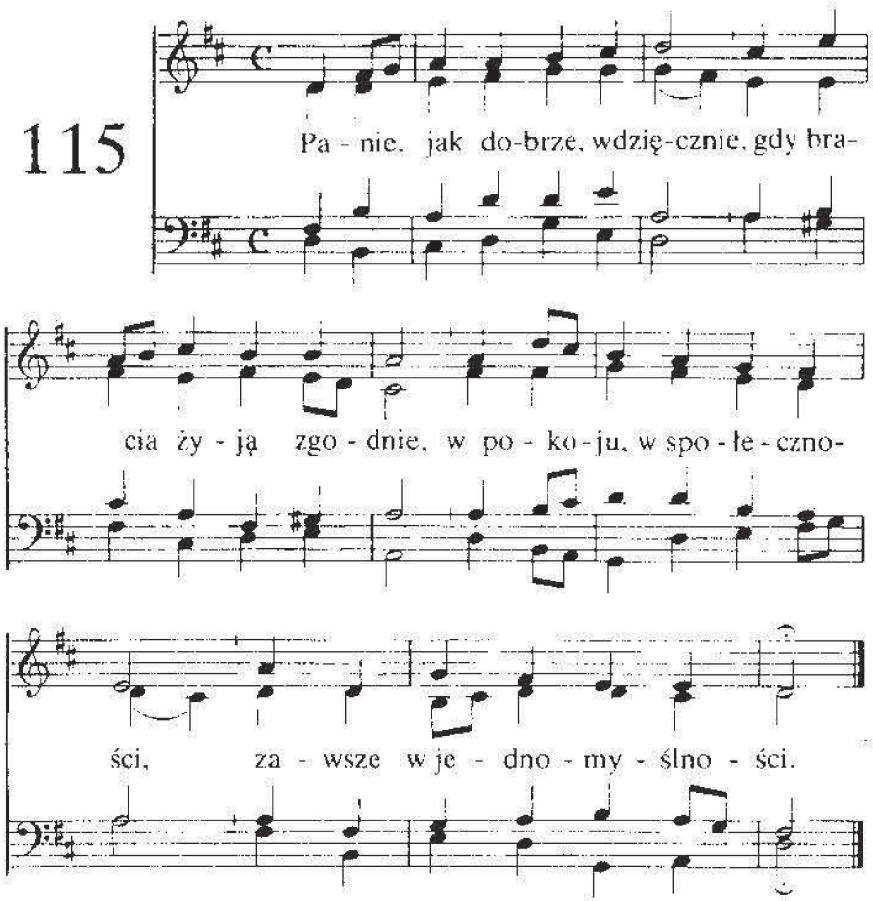

2. Kosztowny balsam płynie
z Twej obecności, Panie,
a woń z Twych szat kapłańskich
rozpływa się wśród Twoich.

3. Jak rosa z gór Hermonu
spływa na błoń Syonu,
tak pragniesz w Swej miłości
widzieć braci w jedności.

4. Swym bowiem obiecał Pan
w niebie wieczny błogi stan
i w Swojej łaskawości
wiedzie ich w Dom Ojcowski.

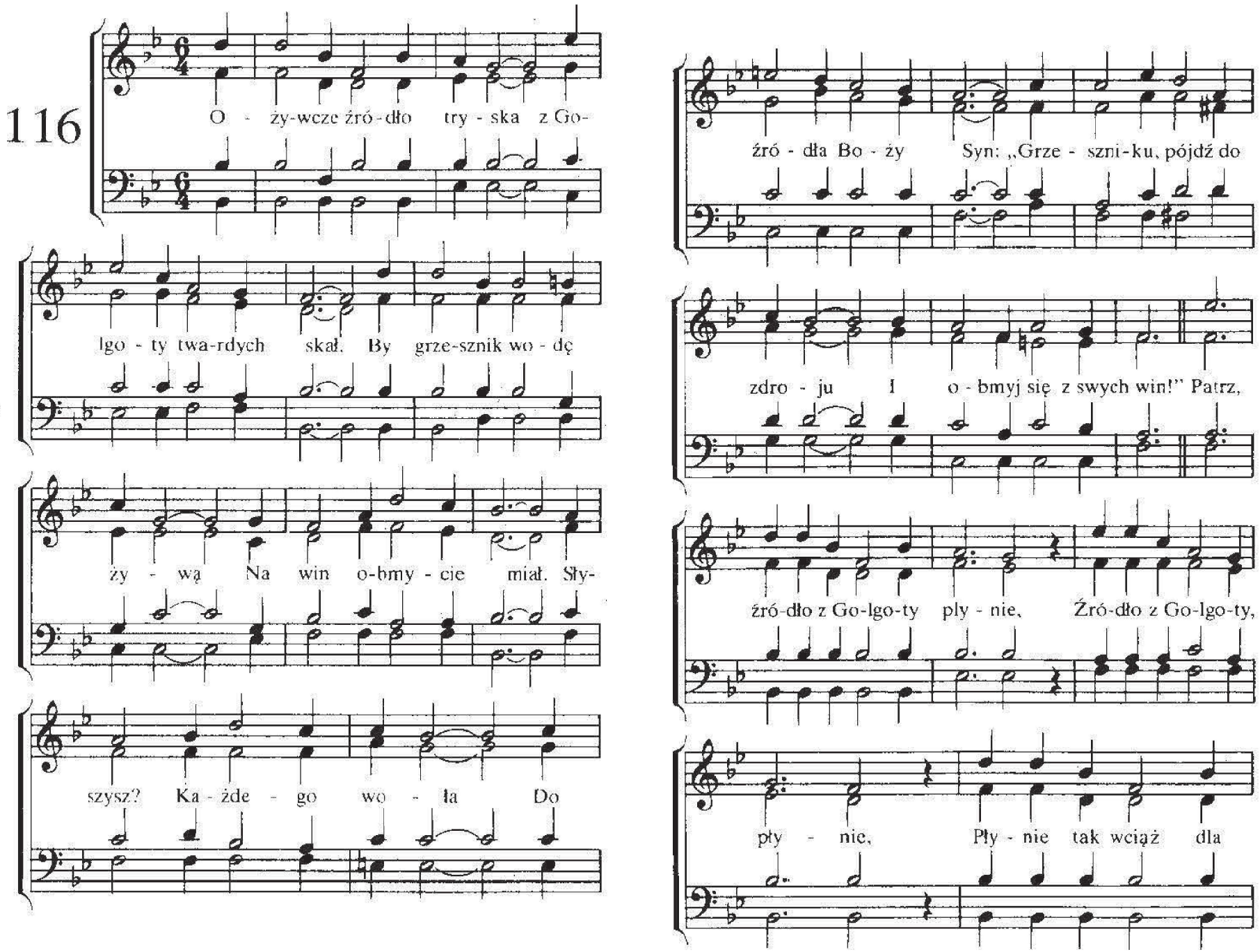
116
O - ży-wcze źró-dło try - ska z Go-
lgo - ty twa-rdych skał. By grze-sznik wo - dę
ży - wą Na win o-bmy - cie miał. Sły-
szysz? Ka - żde - go wo - ła Do
źró - dła Bo - ży Syn: „Grze - szni-ku, pójdź do
zdro - ju I o - bmyj się z swych win!" Patrz,
źró-dło z Go-lgo-ty ply - nie, Źró-dło z Go-lgo-ty,
pły - nie, Ply - nie tak wciąż dla

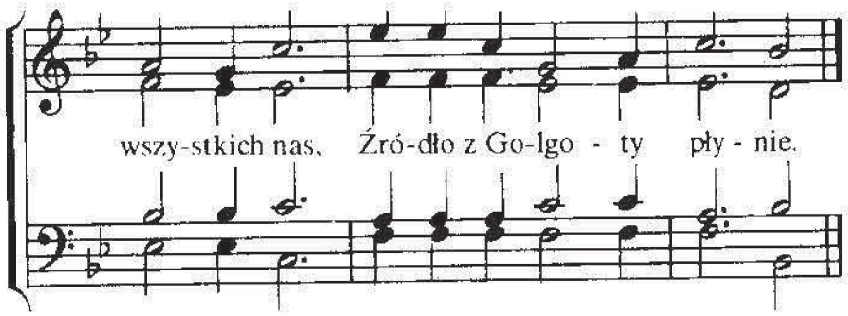

2. Gdy grzechy twe cię trwoża, Gdy ciąży brzemię win,
Wiedz, że ratunek dla cię Ma Zbawca, Boży Syn.
Ku Niemu idź z ufnością, Gdy duch twój w trwodze łka,
On, ulży twej niedoli I pokój Swój ci da.
Patrz, źródło . . .

3. A źródło owo życia Dla ciebie płynie wciąż,
Ku niemu przeto zawsze W niedoli chwilach dąż.
Ku swej radości poznasz, Że Bóg jest Ojcem twym
I znajdzies z źródło szczęścia Niewyczerpane w Nim.
Patrz, źródło . . .

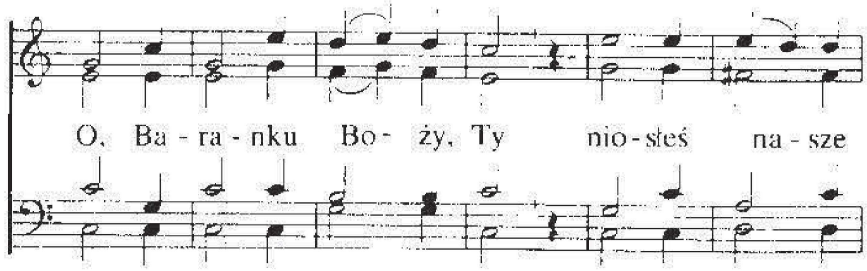

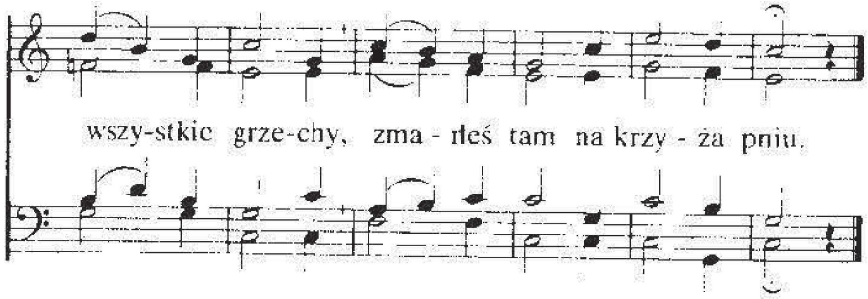

2. Ciebie, Panie, Dawco życia
tu spotkały drwiny, śmiech
i haniebne uragania –
Ty cierpliwie niosłeś je.

3. Otoczony mocą śmierci
za nas okup dałeś swój.
Tam od Boga opuszczony
wielki Sam toczyłeś bój.

4. Mocą Bożą Tyś wzbudzony
tam zająłeś w niebie tron.
Do Swej Chwały wywyższony,
aby błogosławić nam.

5. Wielki Zbawco zaginionych,
kto Ci ufa, wierząc w Cię-
ten nie będzie zawstydzony,
gdyż skrył w skale wiecznej się.

117

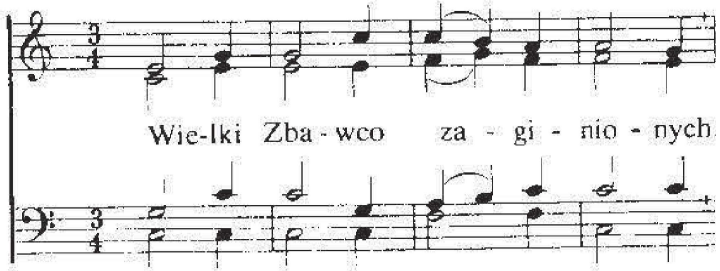

118

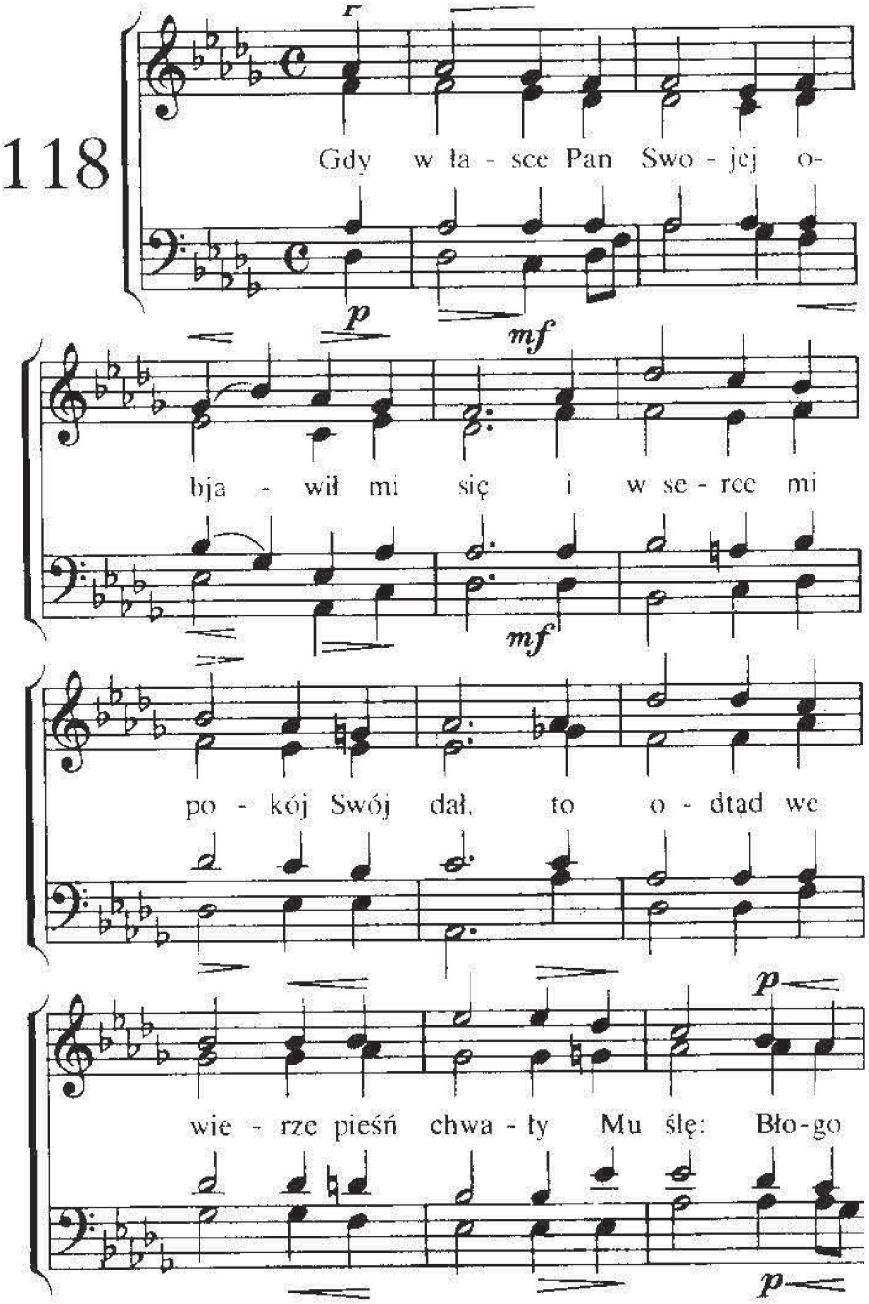

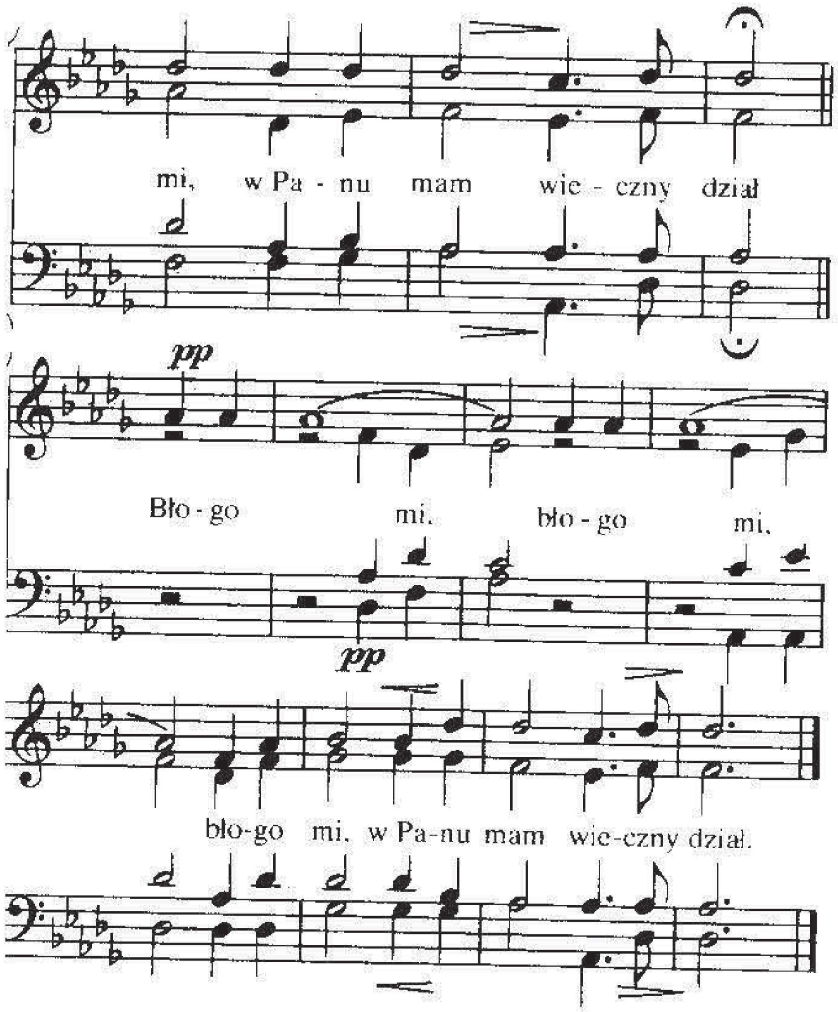

2. Baranek zapłacił za grzechy dług mój,
gdy za mnie przekleństwem się stał,
i za mnie w zastępstwie On żywot dał Swój,
Moja duszo, nie żałuj Mu chwał!
Błogo mi . . .

3. Gdy mnie niepokoić chce duszy mej wróg
i grozi mi wciąż jego strzał,
to daje mi pewność, że wroga Pan zmógł,
w Swej krwi świetne zwycięstwo mi dał.
Błogo mi . . .

4. Nikt więcej z rąk Zbawcy nie wyrwie już mnie,
bo to zapewnienie dał mi.
Mam w Nim odpocznienie, raduję w Nim się,
niech więc chwała na wieki Mu brzmi!
Błogo mi . . .

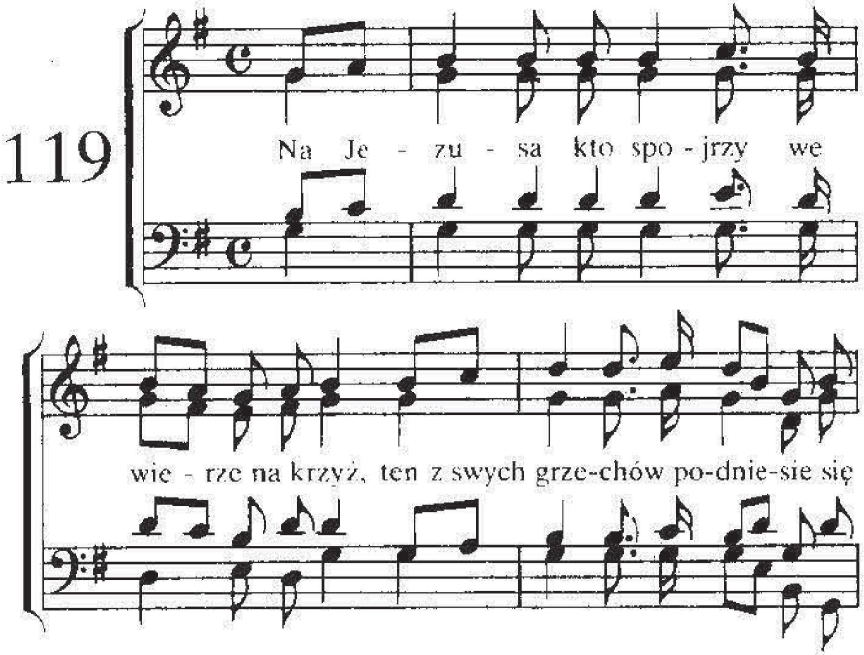

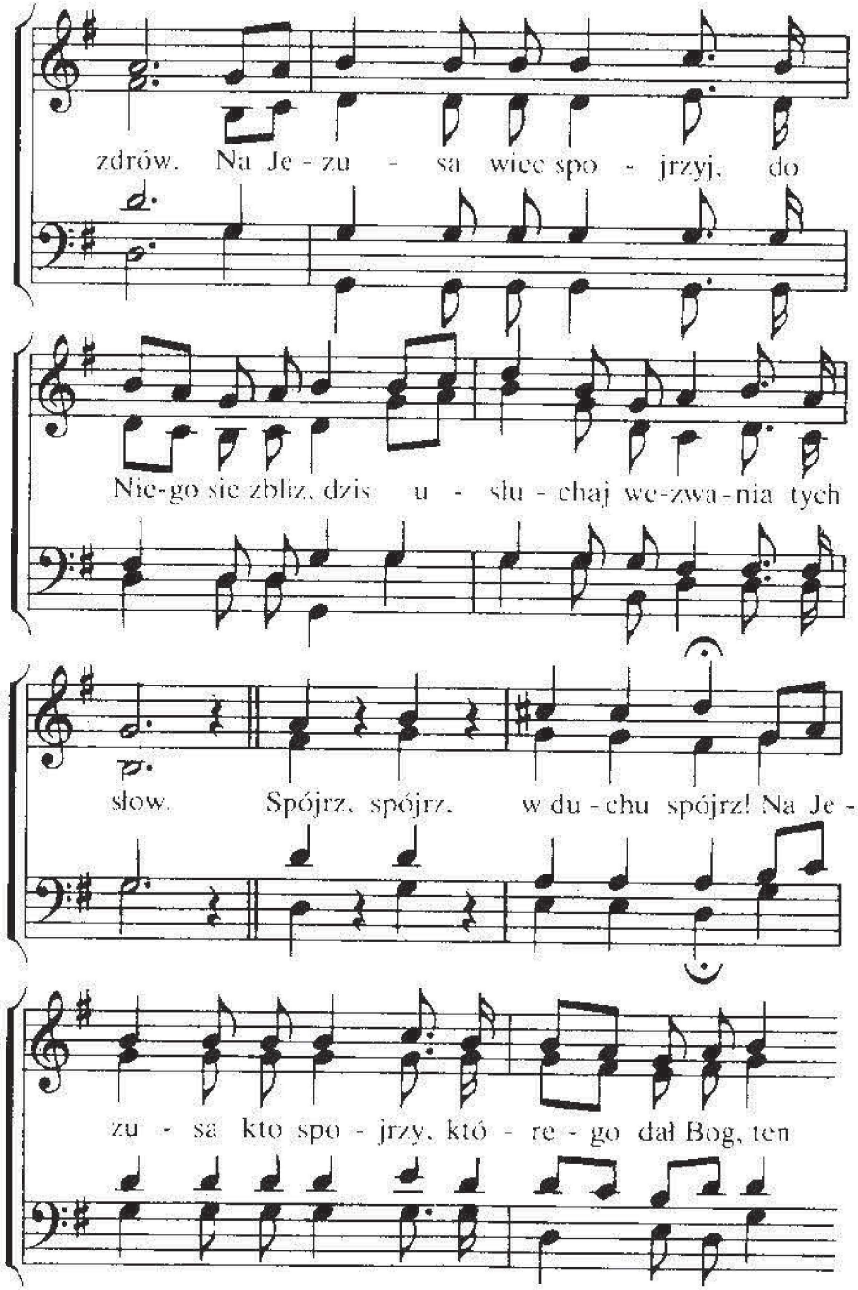

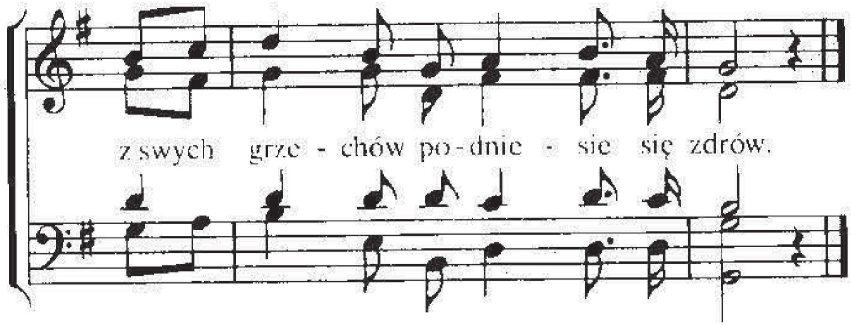

2. Ani modły gorliwe, ni rzewny twój płacz
nie uwolnią od grzechu Cię tu.
Krew Jezusa od sądu cię zwolni, o bacz!
Łaskę wieczną okaże ta krew.
Spójrz, spójrz . . .

3. Nie wątp dłużej, lecz wiarą tej łaski się chwyć,
wszystko Jezus wykonał, ty nic!
On dla Ciebie pomostem do Boga chce być,
na ratunek On dany ci jest.
Spójrz, spójrz . . .

4. Co podaje ci Jezus, radośnie ty bierz-
to żywota wiecznego jest dział.
Przyjmij dziś i na własność swą przmieni i wierz
a na wieki już będziesz je miał.
Spójrz, spójrz . . .

120

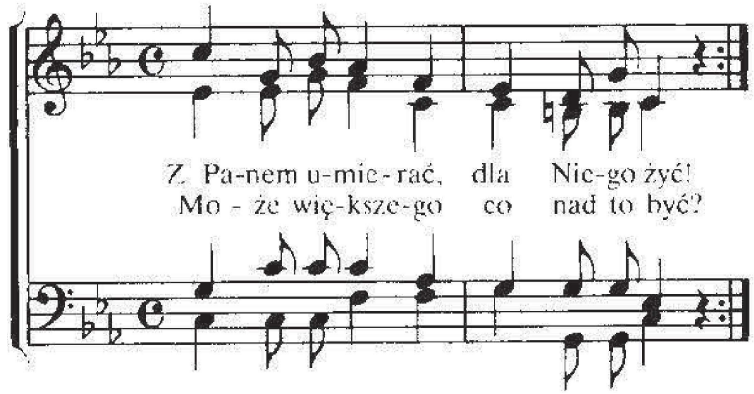

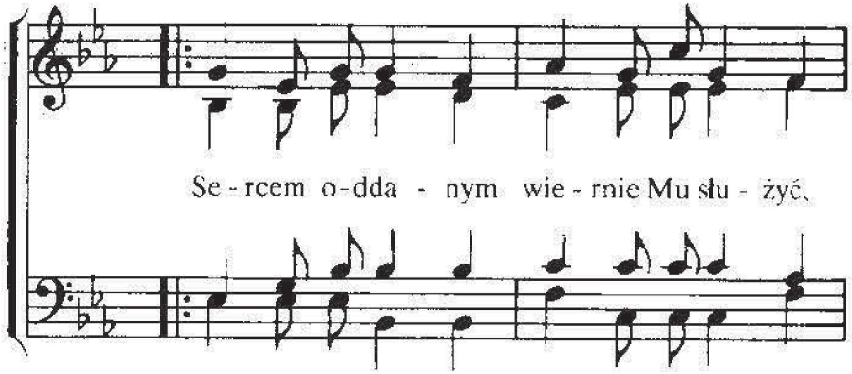

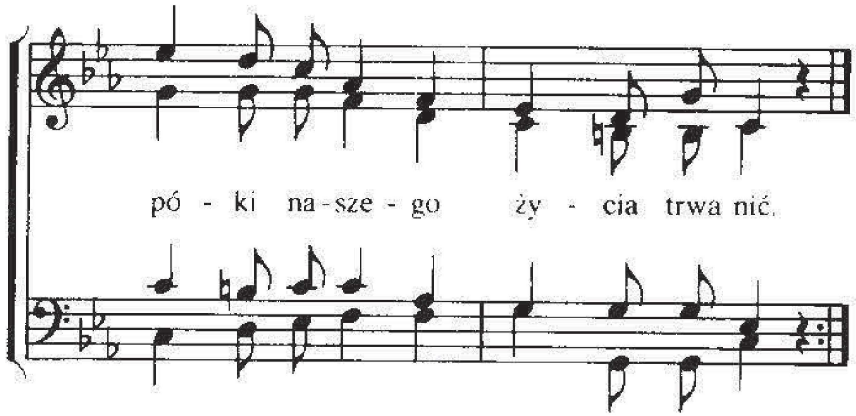

2. Cierpieć dla Pana, dla Niego żyć!
Czyż godniejszego może coś być?
Warto Dlań umrzeć, warto bojować,
warto dla Niego cały świat zbyć.

3. Wciąż umartwienie Pana nieść tu,
póki w pielgrzymce starczy nam tchu,
by żywot Pana był objawiony
na ciele naszym, na chwałę Mu!

121

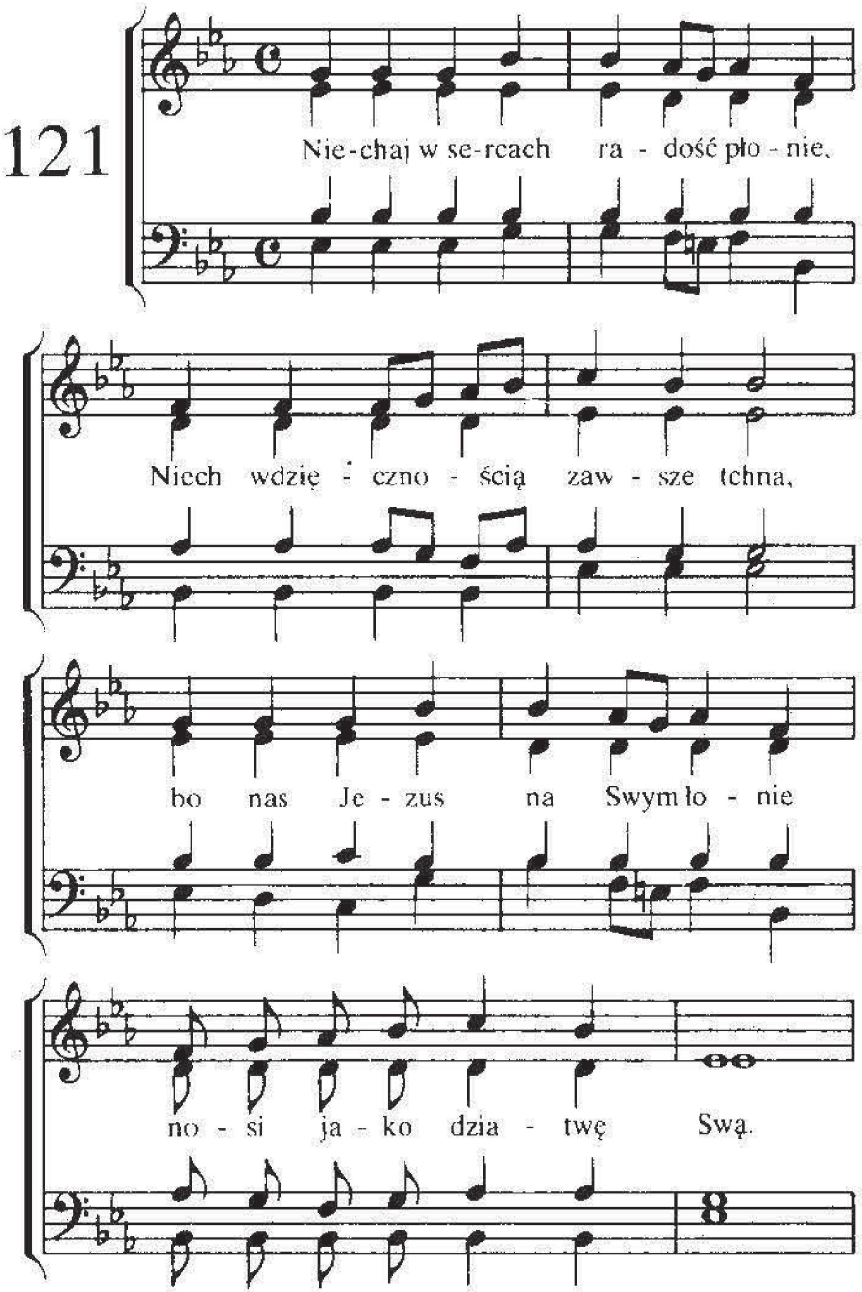
Nie-chaj w se-rcach ra - dość pło - nie,
Niech wdzię - czno - ścią zaw - sze tchna,
bo nas Je - zus na Swym ło - nie
no - si ja - ko dzia - twę Swą.

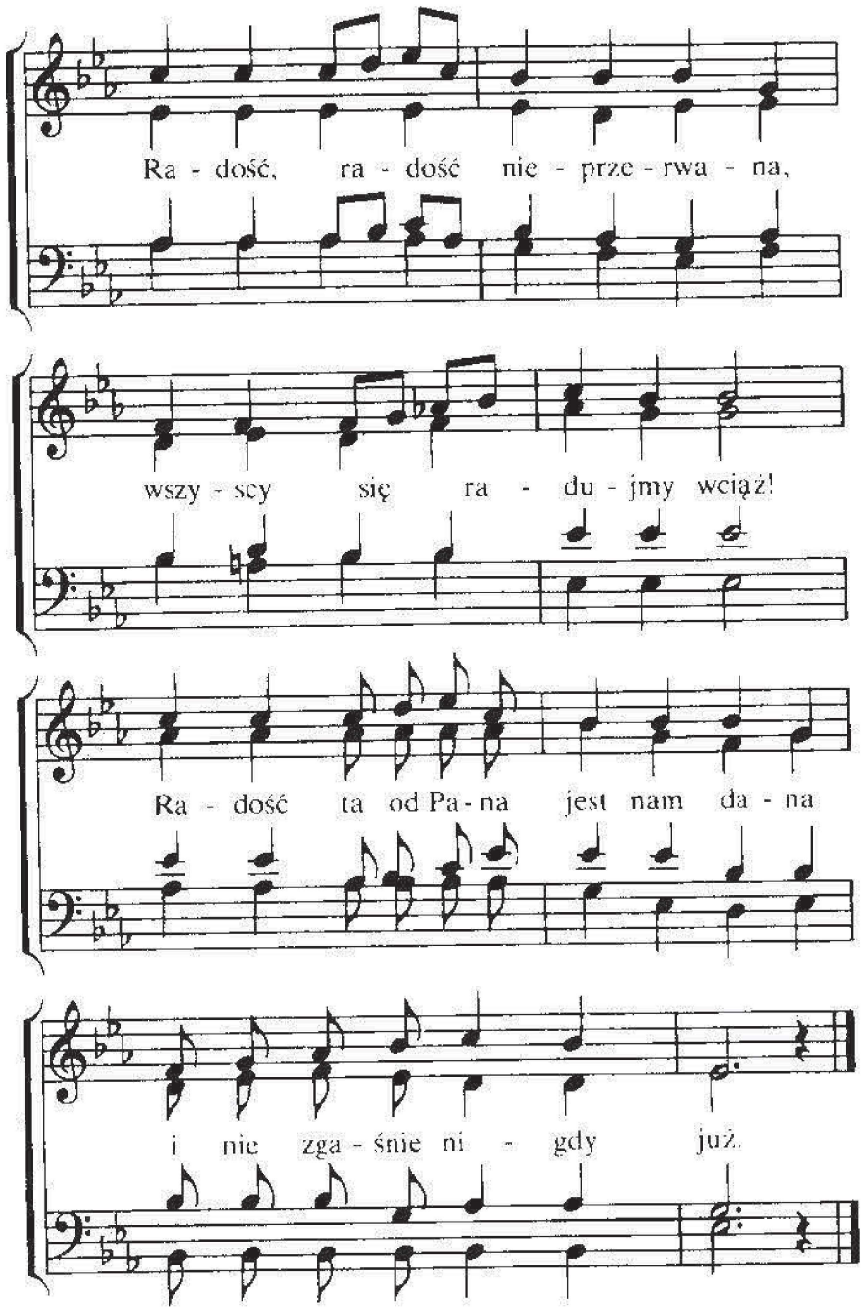
Ra - dość, ra - dość nie - prze - rwa - na,
wszy - scy się ra - du - jmy wciąż!
Ra - dość ta od Pa - na jest nam da - na
i nie zga - śnie ni - gdy już.

2. Sprawiedliwi wciąż jaśnieją,
radość w duszy płonie im;
podążajmy więc z nadzieją
służyć Panu w świecie złym.
Radość, radość . . .

3. Dziwnie w gorzkim życia znoju
dłoń Jezusa wiedzie nas.
Laską Swoją chroni w boju,
daje pomoc Swoją wczas.
Radość, radość . . .

122

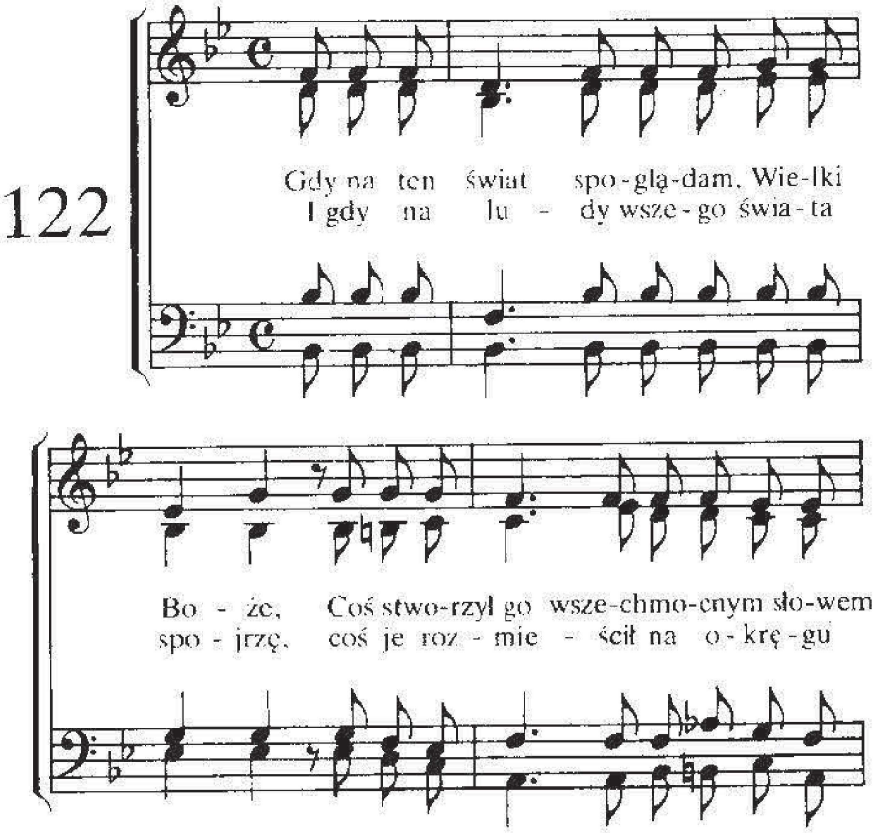

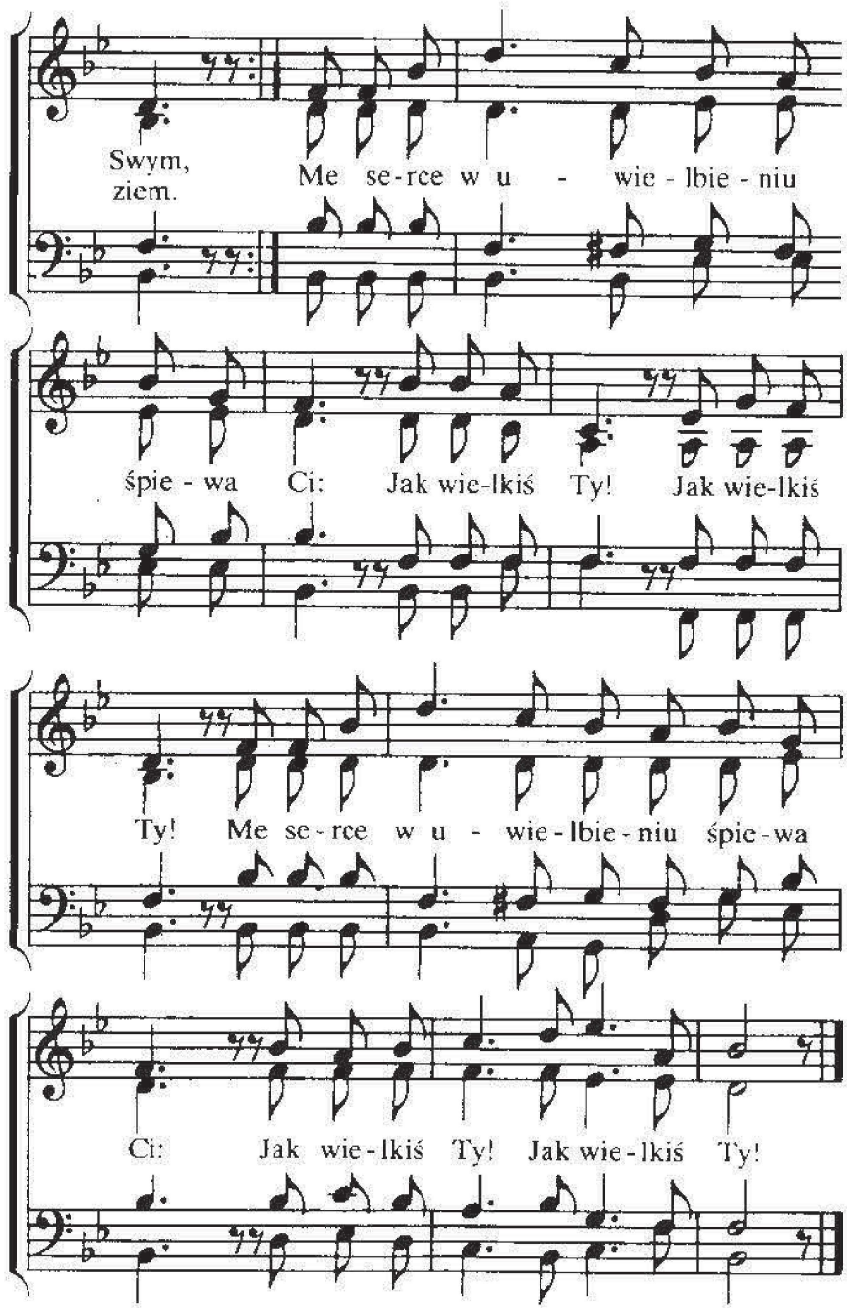

2. Gdy na firmament patrzę, o mój Boże,
gdzie chmury kłębią się, lub lśni ich biel.
Gdzie słońce w dzień, a księżyc w nocnej porze
spełniają wciąż im wyznaczony cel.
/:Potęgę Twoją sławiąc śpiewam Ci:
Potężnyś Ty! Potężnyś Ty! :/

3. Gdy wzniosę wzrok ku światom hen, tam w górze,
gdzie widzę gwiazd nieprzeliczony rój
i gdzie planety wielkie po przestworzu
bieg nieprzerwany odbywają swój.
/:W podziwie serce moje śpiewa Ci:
Wszechmocnyś Ty! Wszechmocnyś Ty!:/

4. Widząc, jak Jezus na ten świat się zniżył,
w pokorze przyjął kształt najniższych sług,
jak do mnie On nędznego się przybliżył,
na krzyżu spłacił wszelki grzechów dług,
/:O Twej miłości śpiewam z serca Ci:
Jak dobryś Ty! Jak dobryś Ty!:/

5. Gdy w Słowie Swym Pan stanął na mej drodze,
gdym ujrzał tam niezmiernej łaski cud,
jak zgładził grzech, jak cieszy w życia, trwodze,
jak w łasce Swej osładza każdy trud,
/:Za miłosierdzie Twe godzieneś czci:
Łaskawyś Ty! Łaskawyś Ty!:/

6. A gdy mój Pan zabierze mnie ze świata
i gdy mnie olśni lica Jego blask,
gdy dana będzie mi z bisioru szata,
gdy ujrzę Go, Jezusa, Pana łask,
/:Z wdzięczności wzniosę uwielbienie Ci:
Godzieneś Ty na wieki czci!:/

123

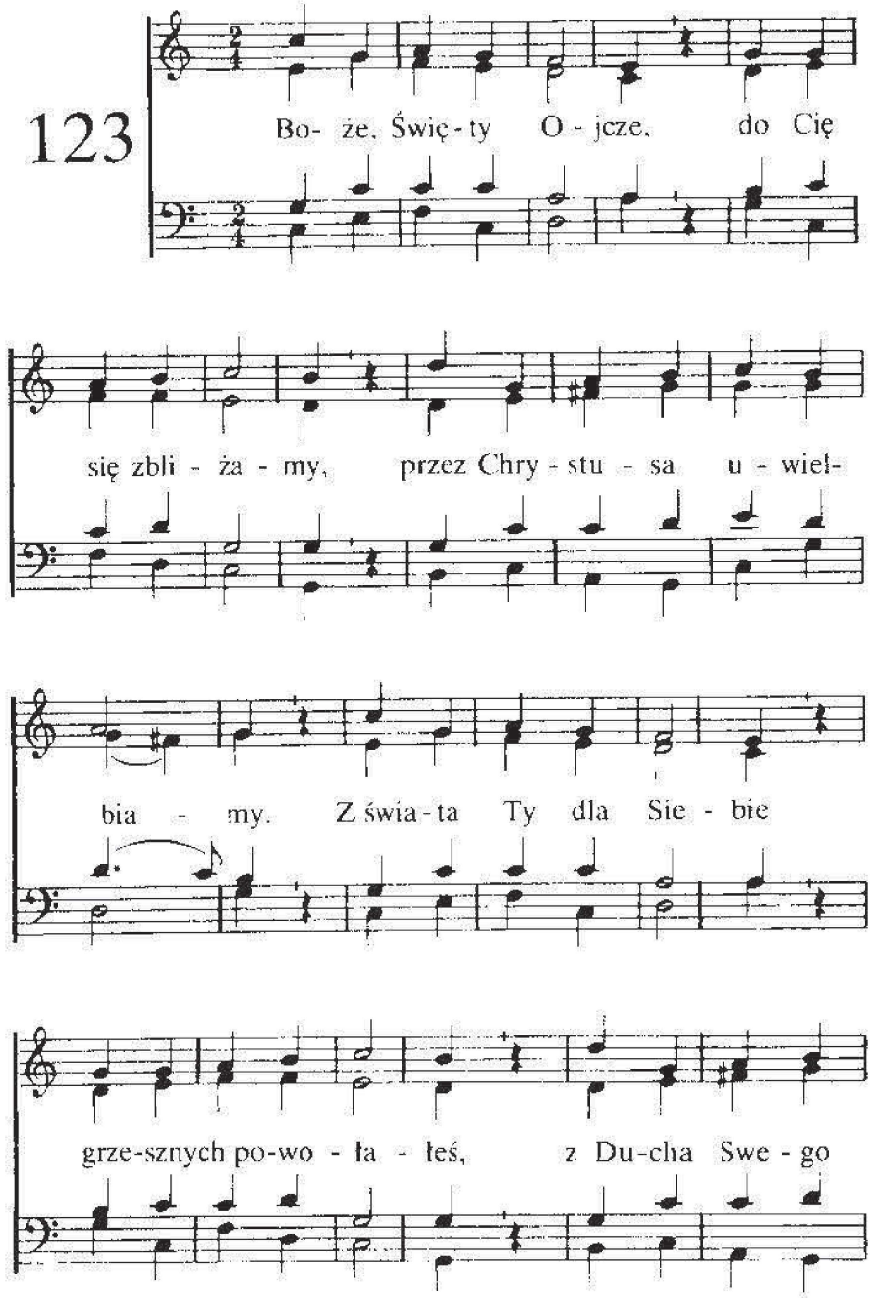

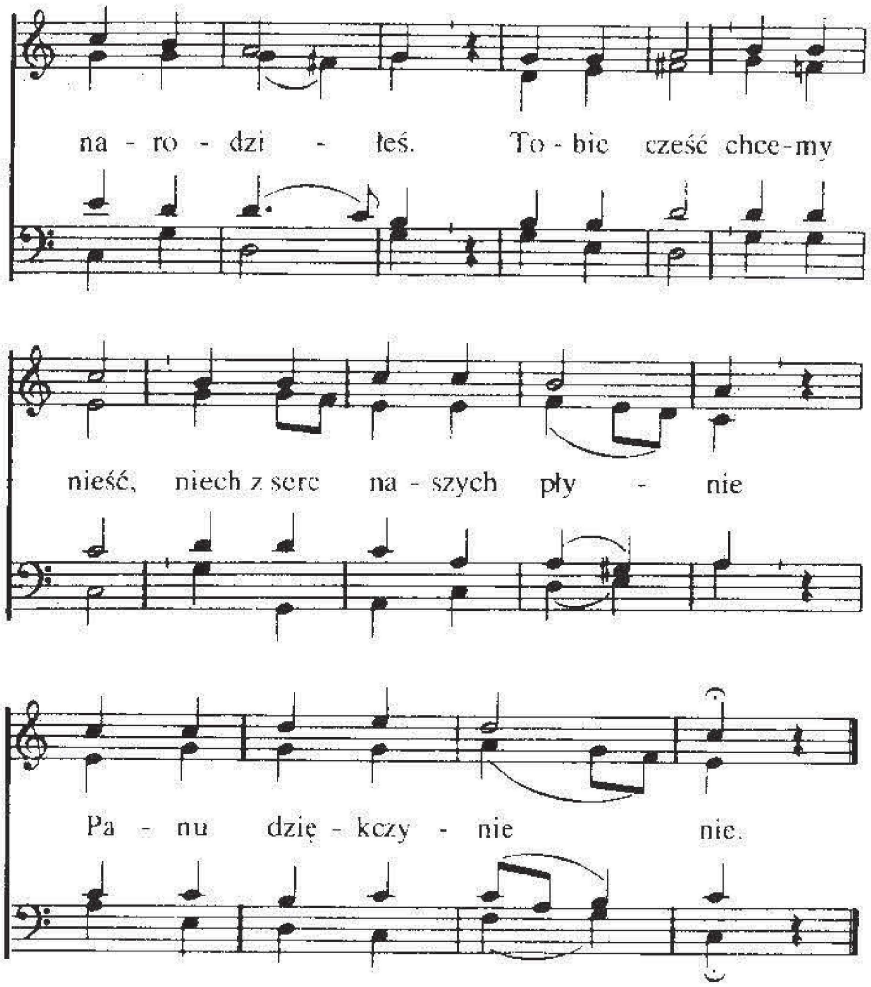

2. Godzien uwielbienia
nasz Pan i Zbawiciel.
Jemu niechaj wciąż rozbrzmiewa
pieśń i dziękczynienie,
wciąż w Twej obecności,
a także w Twojej bliskości
wdzięczny hymn
niechaj brzmi.
Chwała Tobie, Panie,
po wsze czasy, amen!

124

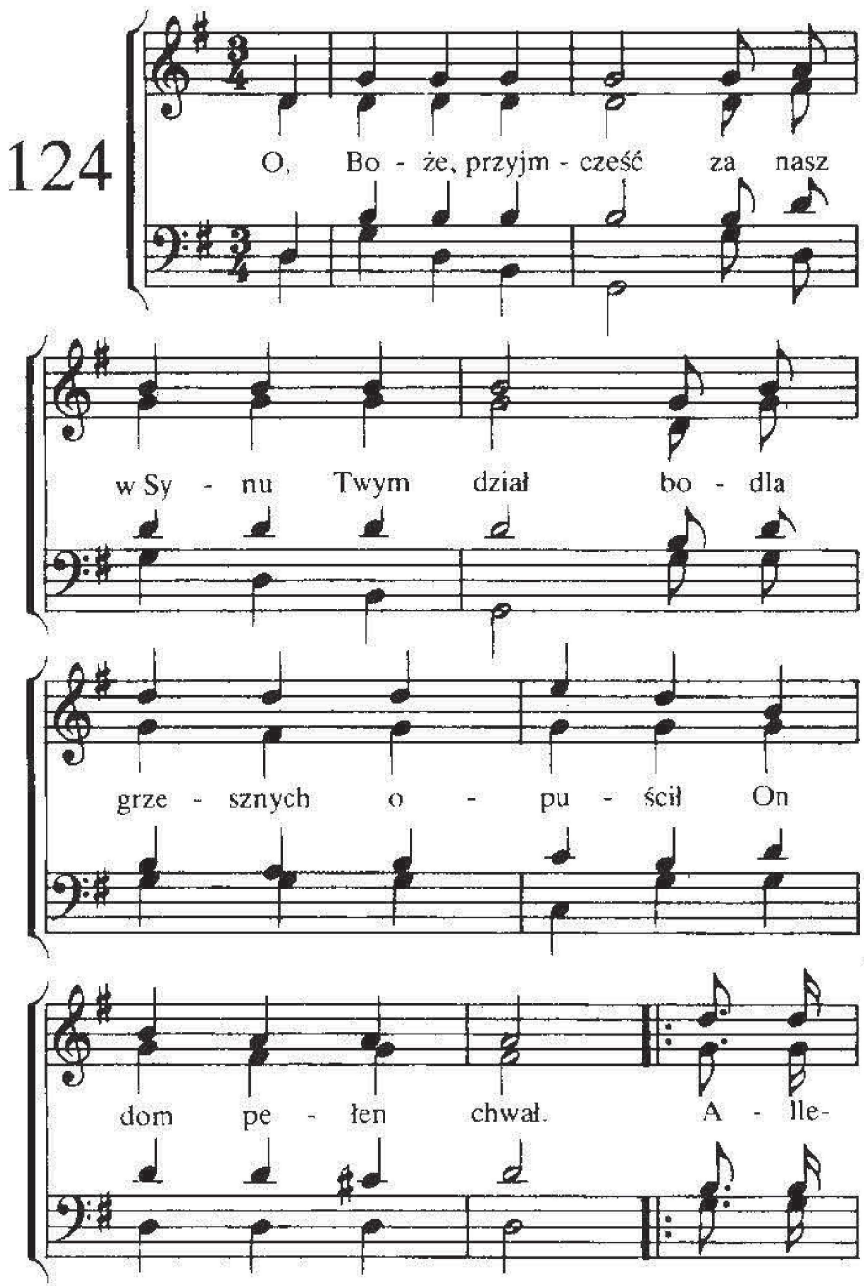

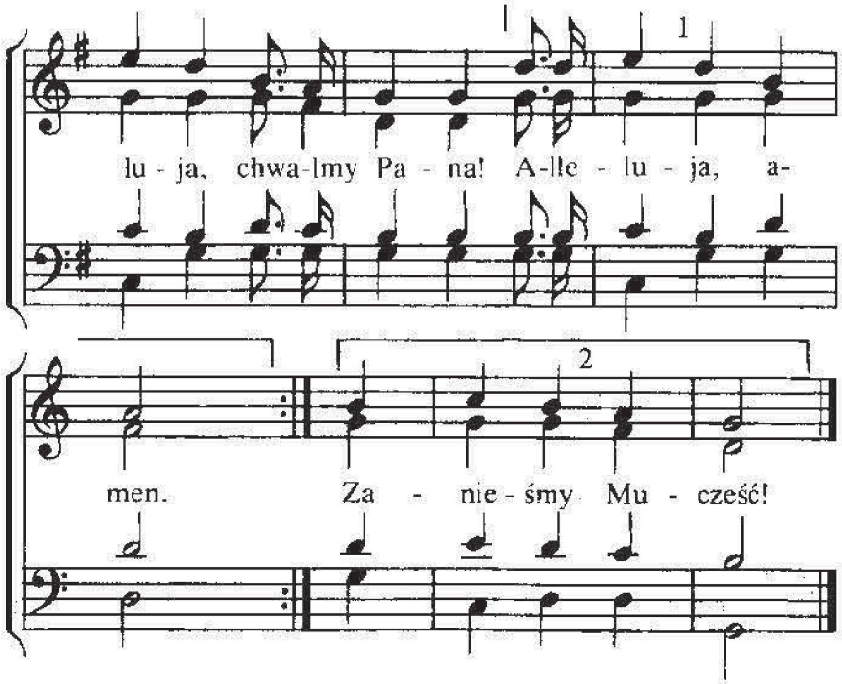

2. O, Ojcze, Tyś dał Ducha Prawdy,
by nam miłość Zbawcy objawić
i grzeszny nasz stan.
Alleluja . . .

3. Więc niech nowa pieśń teraz
już Tobie brzmi, bo Baranek nas Boży
w Swej oczyścił krwi.
Alleluja . . .

125

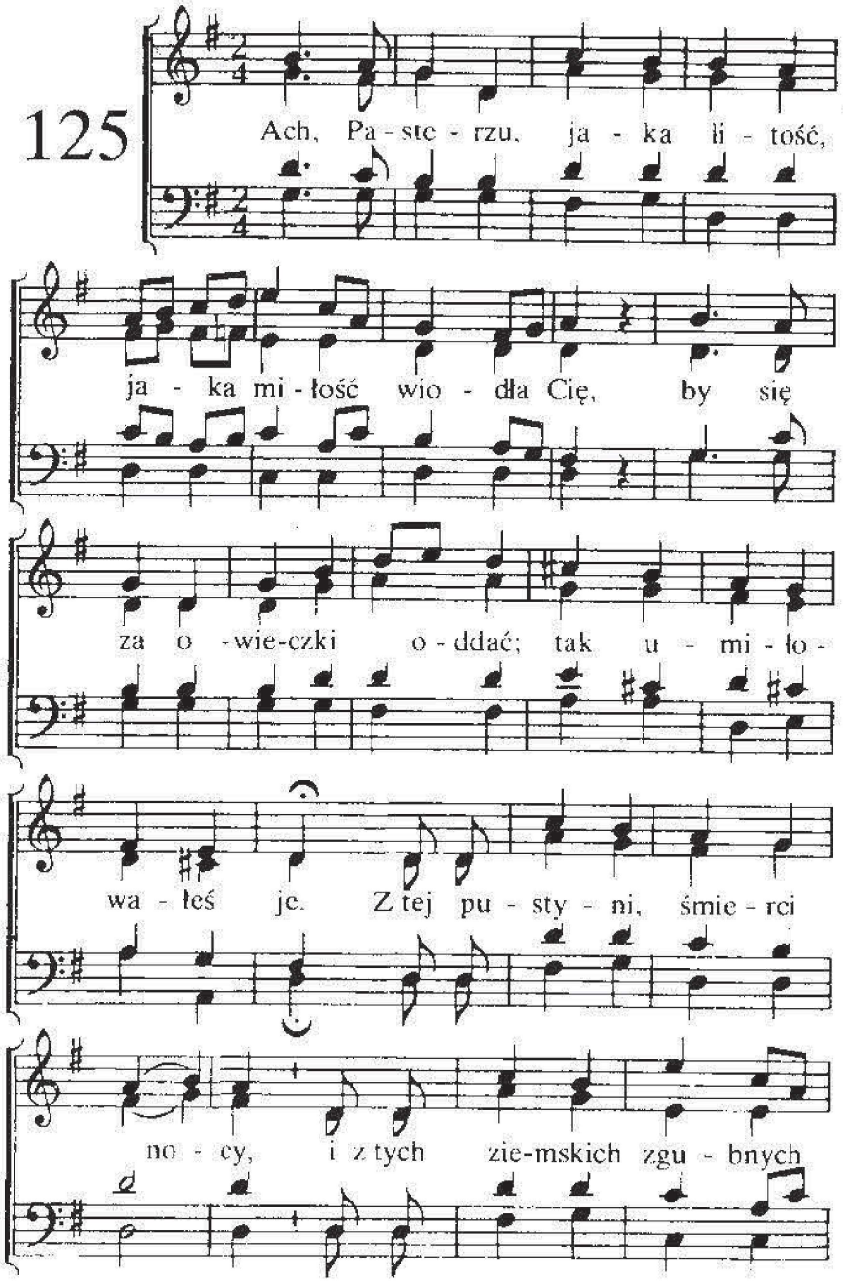

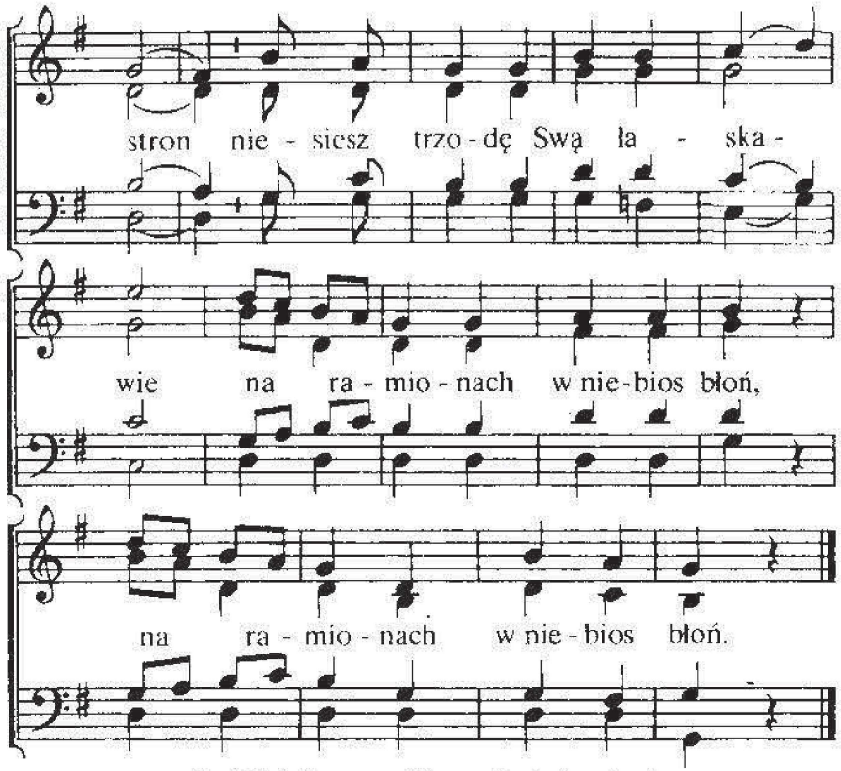

2. Udział nasz w Twym jest zbawieniu.
Stałeś naszym Zbawcą się.
Wzywasz owce po imieniu,
wiedziesz do wód cichych je.
Poświęciłeś się bezmiernie
nigdy nie zginiemy już,
swe owieczki strzeżesz wiernie-
/: któż nam zaszkodzić może, któż :/

3. Na tej ziemi żadne moce
naszych nie przemogą dusz.
Choć tu zła panują moce
nic nas nie rozłączy już.
Żadne siły nie są w stanie
z ręki Ojca wyrwać też
ni odsunąć od Cię, Panie-
/: łaską wzmacniasz naszą więź. :/

126

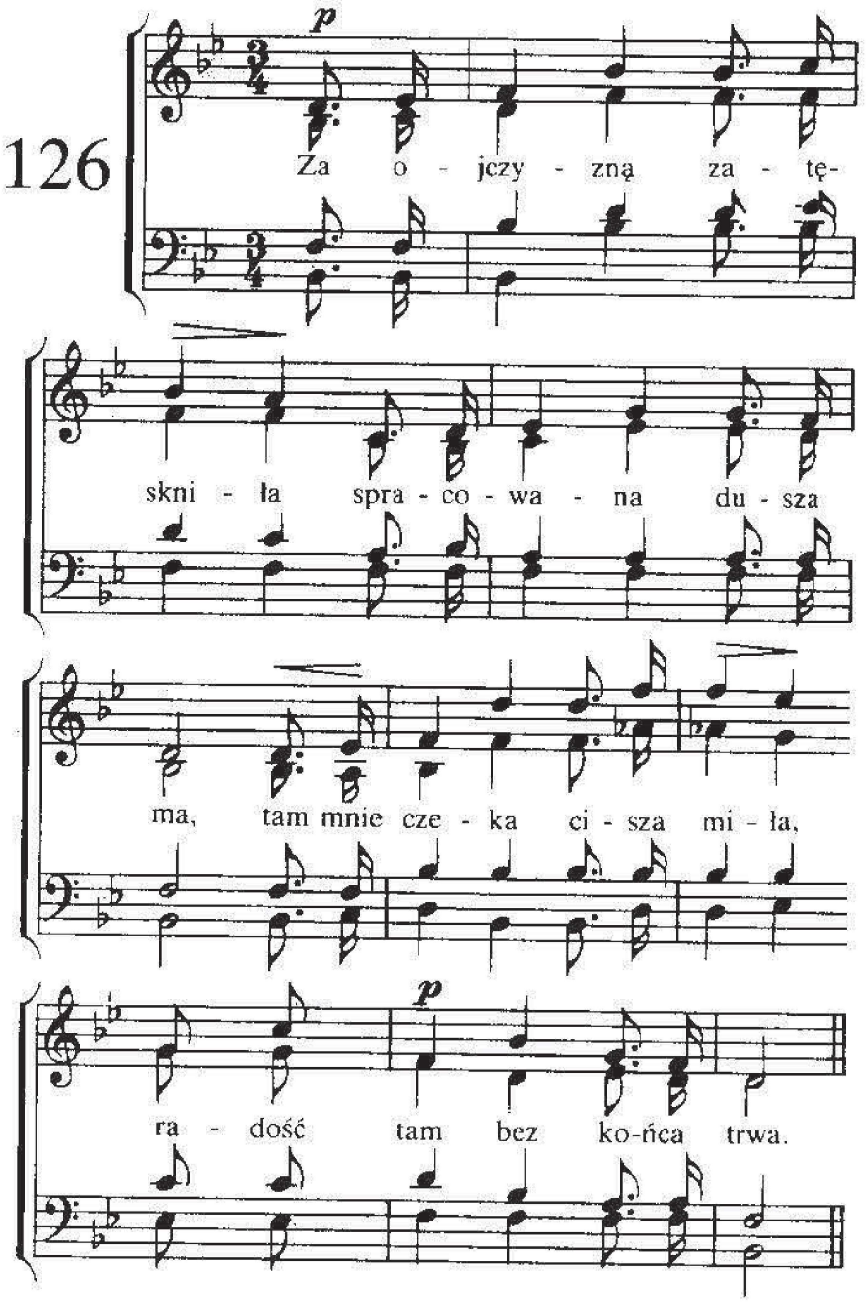

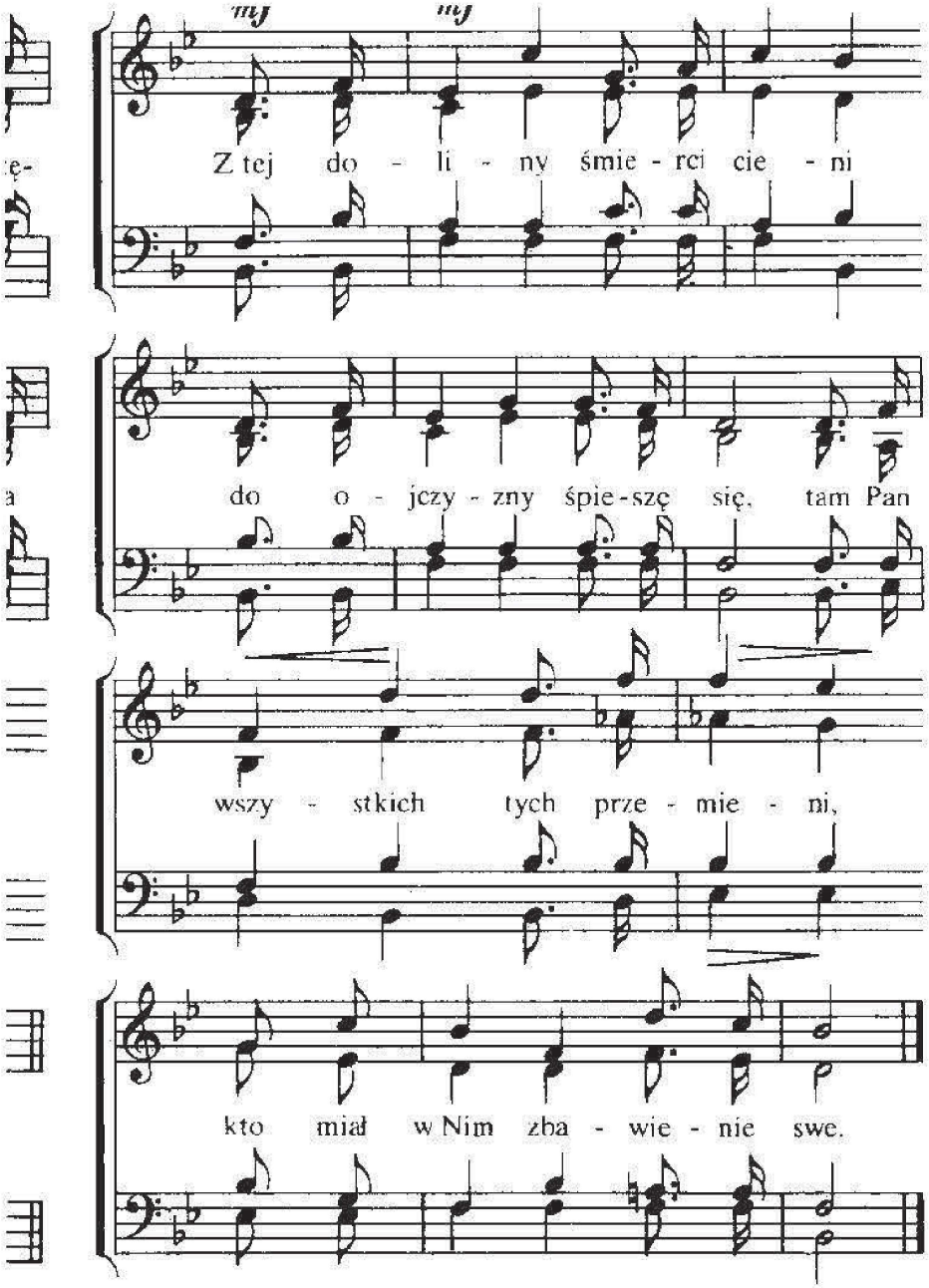

2. W mej ojczyźnie radość czysta,
nikt nie może zgłębić jej,
bez cierpienia, wiekuista,
tak, jak wieczny Dawca jej.
Z tej doliny . . .

3. W mej ojczyźnie Jezus Panem,
do mnie On wyciągnie dłoń,
aby wieńcem obiecanym
przyozdobić moją skroń.
Z tej doliny . . .

4. W mej ojczyźnie poój trwały,
wiernych Pan zbierze tam.
Boża ją, oświeca chwała,
światłem jest Baranek Sam.
Z tej doliny śmierci cieni
śpieszę wejść w ojczyznę mą.
Na wskroś mnie tam rozpromieni
Jezus obecnością Swą.

127

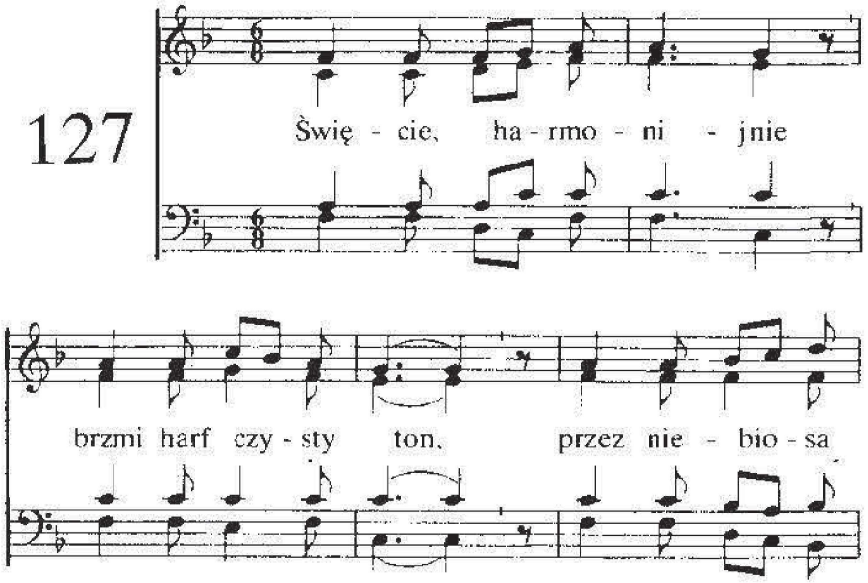

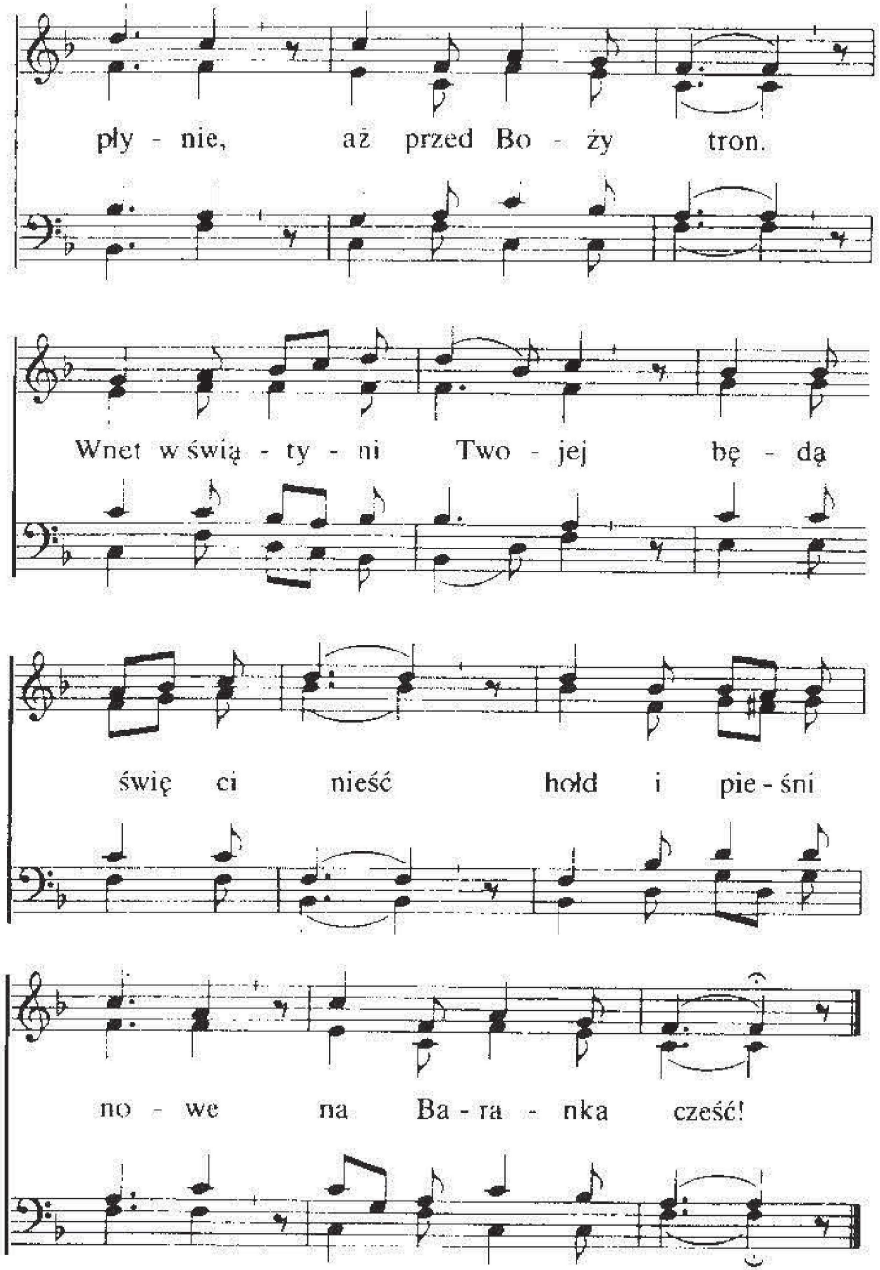

2. W świętej Twej Stolicy
Twoi ujrzą Cię
po Bożej prawicy
i zachwycą się.
Twe przebite ręce-
to miłości znak,
który w strasznej męce
Swej zdobyłeś tak.

3. Wielbim Cię w zachwycie
za zbawienie Twe.
Tyś poświęcił życie
i Swą drogą krew.
Będzie z ust brzmieć wielu
uwielbienia śpiew
w niebie na weselu
Barankowym wnet.

4. Święcie, harmonijnie
brzmi zwycięstwa ton.
Zabrzmi wnet świat cały:
Chwały godny On!
Sława Jezusowi!
Chwałę, hołd i cześć
Bogu, Barankowi
godnie będziem nieść.

128

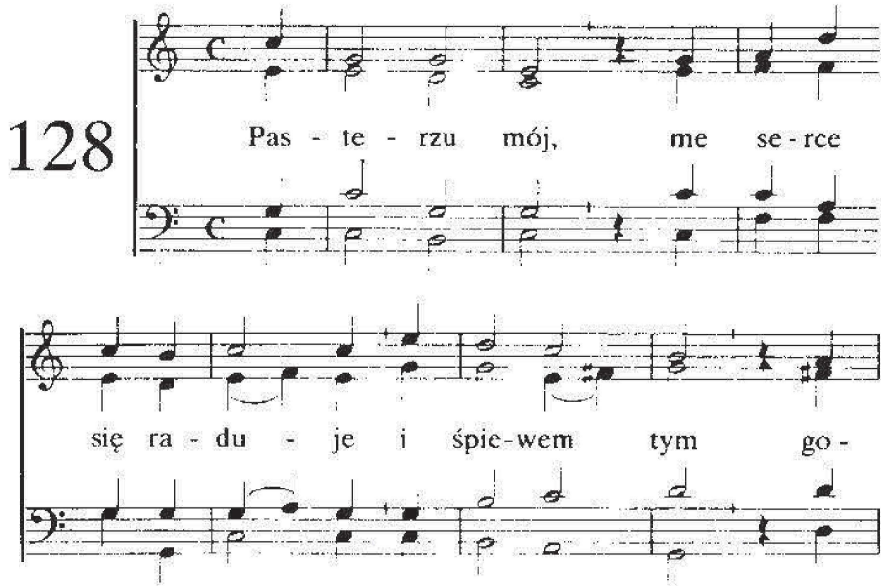

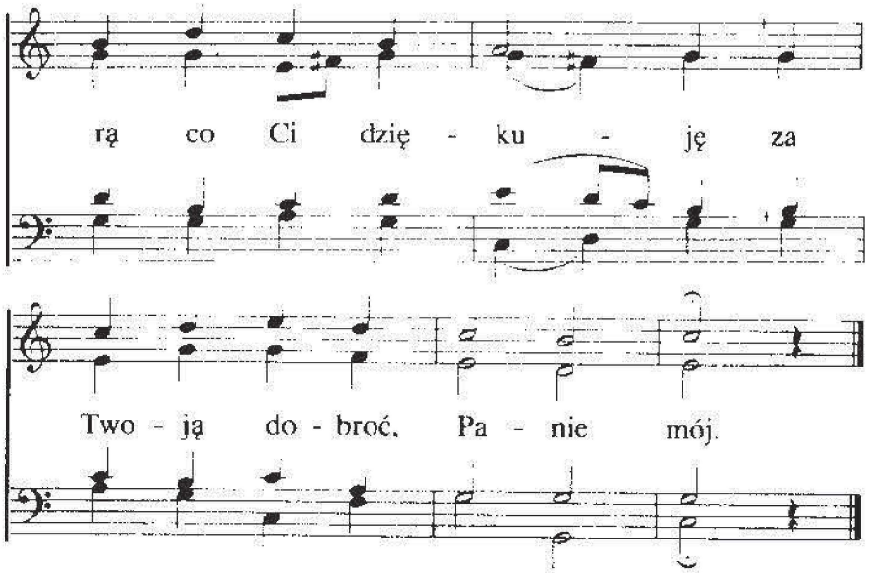

2. Prowadzisz mnie na Swe zielone niwy
gdzie nie brak nic, więc jestem tak szczęśliwy
i dusza ma nasyca się.

3. Ty poisz mnie, gdy słabnę z utrudzenia,
o Panie mój, z przejrzystych wód strumienia
co nigdy nie wyczerpie się.

4. Prowadzisz mnie sprawiedliwości drogą
w imieniu Swym, a burze mi nie mogą
przeszkodzić, gdyż uciszasz je.

5. A choćbym ja miał iść doliną ciemną,
nie boję się, wszak zawsze jesteś ze mną:
pociechą mą jest laska Twa.

6. Tyś jest mój Pan. I dusza moja — Twoją,
olejkiem Swym namaszczasz głowę moją,
z Twych rąk mam kubek pełen dan.

7. Chcę Ciebie czcić w tym życiu wciąż i wszędzie
gdyż łaska Twa udziałem moim będzie,
dopóki tutaj dasz mi żyć.